



Rodzina – wyzwania na XXI wiek

Redakcja naukowa
Michał A. Michalski





RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Rodzina – wyzwania na XXI wiek

Redakcja naukowa
Michał A. Michalski



Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 6

Warszawa 2022

Recenzent

dr hab. Mariola Raclaw (Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych)

Redakcja językowa i korekta

Dorota Bojarska-Lis

Koordinacja prac wydawniczych

Departament Opracowań Statystycznych GUS, Wydział Czasopism Naukowych

Prace wydawniczo-poligraficzne

Zakład Wydawnictw Statystycznych – zespół pod kierunkiem Wojciecha Szuchty

Druk i oprawa

Zakład Wydawnictw Statystycznych

Publikacja dostępna na stronie kd.stat.gov.pl; przy cytowaniu prosimy o podanie źródła.
Artykuły zawarte w niniejszej publikacji wyrażają własne poglądy autorów.

Warszawa 2022

© Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa

© Copyright by Główny Urząd Statystyczny

ISBN 978-83-67087-18-6

e-ISBN 978-83-67087-19-3

Przedmowa

Monografia, którą oddajemy do Państwa rąk, jest pokłosiem jednej z konferencji III Kongresu Demograficznego, organizowanego w latach 2021–2022 z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym i Polskim Towarzystwem Statystycznym. Kongres stanowi dobrą formę przekazania społeczeństwu wiedzy o stanie i strukturze ludności, a także upowszechnienia wyników spisów powszechnych. Dlatego od początku kongresy są powiązane ze spisami: pierwszy odbył się w 2002 r., po przeprowadzeniu NSP 2001, a drugi – w 2012 r., po przeprowadzeniu NSP 2011. Program III Kongresu Demograficznego zawiera prezentację wyników NSP 2021.

Na III Kongres Demograficzny składa się ok. 20 konferencji i debat prowadzonych we wszystkich regionach Polski, w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w gminach, pod wspólnym hasłem „Wyzwania demograficzne Polski na XXI wiek”. Celem kongresu jest przedstawienie wyników pogłębionych analiz i badań dotyczących zmian sytuacji demograficznej, jakie następują w kraju oraz w poszczególnych jednostkach administracyjnych. Zmiany te cechują się silnym zróżnicowaniem przestrzennym zarówno pod względem zakresu, jak i charakteru i w coraz większym stopniu wpływają na wszystkie wymiary życia społecznego i rozwój gospodarki. Prezentowane na kongresie analizy statystyczne oraz wyniki badań prowadzonych przez przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych pozwalają wyjaśnić przyczyny oraz skutki zachodzących procesów i zjawisk demograficznych, zwłaszcza depopulacji i migracji, oraz poznać ich uwarunkowania społeczne i ekonomiczne, dotyczące przede wszystkim zdrowia, gospodarki, pracy, edukacji i kwalifikacji, ubezpieczeń społecznych, rolnictwa, zagospodarowania przestrzennego i suburbanizacji. Poszczególne konferencje poświęcono wyodrębnionym demograficznie grupom i problemom: rodzinie i uwarunkowaniom prokreacji, młodzieży, osobom starszym i procesom podwójnego starzenia się populacji, zdrowiu dzieci i sytuacji osób z niepełnosprawnościami.

W III Kongresie Demograficznym uczestniczą pracownicy urzędów statystycznych, członkowie Polskiego Towarzystwa Statystycznego, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, szkół wyższych i instytutów naukowych oraz eksperci. Do udziału w wydarzeniu zostali zaproszeni również posłowie, ministrowie, kierownicy instytucji publicznych, przedstawiciele samorządów lokalnych, administracji rządowej

i samorządowej, naukowcy, nauczyciele akademicki, studenci, członkowie organizacji obywatelskich i mediów. Współorganizatorami konferencji są wojewodowie, samorządy regionalne i lokalne, PAN i uczelnie. Dzięki hybrydowej formie w każdej z nich uczestniczy kilkaset osób. Nagrania z konferencji będą dostępne na kanale YouTube Głównego Urzędu Statystycznego.

Konferencje naukowe III Kongresu Demograficznego otrzymały wsparcie finansowe Narodowego Banku Polskiego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i Fundacji Orlen.

Prezes
Głównego Urzędu Statystycznego

A stylized, handwritten signature in black ink, appearing to read 'D. Rozkrut', with a long horizontal stroke extending to the right.

dr Dominik Rozkrut

Spis treści

Wprowadzenie	7
Otwarcie konferencji	9
Jan Jacek Sztaudynger	
Rodzina, jakość życia, wzrost i rozwój gospodarczy	17
Jan Paradysz	
Metody badania efektywności programu Rodzina 500+	26
Krzysztof Szwarc, Jakub Isański, Michał A. Michalski	
Opinie rodziców na temat programu Rodzina 500+ pięć lat po jego wprowadzeniu	57
Jacek Kowalewski	
Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego z uwzględnieniem obrazu rodziny i realizacji programów polityki społecznej	75
Iwona Przybył	
Proces doboru matrymonialnego a decyzje prokreacyjne w perspektywie socjologicznej	101
Lucyna Bakiera	
Styl realizacji rodzicielstwa w kontekście zmian społeczno-kulturowych i demograficznych	118
Małgorzata Grzędzilewska, Jarosław Przeperski	
Uwarunkowania decyzji prokreacyjnych o posiadaniu pierwszego dziecka	133
Agnieszka Słopeń	
Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży – wyzwania, prognozy i rekomendacje	146
Bogna Białecka	
Wpływ wirtualnego świata na tworzenie i stabilność znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa	149
Andrzej Pryba	
Kondycja religijna polskiej rodziny w procesie przemian	154
Zakończenie konferencji	159

Wprowadzenie

W kształtowaniu sytuacji demograficznej państwa zasadniczą rolę wypełnia rodzina. Rodzina jest podmiotem powszechnego zainteresowania państwa i społeczeństwa. Wiele instytucji publicznych i organizacji wspomaga rodziny w realizacji ich funkcji w kolejnych fazach rozwoju. Warunki i możliwości realizacji funkcji rodziny uzależnione są od polityki społecznej państwa, która decyduje o warunkach życia społeczeństwa. Zaspokojenie potrzeb rodziny zależy od długofalowej polityki państwa. W polityce społecznej państwa sprzyjającej rodzinie określa się i tworzy warunki rozwoju rodziny zapewniające zrównoważony przebieg procesów demograficznych i biologiczne przetrwanie narodu. Obejmują one zagadnienia definiowane jako polityka ludnościowa, czyli

celowe długofalowe oddziaływanie państwa i innych podmiotów publicznych i niepublicznych na przebieg procesów ruchu naturalnego i wędrownego ludności służące ukształtowaniu pożądanego stanu i struktury ludności, przez tworzenie warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych korzystnych dla przebiegu procesów demograficznych zapewniających biologiczne przetrwanie narodu i zrównoważony rozwój społeczno-ekonomiczny¹.

Współczesna polityka ludnościowa wpływa na kształtowanie procesów demograficznych pośrednio. Oznacza to kształtowanie warunków ochraniających potencjał demograficzny, zdrowie prokreacyjne, powstawanie, rozwój rodzin i funkcjonowanie rodzin, wychowanie potomstwa, zdrowie populacji, ograniczanie umieralności. Polityka ludnościowa wpływa na procesy migracyjne tak, aby ich przebieg sprzyjał kształtowaniu optymalnego stanu i struktury ludności oraz zrównoważonemu rozwojowi społecznemu i ekonomicznemu. Ze względu na szeroki zakres zadań, jaki obejmuje polityka ludnościowa, głównym jej podmiotem jest państwo, ponieważ tylko państwo może skutecznie tworzyć warunki prawne, ekonomiczne i społeczne oraz przyjąć odpowiedzialność za ich realizację. Poglębiające się zróżnicowanie sytuacji demograficznej nakłada też nowe obowiązki i odpowiedzialność za kształtowanie polityki ludnościowej na samorządy wszystkich szczebli, które mogą wnikliwiej analizować sytuację i potrzeby środowiska lokalnego. Dostosowywanie środków do

¹ Por. szerzej: Założenia polityki ludnościowej. Projekt (2013), RRL, bip.stat.gov.pl, pobrane 7.10.2022.

osiągania zakładanych celów wymaga współdziałania z organizacjami społecznymi, kościołami różnych wyznań, związkami zawodowymi pracowników i pracodawców. Polityka ludnościowa państwa wymaga trwałych zasad i konsekwentnego ich stosowania przez wiele kolejnych pokoleń. Zjawiska i procesy demograficzne są ze sobą silnie powiązane i wzajemnie od siebie „zależne”. Dlatego w polityce ludnościowej konieczne są programy kompleksowo określające zadania oraz z stosowanie jednocześnie wszystkich narzędzi realizacji. Osiąganie w polityce ludnościowej założonego celu wymaga stosowania trwałych zasad w czasie życia wielu pokoleń, kompleksowego programu obejmującego wszystkie funkcje rodziny oraz jest realizowany przy pomocy narzędzi prawnych, ekonomicznych, społecznych i edukacyjnych. Pozwoli to na skuteczne oddziaływanie na procesy kształtujące pożądany stan i struktury demograficzne ludności.

W ramach polityki społecznej państwa obserwuje się bardzo wiele programów zakładających „wzmocnienie” wybranych funkcji rodziny dzięki poprawieniu wybranych warunków ich realizacji. Wyodrębnianie w polityce społecznej (rodzinnej, ludnościowej) jednej z funkcji (np. ekonomicznej) przynosi bardzo ograniczone skutki, ponieważ nie uwzględnia całokształtu warunków realizacji wszystkich funkcji, jakie pojawiają się w kolejnych fazach rozwoju rodziny. Koncentracja uwagi i środków tylko na wybranych funkcjach, nie wzmacnia skutecznie rodziny w wypełnianiu przypisanych jej zadań. „Poprawa” warunków ekonomicznych realizacji jednej z funkcji rodziny nie zmieni trwale sytuacji społecznej i ekonomicznej rodziny, nie wpłynie na zmiany postaw i zachowań rodzinnych. Każda z funkcji rodziny jest ważna, podobnie, jak ważne są wszystkie zastosowane w polityce ludnościowej narzędzia. Edukacja do prokreacji, ochrona zdrowia prokreacyjnego oraz zdolności do prokreacji, opieka medyczna i psychologiczna we wszystkich fazach związanych z poczęciem, narodzinami i rozwojem dziecka jest nie mniej ważna, niż dochody rodziny, sytuacja mieszkaniowa, czy dostępność instytucji opieki nad dzieckiem. Przepisy prawa chronią rodzinę wówczas, gdy są odpowiedzialnie stosowane przez powołane do tego instytucje. Instytucje opieki nad zdrowiem dzieci są bardzo ważne, ale tylko wówczas, gdy odpowiedzialnie wykonują powierzone im funkcje. Dlatego skuteczny wpływ na trwałą zmianę (np. postaw i zachowań prokreacyjnych) wymaga jednoczesnego zastosowania wielu narzędzi prawnych, ekonomicznych, społecznych i edukacyjnych. Wymienione narzędzia mogą być skuteczne, gdy zostaną zastosowane konsekwentnie, długofalowo i kompleksowo, ponieważ każde z nich jest ważne na poszczególnych etapach rozwoju rodziny.

Józefina Hrynkiewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Uniwersytet Warszawski

Otwarcie konferencji

Szanowni Państwo Posłowie, Szanowna Pani Minister, Szanowna Pani Profesor,
Szanowni Państwo, Szanowni Goście,

cieszę się, że to właśnie Urząd Wojewódzki w Poznaniu jest miejscem debaty specjalistów na temat wyzwań, z jakimi w XXI wieku mierzy się rodzina. Nikt z nas nie przypuszczał, że przyjdzie nam spotkać się w tak dramatycznych okolicznościach. Widzimy dziś wyraźniej niż kiedykolwiek, jak wielkiej ochrony i uwagi potrzebuje rodzina. Silna, wspierana systemową i kompleksową polityką prorodzinną rodzina jest tym, co Polki i Polacy chcą budować w swoim życiu, w czym odnajdują sens, radość i poczucie bezpieczeństwa. Dzięki szeroko zakrojonej współpracy rządu, samorządu, ale też środowisk naukowych czy gospodarczych możemy jasno określać potrzeby polskich rodzin i budować koalicję na rzecz ich rozwoju. Jestem pewien, że poddanie pod społeczną i naukową dyskusję wniosków z ubiegłorocznego spisu powszechnego pozwoli nam w pełni wykorzystać zebrane dane i w oparciu o nie odpowiedzialnie planować przyszłość.

Szanowni Państwo, rozwój rodziny, dostrzeganie jej potrzeb i odpowiadanie na nie jest jednym z rządowych priorytetów. Celowane programy społeczne, niwelowanie barier, które sprawiają, że młodzi rodzice decydowali się do tej pory na mniejsze rodziny, ale też tworzenie przestrzeni w życiu publicznym dla rodziny i oddawanie jej głosu – wszystko to może pozwolić na zatrzymanie negatywnych trendów demograficznych. Stabilna i bezpieczna rodzina to stabilny i bezpieczny kraj. Dziękuję wszystkim uczestnikom III Kongresu Demograficznego, naukowcom, specjalistom, samorządowcom, statystykom oraz wszystkim, którym bliska jest troska o dobrostan polskich rodzin. Zapewne czeka nas wiele zmian. Wierzę, że odpowiednia wiedza, mądra analiza i otwartość na rodziny to szansa na rozwój tak dla naszych małych ojczyzn, jak i całego kraju. Bardzo dziękuję.

Michał Zieliński
Wojewoda wielkopolski

Szanowni Państwo,

bardzo się cieszę z możliwości uczestnictwa i zabrania głosu na dzisiejszej konferencji w imieniu pani Marleny Małąg, minister pracy i polityki społecznej, gdzie w jednym z ważniejszych punktów omawiana będzie współpraca krajów unijnych w zakresie pomocy, której udzielamy uchodźcom z Ukrainy. Myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że chcielibyśmy się spotkać w trochę innych okolicznościach. Bardzo żałuję, że nie mogę uczestniczyć z państwem w całej tej konferencji, która jest bardzo dla mnie interesująca i potrzebna, ale bieżące sprawy, bieżące obowiązki niestety wymagają tego ograniczonego udziału, nad czym bardzo ubolewam. Myślę, że też to, czym dzisiaj jesteśmy pochłonięci jako administracja rządowa, będzie miało owoce, dobre owoce już ma, i to jest nasz ogromny kapitał w kontekście budowania polityki prorodzinnej (...). Dzisiaj jednym z naszych priorytetów, jeśli chodzi o kształtowanie polityki prorodzinnej, i widzimy to w wielu różnych badaniach, jest fakt, że rodziny są silniejsze tam, gdzie jest silna podstawa lokalna, tam, gdzie samorządy widzą takie możliwości, dbają o politykę prorodziną właśnie w tym kontekście budowania lokalnego kapitału społecznego i lokalnej tożsamości. Myślę, że to straszne doświadczenie, którego dzisiaj jesteśmy częścią, jest z tej perspektywy czymś pozytywnym. Widzimy też odpowiedź w postaci dobra i to jest bardzo budujące dla naszych lokalnych społeczności, bo bardzo jednocy. To pozwala całym rodzinom brać udział w pomocy organizowanej tak spontanicznie, oddolnie, pokazywać wartość relacji, wartość współpracy. Z tego punktu widzenia to doświadczenie jest dla nas bardzo cenne, choć wszyscy wolelibyśmy, żeby go nie było, nawet w tym kontekście.

Wracając do meritum sprawy i polityki prorodzinnej. By móc odpowiadać na pytania demograficzne została powołana funkcja pełnomocnika do spraw polityki demograficznej, powstaje strategia demograficzna. Wszystkim Państwu dziękuję za współpracę, bo rodzi się ona w bólach. Nie jest nam dane spokojnie pracować nad tym dokumentem i jego wdrażaniem, realizacją kolejnych projektów, bo najpierw mieliśmy do czynienia z COVID-em, teraz mamy sytuację chyba jeszcze gorszą. Natomiast nie zmienia to faktu, że dokument powstał. Jest, przyznam szczerze, wstrzymany przeze mnie w skierowaniu do rozpatrzenia przez Radę Ministrów, ponieważ po wielu różnych uwagach i konsultacjach, sama osobiście potrzebuję czasu, żeby dogłębnie się zapoznać z wersją końcową i z całym raportem z konsultacji, a jest to obszerny dokument. Krótko mówiąc, teraz ruch leży po mojej stronie, jeśli chodzi o dalsze procedowanie strategii. Natomiast wiemy, że ta sytuacja, te warunki, o których pisaliśmy w dokumencie, już dzisiaj się zmieniły, chociażby ze względu ogromnych zmian w zakresie migracji. Mam na myśli przede wszystkim napływ uchodźców ukraińskich do Polski na niespotykaną dotąd skalę. Administra-

cja rządowa zakłada, że znacząca część tych osób zostanie w Polsce. Oczywiście wszystko będzie zależało od rozwoju sytuacji za naszą wschodnią granicą. Wiemy też, że wielu z nich chce wracać do swojego kraju, jak tylko się skończy zbrodnia rosyjska, ale część tych osób zostanie. I to też jest dla nas ważny kapitał społeczny.

Jako Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej staliśmy na stanowisku, że zajmujemy się tym problemem niejako w zakresie spraw wpływających na wzrost dzietności. Kwestie migracji są poza naszym zasięgiem. Sytuacja dzisiejsza potwierdza słuszność tego kierunku. Oczywiście to nie oznacza, że nie bierzemy tego pod uwagę, projektując strategię demograficzną, planujemy stworzenie takich warunków w Polsce, by wszystkie te osoby, które chcą w Polsce zakładać rodziny i chcą te rodziny powiększać, chcą mieć dzieci i tu w Polsce je urodzić i wychowywać, żeby miały do tego jak najlepsze warunki. Jest to streszczenie w jednym zdaniu całego zamyśłu strategii demograficznej. Wiemy, że nie jest to łatwe, ale na podstawie obserwacji innych krajów jest to możliwe.

W czasie pandemii COVID-19 widoczny jest wpływ tego zjawiska na urodzenia w krajach unijnych. W niektórych krajach, w tych szczególnie, gdzie był rosnący trend, to pandemia tego trendu nie zmieniła. Mam tu na myśli takie kraje jak Czechy i Rumunia. To są dla nas pewne wyjątki na mapie europejskiej, które świadczą o tym, że zmiany kulturowe wpływają na ograniczoną dzietność. Wspólnym zadaniem z użyciem posiadanych sił i środków jest analizowanie, co się dzieje w Czechach, co się działo w Czechach przez ostatnie 20 lat, że tak znacząco rośnie tam dzietność. Podobnie w Rumunii. W ogóle kraje naszego regionu są tutaj dosyć istotnym wyjątkiem od tych trendów w zachodniej Europie.

To wszystko tytułem wstępu. Chętnie odpowiem na pytania, jeżeli byłaby taka potrzeba i zainteresowanie. Bardzo dziękuję.

Barbara Socha

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej

Panie Wojewodo, Panie Prezesie, Szanowni Państwo,

witam na konferencji III Kongresu Demograficznego. Witam panią minister Marlenę Małą, gościa honorowego dzisiejszej konferencji. Jej osobisty udział w konferencji jest trudny do przecenienia. Witam panią wiceminister Barbarę Sochę, która reprezentuje na dzisiejszej konferencji Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Witam posłów, którzy w Sejmie RP reprezentują mieszkańców województwa wielkopolskiego. Witam radnych z wielu samorządów wielkopolskich oraz pracowników administracji rządowej i samorządowej.

Witam wszystkich, którzy uczestniczą bezpośrednio w tej konferencji, która odbywa się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Witam także wszystkich, którzy uczestniczą w konferencji, korzystając z pośrednictwa Internetu.

Witam wszystkich, którzy uczestniczyli w przygotowaniu programu dzisiejszej konferencji: dr. Dominika Rozkruta, prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, i pracowników GUS, pana dyrektora i pracowników Urzędu Statystycznego w Poznaniu, pana profesora Michała M. Michalskiego i jego współpracowników. Witam panie i panów profesorów i doktorów, którzy przygotowali referaty na dzisiejszą konferencję.

Witam media, bez których nie można dziś dotrzeć do społeczeństwa.

Nie jest przypadkiem, że konferencja *Rodzina – wyzwania na XXI wiek* w ramach III Kongresu Demograficznego odbywa się w Poznaniu. Dorobek naukowy środowiska akademickiego Poznania w zakresie socjologii rodziny jest imponujący. Dokonania naukowe śp. Profesora Zbigniewa TYSZKI oraz jego współpracowników są trwałym dorobkiem, wciąż inspirującym do dalszych nowych badań. Badania Poznańskiej Szkoły Socjologii Rodziny w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu skupiały się na zagadnieniach metodologicznych, procesach socjalizacji oraz przeobrażeniach współczesnej rodziny. Przypominając prof. Zbigniewa Tyszkę, który w ostatnich opublikowanych pracach dużo pisał o zmianach i przyszłości rodziny nie tylko w Polsce, rodziny w świecie. Rozwagał i przewidywał skutki zmian w rodzinie dla jednostki i społeczeństwa. W jednej z ostatnich swoich prac zatytułowanej *Rodzina we współczesnym świecie* pisał: „A przyszłość rodziny, jej losów, jej przetrwanie? Można powiedzieć, że rodzina naszych czasów jest jak statek, który znalazł się w zasięgu burzy, ale mimo to płynie nadal – z nadłamanym masztem i wodą w swych najgłębszych czeluściach. I nikt nie jest w stanie ze stuprocentową pewnością powiedzieć, że statek dopłyne do portu”¹. Rodzina występuje w różnych społeczeństwach. Pełni wiele funkcji, ale to co odróżnia rodzinę od innych grup społecznych to funkcja prokreacyjna, która pozwala utrzymywać ciągłość biologicz-

¹ Zbigniew Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002, s. 59. Cytat za: Aldona Żurek, *Dylematy współczesnych rodzin*. „Roczniki Socjologii Rodziny”, T. XVI, UAM Poznań 2005, s. 251–261.

ną społeczeństwa. Rodzina jako grupa społeczna rozwija się przez rodzenie dzieci. Rodzina rozwija się przez rozmnażanie, jest jedyną społeczną grupą rozrodczą². Powstaje i rozwija się w wyniku naturalnych zdarzeń, jakimi są urodzenia. Rodzina jest szczególną grupą społeczną; ponieważ nie można wybrać i nie można odrzucić rodziny. Więzy rodzinna jest więzią całkowicie odmienną od innych więzi, ponieważ wynika z trwałych intymnych i osobistych stosunków emocjonalnych. Więzy rodzinna jest podstawą silnej wewnętrznej spójności łączącej członków rodziny uczuciami, emocjami, obyczajami, religią, tradycją. Więzy w rodzinie wynika z wzajemnego zaspokajania potrzeb emocjonalnych, psychicznych, poczucia bezpieczeństwa, szacunku i zaufania wynikającego z uczuć, troski, z wzajemnej odpowiedzialności i solidarności członków rodziny. Wewnętrzne więzi pozwalają rodzinie pokonywać trudne sytuacje i przetrwać zdarzenia losowe. Rodzina utrzymuje ciągłość kulturową, tworzy środowisko społeczne i kulturowe, własny styl życia, zwyczaje, nawyki. Środowisko rodzinne przekazuje dziedzictwo kulturowe, dorobek ekonomiczny i pozycje społeczne. Więzy rodzinna kształtuje tożsamość i harmonijny rozwój jednostki. Charakter więzi rodzinnej zmienia się w związku z fazami rozwoju rodziny. W pierwszej fazie rozwoju rodzina jest bardzo silnie powiązana więzią emocjonalną. W kolejnych fazach rozwoju rodziny więzy emocjonalna przemienia się w inne więzi wynikające z zależności ekonomicznej, społecznej, kulturowej. Z upływem czasu silna więzy emocjonalna przemienia się w zależności między pokoleniami. Z wzajemnych obowiązków członków i zależności jednych wobec drugich powstają nowe więzi. W życiu każdy człowiek uczestniczy w różnych grupach społecznych, ale żadna z grup społecznych, także intencjonalnie wybranych, nie zastąpi rodziny. Rodzina jest depozytariuszem dziedzictwa kulturowego i biologicznego, które przechowuje i przekazuje się kolejnym pokoleniom³. Rodzinę chroni tradycja, religia, obyczaje, normy moralne. W rozwoju społecznym wszystkie zjawiska i procesy dotyczące rodziny zostały uregulowane prawem, które określa zasady i normy funkcjonowania rodziny. Współczesne społeczeństwa powołały też instytucje kontroli oraz egzekucje przestrzegania przez rodzinę przepisów prawa.

W ostatnich dekadach obserwujemy głębokie zmiany w funkcjonowaniu współczesnych rodzin oraz w postawach i zachowaniach młodego pokolenia wobec życia rodzinnego, powstawania, rozwoju i rozpadu rodzin. Zmiany struktury i funkcjonowania rodzin potwierdzają wyniki badań naukowych z różnych dyscyplin oraz statystyki demograficzne. Pozycja rodziny w hierarchii wartości polskiego społeczeństwa jest wysoka i utrwalona. Rodzina i szczęśliwe życie rodzinne to najwyżej ceniowane wartości w polskim społeczeństwie (tak twierdziło w 2019 roku⁴, 86% kobiet i 74%

² Jan Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970 r. s. 302 i nast.

³ Stanisław Ossowski, *Więzy społeczna i dziedzictwo krwi*, PWN, Warszawa 1966 r.

⁴ Przytaczane dane z badania: *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, CBOS, 22/2019.

mężczyzn). Do szczęścia potrzebna jest człowiekowi rodzina, tak twierdzi 87% badanych. Tylko 11% stwierdza, że można żyć bez rodziny. W opinii 90% badanych rodzina jest bardzo potrzebna i ważna w każdej fazie życia człowieka. Deklarowane poglądy nie zawsze znajdują potwierdzenie. W pierwszy związek małżeński wstępuje tylko 2/3 generacji, 1/3 generacji w związki małżeńskie nie wstępuje. Co trzecia osoba rezygnuje z potencjalnej możliwości osiągnięcia szczęścia rodzinnego. Co trzecie zawarte małżeństwo ulega rozpadowi wskutek rozwodu. Założenie rodziny jest przesuwane na dalsze lata życia; co 5 lat wzrasta o 1 rok mediana zawierania pierwszego małżeństwa. Następuje odraczanie decyzji matrymonialnych, odraczane są decyzje dotyczące prokreacji. Wzrasta udział i liczba urodzeń pozamałżeńskich; co czwarte dziecko w Polsce rodzi się poza małżeństwem. W Polsce jest wprowadzić mniej rozwodów i urodzeń pozamałżeńskich, niż państwach Europy Zachodniej, ale kierunek zmian jest podobny⁵.

Jak interpretować rozbieżność poglądów i zachowań? O czym zaświadczały deklarowane opinie o wartości rodziny, które są sprzeczne z postawą i zachowaniem? Czy takie rozbieżności zaświadczały o zaawansowanych procesach redefiniowania rodziny? Polskie społeczeństwo uznaje za rodziny: małżonków z dziećmi (99%); rodzica samotnie wychowującego dzieci (91%), związek nieformalny wychowujący dzieci (83%), małżeństwo bez dzieci (65%), związki jednopłciowe wychowujące dzieci (23%), związki jednopłciowe bez dzieci (13%)⁶. W opiniach społeczeństwa polskiego poszerza się zakres terminu i znaczenia rodziny. Obejmuje on coraz szerzej istniejące związki, które w istocie rodzinami nie są. Badania wskazują, że rozszerzona definicja rodziny jest coraz częściej akceptowana przez osoby młodsze, wyżej wykształcone, mieszkające w dużych miastach, z wyższym dochodem, z lewicową orientacją polityczną. Szerzej definiują rodzinę osoby rozwiedzione oraz kawalerowie i panny. Na społeczne znaczenie rodziny wpływa odraczanie oraz spadek liczby decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych oraz wysoki poziom rozwodów. Polskie społeczeństwo wysoko ceni wartości rodziny i zachowania prorodzinne, uznaje i ceni potrzebę posiadania rodziny, ale w znacznej części postępuje inaczej, niż deklaruje. W życiu społecznym Polaków różnicują się modele życia oraz role, jakie pełni rodzina. Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego zmieniają się. Poszerza się zakres i zmienia znaczenie słowa „rodzina”. Jednak wciąż 84% chciałoby, aby ich rodzina była podobna do tej rodziny, w której się wychowali; chce powielenia w swoim życiu modelu rodziny, który wynieśli z własnego domu. Na ogół Polacy są zadowoleni z rodziny, w której się wychowali, i chcą mieć własną podobną do tej, z której wyszli. Najbardziej pożądaną rodziną jest małżeństwo, które wspólnie wychowuje dzieci. W dużej rodzinie wielopokoleniowej w Polsce żyje obecnie

⁵Dane statystyczne: *Sytuacja demograficzna Polski 2020-2021*, RRL 2021.

⁶Rodzina i jej znaczenie..., op. cit.

22% obywateli. Częściej niż w co piątej rodzinie jest kilka pokoleń (dzieci i rodzice, dziadkowie, pradziadkowie). Co trzecia osoba pytana (w badaniach CBOS w 2019 r.) w jakiej rodzinie chciałaby żyć, odpowiada, że chciałaby żyć w rodzinie wielopokoleniowej. W Polsce około połowa chce mieć rodzinę tradycyjną, 1/3 chce rodziny wielopokoleniowej. W rzeczywistości jest inaczej. Czy można zatem interpretować wyniki badań jako stan, w którym występują „dwie rzeczywistości”. Jedna „niereczywista”, bo istniejąca w pragnieniach, życzeniach, marzeniach, w przekonaniach, wyobrażeniach, niezaspokojonych potrzebach... Druga rzeczywistość to: 1/3 populacji, która nie zakłada rodziny (z bardzo wielu powodów opisywanych w licznych badaniach), 1/3, która założy rodzinę, ale rodzina rozpada się przez rozwód. To także co czwarte urodzone poza małżeństwem dziecko... Jak wyjaśnić, jak przybliżyć oddalające się od rzeczywistości marzenia i niezaspokojone pragnienia i potrzeby? Jakie problemy i zjawiska utrudniają powstawanie i funkcjonowanie rodzin zapewniających osiągnięcie wartości najwyższej cenionych – rodziny i szczęścia rodzinnego? Rodzina zmienia się tak, jak zmienia się społeczeństwo i kontekst społeczny, polityczny, ekonomiczny, kulturowy, w którym rodzina powstaje i funkcjonuje.

Konferencja w ramach III Kongresu Demograficznego w Poznaniu: *Rodzina – wyzwania na XXI wiek* i przedstawiane wyniki badań, obejmujące szeroki zakres problemów współczesnej rodziny, pozwolą nam lepiej zrozumieć zmiany, jakie przeżyją współczesne rodziny. W ramach III Kongresu Demograficznego w październiku zaplanowana jest konferencja we Wrocławiu poświęcona młodzieży, jej postawom wobec rodziny, rodzicielstwa, małżeństwa oraz takiej organizacji życia, która zapewniłaby młodym pokoleniom to, co dla nich jest, jak deklarują, najważniejsze. Zagadnienia zmian struktury i funkcji rodziny, roli rodziny w państwie i społeczeństwie, są przedmiotem także innych konferencji, które odbywają się w całej Polsce w ramach III Kongresu Demograficznego w Polsce.

Józefina Hryniewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Uniwersytet Warszawski

Rodzina, jakość życia, wzrost i rozwój gospodarczy¹

1. Wprowadzenie

Jedną z kluczowych determinant subiektywnej jakości życia² jest rodzina (stan cywilny, dzieci; Czapiński, 2009, 2015). Jakość życia oddziałuje na wydajność pracy i wynagrodzenia, a te zwrótnie wpływają na zadowolenie z życia.

Istotna rola rodziny w odczuwaniu szczęścia albo nieszczęścia, w poczuciu powodzenia albo porażki życiowej, jest w mniejszym lub większym stopniu oczywista dla jej członków, dla nas wszystkich. Trudno się dziwić, że ojciec ekonomii Adam Smith pisał, iż rodzina „jest naturalnym obiektem najgorętszych uczuć” człowieka³.

Podstawy współzależności szczęśliwego pracownika i wydajnego pracownika – *happy productive worker*, tworzy rodzina. Jeśli człowiek-pracownik jest szczęśliwy w rodzinie, to osiąga wysoką wydajność i wynagrodzenie, co z kolei podnosi jego dobrostan.

2. Rodzina a jakość życia w *Diagnozie społecznej* i anketach Eurostatu

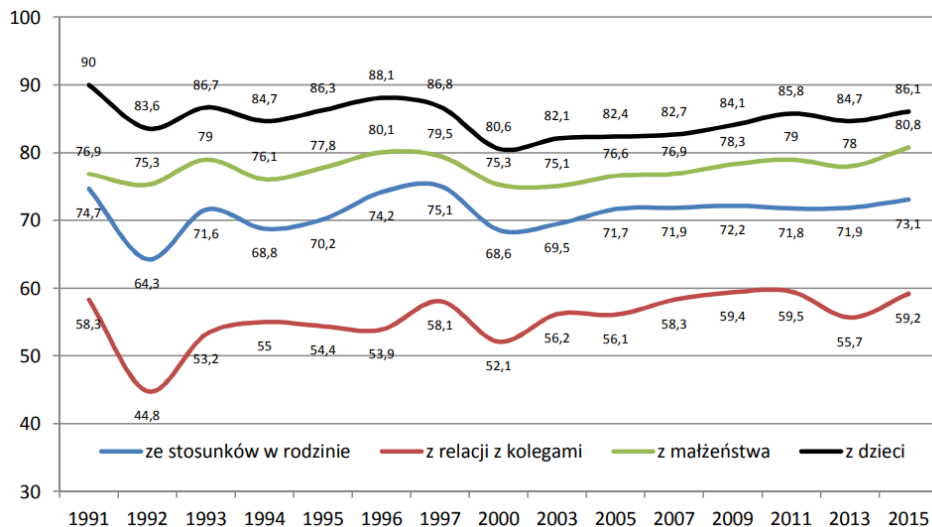
Jak wynika z kolejnych edycji *Diagnozy społecznej* w Polsce najwyższe zadowolenie z życia było osiąganе dzięki dzieciom, małżeństwu, stosunkom w rodzinie (wykr. 1):

^a Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2622-7997>.

¹ Dziękuję mojej żonie Filomenie za redakcję i weryfikację tekstu.

² Pojęcia subiektywnej jakości życia, zadowolenia z życia, dobrostanu oraz szczęścia będą stosowane zamiennie.

³ W oryginale Smith sformułował tę myśl następująco: dla człowieka „After himself, the members of his own family, those who usually live in the same house with him, his parents, his children, his brothers and sisters, are naturally the objects of his warmest affections” (1759, s. 198).

Wykr. 1. Procent osób w wieku 18+ „bardzo zadowolonych” lub „zadowolonych”

Źródło: Czapiński (2015).

Kilkanaście innych aspektów życia (np. praca, warunki mieszkaniowe, stan zdrowia, sytuacja finansowa i dochody własnej rodziny) mieszczą się na dalszych pozycjach. Można zatem przypuszczać, że dla subiektywnej jakości życia rola rodziny jest kluczowa.

Jedną z kategorii życia rodzinnego jest stan cywilny. Najwyższą jakość życia osiągają małżonkowie, a najniższą rozwodnicy (wdowcy i kawalerowie płci obojga plasują się pośrodku (Czapiński, 2009)⁴.

W artykule 2 Traktatu Europejskiego (2007, Lizbona) nadano jakości życia rangę zasadniczego celu Unii: „The Union’s aim is to promote peace, its values and the well-being of its peoples”⁵.

Na Kongresie z okazji 100-lecia statystyki polskiej miałem okazję wysłuchać wystąpienia profesor Janiny Jóźwiak, która stwierdziła, że najważniejszym zadaniem statystyki jest doskonalenie metod pomiaru rozwoju gospodarczego i społecznego oraz warunków i jakości życia (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, b.r.).

Dlaczego tak dużą uwagę poświęca się zadowoleniu z życia? Jak ważna jest dla mnie jakość życia? Odpowiedź moja i wielu (większości?) ludzi: celem jest zadowolenie z mojego życia i osób mi bliskich, rodziny... Dobrobyt, dochody są środkiem do tego celu. Gospodarka powinna służyć człowiekowi i jego szczęściu. Ankiety b-

⁴ Również A. Małolepsza (2016); wniosek z wielomianowego modelu logitowego zmiennej uporządkowanej szacowanego na ponad 20 tys. obserwacji *Diagnozy*.

⁵ W Cambridge Dictionary znaczenie *well-being* jest wyjaśniane jako „the state of feeling healthy and happy”. Posługuję się wersją angielską, bo wersja polska tego zdania wydaje się nieprecyzyjnie przetłumaczona.

danie subiektywnej jakości życia pozwala mierzyć to bezpośrednio, a nie pośrednio za pomocą płac, dochodów, pracy albo jej braku itd.

Oczywiście należy unikać prostych uogólnień. Ludzie stawiają sobie różne cele. Janusz Czapiński podjął próbę podziału ankietowanych na hedonistów i eudajmonistów, zadając m.in. pytanie „...co jest ważniejsze w życiu: przyjemność dostatek, brak stresu, czy raczej poczucie sensu, mimo trudności, bólu i wyrzeczeń osiągnięcie ważnych celów”. Okazało się, że wyższą jakość życia deklarują eudajmoniści, których w Polsce było ok. 42% (wobec 22% hedonistów) (Czapiński, 2009).

Pierwsze badanie jakości życia w Eurostacie przeprowadzono w 2013 r., a następne w roku 2018. Subiektywna jakość życia jest raportowana dla 27 krajów UE w podziale na dziewięć komponentów (m.in. materialne warunki życia, zdrowie, edukacja, wypoczynek i relacje społeczne).

W ankiecie Eurostatu jakość życia rodzinnego nie jest wyodrębniona. Występuje jedno, zbiorcze pytanie o relacje społeczne: satysfakcję z osobistych (*personal*) relacji z krewnymi, przyjaciółmi, współpracownikami⁶, co oceniam jako drastyczne uproszczenie – zrównanie relacji rodzinnych z relacjami koleżeńskimi i zawodowymi. Każdy kraj może poszerzać zakres ankiety. W polskiej wersji ankiety występuje dodatkowe pytanie o zadowolenie z sytuacji rodzinnej (PW240). To poprawia zakres informacji, ale w *Diagnozie społecznej* występowały trzy pytania o zadowolenie z dzieci, małżeństwa i rodziny.

Jak przedstawiono w tablicy ankieta Eurostatu nie pozwala na określenia sytuacji rodzinnej, gdy mąż albo partner mieszka w innym gospodarstwie domowym⁷, ich związek jest wtedy statystycznie niewidoczny. Nie ma na przykład możliwości rozróżnienia „prawdziwych” kawalerów/panien od osób żyjących w związku partnerskim z osobą z innego gospodarstwa domowego. Nie pozwala to na uzyskanie informacji do badań, występujących coraz częściej, rodzin typu LAT (*living apart together*, m.in. Szukalski, 2018). Podobnie ankieta nie umożliwia rozróżnienia rozwodników singli od rozwodników żyjących w związkach partnerskich⁸.

⁶ Jest to pytanie PW160 ankiety EU-SILC-I Statistics on Income and Living Conditions, Module on Well-Being, s. 18.

⁷ Według badania CBOS w Polsce, w 2017 r. 41% osób pozostających w stałym, nieformalnym związku nie mieszkało razem ze swoim partnerem (*Osoby niezamężne i nieżonate w polskich rodzinach*, 2017, s. 3).

⁸ Ponadto badania *Diagnozy...* były w wielu innych aspektach znacznie bardziej szczegółowe, przykładowo badano zadowolenie z życia przed i po zawarciu związku małżeńskiego.

Tablica. Pytania ankiety EU-SILC-G dotyczące stanu cywilnego^a

Stan prawny	Czy obecnie żyje w związku z osobą z tego gospodarstwa?		
	tak, formalnym	tak, nieformalnym	nie
Kawaler	X	Związek partnerski	Kawaler 100% Albo związek partnerski ^a
Małżonek	Małżeństwo	Związek partnerski Małżeństwo nie funkcjonuje	Małżeństwo ^a Albo separacja Albo związek partnerski ^a Albo singiel – nie żyje w nowym związku
Rozwiedziony	X	Związek partnerski	Związek partnerski ^a Albo nie żyje w nowym związku
Separacja	Formalna separacja	Związek partnerski	Związek partnerski ^a Albo nie żyje w nowym związku
Wdowiec	X	Związek partnerski	Związek partnerski ^a Albo nie żyje w nowym związku

a Małżonek (małżonka) albo partner (partnerka) mieszka gdzie indziej.

Źródło: opracowanie własne, na podstawie kwestionariusza form.stat.gov.pl/BadaniaAnkietowe/2015/Ankiety/EU-SILC-I.pdf (dziękuję Tomaszowi Piaseckiemu z WUS w Łodzi za konsultacje).

Utrudnia to m.in. możliwość odpowiedzi na pytanie, czy wzrost odsetka związków partnerskich prowadzi do wzrostu czy spadku jakości życia⁹. W skrócie można powiedzieć, że jeśli osoba nie żyje z osobą z własnego gospodarstwa domowego, to nie wiadomo czy żyje w związku małżeńskim, czy w związku partnerskim, czy też jest singlem (nie żyje w nowym związku z osobą z innego gospodarstwa domowego)¹⁰.

Podsumowując, ankieta Eurostatu EU-SILC nie zawiera pytania o zadowolenie z życia rodzinnego (wyjątkiem jest ankieta przeprowadzana w Polsce, ale bez wyodrębnienia na zadowolenie z dzieci i małżeństwa). Pytania o małżeństwo i związki kohabitacyjne pomija również, coraz powszechniejszy, model rodziny LAT (mieszkających oddzielnie). Przez to odpowiedzi „nie” na pytanie: *Czy obecnie żyje z osobą z tego gospodarstwa?* jest niejednoznaczna – jest udzielana przez osoby w bardzo różnych sytuacjach rodzinnych (por. ostatnia kolumna tablicy). Ankieta *Diagnozy społecznej* była, jak się wydaje, bardziej dokładna.

To niedokładne badanie życia rodzinnego ma bardzo znaczące reperkusje. Tracimy precyzję wnioskowania o tym, jaki model rodziny sprzyja zadowoleniu z życia.

⁹ *Diagnoza...* wskazuje jednoznacznie, że wyższa jakość życia była osiągnięta przez małżeństwa (Czapiński, 2015, s. 229).

¹⁰ Ponieważ jakość życia ankietowani oceniają subiektywnie, jak sądzę, subiektywnie powinni określać swoją sytuację rodzinną, z wyjątkiem stanu cywilnego. Przykładowo, jeśli ktoś twierdzi, że jest w związku małżeńskim, ankietę powinien to zarejestrować, a nie uzależniać odnotowanie tej deklaracji od wspólnego zamieszkiwania.

Czy postępujące zmiany modelu rodziny prowadzą do szczęścia, które ma istotne znaczenie dla wydajności pracy, a więc sprawności całej gospodarki!

3. Wpływ jakości życia na wydajność pracy – happy productive worker

Za prekursora badań związków jakości życia i wydajności pracy uważa się Eltona Mayo, australijskiego psychologa i socjologa, który w latach 20. XX w. badał m.in. wpływ oświetlenia miejsca pracy oraz jakości nieformalnych kontaktów pomiędzy pracownikami na wydajność.

Wśród wielu badań wpływu jakości życia stwierdzono, że mniej szczęśliwi pracownicy są bardziej wrażliwi na stresy, bardziej defensywni. Natomiast bardziej szczęśliwi nie boją się wykorzystywać pojawiających się możliwości, lepiej współpracują, pomagają współpracownikom, są bardziej optymistyczni, mniej agresywni (Isen, Baron, 1991; Cropanzano, Wright, 2001).

Szczęśliwi pracownicy są bardziej pragmatyczni, mają mniej nieobecności, lepiej współpracują, są bardziej przyjacielscy (Bateman, Organ, 1983; Judge, Thoresen, Bono, Patton, 2001), rzadziej zmieniają pracę, są bardziej dokładni i skłonni do pomocy współpracownikom (Spector, 1997). Zadowoleni z życia są bardziej zaangażowani w pracę, zarabiają więcej pieniędzy, mają lepsze relacje z kolegami i klientami (Brief, 1992; Pavot, Diener, 1993, Spector, 1997; Cropanzano, 2000).

Jak wspomniałem powyżej, najwyższą jakość życia osiągają małżonkowie, a najniższą rozwodnicy. To stanowi przesłankę do wprowadzenia do modelu wzrostu gospodarczego zmiennych charakteryzujących częstotliwość małżeństw i rozwodów (Baranowski, Sztudynger, 2019).

John F. Helliwell (2011) napisał: „Many studies have shown that it is possible to take concrete actions to support and promote people’s well-being beyond the traditional sphere of economic policies” (por. Bartolini, Bilancini, Pugno, 2013). W szczególności zwiększanie indywidualnej wolności i autonomii, swobody wyrażania poglądów, poczucia uczestnictwa i przynależności, wzmacnianie więzi społecznych, dysponowania swoim czasem i przestrzenią prowadzi do zwiększenia jakości życia i wydajności.

Richard A. Easterlin (1995) zwrócił uwagę, że poziom szczęśliwości jest wyższy w bogatszych krajach, to jednak w ślad za wzrostem ekonomicznym nie rośnie zadowolenie z życia (jest to tzw. „paradoks Easterina”). Wielu ekonomistów podkreśla (m.in. Piekalkiewicz, 2017), że ludzie porównują swoje dochody z innymi. Dlatego podniesienie wszystkich dochodów nie spowoduje powszechnego wzrostu szczęśliwości. Dodajmy, dochody mogą rosnąć w sposób nieograniczony, a jakość życia nie – bo jest mierzona w pewnej skali np. 10-punktowej. A zatem relatywne, a nie bezwzględne, dochody wpływają na jakość życia.

4. Podsumowanie

Każdy z nas wielokrotnie miał okazję przekonać się, że wzrost dochodów wpływał pozytywnie na jakość jego życia i odwrotnie. Powyżej przytoczyliśmy szereg argumentów na rzecz wpływu w przeciwną stronę, o tym, że jakość życia pozytywnie wpływa na ludzi, ich pracę i dochody. Obserwujemy zatem współzależność, spiralę: jakość życia – wydajność pracy – dochody – jakość życia... Wzrost tych kategorii napędza wzrost, spadek powoduje spadek, spirala może działać w obie strony.

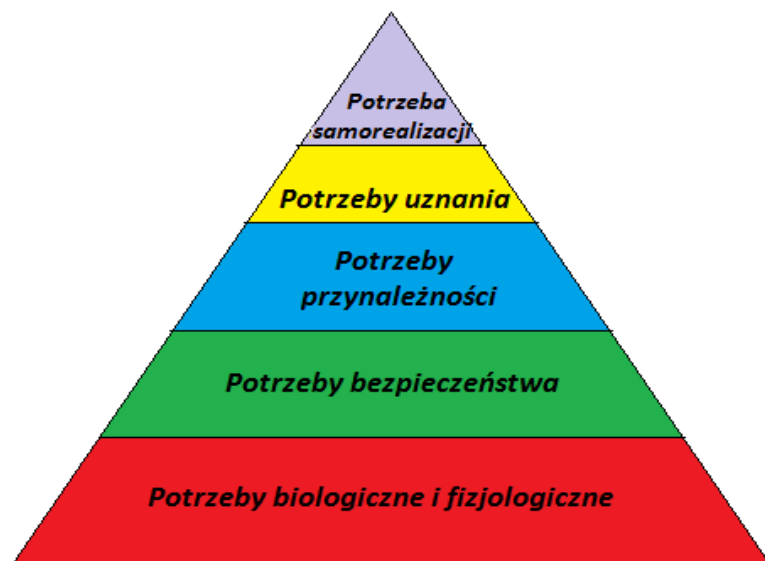
Bardzo ogólnie można powiedzieć, że na rozwój gospodarczy składa się wzrost gospodarczy i jakość życia. Zrównoważony rozwój gospodarczy to rozwój, w którym wzrost gospodarczy jest zharmonizowany z jakością życia i czynnikami, które tę jakość wyznaczają, zwłaszcza z rodziną. Zrównoważony rozwój gospodarczy to rozwój, który chroni środowisko rodzinne, społeczne i naturalne.

Niezbędny jest pomiar jakości życia w rodzinie, czynników ją determinujących i ich zmian w czasie. Dzięki temu można będzie odpowiedzieć na pytania, jak chronić rodzinny komponent subiektywnej jakości życia i podnosić wydajność pracy, również w skali makroekonomicznej.

Rodzina jest swoistym kołem zamachowym gospodarki. Kołem zamachowym albo kołem hamulcowym. Będziemy poszukiwać dalszych argumentów psychologicznych i socjologicznych na rzecz tezy, że nie należy budować szczęścia osobistego, jednostkowego bez szczęścia w rodzinie, że badanie gospodarki, wzrostu gospodarczego z problematyką rodzinną na dalszym planie może być uznane za najbardziej spektakularny przejaw fetyszyzacji ekonomii. Niekiedy oczekuje się, że wehikuł, jakim jest gospodarka może pędzić i rozwijać się na trzech kołach, a czwartego nam nie potrzeba, bo jest z innej bajki. Otóż nie: błędem jest pomijanie czwartego, może najważniejszego, koła. Rzeczywistość ta jest znana każdemu człowiekowi, który wie, że jego życie składa się z pracy (lub nauki) i bycia w rodzinie. Oczywiście sprawą indywidualną, w pewnym stopniu indywidualnym wyborem, jest ważność i rola tych dwóch aspektów życia. Natomiast nikt nie ma pełnej mocy wyboru, aby zerwać się z łańcucha instynktów rodzinnego, opiekuńczego i zachowania gatunku. Wprost przeciwnie, mrzonką wydaje się mniemanie, że jestem panem samego siebie, że mogę włączyć albo wyłączyć instynkty rodzinny i społeczny, jak światło w pokoju.

Między pracą a rodziną jest konflikt, ale równocześnie wzmacnianie pełnionych ról. Wzrost gospodarczy kosztem rodziny prowadzi do obniżenia jakości życia, a to negatywnie rzutuje na indywidualną wydajność pracy i, w konsekwencji, na całą gospodarkę.

Na zakończenie przypomnijmy hierarchię Abrahama Masłowa (wykr. 2):

Wykr. 2. Hierarchia potrzeb Maslowa

Źródło: <https://www.wokolszkoly.edu.pl/blog/piramida-potrzeb-nauczycieli.html>.

Wszystkie te potrzeby są w znacznym albo przeważającym stopniu zaspokajane albo degradowane w rodzinie. W tych rodzinach, w których jest rozwinięta skłonność do niesienia pomocy, przekonanie o wzajemnej uczciwości, zaufanie, dotrzymywanie zobowiązań i umów, długomyślność, dążenie do osiągnięcia ważnych celów mimo trudności i wyrzeczeń, są zaspokajane w większym stopniu. W rodzinach, w których na pierwszym planie jest brak stresu i przyjemność w czasie najbliższego weekendu, potrzeby hierarchii Maslowa są zaspokajane w mniejszym stopniu i, jak wykazuje Czapiński (2009), jakość życia kształtuje się na niższym poziomie. Jak się wydaje, rodzina jest główną areną zmagania o szczęście. Rodzina jest swoistym poligonem, na którym kolejne pokolenia zdobywają doświadczenie, jak godzić swoje dążenie do szczęścia z dążeniami innych członków rodziny, jak znajdować swoje szczęście w dawaniu szczęścia innym. Ta psychologiczna i socjologiczna funkcja rodziny ma istotne znaczenie ekonomiczne zgodnie z tezą „happy productive worker”.

M.A. Michalski (2018) w ślad m.in. za badaniami Sachsa, Ringena, Beckerów pisze, że rodziny są małymi fabrykami dóbr i usług¹¹, a równocześnie kluczem do dobrostanu i dobrobytu¹².

¹¹ Dodajmy – których wartości najczęściej nie jest w stanie zarejestrować statystyka.

¹² Badania te pokazują również, że „system wartości, określany czasem jako «tradycyjny», przynosi najlepsze efekty pod względem socjalizacji i rozwijania kapitału ludzkiego” Michalski (2018, s. 14).

Rodzina – wyzwania na XXI wiek: ochrona małżeństwa i dzieciności, ograniczenie o 40–50% rozwodów¹³, bo to podniesie jakość życia, a przy okazji będzie sprzyjać wzrostowi gospodarczemu. Neutralizacja konfliktu pracy z rodziną na rzecz równoważenia tych dwóch głównych komponentów życia człowieka.

Bibliografia

- Baranowski, P., Sztudynger, J. J. (2019). Marriage, divorce and economic growth, *Annales. Ethics in Economic Life*, t. 22, nr 1, 53–67. doi: dx.doi.org/10.18778/1899-2226.22.1.03.
- Bartolini, S., Bilancini, E., Pugno, M. (2013). Did the Decline in Social Connections Depress Americans' Happiness? *Social Indicators Research*, t. 110, 1033–1059. <https://doi.org/10.1007/s11205-011-9971-x>.
- Bateman, T. S., Organ, D. W. (1983). Job satisfaction and the good soldier: The relationship between affect and employee „citizenship”, *Academy of Management Journal*, t. 26, nr 4, 587–595. <https://doi.org/10.2307/255908>.
- Cropanzano, R., Wright, T. A. (2001). When a „happy” worker is really a „productive” worker: A review and further refinement of the happy-productive worker thesis. *Consulting Psychology Journal: Practice and Research*, t. 53, nr 3, 182–199.
- Czapiński, J. (2009). Indywidualna jakość życia. W: J. Czapiński, T. Panek (red.) *Diagnoza społeczna 2009*. Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński, J. (2015). *Indywidualna jakość i styl życia*. W: J. Czapiński, T. Panek (red.) *Diagnoza społeczna 2015*. Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński, J., Panek T. (red.) (2009, 2013, 2015). *Diagnoza społeczna*, Rada Monitoringu Społecznego.
- Easterlin, R. A. (1995). Will raising the incomes of all increase the happiness of all? *Journal of Economic Behavior & Organization*. t. 27, z. 1, 35–47.
- George, J. M., Brief, A. P. (1992). Feeling Good-Doing Well: A Conceptual Analysis of the Mood at Work-Organizational Spontaneity Relationship. *Psychology Bulletin*, nr 112, 310–329. <http://dx.doi.org/10.1037/0033-2909.112.2.310>.
- Helliwell, J. F. (2011). How Can Subjective Well-being Be Improved? W: F. Gorbet, A. Sharpe (red.) *New Directions for Intelligent Government in Canada*, Centre for the Study of Living Standards, s. 283–304. DOI:10.1002/9781118539415.wbwell054.
- Isen, A. M., Baron, R. A. (1991). Positive affect as a factor in organizational-behavior, *Research in Organizational Behavior*, t. 13, 1–53.
- Judge, T. A., Thoresen, C. J., Bono, J. E., Patton, G. K. (2001). The Job Satisfaction–Job Performance Relationship, *Psychological Bulletin*, t. 127(3), 376–407 DOI:10.1037/0033-2909.127.3.376.

¹³ W modelu wzrostu wydajności pracy (PKB na pracującego w Polsce) opisano za pomocą odwróconej paraboli wpływ współczynnika rozwodów (liczby rozwodów na tys. istniejących małżeństw). Model został oszacowany dla okresu 1995–2017. W tych latach współczynnik rozwodów przyjmował wartości z przedziału (4, 8), a jego optymalna dla wzrostu wartość to 4,1. A zatem zmniejszenie o blisko połowę liczby rozwodów pozwoliłoby „opuścić” opadające ramię paraboli, czyli wyeliminować negatywny wpływ rozwodów na wzrost gospodarczy (szerzej Sztudynger, 2022).

- Małolepsza, A. (2016). *Analiza jakości życia osób aktywnych fizycznie w 2013 roku*, praca magisterska napisana pod kierunkiem J. J. Sztaudyngera.
- Michalski, M.A. (2018). Gospodarka zaczyna się w rodzinie – kondycja rodziny a rozwój społeczno-gospodarczy. *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*. nr 54, 9–21.
- Osoby niezamężne i nieżonate w polskich rodzinach* (2017). *Komunikat z Badań Centrum Badania Opinii Społecznej*. nr 93/2017.
- Pavot, W., Diener, E. (1993). Review of the Satisfaction With Life Scale. *Psychological Assessment*, t. 5, nr 2, 164–172. <https://doi.org/10.1037/1040-3590.5.2.164>.
- Piekałkiewicz, M. (2017). Why do economists study happiness? *The Economic and Labour Relations Review*, t. 28, nr 3, 361–377.
- Smith, A. (1759). *The Theory of Moral Sentiments*. A. Millar, London.
- Spector, P. E. (1997). *Job satisfaction: Application, assessment, causes, and consequences*, Sage Publications, Inc.
- Statistics on Income and Living Conditions EU-SILC-I, Module on Well-Being https://ec.europa.eu/eurostat/documents/1012329/6071326/2013_Module_Well-being.pdf/93ac2517-f6ac-4ed5-8c42-ca89568ea5c9; dostęp 20.04.2022.
- Sztaudynger, J. J. (2022). *Family and economic growth in Poland*. W: J.J. Sztaudynger (red.). Economic growth, Social Capital, Family, Inequality of Income, Quality of Life, Bottlenecks. Selected papers from 2018 to 2022. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szukalski, P. (2018.). Etapy życia rodziny z perspektywy polityki społecznej. W: J. Hryniewicz, J. Witkowski, A. Potrykowska (red. nauk.). *Fazy rozwoju rodziny a polityka społeczna*. (s. 60–73.) Rządowa Rada Ludnościowa.
- Traktat z Lizbony (2007). *Official Journal of the European Union*, t. 59, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2007:306:FULL&from=PL>.
- Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. (b.r.). *Kongres Statystyki Polskiej 2012*. <https://ue.poznan.pl/pl/uniwersytet,c13/instytut-informatyki-i-ekonomii-ilosciowej,c13043/katedra-statystyki,c3316/konferencje,c5314/kongres-statystyki-polskiej-2012,a38057.html>.
- Wright, T. A., Cropanzano, R. (2000). Psychological well-being and job satisfaction as predictors of job performance, *Journal of Occupational Health Psychology*, t. 5, nr 1, s. 84–94. <https://doi.org/10.1037/1076-8998.5.1.84>.
- Zelenski, J. M., Murphy, S. A. & Jenkins, D. A. (2008). The Happy-Productive Worker Thesis Revisited, *Journal Happiness Studies*, nr 9, 521–537, <https://doi.org/10.1007/s10902-008-9087-4>.

Metody badania efektywności programu Rodzina 500+

1. Wprowadzenie

Program Rodzina 500+ został wymyślony w swym ogólnym kształcie przez prof. Stanisława Mikołajczaka, przewodniczącego Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu. Jego intencją było wsparcie finansowe rodzin oraz zwiększenie dzietności kobiet. Środowiska demografów, ekonomistów i reprezentantów pokrewnych nauk ten program, ogólnie mówiąc, nie przyjęły przyjaźnie. Wyrażane poglądy na temat tego programu w środowisku naukowym różniły się nieco poziomem i kulturą wypowiedzi od ostrej wymiany „uprzejmości” obu stron konfliktu polsko-polskiego na większości forów internetowych. Przede wszystkim, ich zasób argumentów przeciwko „bezmyślnemu marnotrawieniu grosza publicznego” był bogatszy, a złośliwości pod adresem autorów programu 500+ bardziej wyrafinowane. Perorowano o demoralizującym rozdawnictwie, o nierównościach społecznych, które jakoby pozostały, o wspieraniu patologii zapijającej się za „pińcet” plus, o ściąganiu kobiet z rynku pracy do tego stopnia, że w kujawsko-pomorskim nie było komu zbierać pomidorów, a w Niemczech szparagów itd. Nawet w obozie patriotyczno-godnościowym (np. Krzysztof Karoń) można się było spotkać z opinią, że dla poprawy reprodukcji ludności w Polsce Program Rodzina 500+ nie miał znaczenia. Ukazywały się i poważniejsze oceny tego programu, ale intencjonalnie również nastawione były na dyskredytowanie tej „reformy rolnej” naszych czasów. Celowo tutaj używam tego porównania Program Rodzina 500+ do reformy rolnej, gdyż jak niegdyś – naruszając „święte” prawo własności – dawano chłopom ziemię, żeby podnieśli cywilizacyjnie siebie, swoje rodziny i cały kraj, tak dzisiaj w dobrze pojętym swoim interesie, musimy wspomóc finansowo te kobiety

^a Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Instytut Informatyki i Ekonomii Ilościowej; Urząd Statystyczny w Poznaniu. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5658-6069>.

i tych mężczyzn, którzy dysponują tym rzadkim dobrem, jakim jest zdolność do dawania życia ludzkim istotom. To dobro jest nam dane na relatywnie krótki czas, kiedy niemal równolegle musimy rozwijać kilka innych karier. Obowiązek szkolny (skolaryzacja), i jego przedłużenie kariera edukacyjna, zajmują nam coraz więcej lat życia. Można więc powiedzieć, że już na początku wejścia w dorosłość kariera edukacyjna konkuruje z powstaniem małżeństwa i rozwojem rodziny. O roli wykształcenia jako potencjalnego czynnika w rozwoju rodziny może zaświadczyć dynamika odsetków ludności w wieku 15 lat i więcej w latach 1960–2015. W 1960 r. było w Polsce 3,1% mężczyzn z wyższym wykształceniem i tylko 1,2% kobiet. W przypadku wykształcenia średniego z policealnym i niepełnym wyższym struktura według płci prawie się wyrównała, mężczyźni stanowili tu 10,3%, a kobiety 9,9%. Po dziesięciu latach w 1970 r. odsetek mężczyzn z wyższym wykształceniem wzrósł do 3,7% a kobiet do 1,8%. Wzrosły udziały osób ze średnim wykształceniem, przy czym więcej przybyło kobietom 14,1% w porównaniu z mężczyznami (12,7%), (por. GUS, 1974). W XXI w. nastąpił bardzo silny przyrost osób z wyższym wykształceniem. W czasie Narodowego Spisu Powszechnego 2002 osób z wyższym wykształceniem było 11,1%, w tym więcej kobiet 11,8% wobec 10,2% mężczyzn. Wykształceniem średnim i policealnym legitymowało się 28,7% mężczyzn i 35,9% kobiet. Zgodnie z szacunkami GUS (2018, s. 166), w kolejnych latach drugiej dekady XXI w. większą dynamiką wzrostu charakteryzowały się kobiety z wyższym wykształceniem (30,9% w 2017 r.) niż mężczyźni 21,5% w tymże roku. Odsetki mężczyzn ze średnim i policealnym wykształceniem między 2002 a 2017 rokiem ustabilizowały się na poziomie 31% a kobiet opadły do 32,8%.

Kolejnym źródłem konfliktu dla rozwoju rodziny w okresie zdolności do reprodukcji może być kariera zawodowa i aktywności związane z samorealizacją, w tym gra w szachy i inne rodzaje sportu, mniej lub bardziej, wyczynowego. Bardzo dużym wyzwaniem dla instytucji rodziny i prokreacji będą pojawiające się w okresie dorastania problemy z akceptowaniem własnej tożsamości płciowej. Instytucje pro life alarmują o gwałtownym wzroście promowania i afirmacji zaburzeń tożsamości płciowej wśród kształtujących dopiero swoją tożsamość młodych ludzi, co zagraża ich prawidłowemu rozwojowi. Jak twierdzi Ordo Iuris 2022, „zaburzenia tożsamości płciowej u młodzieży to także wielki biznes, na którym zarabiają kliniki przeprowadzające tzw. tranzycje.

Polityka społeczna państwa musi się zmienić w prorodzinną i powinna, w możliwie największym stopniu, niwelować wyżej wymienione obszary konfliktów. Dlatego uważam za bardzo szkodliwe dogmaty „reformatorów” programu Rodzina 500+ proponujących jego rewizję uwzględniającą prymat aktywności ekonomicznej (zwłaszcza kobiet) nad obowiązkami rodzinnymi. Moim zdaniem, to wspomniane wyżej pomidory i szparagi mogą poczekać, a nie zakładanie rodziny i wychowanie

dzieci. Odkładając zbyt długo małżeństwo i urodzenie dziecka aż do czasu, gdy uzyska się odpowiedni status materialny, można się boleśnie przeliczyć. Zamiast więc straszyć kobiety konsekwencjami emerytalnymi¹, powinno się potraktować pracę kobiet bądź mężczyzn nad wychowaniem dzieci na równi z ich aktywnością ekonomiczną i wszelkimi konsekwencjami w postaci gwarancji zabezpieczenia emerytalnego, gdyby urodzenie i wychowanie większej liczby potomstwa pozbawiłoby te osoby odpowiednich środków utrzymania na starość.

W tym artykule próbujemy zweryfikować tezę o efektywności programu Rodzina 500+. Zacniemy jednak od celów tego programu. Wedle zamierzeń Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, program Rodzina 500+ miał trzy cele: pronatalistyczny, inwestycji w kapitał ludzki i redukcji ubóstwa wśród najmłodszych. Można jednak mieć wątpliwości czy rząd dobrej zmiany, wprowadzając w życie swój sztafardowy projekt Rodzina 500+ rzeczywiście realizował politykę w pełni pronatalistyczną. Wszak kobiety mające na wychowaniu co najmniej dwójkę dzieci do 18 roku życia w znacznej części, mimo najlepszych chęci, nie mogły już ich więcej urodzić². Wydaje się, że Prawo i Sprawiedliwość zabrakło trochę odwagi, żeby radykalnie zawalczyć także o pierwsze dziecko, tak jak to robiono wówczas w innych krajach, (por. Frejka, Gietel-Basten, 2016). Wszak bez pierwszego dziecka nie ma urodzeń wyższych kolejności.

2. Bezpośrednie i pośrednie metody badania efektywności programów społecznych

Do bezpośrednich metody badania efektywności programów promujących dzietność kobiet najlepiej nadawałby się Centralny rejestr rodzin aplikujących o dofinansowanie w ramach Rodzina 500+, którego do grudnia 2021 r. nie było, gdyż jego obsługą zajmowały się gminy. Pozostaje więc nam pośrednia ocena efektywności programu i badania specjalne. W tym drugim przypadku chodzi nam badanie ankietowe beneficjentów danego programu, co jest o tyle trudne, że nie posiadając odpowiedniego rejestru, nie mamy szans dotarcia do tych rodzin. Odpowiedni rejestr mógłby posłużyć jako operat losowania próby i oceny reprezentatywności badania ankietowego. Dla jasności, nie uważam za bezpośrednią metodę oceny efektywności programu 500+ badanie osądu opinii publicznej na ten temat. Na ogół, w takim przypadku uzyskujemy odbicie tego, co w danej sprawie sądzą respondenci określonej orientacji

¹ Zdaniem autorów jednego z nielicznych opracowań naukowych starających się merytorycznie ocenić program Rodzina 500+ „towarzyszyć im powinny działania edukacyjno-informacyjne, które uświadamiają negatywne skutki bierności zawodowej dla przyszłych szans na rynku pracy i emerytur”, por. Magda i in. (2019, s. 16).

² Doskonale to ilustruje zestawienie w pracy Magdy i innych (2019, tabl. 1), gdzie tylko w 2016 r. widoczny jest lekki wzrost urodzeń pierwszych o 1,3%, natomiast liczby urodzeń drugiej i trzeciej kolejności rosły znacznie silniej w latach 2016 i 2017.

politycznej na danym terenie pod przemożnym, wpływem wiodących mediów. Z kolei badając beneficjentów należy się liczyć z wieloma trudnościami, z których ciągle nieufny stosunek do badania wszelkich problemów finansowych rodziny i jej członków w mocno zantagonizowanych społecznościach postkomunistycznych ma duże znaczenie.

Jak napisano na stronach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w dniu 8 grudnia 2021, ZUS jest przygotowany do obsługi programu Rodzina 500+. Stwarza to wyjątkową możliwość stworzenia od podstaw takiego rejestru, który spełniałby wszelkie wymogi, jakie stawia administracyjnym źródłom danych nowoczesna statystyka publiczna. Tutaj pozwolę sobie zamieścić obszerny autocytat. „Na konieczność wykorzystania rejestrów administracyjnych w tym charakterze zwraca uwagę Wspólnota Europejska (WE). Jej zdaniem (por. Wspólnotowy program statystyczny na lata 2003–2007) konieczność wykorzystania administracyjnych źródeł danych w Europejskim Systemie Statystycznym (ESS) jest uwarunkowana wieloma względami. Po pierwsze, rejestry umożliwiają WE oraz poszczególnym państwom i regionom dotarcie do informacji wiarygodnych, aktualnych i adekwatnych dla celów badania. Po drugie, dzięki rejestrom można znacznie obniżyć koszty pozyskiwania informacji. Po trzecie, odciąża się respondentów od nadmiernej, a niekiedy nawet zbędnej, sprawozdawczości oraz badań ankietowych. Po czwarte, ESS musi dalej rozwijać swoje struktury i strategie tak, aby zapewniać użytkownikom konieczną jakość i efektywność informacji, zgodną z ich potrzebami. Po piąte, wzrastający popyt na informacje coraz bardziej szczegółowe w sensie merytorycznych analiz oraz w przekrojach terytorialnych i czasowych może zostać zaspokojony poprzez rozwój odpowiednich metod uwzględniających pełne wykorzystanie ESS”. (por. Paradysz, 2007) Dzisiaj dodałbym do tego jeszcze dwie funkcje, które powinien spełniać przyszły rejestr beneficjentów programu Rodzina 500+: kontrolę nad wydawanymi pieniędzmi publicznymi oraz badanie jego efektywności. Z doświadczenia nad wykorzystaniem administracyjnych źródeł danych w statystyce publicznej dodam też, że po przez integrację z rejestrami innych gestorów, możliwej tylko w Głównym Urzędzie Statystycznym, społeczeństwo polskie uzyskałoby bardzo duży zasób wiedzy dla sprawnego funkcjonowania naszego kraju. Dalsze możliwości daje połączenia informacji zawartej w rejestrach ze statystyką bieżącą ludności oraz zastosowanie estymacji pośredniej. Byłby to uboczny, ale bardzo liczący się, dodatkowy efekt programu Rodzina 500+. Dopóki rejestr nie powstał, to zmuszeni jesteśmy uciec się do pośrednich metod oceny efektywności, co będziemy robić w dalszej części naszego opracowania. W tym celu można się posłużyć trzema metodami: 1) porównanie rzeczywistych ogólnych liczb urodzeń z wcześniejszą prognozą GUS (analiza prognoz wygasłych), 2) porównanie średniej dzietności kobiet w latach 2016–2018 ze średnimi z okresu bezpośrednio poprzedzającego działanie programu Rodzina 500+ (lata 2013–2015), 3) własną metodologią badania odstępów między urodzeniami

w ujęciu transversalnym na podstawie zintegrowanego systemu analizy płodności kobiet (ZSAPK)³.

3. O tradycyjnych miarach koniunktury demograficznej i ich złudnej prostocie

Posługiwanie się liczbami surowymi, jak we wspomnianej publikacji Magdy i in. (2019), może prowadzić do mylnych wniosków z uwagi na struktury ludności według wieku, stąd zazwyczaj uciekamy się do pewnego modelowego konstruktu, zwanego w literaturze polskiej współczynnikiem dzietności teoretycznej, lub po prostu dzietnością⁴, co sugeruje nam, najczęściej wychowanym w tradycyjnej rodzinie, coś bardzo bliskiego i łatwego do zinterpretowania. Współczynnik dzietności teoretycznej jest tylko pozornie prostym pojęciem, które ma niewiele wspólnego z aktualnie żyjącymi rodzinami czy liczbą aktualnie (dotychczas) urodzonych dzieci. Wystarczy przypomnieć zjawisko *baby boomu* czy obecnie występujące *baby bust*, o czym nieco obszerniej piszemy dalej. Nadmienmy też, że już od prawie trzech dekad mamy w Polsce dzietność poniżej 2,1 dziecka na kobietę, a ujemne wartości wskaźników przyrostu naturalnego zaczęły się pojawiać dopiero od kilku lat, por. dalej wyk. 3 i komentarz. Właściwa interpretacja współczynnika dzietności teoretycznej (w języku angielskim total fertility rate, dalej w skrócie TFR), zgodnie z założeniami modelu Lotki, do którego TFR immanentnie przynależy, jest dużo bardziej złożona. TFR jest to liczba dzieci, które urodziłyby w przyszłości przychodząca obecnie na świat dziewczynka, gdyby rodziła z częstością obserwowaną w danym roku kalendarzowym. Zakłada się przy tym stałość w czasie częściowych, czyli według wieku kobiety, współczynników płodności oraz brak migracji wewnętrznych i zagranicznych. Pierwsze z tych założeń, stałość w dłuższym okresie częściowych współczynników płodności, oznacza mocną ergodyczność modelu reprodukcji ludności. Oznaczając przez $F(xp)$ częściowy współczynnik płodności dla kobiet rodzących p -te dziecko w wieku x , $F(p)$ jako frakcję kobiet rodzących co najmniej p dzieci, możemy oszacować współczynnik dzietności teoretycznej w następującej postaci:

$$F(p) = \sum_{x=15}^{49} F(xp) \quad (1)$$

$$TFR = \sum_{p=1}^d F(p) \quad (2)$$

gdzie: 15 i 49 odpowiednio dolna i górna granica okresu rozrodczego wieku kobiet, d – najwyższa uwzględniana w analizie demograficznej kolejność urodzenia; w polskiej statystyce ludności $d = 10+$.

³ Metodę i szczegółowe wyniki przedstawiliśmy wcześniej (por. Paradysz, 2018, s. 26–59, oraz Paradysz, 2019).

⁴ W dalszej części pracy będziemy się także posługiwać angielskojęzycznym skrótem TFR (total fertility rate).

Jak wykazaliśmy wcześniej (Paradysz, 1985), $F(p)$ są dystrybuantami rozkładów kobiet według liczby urodzonych dzieci, które oznaczamy jako $f(p)$, w szczególności $f(0)$ oznacza frakcję kobiet bezdzietnych, czyli

$$f(0) = 1 - F(1) \quad (3)$$

gdzie $F(1)$ możemy interpretować jako frakcję kobiet rodzących co najmniej pierwsze dziecko.

$f(1)$ – frakcja kobiet, które rodzą tylko 1 dziecko

$$f(1) = F(1) - F(2) \quad (4)$$

gdzie $F(2)$ jest frakcją kobiet rodzących co najmniej drugie dziecko.
i ogólnie

$$f(p) = F(p) - F(p + 1) \quad (5)$$

Na podstawie $F(p)$ można także wyznaczyć współczynniki powiększenia się potomstwa, które w nawiązaniu do terminologii francuskiej (probabilité d'agrandissement de famille⁵) oznaczmy sobie przez $A(p)$. Niekiedy dla wygody narracyjnej, a także w nawiązaniu do tradycji francuskiej, $A(p)$ będziemy nazywać „prawdopodobieństwem” z dodaniem cudzysłowu odnosząc je do analizy transwersalnej lub bez cudzysłowu i z małej litery – a_p – w analizie kohortowej (wzdłużnej). Współczynnik („prawdopodobieństwo”) pozostania bezdzietnym równe jest frakcji kobiet bezdzietnych, czyli $A(0) = f(0) = 1 - F(1)$. „Prawdopodobieństwo” urodzenia tylko jednego dziecka jest równe „prawdopodobieństwu” urodzenia co najmniej pierwszego dziecka, czyli $A(1) = F(1)$. Natomiast „szanse” wydania na świat drugiego dziecka dla kobiet jednodzietnych okazuje się ilorazem częściowych współczynników dzieci drugich do pierwszych, czyli $A(2) = F(2)/F(1)$. Ogólnie, współczynnik powiększenia się potomstwa o $p + 1$ dziecko dla kobiet mających już p dzieci zapiszemy w postaci wzoru (6):

$$A(p) = F(p + 1)/F(p) \quad (6)$$

⁵ W terminologii francuskiej odnoszono je do powiększenia się rodziny bez wskazania rodzaju (kohortowa czy transwersalna), ale wyprowadzone tam zależności między takimi pojęciami jak $F(p)$, $f(p)$, $A(p)$ oraz TFR zachowują ważność. Jedynie w analizie transwersalnej nie możemy używać terminu prawdopodobieństwo w odniesieniu do $A(p)$, jak tylko w warunkach ludności ustabilizowanej. W analizie kohortowej, w odniesieniu do generacji rzeczywistych, nie obowiązują nas wspomniane semantyczne ograniczenia i możemy posługiwać się terminem prawdopodobieństwo w odniesieniu do $A(p)$, które tradycyjnie oznaczamy w tym przypadku a_p .

Dla dowolnego typu ludności, także niestabilizowanej, oprócz wzoru na współczynnik dzietności kobiet (2) prawdziwe są następujące relacje (Paradysz, 1985, s. 69):

$$TFR = A(0) + A(0) * A(1) + A(0) * A(1) * A(2) + \dots A(0) * A(1) * A(2) * \dots A(d) \quad (7)$$

gdzie d jest najwyższą z wyróżnionych kolejności

oraz
$$TFR = \sum_{p=0}^d p * f(p) \quad (8)$$

przy czym
$$\sum_{p=0}^d f(p) = 1 \quad (9)$$

Wyrażenie (8) ma tę zaletę, że oprócz średniej rozkładu kobiet według liczby urodzonych dzieci, jaką jest TFR , możemy wyznaczyć dalsze jego parametry opisujące dyspersję, asymetrię oraz koncentrację. W przypadku dyspersji, zaczniemy od wariancji kobiet według liczby żywo urodzonych dzieci

$$S^2 = \sum_{p=0}^d f(p) * (p - TFR)^2 \quad (10)$$

Odchylenie standardowe dzietności kobiet jest pierwiastkiem kwadratowym wyrażenia (10) a trzeci moment centralny

$$Mc_{3p} = \sum_{p=0}^d f(p) * (p - TFR)^3 \quad (11)$$

Współczynnik asymetrii

$$\mu^3 = Mc_{3p} / S_p^3 \quad (12)$$

Czwarty moment centralny dzietności kobiet

$$Mc_{4p} = \sum_{p=0}^d f(p) * (p - TFR)^4 \quad (13)$$

Współczynnik koncentracji rozkładu dzietności kobiet

$$\mu_4 = Mc_{4p} / S_p^4 \quad (14)$$

gdzie w mianownikach wzorów 12 oraz 14 mamy odchylenia standardowe dzietności podniesione odpowiednio do trzeciej i czwartej potęgi.

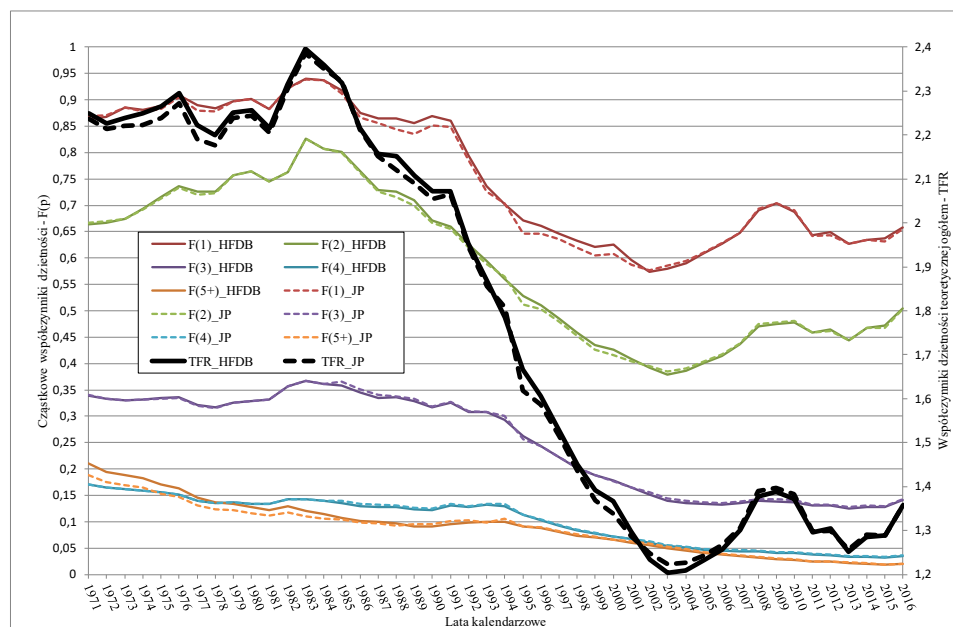
We wszystkich dotychczasowych opracowaniach, gdzie przedmiotem analizy była dzietność kobiet w Polsce, punktem wyjścia były publikowane na bieżąco cząstkowe współczynniki płodności według rocznych przedziałów wieku kobiet (Paradysz, 1985, 1995, 2018, 2019) oraz (Paradysz, 2015). W latach 2002–2020, dzięki ujednoliconemu i, w razie potrzeby, aktualizowanemu systemowi tablic w Bazie Demografia preferowaliśmy $F(xp)$ szacowane za pomocą estymatora syntetycznego na podstawie dwóch tablic pl_uro_Rok_00_2.xls (tabl. 2 Urodzenia według płci, kolejności urodzenia dziecka i wieku matki) oraz pl_uro_Rok_00_3.xls (tabl. 3. Płodność kobiet i współczynniki reprodukcji ludności). W niektórych latach występowała większa liczba urodzeń o nieznanym kolejności bądź (rzadziej) o nieznanym wieku matki. Także w takich przypadkach dokonywaliśmy korekty współczynników zgodnie z zasadami estymatora syntetycznego. Biorąc odpowiedzialność za wykorzystywane $F(xp)$ przy porównaniach z innymi rodzajami źródeł, oznaczmy je swoimi literami JP. Alternatywnym źródłem dla naszych analiz od października 2017 r. są dane dla Polski umieszczone światowej bazie płodności ludzkiej zorganizowanej przez Instytut Maxa Plancka (Max Planck Institute for Demographic Research) oraz Wiedeński Instytut Demograficzny (Vienna Institute of Demography) i umieszczonej na portalu www.humanfertility.org, jako Human Fertility Database (HFDB). W nomenklaturze HFDB $F(xp)$ są określane jako *asfrRRbo* – age specific fertility rates. Ponadto w tym skrótcu RR oznacza, że współczynniki odnoszą się do zbiorowości trzeciego rodzaju⁶, czyli kwadratów na siatce Lexisa, zaś *bo* (birth order) – kolejność urodzenia.

Na wykr. 1 zestawiamy cząstkowe i ogólne współczynniki dzietności kobiet – $F(p)$ oraz TFR . Własne szacunki tych współczynników oznaczamy linią przerywaną a HFDB ciągłą. Różnice między tymi dwoma źródłami oceniamy jako małe. W ujęciu względnym, jako iloraz różnicy w stosunku do HFDB i pomnożony przez 100, w odniesieniu do TFR , $F(1)$ i $F(2)$ rzadko przekraczał wartość 1%. Przy wyższych kolejnościach urodzeń, względne różnice dochodziły do kilku procent z powodu bardzo niskich cząstkowych współczynników dzietności – $F(p)$. Różnice względne w ujęciu dynamicznym wydają się największe około tych lat, w których przeprowadzano spisy i tak zwane mikrospisy ludności (1970, 1974, 1978, 1984, 1988, 1995, 2002, 2011). Od tej reguły są jednak wyjątki. Na przykład, w latach osiemdziesiątych zbieżność naszych danych była największa. Względnie małe różnice w ostatnim dwudziestoleciu, co ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż dla ostatnich 4 lat (2017–2020) będziemy musieli polegać wyłącznie na mojej estymacji syntetycznej wspomnianych wyżej tabl. 2 i 3 w dziale urodzenia.

⁶ Zbiorowość zdarzeń demograficznych trzeciego rodzaju obejmuje jeden rok kalendarzowy, jeden rok wieku i dwie generacje. Zbiorowość pierwszego rodzaju obejmuje dwa lata kalendarzowe, jedną generację i jeden rok wieku. Zbiorowość drugiego rodzaju: jeden rok kalendarzowy, jedną generację i dwa lata wieku, szerzej Kędelski, Paradysz, 2006, s. 64–65.

W dalszej części naszego opracowania będziemy się posługiwać danymi *HFDB*, które czytelnik łatwo może zweryfikować, korzystając z bezpłatnego dostępu do tych stale aktualizowanych danych statystycznych.

Wykr. 1. Porównanie współczynników dzietności teoretycznej kobiet w Human Fertility Database (HFDB) z autorskimi szacunkami własnymi (JP)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS oraz www.humanfertility.org (data pobrania 22 maja 2019).

Zaletą przedstawionej wyżej metodologii jest to, że możemy prowadzić analizę w poszczególnych (pojedynczych) latach kalendarzowych, jak i w okresach wieloletnich. W tym drugim przypadku, tracąc nieco na szczegółach, zyskujemy na ogólnym oglądzie badanej rzeczywistości. Zatem, rozwój dzietności kobiet w latach 1971–2020 scharakteryzowany za pomocą analizy struktury 1–6, przedstawimy w odniesieniu do 5 letnich okresów kalendarzowych.

W tabl. 1 przedstawiamy ogólny i częściowy współczynniki dzietności kobiet w Polsce w latach 1971–2015 na podstawie wzoru 1 i 2 oraz danych zamieszczonych na portalu www.humanfertility.org (data odczytu 22 maja 2019) oraz bieżącej statystyki ludności w Bazie Demografia GUS za lata 2016–2020. W latach 2016–2020 jest zauważalny dość wyraźny wzrost dzietności kobiet, szczególnie kolejności drugiej i wyższych.

Tabl. 1. Ogólny i cząstkowe współczynniki dzietności kobiet w Polsce

Okresy	TFR	F(1)	F(2)	F(3)	F(4)	F(5+)
1971–1975	2,2453	0,8772	0,6827	0,3336	0,1625	0,1894
1976–1980	2,2449	0,8962	0,7418	0,3256	0,1397	0,1415
1981–1985	2,3209	0,9202	0,7883	0,3548	0,1387	0,1188
1986–1990	2,1405	0,8661	0,7197	0,3325	0,1262	0,0960
1991–1995	1,8689	0,7528	0,5934	0,2993	0,1263	0,0972
1996–2000	1,4686	0,6370	0,4632	0,2070	0,0861	0,0754
2001–2005	1,2349	0,5898	0,3934	0,1450	0,0561	0,0507
2006–2010	1,3389	0,6717	0,4550	0,1367	0,0430	0,0324
2011–2015	1,2851	0,6383	0,4613	0,1288	0,0350	0,0218
2016–2020	1,4132	0,6516	0,5108	0,1772	0,0466	0,0354

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016–2020) oraz www.humanfertility.org (w pozostałych przypadkach; data pobrania 22 maja 2019).

Najniższy poziom dzietności kobiet zanotowaliśmy w latach 2001–2005. Później nastąpił lekki wzrost. Wydawało nam się wówczas, że kryzys demograficzny już minął i teraz będzie tylko lepiej. Snuliśmy przy tym opowieści o pokoleniu JPII i o końcu transformacji związanego z drugim przejściem demograficznym. Tylko nieliczni mieli świadomość, że za drzwiami czai się nowy wróg rodziny. Nowa odmiana marksizmu, zwanego kulturowym, który rozpoczynał w Polsce swój marsz przez instytucje. Zresztą, w innych krajach, niekiedy wbrew naszym potocznym wyobrażeniom, mówiąc językiem *Najwyższego Czasu*, postępy „postępu” były o wiele wcześniejsze. Już 10 lat temu na stronach tureckiego urzędu statystycznego w języku angielskim widzieliśmy zakładkę pod nazwą Gender statistics, jednakże w języku narodowym można było przeczytać Hayati İstatistikler czyli statystyka ruchu ludności. Obecnie istnieją oddzielne subkategorie Social Structure and Gender Statistics (po turecku Toplumsal Yapı ve Cinsiyet İstatistikleri, czyli Statystyki dotyczące struktury społecznej i płci) oraz Vital Statistics⁷.

Na podstawie danych w tabl. 1 można określić szanse urodzenia dzieci poszczególnej kolejności (wzór 6). Zestawiamy je w tabl. 2.

⁷ Podobnie, od co najmniej dekady w czeskim urzędzie statystycznym po czesku widnieje Gender: Genderové statistiky. Zjawisko dla rodziny i prokreacji jest znacznie groźniejsze niż by się pozornie wydawało. W ostatnich latach w wielu krajach zachodnich (na przykład Stany Zjednoczone i Szwecja) rośnie liczba nastoletniej młodzieży domagającej się zmiany płci, do czego dodatkowo pobudzani są przez żyjące z tego kliniki i przemysł farmaceutyczny.

Tabl. 2. Współczynniki powiększenia się potomstwa o $p + 1$ dziecko dla kobiet mających już dzieci

Okresy	$A(0)$	$A(1)$	$A(2)$	$A(3)$	$A(4)$	$A(5)$
1971–1975	0,8772	0,7783	0,4886	0,4871	0,3215	0,3211
1976–1980	0,8962	0,8277	0,4389	0,4291	0,3003	0,3002
1981–1985	0,9202	0,8567	0,4501	0,3909	0,2749	0,2750
1986–1990	0,8661	0,8310	0,4620	0,3795	0,2575	0,2575
1991–1995	0,7528	0,7883	0,5044	0,4220	0,2594	0,2594
1996–2000	0,6370	0,7272	0,4469	0,4159	0,2790	0,2788
2001–2005	0,5898	0,6670	0,3686	0,3869	0,2839	0,2835
2006–2010	0,6717	0,6774	0,3004	0,3146	0,2569	0,2566
2011–2015	0,6383	0,7227	0,2792	0,2717	0,2291	0,2287
2016–2020	0,6516	0,7839	0,3469	0,2630	0,2877	0,2837

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych w tabl. 1.

Współczynniki powiększenia się potomstwa mogą być wykorzystywane jako jedna z miar koniunktury w polityce demograficznej, ale mają także znaczenie przy konstrukcji bardziej wyrafinowanych miar rozwoju ludności. Jedną z takich miar, naszego pomysłu, przedstawiliśmy w poprzedniej publikacji Rządowej Rady Ludnościowej. Chodzi o bieżące odstępstwa między urodzeniami w ujęciu transwersalnym, por. (Paradysz, 2018) a także w języku angielskim Paradysz (2015).

Tabl. 3. Frakcje kobiet według liczby żywo urodzonych dzieci w generacjach hipotetycznych. Polska 1971–2020

Okresy	$f(0)$	$f(1)$	$f(2)$	$f(3)$	$f(4)$	$f(5+)$
1971–1975	0,123	0,194	0,349	0,171	0,110	0,053
1976–1980	0,104	0,154	0,416	0,186	0,098	0,042
1981–1985	0,080	0,132	0,434	0,216	0,101	0,037
1986–1990	0,134	0,146	0,387	0,206	0,094	0,033
1991–1995	0,247	0,159	0,294	0,173	0,094	0,033
1996–2000	0,363	0,174	0,256	0,121	0,062	0,024
2001–2005	0,410	0,196	0,248	0,089	0,040	0,017
2006–2010	0,328	0,217	0,318	0,094	0,032	0,011
2011–2015	0,362	0,177	0,333	0,094	0,027	0,007
2016–2020	0,348	0,141	0,334	0,130	0,033	0,014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych w tabl. 1 i 2.

Wśród wskaźników struktury w tabl. 3 na szczególną uwagę zasługują frakcje kobiet bezdzietnych. Po przemianach polityczno-społecznych po 1989 r. gwałtownie wzrasta frakcja kobiet, które teoretycznie nigdy nie urodzą żadnego dziecka. Początkowo wielu demografów sądziło, że jest to tylko przejściowy efekt zmiany kalendarza urodzeń. Później po ukończeniu edukacji oraz i, ewentualnym, rozpoczęciu kariery zawodowej, demografowie mieli nadzieję, że tym kobietom uda się nadrobić opóźnienia w kompletowaniu swojego potomstwa. Być może, tak samo sądziło wiele

z tych kształcących się kobiet, nie zdając sobie sprawy z nieuchronności przemijania, obniżania się z wiekiem płodności i spadku zdolności do dawania życia nowym ludzkim istotom. Dobrze ilustrują to zmiany rozkładów cząstkowych współczynników płodności kobiet oraz ich rozkładu według liczby urodzonych dzieci. Jako to pokazuje tabl. 3 do 1990 r. rozkłady kobiet według żywo urodzonych dzieci były jednomodalne i umiarkowanie asymetryczne. Najczęściej, teoretycznie, obserwowano kobiety z dwójką żywo urodzonych dzieci, od 34,9% w latach 1971–1975 do 43,4% w okresie 1981–1985. Odsetki kobiet o zerowej liczbie dzieci, wynoszące od 8 do 13% w latach 1971–1990 wydają się bliskie bezdzietności fizjologicznej, która wynikała z bezpłodności lub niepłodności jednego z małżonków. Do nowych zjawisk, które pojawiły się po 1990 r., dołączyła dwumodalność rozkładu. Pierwszy wierzchołek dotyczy frakcji bezdzietnych, a drugi – kobiet z dwójką dzieci. Z czasem pierwszy z tych wierzchołków wyraźnie wznosi się ku górze, a drugi marnieje. Odsetek kobiet kończących swoją aktywność rozrodczą na trzecim dziecku opadł był poniżej 10% i dopiero program Rodzina 500+ spowodował jego wzrost do 13%. Podobnie to zadziało przy urodzeniach wyższych kolejności.

Najbardziej syntetyczny opis dzietności kobiet przedstawia tabl. 4, gdzie zestawiliśmy takie parametry rozkładu kobiet według liczby żywo urodzonych dzieci w generacjach hipotetycznych, jak średnia, tożsama ze współczynnikiem dzietności teoretycznej, wariancja (S^2), odchylenie standardowe (S), współczynniki zmienności (V_S), asymetrii (μ_3) oraz koncentracji (μ_4). Wszystkie te parametry odpowiadają logice modeli o ergodyczności mocnej, czyli za każdym razem odnoszą się do noworodka płci żeńskiej, który może oczekiwać takiej liczby potomstwa i takich rozkładów swojej dzietności, jak to wskazano w tabl. 1–4.

Tabl. 4. Parametry rozkładów kobiet według liczby żywo urodzonych dzieci w generacjach hipotetycznych. Polska 1971–2020

Okresy	Średnia	S^2	S	V_S	μ_3	μ_4
1971–1975	2,245	2,154	1,468	65,37	0,001	1,669
1976–1980	2,245	1,773	1,332	59,31	0,004	2,043
1981–1985	2,321	1,525	1,235	53,21	–0,033	2,357
1986–1990	2,141	1,685	1,298	60,65	–0,011	2,289
1991–1995	1,869	2,135	1,461	78,18	0,147	1,865
1996–2000	1,469	2,088	1,445	98,38	0,453	1,987
2001–2005	1,235	1,759	1,326	107,41	0,677	2,474
2006–2010	1,339	1,472	1,213	90,61	0,487	2,499
2011–2015	1,285	1,414	1,189	92,54	0,430	2,344
2016–2020	1,413	1,749	1,323	93,59	0,351	1,977

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych w tabl. 1–3.

W latach 1971–1990 proces reprodukcji ludności był prawie ustabilizowany, podobnie jak wcześniej w całej Europie, kiedy nie dosięgło jej „drugie przejście demo-

graficzne”. Można było sądzić, że osiągnęliśmy wówczas swego rodzaju stabilizację rozwoju ludności, co zresztą zawarte w głoszonym przez Klub Rzymski hasło zero-wego wzrostu ludności, jako remedium uratowanie świata przed wyczerpaniem się surowców naturalnych i katastrofą ekologiczną. Dyspersja dzietności była umiarkowana – współczynnik zmienności kształtował się poziomie 60%. Rozkłady były prawie symetryczne i leptokurtyczne. Dzięki temu obciążenie reprodukcją było dość równomierne. Przy niskiej bezdzietności, około 10%, i nie wysokiej małodzietności (1 dziecko) dominowały kobiety z dwójką potomstwa. Kobiety wielodzietne (troje dzieci i więcej) zapewniały w zasadzie prostą reprodukcję ludności. W krajach komunistycznych umieralność przed 1990 r. była jeszcze znaczna i dopiero średnia dzietność na poziomie 2,2 dziecka zapewniała wówczas reprodukcję prostą. Mówiąc precyzyjniej, dzięki dużej migracji między miastem i wsią, będącą rezerwuarem reprodukcyjnym Polski, osiągnano wówczas więcej niż prostą odnawialność pokoleń. Do tego tematu jeszcze powrócimy przy omawianiu współczynnika przyrostu naturalnego Lotki- Rogersa, również należącego do modeli o mocnej ergodyczności.

Modele o słabej ergodyczności uwzględniają zmiany prognozy przebiegu procesów demograficznych w oparciu o dodatkowe informacje w postaci, na przykład, spadku lub wzrostu liczby dzieci (intensywność procesu) i zmian rozkładów urodzeń według wieku matki (kalendarz płodności) w generacjach rzeczywistych kobiet. Od ponad trzydziestu lat, wzorem krajów zachodnich (por. Paradyś, 2018) w Polsce trwa zmiana kalendarza płodności, przy jednoczesnym spadku intensywności urodzeń w generacjach rzeczywistych kobiet, które zakończyły już swoją aktywność rozrodczą, a więc powyżej 50 roku życia. Coraz więcej kobiet później rozpoczyna zakładanie rodziny i później rodzi dzieci. Ten rodzaj translacji demograficznej został oznaczony w literaturze przedmiotu terminem *baby bust* (Greenwood, Seshadri, Vandenbroucke, 2005), oraz w polskiej literaturze (Paradyś, 2018). Od 1964 r., gdy NB Ryder za pomocą rachunku różniczkowego pokazał mechanizm działania teorii translacji demograficznej (Ryder, 1964), zaproponowano kilka metod, które byłyby wolne od efektu zmiany kalendarza płodności i na bieżąco informowałyby o prawdziwych perspektywach w kształtowaniu się dzietności kobiet w analizie transwersalnej⁸. W odróżnieniu od *baby boomu*, mechanizm zjawiska *baby bust* już nie stwarza nam złudzeń: w kolejnych coraz młodszych generacjach rzeczywistych kobiet będzie coraz mniej dzieci. Jak wskazują bazy danych Human Fertility Database, kobiety powyżej 40 roku życia tylko w niewielkim stopniu mogły nadrobić opóźnienia w rodzeniu dzieci. Na przykład, w Szwecji, kobiety urodzone w latach 1955–1970, a więc o już zakończonym okresie rozrodczym, w wieku 40 lat posiadały od 96% (rocznik 1970) do 98% (1955) wszystkich swoich dzieci. Natomiast w tejsze grupie

⁸ Do najbardziej rozpowszechnionych należy korekta współczynników dzietności J. Bongaartsa i G. Feeneya (1998).

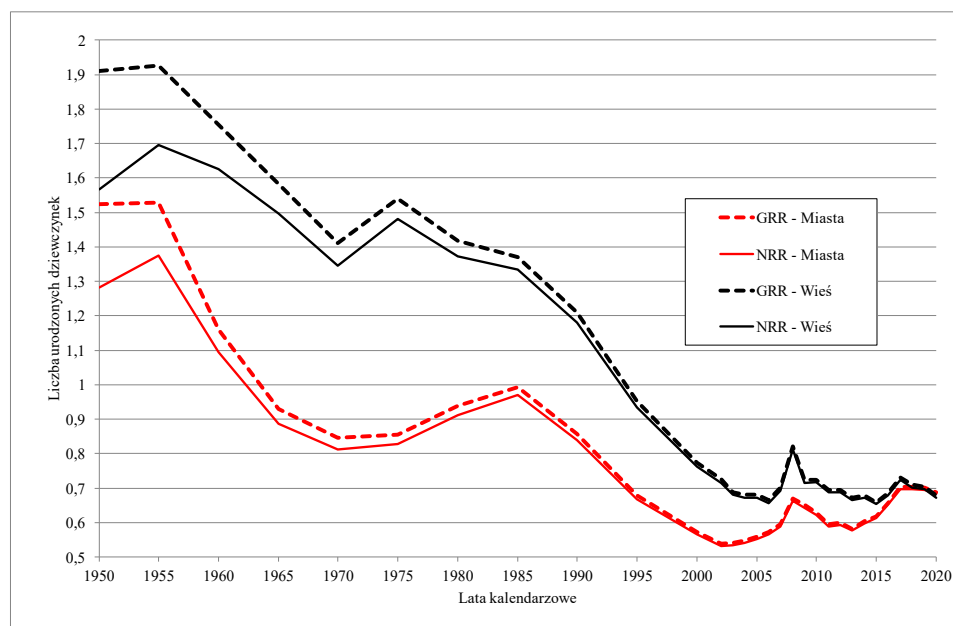
generacji, pięć lat później, czyli w wieku 45 lat, odsetki urodzonych dzieci we wszystkich generacjach Szwedek przekraczały 99%. Oznacza to, że stracone lata z powodu późnego macierzyństwa w konflikcie 3 karier trudno nadrobić.

Międzynarodowe doświadczenia, często przywoływanej Francji i Szwecji, uczą o skuteczności prowadzenia odpowiedzialnej i wielostronnej polityki pronatalistycznej. Co prawda, zwraca się uwagę także na czynnik imigracji zagranicznych w tych krajach. Jednakże badania francuskie z początku XXI w. wskazywały, że udział imigrantów przyczyniał się do wzrostu dzietności tego kraju tylko o 0,1 dziecka na kobietę.

Na identycznych założeniach, jak w odniesieniu do współczynnika dzietności teoretycznej, oparte są jeszcze dwa mierniki koniunktury demograficznej, a mianowicie, współczynniki reprodukcji brutto i netto. Obydwa odnoszą się tylko do urodzeń dziewczynek, co nie ma większego znaczenia dla poszerzenia naszej wiedzy odnośnie prawdziwych perspektyw rozwoju populacji społeczeństw naszego regionu. W krajach o dominującej „kulturze” maczystowskiej, jak Kaukaz, Chiny, Indie, Wietnam, od połowy lat 90. zaobserwowaliśmy nadzwyczaj wysokie wskaźniki męskulinizacji noworodków, które mają swoje źródło w selektywności aborcji. Rozpowszechnione w ostatniej dekadzie XX w. badania prenatalne spowodowały w wymienionych krajach częstsze mordowanie dziewczynek niż chłopców w okresie prenatalnym.

W warunkach wysokiej umieralności jeszcze około 100 lat temu, kiedy pojawiła się idea pewnej klasy mierników dzietności kobiet, współczynniki reprodukcji brutto i netto różniły się bardzo. Jak to pokazywaliśmy w poprzednim opracowaniu, 100 lat temu w Szwecji, kraju o najdłuższym wówczas trwaniu życia na świecie, prostą reprodukcję ludności zapewniały współczynniki dzietności kobiet dopiero około 2,5 dziecka na kobietę (Paradysz, 2018). Odpowiadało to współczynnikowi reprodukcji brutto 1,2 dziewczynki na kobietę.

Jak widać na wykry. 2 w Polsce umieralność kobiet tak mocno opadła po 1990 r., że współczynniki brutto i netto prawie nie różnią się między sobą. Godna jest odnotowania zanikająca różnica między miastem a wsią. W ostatnich 3 latach prawie nie ma różnicy między współczynnikami reprodukcji ludności w miastach i na wsi, a zatem także dzietność kobiet jest niemal taka sama. Niestety, nie dysponujemy bezpośrednimi informacjami, czy i w jakim stopniu do zaniku tych różnic mógł się przyczynić program Rodzina 500+.

Wykr. 2. Współczynniki reprodukcji brutto (GRR) i netto (NRR) w polskich miastach i wsiach w latach 1950–2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (1950–2020).

Na wyk. 2 warto zwrócić uwagę na ogólną tendencję rozwojową związaną z podobnymi procesami w innych krajach, jak *baby boom* i drugie przejście demograficzne. Na wyk. 2 dają się też zauważyć pewne punkty zwrotne, które można uważać za specyficzne dla byłego bloku wschodniego, jak zmiana polityki na skrajnie antynatalistyczną w krajach bloku sowieckiego po śmierci Stalina. Do specyficznie polskich punktów zwrotnych należy zaliczyć rok 1970, który należy wiązać raczej ze Narodowym Spisem Powszechnym, a dopiero później z odejściem od niepopularnej społecznie polityki Władysława Gomułki. Szczególnie ludność wiejska odczuła poprawę swojej doli, kiedy ustawą Sejmu z dnia 26 października 1971 r. zniesiono obowiązkowe dostawy zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych (Dz.U. 1971 nr 27 poz. 253). W mediach zaprzestano skrajnej propagandy antynatalistycznej, ale pewne posunięcia o charakterze społecznym w odniesieniu do ludności wiejskiej (renta za oddaną Państwu ziemię), mogły się przyczynić do spadku dzietności na wsi po 1975 r. Jest intrygujące, że na wyk. 2 prawie nie widać efektu okresu przemian ustrojowych (lata 1989/1990). Widocznie właściwa cezura na te przemiany, to rok 1985, zapewne związana z wyborem Gorbaczowa na przywódcę Związku Sowieckiego i rozpoczęte przez niego reformy. Pik dzietności w 2008 r. może być wynikiem szoku moralnego po śmierci Świętego Jana Pawła II oraz nadziejami sporej części ludności w pierwszych rządach PiS. Ostatni pik w 2017 r. jest mało wyraźny, gdyż polityka Rodzina 500+ musiała się mierzyć z kolejnymi próbami wystąpień antyrząd-

dowych od roku 2015, kiedy powstał Komitet Obrony Demokracji, aż po dzisiaj, przy wykorzystaniu antypolskich ośrodków w wielu instytucjach unijnych.

4. Współczynniki przyrostu naturalnego (surowy, Lotki oraz Lotki-Rogersa)

Surowy współczynnik przyrostu naturalnego, jako różnica surowych współczynników urodzeń oraz zgonów, jest najprostszą, ale najmniej precyzyjną miarą reprodukcji ludności. Uzależniony od bieżącej struktury ludności (szczególnie kobiet) według wieku, tylko w ograniczonym zakresie nadaje się do porównań populacji w ujęciu dynamicznym i przestrzennym. Największą jego zaletą jest prostota interpretacyjna i zwracanie uwagi decydentom, że rozwój populacji wymaga monitoringu w postaci pogłębionych analiz. Jak zaznaczyliśmy w punkcie 2, współczynniki dzietności oraz podobne do nich miary mają ograniczoną wartość poznawczą, pomimo pozornej prostoty, dla koniunktury demograficznej, z powodu nieuwzględniania czasu kompletowania się potomstwa. Okazuje się, że przeciętny wiek kobiet w chwili macierzyństwa ma duże znaczenie dla reprodukcji ludności. W uproszczonej formule Coale'a na współczynnik przyrostu naturalnego dla ludności ustabilizowanej, który też bywa nazywany w literaturze przedmiotu „istotnym” (intrinsic) bądź „prawdziwym”, przy tym samym logarytmie naturalnym współczynnika reprodukcji netto (NRR – net reproduction rate), im niższy wiek kobiet w chwili rodzenia dzieci, tym większy jest r -Lotki:

$$r\text{-Lotki} = \frac{\ln NRR}{\bar{G}} \quad (15)$$

gdzie w liczniku występuje logarytm naturalny współczynnika reprodukcji netto, a w mianowniku średnie trwanie generacji.

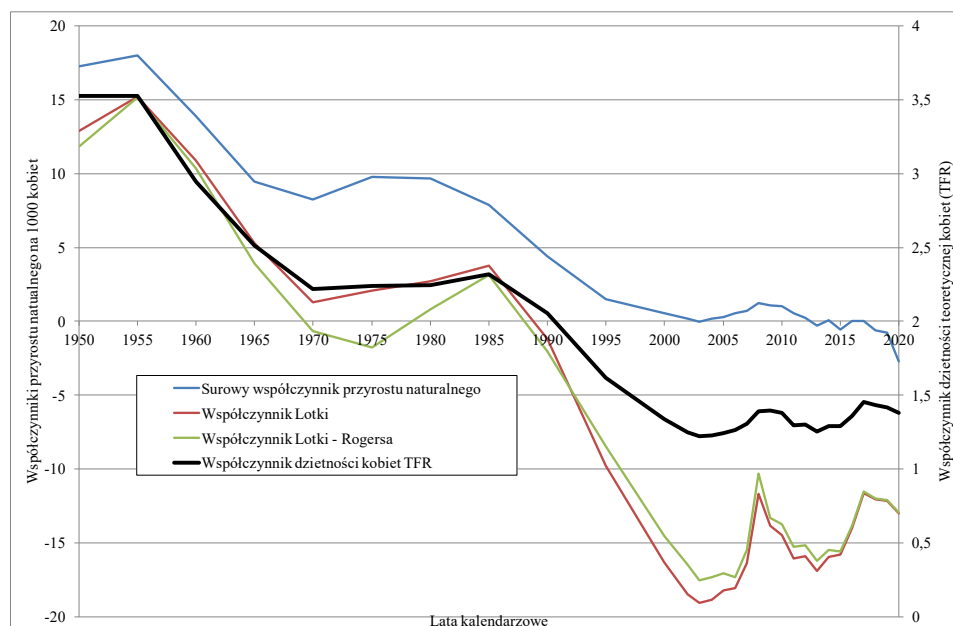
$$NRR = \sum_{x=15}^{50} F(x) * L(x) \quad (16)$$

gdzie: $F(x) * L(x)$ bywa nazywaną funkcją macierzyństwa netto a $L(x)$ jest oczekiwaną liczbą lat do przeżycia dla noworodka płci żeńskiej w przedziale wieku $x + h$, h – szerokość przedziału wieku w tablicach trwania życia. G jest średnim trwaniem generacji, we współczesnych warunkach trwania życia i płodności kobiet, G jest bliskie przeciętnemu wiekowi macierzyństwa.

$$G = \frac{\sum_{x=15}^{50} x' * F(x) * L(x)}{\sum_{x=15}^{50} F(x) * L(x)} \quad (17)$$

gdzie x' jest środkiem przedziału klasowego, dla 5-letnich grup wieku $x' = 17,5; 22,5 \dots 47,5$.

Wykr. 3. Porównanie współczynników przyrostu naturalnego (surowego, Lotki i Lotki-Rogersa) ze współczynnikiem dzietności teoretycznej (TFR – prawa skala). Polska 1950–2020



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (1950–2020).

Jak widać na wyk. 3 współczynnik przyrostu naturalnego ludności Lotki zasadniczo się różni od współczynnika surowego oraz dzietności teoretycznej kobiet (*TFR*), ale wydaje się precyzyjniejszą miarą koniunktury demograficznej. Warto też zwrócić uwagę na jego wartość diagnostyczną oraz predykcyjną, jako miary starzenia się ludności. Zerowa wartość współczynnika *r*-Lotki oznacza prostą reprodukcję i zastojową piramidę ludności. Wartości *r*-Lotki powyżej zera: reprodukcja rozszerzona, co oznacza ludność młodą i progresywną o piramidzie z najszerzą podstawą na samym dole, w wieku 0 lat. Ujemne wartości *r*-Lotki oznaczają regresywny typ ludności o wąskiej podstawie piramidy rozszerzającej się ku górze, co oznacza stale rosnące liczby starców (por. Kędelski, Paradysz, 2006).

Na wyk. 3 zestawiamy współczynniki przyrostu naturalnego (surowego, Lotki i Lotki-Rogersa) ze współczynnikiem dzietności teoretycznej, żeby pokazać, że już w latach 70., kiedy dzietność kobiet, wydawałoby się, zapewniała prostą reprodukcję ludności, bardziej wyrafinowane mierniki zapowiadały przyszłe zmiany. Do tych precyzyjniejszych miar należą zwane „istotnymi” współczynniki przyrostu naturalnego Lotki oraz Lotki-Rogersa. Obydwa te współczynniki przedstawiają nie tylko intensywność procesu rozrodczości, ale także ich rozłożenie w czasie mierzone przeciętnym trwaniem generacji. Im krótsze trwanie generacji, czyli niższy wiek rodzenia dzieci, tym wyższy „istotny” współczynnik przyrostu naturalnego. Niestety,

po 1990 r. nie tylko spada dzietność kobiet, ale jednocześnie – wzorem reszty krajów europejskich na Wschodzie i Zachodzie – rośnie silnie przeciętny wiek macierzyństwa. W przypadku „istotnego” współczynnika Lotki-Rogersa, oprócz przeciętnego wieku macierzyństwa, dodatkowo na jego wielkość wpływają migracje ze wsi do miast.

Do 1991 r. wartości r -Lotki Rogersa były niższe od r -Lotki, co oznacza, że w tym czasie wpływ migracji wieś-miasto był ujemny na ogólną reprodukcję ludności w Polsce. Po 1991 r. relacje ulegają zmianie: zmniejsza się różnica między dzietnością kobiet w miastach (w 1980 r. 1,93 dziecka na kobietę) i na wsi (2,91) do zera w 2020 r., kiedy i w miastach i na wsi dzietność wynosiła 1,38. Zatem w warunkach dużego zróżnicowania płodności w przekroju miasto-wieś oraz znaczących przepływów ze wsi do miast, duże znaczenie miał współczynnik przyrostu naturalnego dla ludności ustabilizowanej w czasie i w przestrzeni, który nazwaliśmy współczynnikiem Lotki-Rogersa⁹.

Obecnie, jak pokazuje wyk. 3 współczynnik Lotki-Rogersa kształtuje się na podobnym poziomie, jak współczynnik przyrostu naturalnego r -Lotki. Surowy współczynnik przyrostu naturalnego, podobnie jak pozostałe miary reprodukcji ludności na wyk. 3 odnoszą się tylko do kobiet i mogą się trochę różnić od danych oficjalnie publikowanych przez GUS dla populacji Polski dla obu płci razem.

Czy zatem w świetle mierników reprodukcji ludności na wyk. 3 można mówić o znaczącym wpływie programu Rodzina 500+ na dzietność w Polsce? Najmniej przekonywujący wydaje się surowy współczynnik przyrostu naturalnego, którego wartości prawie nie wzrastają w 2016 i 2017 r., a później ich spadek w 2020 r. jest nawet gwałtowny. Natomiast „istotne” współczynniki przyrostu naturalnego Lotki i Lotki-Rogersa pokazują wyraźniejszą poprawę sytuacji demograficznej Polski. W związku z tym warto spróbować pogłębić analizę za pomocą metod pośrednich oceny efektywności programu Rodzina 500+.

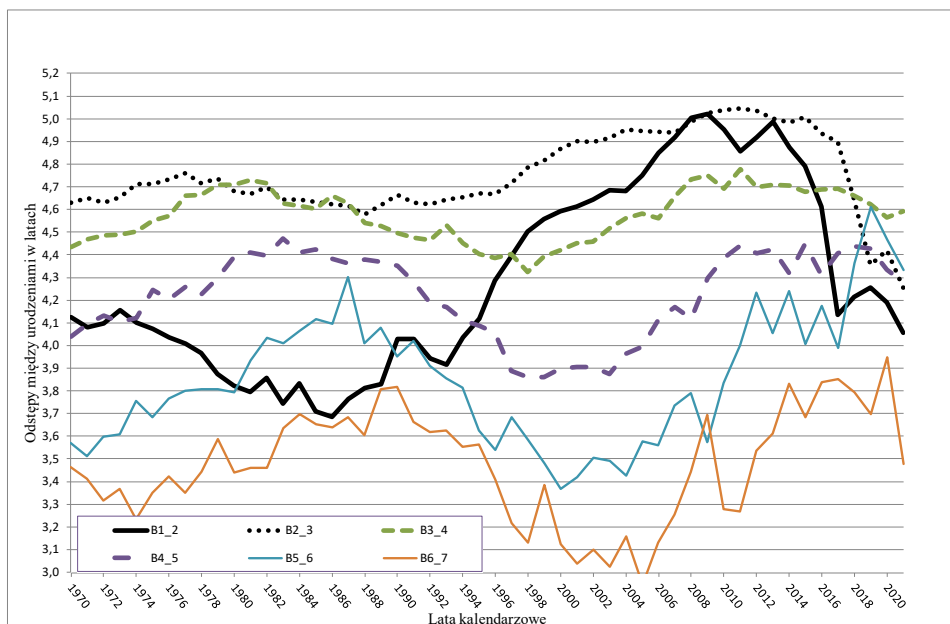
Metoda 1 pośredniej oceny efektywności programu Rodzina 500+. Prognoza GUS przewidywała spadek liczby urodzeń z 360,4 tys. w 2014 r. aż do 2037 r., kiedy ich liczba miałyby się ustabilizować na poziomie 273 tys. Byłby to spadek od 2014 r. o prawie 25%. Porównując różnice między prognozą a danymi rzeczywistymi, można powiedzieć, że dzięki programowi Rodzina 500+ w latach 2016–2018 urodziło ponad 130 tys. dzieci więcej, co w liczbach względnych oznacza wzrost o 11,3%. Najwięcej urodzeń było w 2017 r., kiedy po raz pierwszy od 2010 r. liczba urodzeń przekroczyła 400 tys. (dokładniej 402 tys.). W 2018 r. znowu obserwujemy spadek liczby dzieci o 3,5% chociaż ogólna liczba urodzeń 388,2 tys. była wyższa od tych z lat 2012–2016. Niestety, rok 2019 był gorszy od lat 2017–2018, ale ponad 375 tys.

⁹ Sposób jego obliczania można znaleźć w języku angielskim Willekens i Rogers (1978), a w języku polskim Kupiszewski (2002) oraz Kędelski i Paradysz (2006), s. 279–285, por. także Willekens i Putter (2014).

urodzeń oznacza znaczną poprawę w stosunku do wartości prognozowanej (342,7 tys.) oraz ostatniego roku rządów koalicji PO-PSL – 369,3 tys. urodzeń w 2015 r.

Metoda 2 pośredniej oceny efektywności programu Rodzina 500+, czyli ocena reprodukcji ludności w przekroju terytorialnym. Porównując dwa trzyletnie okresy, jeden przed wprowadzeniem Programu Rodzina 500+ (lata 2013–2015), a drugi po jego uruchomieniu (2016–2018), można stwierdzić, że na poziomie całego kraju efektywność Programu Rodzina 500+ była znacząca, gdyż współczynnik dzietności kobiet wzrósł z 1,278 w latach 2013–2015 do 1,415 dziecka na kobietę w latach 2016–2018, czyli o 10,7%. Przy zastrzeżeniach poczynionych wyżej odnośnie programu 500+, jako narzędzia pronatalistycznego, uważam to za dobry wynik. W przekroju województw, najlepszy rezultat osiągnęło woj. pomorskie, gdzie *TFR* wzrósł z 1,384 do 1,576 dziecka, czyli o 13,9%. Następne województwa uszeregowały się w takim oto porządku: podlaskie (z 1,213 do 1,366; wzrost dzietności o 12,6%), opolskie (z 1,112 do 1,248; o 12,2%) wielkopolskie (z 1,366 do 1,532; o 12,1%), małopolskie (z 1,303 do 1,461; o 12,1%), dolnośląskie (z 1,195 do 1,338; o 12,0%), mazowieckie (z 1,375 do 1,539; o 11,9%). Poniżej średniej krajowej znalazły się kolejno: łódzkie (z 1,254 do 1,376; wzrost o 9,8%), podkarpackie (z 1,214 do 1,332; o 9,7%), śląskie (z 1,256 do 1,378; o 9,7%), zachodniopomorskie (z 1,217 do 1,333; o 9,6%), lubuskie (z 1,255 do 1,369; o 9,1%), kujawsko-pomorskie (z 1,262 do 1,367; o 8,3%), warmińsko-mazurskie (z 1,249 do 1,352; o 8,3%), lubelskie (z 1,241 do 1,331; o 7,2%), świętokrzyskie (z 1,175 do 1,241; o 5,7%). W zasadzie potwierdzają się nasze wcześniejsze spostrzeżenia, że istnieje znaczny wzrost dzietności kobiet w Polsce i można zaryzykować tezę, że stało się to dzięki Programowi Rodzina 500+.

Metoda 3 pośredniej oceny efektywności programu Rodzina 500+. W opublikowanej wcześniej pracy zintegrowany system analizy płodności kobiet (ZSAPK), (Paradysz, 2019) pozwolił stwierdzić, że w pierwszych dwóch latach działania Programu Rodzina 500+ wystąpił silny wzrost dzietności, którą nazwaliśmy perspektywiczną, odpowiednio o 10% w 2016 i o 20% 2017 do roku poprzedniego. Interesujące, że wzrosty dzietności perspektywicznej w 2017 r. dotyczyły tylko urodzeń od drugiego do szóstego. Co prawda, nie była możliwa tego rodzaju analiza dla 2018 r. z powodu, jak wyjaśniono na stronie GUS, w związku z wprowadzeniem przez Ministerstwo Zdrowia w 2018 roku nowych wzorów karty urodzenia oraz karty martwego urodzenia możliwa jest prezentacja danych o urodzeniach martwych za rok 2018 w szerszym zakresie niż w latach 2015–2017. Jednocześnie w nowych wzorach zmieniono zapisy dotyczące liczby dzieci urodzonych przez matkę, co spowodowało poważne problemy z prawidłowym wypełnianiem tych informacji przez lekarzy. W konsekwencji nie jest możliwa prezentacja danych o urodzeniach według kolejności urodzenia dziecka.

Wykr. 4. Odstępy między urodzeniami w ujęciu transwersalnym. Polska 1970–2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych $F(xp)$ dla kolejnych lat kalendarzowych w bazie HFDB lata 1971–2016 oraz Bazy Demografia GUS (2017–2021).

W związku z powyższym, mając informacje o urodzeniach według wieku kobiet oraz przyjmując strukturę według kolejności w sąsiednich latach, 2017 i 2019, dokonaliśmy estymacji pośredniej częściowych współczynników płodności kobiet według wieku i kolejności porodu. Na podstawie kształtowania się tendencji w całym okresie ostatnich 5 lat wydaje się, że estymację pośrednią częściowych współczynników płodności kobiet dla roku 2018 można uznać za poprawną.

Wykr. 4 przytaczamy ponownie (por. Paradysz, 2018), z kilku powodów. Po pierwsze, do jego konstrukcji wykorzystano wspomniane wyżej alternatywne źródło danych Human Fertility Database (HFDB). Po drugie, uwzględniliśmy na nim także odstęp między urodzeniami kolejności 5 i 6 oraz 6 i 7. Po trzecie, jak pokazuje wyk. 4 kształtowanie się bieżących odstępów między urodzeniami w ujęciu transwersalnym w czterech ostatnich latach, jakie upłynęły od poprzedniej publikacji, wskazuje na wpływ programu 500+ na kalendarz płodności kobiet w ujęciu transwersalnym. Na podstawie danych HFDB kształt krzywych dynamiki zasadniczo nie uległ zmianie. Obecnie stwierdzamy, że skrócenie się odstępów wydaje się trwałe, przynajmniej dopóki trwa program Rodzina 500+. Odstęp między pierwszym a drugim dzieckiem zaczął się obniżać jeszcze przed wprowadzeniem programu 500+, ale po 2015 r. gwałtownie przyspieszył z 4,8 do 4,1 roku w 2017 r. Później następuje niewielki wzrost, po czym znowu spadek. Odstęp między drugim a trzecim dzie-

kiem opadł z 5,0 w 2015 r. do 4,3 w 2021 r. W niewielkim stopniu zmniejszyły się odstęp między urodzeniem trzeciego i czwartego dziecka, ale do 2015 r. były najniższe z prezentowanych na wyk. 4. Największy spadek zanotowaliśmy w przypadku odstęp między czwartym i piątym urodzeniem. W ciągu dwóch pierwszych lat działania programu zmniejszył się o prawie rok z 5,3 do 4,4, po czym nastąpiły tylko niewielkie wahania. Wydaje się, że siłą inercji efekty skracania się odstępów między urodzeniami będą trwały przez jakiś czas, nawet gdyby program nie był kontynuowany.

Wspomniano o braku zainteresowania wśród demografów realnego badania efektywności Programu Rodzina 500+. W rzeczywistości było dużo gorzej. Z małymi wyjątkami, chyba we wszystkich ze znanych mi wypowiedzi polskich demografów, można było odczytać nieskrywaną niechęć, czasami szyderstwo i wrogość wobec programu Rodzina 500+. Nie sądzę, żeby taka postawa naszych demografów była związana z wrogim nastawieniem wobec PiS i jego polityków. Podobną postawę wobec polityki pronatalistycznej rządów narodowych reprezentuje wielu innych demografów za granicą. Przykładem może tutaj być S. Zacharow w Rosji poddający bardzo surowej krytyce rosyjską politykę pronatalistyczną w XXI w. (por. Zakharov, 2016; Frejka, Zakharov, 2013). Dziwna to krytyka wobec faktu, że Rosja, wychodząc ze znacznie niższej dzietności niż w Polsce, osiągnęła do 2014 r. TFR na poziomie 1,8.

Wspomnieliśmy wyżej o roli wieku kobiet i ich wykształcenia w obecnych przemianach demograficznych w krajach wysoko gospodarczo rozwiniętych. Obecnie na wyk. 5 przyjrzymy się bliżej tym relacjom, wprowadzając dodatkowo pojęcie przeciętnego wieku kobiety w chwili rodzenia ostatniego dziecka. Przeciętny wiek kobiety w chwili rodzenia ostatniego dziecka jest pojęciem z zakresu zintegrowanego systemu analizy płodności kobiet (ZSAPK) w ujęciu transwersalnym. Jest on obliczany jako średnia ważona wieku rodzenia dzieci, jako ostatnich, u hipotetycznej kobiety:

$$x''_L = \frac{1}{F(1)} \sum_{p=1}^d F''(p) * x''(p) \quad (18)$$

gdzie:

$F(1)$ – frakcja kobiet rodzących co najmniej pierwsze dziecko, patrz wyżej wzór (1),

$F''(p)$ – frakcja kobiet rodzących co najmniej dziecko kolejności p jako ostatnie,

$x''(p)$ – przeciętny wiek kobiet w chwili urodzenia dziecka kolejności p jako ostatniego.

$$F''(p) = \sum_{x=15}^{49} F''(x, p) \quad (19)$$

$F''(x, p)$ – cząstkowe współczynniki płodności tych kobiet, dla których dziecko p jest ostatnim

$$F''(x, p) = F(x, p) * Q(x + 1, p + 1) \quad (20)$$

gdzie $Q(x + 1, p + 1)$ oznacza „prawdopodobieństwo¹⁰”, nieurodzenia $p + 1$ dziecka do końca okresu rozrodczego, które oblicza się na podstawie $P(x, p)$ – „prawdopodobieństwo” urodzenia $p + 1$ dziecka przez kobietę w wieku x zdefiniowanego za pomocą wzoru (21):

$$P(x, p + 1) = \frac{F(x, p+1)}{l(x, p)} \quad (21)$$

gdzie $F(x, p + 1)$ jest scharakteryzowanym wyżej cząstkowym współczynnikiem płodności kolejności $p + 1$ dla kobiet w wieku x , $l(x, p)$ – funkcją przetrwania kobiet do wieku x , o liczbie urodzonych dzieci p . $P(x, p)$ wykorzystujemy rekurencyjnie do obliczenia $Q(x, p)$, przyjmując dla górnej granicy okresu rozrodczego $P(50, p) = 0$ w konsekwencji $Q(50, p) = 1$ a dalej

$$Q(x, p) = \prod_{z=x}^{50} [1 - P(z, p)] \quad (22)$$

Poprawność obliczeń zapewnia nam wystąpienie trzech tożsamości:

- a) liczba dzieci pierwszych musi być równa liczbie dzieci ostatnich, co w ujęciu względnym, działając na współczynnikach płodności, sprowadza się do wyrażenia (23)

$$F(1) = TFR'' \quad (23)$$

- b) suma dzieci ostatnich poszczególnych kolejności musi być równa sumie wszystkich dzieci ostatnich, czyli

$$TFR'' = \sum_{p=1}^d \sum_{x=15}^{49} F''(x, p) \quad (24)$$

- c) suma dzieci ostatnich i nieostatnich jest równa tradycyjnemu współczynnikowi dzietności teoretycznej

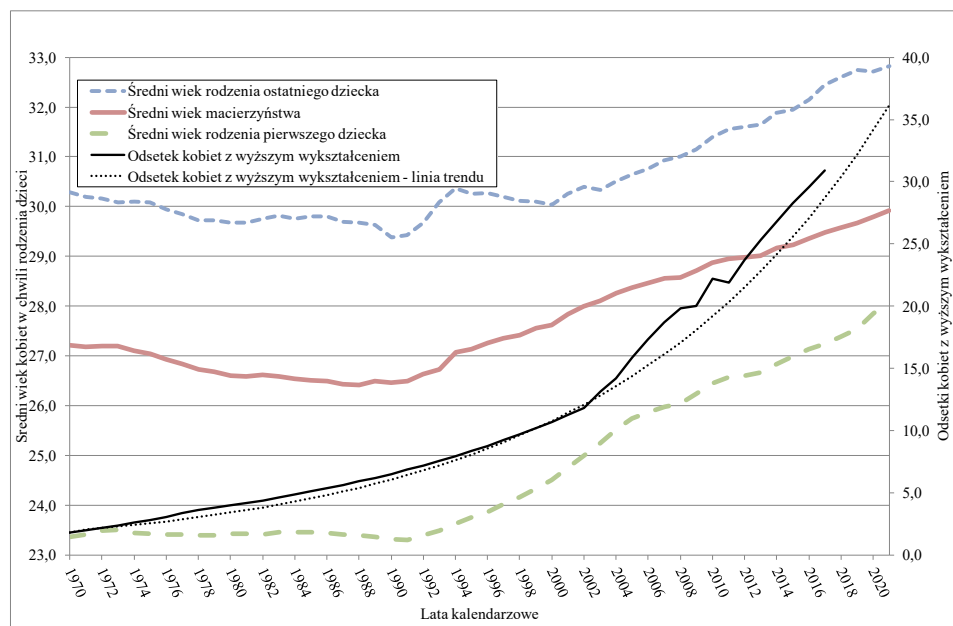
$$TFR = TFR' + TFR'' \quad (25)$$

¹⁰ Określenie „prawdopodobieństwo” wzięte w cudzysłów, gdyż odnosi się analizy transversalnej, której tego rodzaju miary mogą nie spełniać warunków nałożonych na prawdopodobieństwa poza przypadkami ludności ustabilizowanej.

Warto podkreślić, że kryterium a) jest spełnione także w analizie transversalnej dla okresów baby boomu, kiedy suma częściowych współczynników płodności urodzenia pierwszego dziecka była wyższa od jedności, czyli $F(1) > 1$.

Na wyk. 5 wszystkie trzy średnie, to znaczy przyjmujący najniższe wartości średni wiek w chwili rodzenia pierwszego dziecka, średni wiek macierzyństwa oraz przeciętny wiek kobiety w chwili rodzenia ostatniego dziecka są mocno skorelowane, chociaż dają się zauważyć pewne specyficzne cechy. Do 1990 r. średni wiek w chwili rodzenia pierwszego dziecka był niemal na tym samym poziomie. W latach 1992–2004 jego dynamika wzrostu była większa zapewne pod wpływem skolaryzacji, od której ta średnia najbardziej zależy. Przeciętny wiek kobiety w chwili rodzenia ostatniego dziecka rośnie w ostatnich kilkunastu latach szybciej niż ogólny wiek macierzyństwa, co może świadczyć, że starsze kobiety usiłują nadrobić utracony czas związany zapewne ze skolaryzacją i późniejszym rodzeniem dzieci.

Wykr. 5. Średnie wieku macierzyństwa oraz odsetek osób z wyższym wykształceniem w Polsce w latach 1970–2021



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych $F(xp)$ dla kolejnych lat kalendarzowych w bazie HFDB na lata 1971–2016, Bazy Demografia GUS (2017–2021) i GUS (1974).

W przypadku żadnej ze średnich wieku macierzyństwa nie widać punktów przejęcia, co mogłoby świadczyć o stabilizacji procesów reprodukcji ludności na nowym poziomie w najbliższym czasie. Stale też rosną wskaźniki skolaryzacji kobiet, co czyni sytuację delikatną i trudną do pogodzenia z potrzebami reprodukcyjnymi ludności.

Koniecznością staje się wypracowanie określonego modus operandi, żeby kobiety mogły pogodzić wspomniane wyżej konflikty karier. Program Rodzina 500+ wydaje się dobrym krokiem, ale jego efektywność zapewne byłaby wyższa, gdyby objęto także matki, które urodziły tylko jedno dziecko i nie używano go do bieżącej walki politycznej. Nasz program Rodzina 500+ miałby wówczas znacznie lepszą obsługę medialną.

5. Statystyka społeczna pod redakcją Tomasza Panka jako kompleksowa ocena programu Rodzina 500+

Statystyka społeczna T. Panka (red.) zasługuje na szczególną uwagę, gdyż powstała w środowisku raczej mało przychylnym programom Zjednoczonej Prawicy, o czym świadczą wcześniejsze wypowiedzi niektórych z jego przedstawicieli. Tym niemniej, zapewne dzięki osobistym przymiotom T. Panka, publikacja rzetelnie i całościowo ocenia Program Rodzina 500+ (por. Paradysz, 2021). Warto tu przytoczyć stanowisko T. Panka (2020): „zasięg skrajnego ubóstwa w Polsce w okresie 2014–2018 ulegał we wszystkich kolejnych latach badania redukcji (tabl. 6, 4). Jednocześnie tempo tego spadku z okresu na okres zmniejszało się, od 0,71 p.proc. w 2015 r. w stosunku do 2014 r. do 0,17 p.proc. w 2018 r. w stosunku do 2017 r. Zmniejszenie się tego tempa spadku jest wynikiem dokonywania się go z coraz niższego poziomu stopy ubóstwa. Ponadto najniższy spadek stopy skrajnego ubóstwa w 2018 r., w stosunku do 2017 r. w całym badanym okresie najprawdopodobniej jest także wynikiem tego, że w 2018 r. na wzrost poziomu zamożności najuboższych gospodarstw domowych nie oddziaływał już żaden nowy czynnik, jakim w 2017 r. był program 500+. Podobną tendencję obserwujemy w przypadku zmian zasięgu niedostatku. W 2018 r. w stosunku do 2017 r. nastąpił znaczący wzrost zasięgu skrajnego ubóstwa w grupach gospodarstw domowych utrzymujących się z niezarobkowych źródeł oraz rolników. Odsetek skrajnie ubogich zwiększył się w tych grupach gospodarstw domowych odpowiednio o 3 i 1,4 p.proc. Luka dochodowa skrajnie ubogich w 2018 r. w stosunku do roku poprzedniego spadła nie tylko w skali ogólnopolskiej, ale także we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych gospodarstw poza grupą gospodarstw domowych pracujących na własny rachunek. Zasięg niedostatku w 2018 r. w stosunku do 2017 r. zwiększył się w grupach gospodarstw domowych utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych, rolników i rencistów (odpowiednio o 19,6 i 5 p.proc.). Natomiast luka dochodowa żyjących w niedostatku wzrosła tylko w pierwszej z grup i grupie gospodarstw pracujących na własny rachunek”. Z przeprowadzonej w tej publikacji analizy wynika, że wprowadzenie programu Rodzina 500+ oprócz pozytywnych efektów demograficznych, przyczyniło się do zmniejszenia stopnia wykluczenia społecznego (por. Paradysz, 2021). Z wyjątkiem zaproponowanych przeze mnie odstępów między urodzeniami w układzie transwersalnym,

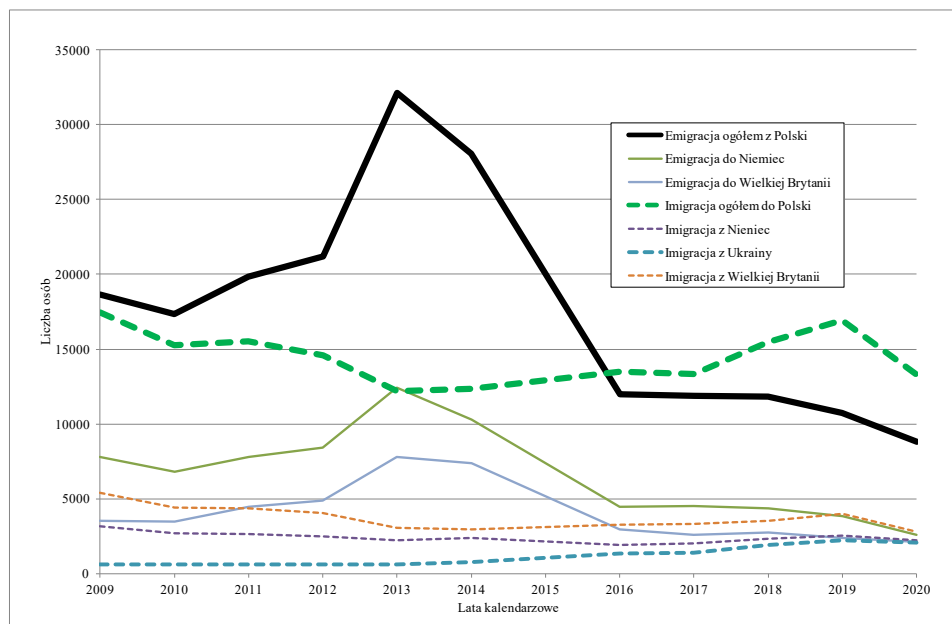
w książce T. Panka (red.) zamieszczono obszerny materiał statystyczny świadczący, że program Rodzina 500+ jednak pozytywnie zadziałał niemal we wszystkich aspektach.

6. Dodanie saldo migracji stałych od 2016 r. jako efekt programu Rodzina 500+

Można się spotkać z dość powszechną opinią, że skokowa zmiana salda migracji na pobyt stały jest spowodowana imigracją zarobkową z Ukrainy. Zanim sięgniemy do statystyk, warto sobie przypomnieć czym się różni migracja na pobyt czasowy ponad 3 lub 12 miesięcy od zmiany stałego miejsca zamieszkania. Najogólniej tym, że w pierwszym przypadku zamieszkuje się w lokalu wynajętym a w drugim ma się prawo do dysponowania mieszkaniem lub domem. Przyjeżdżającym do pracy w Polsce obcokrajowcom często wynajmuje się mieszkanie, niekiedy bez formalnego zameldowania ze względów fiskalnych. Zameldowania na pobyt stały wchodzi w grę, gdy obcokrajowiec kupi dom lub mieszkanie albo zawrze związek małżeński z obywatelem Polski.

Zapewne, sądząc po statystykach małżeństw mieszanych oraz urodzeń przez matki nieposiadające obywatelstwa polskiego, wiele zameldowanych na pobyt stały w Polsce może być współmałżonkiem Polki lub Polaka. Co prawda, w Ukrainie prawo zabrania podwójnego obywatelstwa, co może mieć jakieś znaczenie w sprawie decyzji odnośnie stałego zamieszkania w Polsce. Mając liczne osobiste kontakty z Ukraińcami, mogę stwierdzić, że dla wielu z moich znajomych paszport polski, będący jednocześnie dokumentem Unii Europejskiej, ma duże znaczenie. Prawdopodobnie wojna na Ukrainie i jej odbudowa po agresji rosyjskiej, spowoduje większe nasilenie wędrówek między naszymi krajami na stałe. Na razie, sądząc po rozmianach małżeństw mieszanych oraz urodzeń przez cudzoziemki, są to niewielkie liczby. W 2020 r. były tylko 61 matki cudzoziemki, czyli nie mające stałego zamieszkania w Polsce. W tym 40 kobiet, to Ukrainki. Rok wcześniej nie było pandemii i cudzoziemki urodziły 161 dzieci, z czego 145 były Ukrainkami. Większymi liczbami dysponujemy w pl_uro_2020_00_66.xlsx.

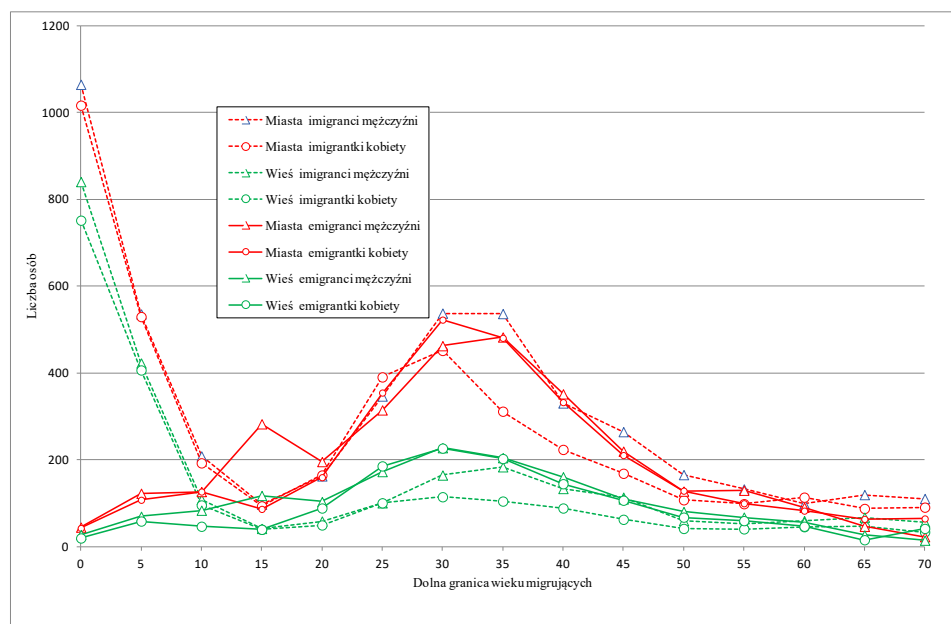
W 2020 r. było 3945 dzieci od matek z Ukrainy, co stanowiło 1,1% wszystkich urodzeń w Polsce. Zatem Ukraińcy mają pewien wpływ na dodatnie saldo migracji w Polsce, ale nie jest to wpływ decydujący a w znacznym stopniu, jako współmałżonkowie polskich obywateli a także jako matki bądź ojcowie polskich dzieci, stanowią integralną część mieszkańców Polski.

Wykr. 6. Emigracja z Polski i imigracja do Polski na pobyt stały w latach 2009–2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia GUS.

Za taką interpretacją niespotykanego wcześniej od 1959 r. dodatniego salda migracji zagranicznych przemawiają dane zestawione na wykr. 6. Na dodatnie saldo migracji stałych w Polsce bezpośrednio ma wpływ spadek emigracji i wzrost imigracji, który się załamał w 2020 r. z powodu pandemii COVID-19, do takiego wniosku dochodzą także Pędziwiatr, Stonawski, Brzozowski (2020).

Intrygujące są rozkłady migrujących według wieku. Wśród przyjeżdżających na stałe do Polski bardzo duży odsetek stanowią dzieci, patrz wykr. 7. Najmłodsze dzieci w wieku 0–4 stanowią aż od 25 do 35% całej populacji migrujących. Dzieci w następnej grupie wieku 5–9 lat także stanowią znaczący odsetek od 11 do 20%. Nie mamy informacji, czy są to migracje całych rodzin, czy tylko zameldowanie u pozostałych w Polsce członków rodziny dzieci urodzonych na emigracji. Prawdopodobnie mamy do czynienia z tymi obydwojma rodzajami przypadków. Za migracją powrotną przemawia podobieństwo krzywych dla mężczyzn i kobiet przesuniętych o jedną grupę wieku, co oznacza stale utrzymującą kilkuletnią różnicę wieku między małżonkami.

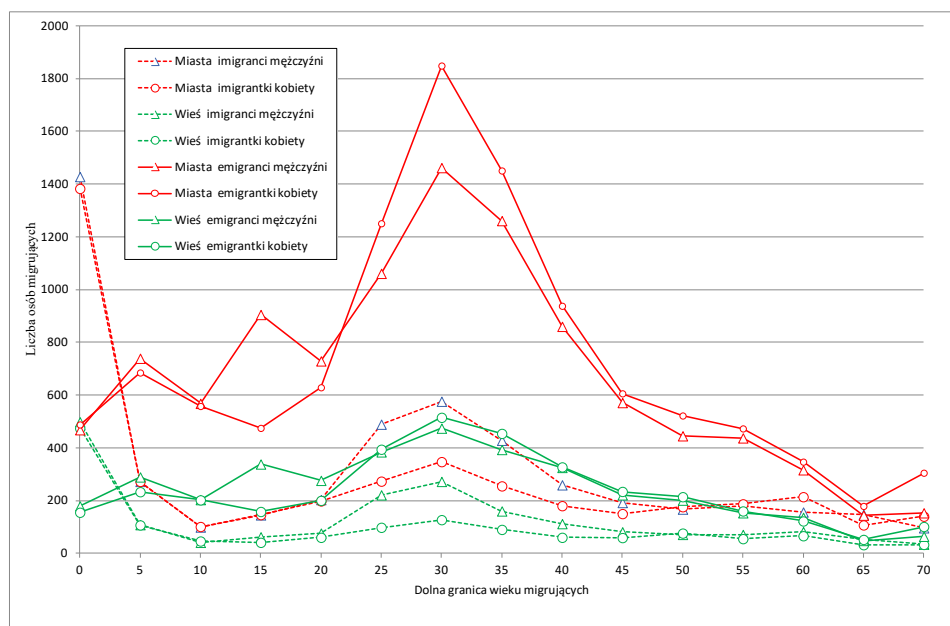
Wykr. 7. Migracje zagraniczne na pobyt stały ludności według wieku i płci migrantów. Polska 2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia GUS.

Jeśli jest to wystarczający dowód na emigrację powrotną z zagranicy, to trudno było ją nie powiązać z programem Rodzina 500+, gdy porównamy te dane z jakimkolwiek rokiem przed 2015, kiedy dobra zmiana nie przejęła jeszcze władzy w Polsce. Porównując dane w tablicy 51z w banku danych Demografia w ujęciu względnym, jako odsetki migrujących w danym przedziale wieku, to lata 2010, 2014 i 2020 są bardzo podobne. Jednakże liczby bezwzględne mają zupełnie inną wymowę.

Na wyk. 8 w 2014 r. po stronie emigracji widzimy ponad 28 tys. mieszkańców polskich opuszczających swój kraj wobec 12330, którzy do Polski na stałe przyjechali. Ujemne saldo migracji przekracza ponad 15 tys. osób. To bardzo dużo. Migracji stałych nie należy mylić z czasowymi, których liczby z reguły są dużo większe i często w ogóle nie odnotowane przez służby meldunkowe i statystykę publiczną. Po zaledwie dwóch latach, w 2016 r. po raz pierwszy od 1959 r.¹¹ mamy dodatnie saldo migracyjne. Pewne cechy krzywych na wykresach 7 i 8 wskazuje na powroty rodzin. Świadczy o tym, moim zdaniem, duży udział dzieci, których liczby według płci są podobnej wielkości.

¹¹ W latach pięćdziesiątych kilkakrotnie wystąpiło niewielkie dodatnie saldo migracyjne związane głównie z repatriacją ludności z ZSRR.

Wykr. 8. Migracje zagraniczne na pobyt stały ludności według wieku i płci migrantów. Polska 2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia GUS.

Rozkłady migrujących według wieku oraz krajów emigracji i imigracji dostarczają nam dodatkowych argumentów na rzecz rodzaju wędrowek oraz struktur rodzinnych. Na przykład, Ukraińcy zameldowani na pobyt stały w Polsce mają podobną strukturę wieku, z niewielkim odsetkiem dzieci, jak emigranci z Polski, co by wskazywało na migrację osób wolnego stanu i dobrze sytuowanych albo przyjazdy związane z zawarciem związku małżeńskiego. Należy mieć na uwadze także inne motywy rosnącej dynamicznie imigracji ze wschodu, jak nauka, dobrze płatna praca, która pozwala obywatelom byłego ZSRR kupić mieszkanie lub dom i zameldować się w Polsce na stałe. Na razie trudno jest oszacować w jakim stopniu te liczby wyczerpują polskie dodatnie saldo migracji. Gdyby jednak od tego salda odjąć wszystkich Białorusinów i Ukraińców zameldowanych na stałe w naszym kraju, to ciągle byłoby ono dodatnie, czyli Polacy jednak wracają z emigracji i chyba jest to zasługa programu Rodzina 500+. Warto przy tym zauważyć, że w 2019 r. z byłych krajów demokracji ludowych kilka innych naszych sąsiadów (Czechy, Litwa, Rosja, Słowacja), a także Węgry posiadały dodatnie saldo migracyjne (GUS, 2021).

7. Wnioski i postulaty

Na razie nie dysponujemy informacjami do bezpośredniej oceny efektywności programu Rodzina 500 plus i pozostaje nam ocena pośrednia;

W obecnej sytuacji, kiedy ZUS został wyznaczony do obsługi programu Rodzina 500 plus w miejsce urzędów gminnych, jest szansa stworzenia centralnego rejestru beneficjentów Programu Rodzina 500+, co umożliwi bezpośrednią ocenę efektywności tego programu;

Pośrednie metody wskazują na pozytywny wpływ Programu Rodzina 500+ na sytuację demograficzną w Polsce. Największy wzrost dzietności był w 2017 r. Później dzietność kobiet nieco się obniżyła, ale w dalszym ciągu była ona wyższa, niż na to wskazywały prognozy GUS i ONZ na lata 2018–2020;

Duże znaczenie dla reprodukcji ludności ma kalendarz płodności, czy to mierzony odstępami między urodzeniami, czy średnim wiekiem macierzyństwa, czy średnim trwaniem generacji. Przy tym samym współczynniku reprodukcji netto, im krótszy ten wiek i im krótsze odstępy między urodzeniami, tym większy istotny (intrinsic) współczynnik przyrostu naturalnego, nazywany przeze mnie współczynnikiem Lotki. Zmniejszenie się odstępów między urodzeniami 1 i 2 oraz 2 i 3 a zwłaszcza 4 i 5 w latach 2016–2018 jest wymownym dowodem na efektywność rządowego programu;

Wieś nie jest już wentylem bezpieczeństwa dla reprodukcji ludności Polski. Program Rodzina 500+ odniósł duży sukces w wielkich miastach. Na wsi i w mniejszych ośrodkach, wbrew powszechnym opiniom, sukcesy tego programu były znacznie mniejsze;

Z powodu zaniku różnic między dzietnością kobiet w miastach i na wsi, współczynniki przyrostu naturalnego Lotki oraz Lotki-Rogersa prawie się wyrównały;

Udział Ukraińców w dodatnim saldzie imigracji na pobyt stały do Polski jest znaczący i stale rośnie, ale to nie oni są jego dominującą częścią. To Polacy wracają z emigracji;

W tak ważnej sprawie, jak polityka demograficzna Polski, musi zostać osiągnięty ogólnonarodowy konsensus. Imigracja z Ukrainy na dłuższą metę nie uratuje polskiej demografii. Ukraińcy cierpią na podobną do nas niemoc reprodukcyjną;

Stale rosnący wiek macierzyństwa oraz odsetek kobiet z wyższym wykształceniem nakazuje poszukiwanie efektywnych rozwiązań pogodzenia kariery rodzinnej, szkolnej oraz zawodowej.

Bibliografia

- Bongaarts, J., Feeney, G. (1998). On the quantum and tempo of fertility. *Population and Development Review* 24(2), 271–291.
- Frejka, T., Gietel-Basten, S. (2016). Fertility and Family Policies in Central and Eastern Europe after 1990. *Comparative Population Studies*, (vol. 41, 1), 3–56 (Data dostępu: 5.04.2020).

- Frejka, T., Zakharov, S. (2013). The Apparent Failure of Russia's Pronatalist Family Policies. *Population and Development Review*, (Vol. 39, No 4), 635–647.
- Greenwood, J., Seshadri, A., Vandenbroucke, G. (2005). The Baby Boom and Baby Bust. *American Economic Review*, 95 (1), 183–207. DOI: 10.1257/0002828053828680.
- Główny Urząd Statystyczny. (1974). *Rocznik Demograficzny 1974*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2018). *Rocznik Demograficzny 2018*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*.
- Kędelski, M., Paradysz, J. (2006). *Demografia*. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
- Keilman, N. (2000). Demographic translation: From period to cohort perspective and back. *Memo-randum*, No. 2000,06, University of Oslo, Department of Economics.
- Kupiszewski, M. (2002). *Modelowanie dynamiki przemian ludnościowych w warunkach wzrostu znaczenia migracji międzynarodowych*. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, *Prace Geograficzne*, nr 181.
- Magda, I. i in. (2019). *Rodzina 500+ – ocena programu i propozycje zmian*. Instytut Badań Strukturalnych. <https://ibs.org.pl/publications/rodzina-500-ocena-programu-i-propozycje-zmian/> (odczyt: 23 marca 2022 r.)
- Ordo Iuris (2022). *Za nami kwartał walki o przetrwanie*. Instytut na rzecz Kultury Prawnej, Odczyt 6 lipca 2022.
- Panek, T. (red.) (2020). *Statystyka społeczna. Procesy społeczne, źródła danych i metody analizy*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Paradysz, J. (1985). *Wielowymiarowa analiza reprodukcji ludności*. Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
- Paradysz, J. (1995). Odstępy między urodzeniami, jako miara koniunktury demograficznej. W: *Badanie koniunktury demograficznej*. (s. 24–33). Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
- Paradysz, J. (2007). Rejestry administracyjne jako źródło zasilania w statystyce regionalnej. W: J. Paradysz (red.). *Statystyka regionalna w jednoczącej się Europie*, (s. 193–206). Internetowa Oficyna Wydawnicza Centrum Statystyki Regionalnej.
- Paradysz, J. (2018). *Polityka rodzinna wobec aktualnej sytuacji demograficznej Polski*. W: J. Hryniewicz, J. Witkowski, A. Potrykowska. *Fazy rozwoju rodziny a polityka społeczna*. (s. 26–59). Rządowa Rada Ludnościowa.
- Paradysz, J. (2019). *Zintegrowane systemy analizy reprodukcji ludności*. Konferencja Naukowa „Metodologia Badań Statystycznych” – MET2019.
- Paradysz, J., Paradysz, K. (2015). *Poland and Ukraine in the light of Paradysz's period fertility model*. Bulletin of Taras Shevchenko National University of Kyiv. Economics, 4(169)/2015, s. 40–46. DOI: [dx.doi.org/ 10.17721/1728-2667.2015/169-4/7](https://doi.org/10.17721/1728-2667.2015/169-4/7)
- Paradysz, J. (2021). Recenzja książki *Statystyka społeczna. Procesy społeczne, źródła danych i metody analizy* pod redakcją Tomasza Panka. *Wiadomości Statystyczne. The Polish Statistician*, 66(11), 64–68.
- Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski, J. (2020). *Imigranci w Krakowie w 2020 roku*. Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/OWIM_Raport_Demograficzny_2020revised.pdf (odczyt 10 luty 2021).

- Rogers, A. (1975). *Introduction to multiregional mathematical demography*. J. Wiley and Sons.
- Ryder, N. B. (1964). The process of demographic translation. *Demography*, (11), 74–82.
- Ryder, N. B. (1969). The Emergence of a Modern Fertility Pattern: United States 1917–1966. W: *Fertility and Family Planning. A World View*. (s. 99–123). The University of Michigan Press, Ann Arbor.
- Willekens, F., Putter, H. (2014). *Software for multistate analysis*. <http://www.demographic-research.org/> Vol. 31/1/2014, 381–420.
- Willeken, F., Rogers A. (1978). *Spatial population analysis: methods and computer programs*. IIASA, Laxenburg.
- Zakharov, S. (2016), The modest demographic results of pronatalist policy against the background of the long-term evolution of fertility in Russia. *Demographic Review*, 3(3), 6–38.

Opinie rodziców na temat programu Rodzina 500+ pięć lat po jego wprowadzeniu

1. Wprowadzenie

W kontekście III Kongresu Demograficznego, i organizowanej w jego ramach konferencji pt. *Rodzina – wyzwania na XXI wiek*, uznano za ważne przedstawienie wyników analizy dotyczących opinii rodziców, których dzieci urodziły się po wprowadzeniu programu Rodzina 500+. Dyskutując o aktualnej problematyce rodziny w kontekście demograficznym, należy uwzględnić ten temat jako najbardziej rozpoznawalne narzędzie polityki rodzinnej ostatnich kilku lat. Program Rodzina 500+ od samego początku wzbudzał skrajne emocje i wywoływał zagorzałe dyskusje o charakterze zarówno politycznym, publicystycznym, jak i naukowym. Co istotne, pośród źródeł i publikacji różnie oceniających jego zasadność i efektywność, przeważają głosy ekspertów i badaczy (por. np. Gromada, 2018; Brzeziński i Najsztub, 2017; Kucharska, 2020; Panek, 2020; Paradysz, 2021; Bartnicki i Alimowski, 2022), a zdecydowanie mniej jest wiedzy opartej na badaniach przeprowadzonych wśród odbiorców Programu (CBOS, 2017).

Dlatego też – jako punkt wyjścia dla niniejszego opracowania – przeprowadzono badanie prezentujące opinie rodziców, aby w ten sposób uzupełnić lukę obecną w temacie analiz dotyczących funkcjonowania programu, oraz zaproponować konkretny zestaw zagadnień, które warto podejmować w celu systematycznego pogłę-

^a Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Instytut Ekonomiczno-Społeczny.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2502-1401>.

^b Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2238-635X>.

^c Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9854-0069>.

biania wiedzy na ten temat. Podobne wnioski dotyczące zasadności cykliczności badań znalazły się także w tekście prof. Jana Paradysza (dostępnego w tym tomie), w którym sformułował on wyraźną rekomendację dla uruchomienia cyklicznych, systematycznych badań efektywności programu Rodzina 500+.

Pod względem rezultatów uzyskanych w badaniu – które zostaną szczegółowo opisane na kolejnych stronach – to najogólniej można stwierdzić, że z jednej strony potwierdziły one wcześniejsze ustalenia, a z drugiej strony, odsłoniły słabiej rozpoznany, lub w ogóle nieznaną, obraz opinii i poglądów polskich rodziców na temat programu Rodzina 500+.

Główną część niniejszego opracowania stanowią opinie rodziców, którzy są bezpośrednimi beneficjentami programu Rodzina 500+, a których dzieci urodziły się po jego wprowadzeniu. Respondenci byli pytani o opinie o programie i wykorzystywanie pochodzących z niego środków, jego wpływie na decyzje prokreacyjne oraz społeczne reakcje, jakie wywołuje¹. Poznanie tych opinii ma znaczenie dla oceny jego funkcjonowania w sferze pronatalistycznej, ale także w szerszym zakresie polityki prorodzinnej państwa. Wydaje się, że niezależnie od podnoszonych w przestrzeni publicznej opinii o jego skuteczności i wpływie na wzrost dzietności, to właśnie zmiana myślenia o dzietności, a zwłaszcza wielodzietności, powinna być brana pod uwagę jako jeden z zasadniczych efektów wprowadzenia programu. Tym samym, wpływ programu może wykraczać poza badanie wzrostu wskaźnika dzietności, ale wskazywać na ewolucję społecznych postaw wobec rodzin decydujących się na pierwsze, i kolejne dzieci, na ich obecność w przestrzeni publicznej, czy też traktowanie procesu wychowania dzieci nie tylko jako ekonomicznego kosztu, ale też inwestycji ważnej z perspektywy obecnych i przyszłych pokoleń.

W ostatniej części rozdziału przedstawiono wnioski oraz rekomendacje, które dotyczą funkcjonowania i ewaluacji Programu oraz działań, które mogą realnie zwiększyć z jednej strony jego efektywność, a z drugiej, wpłynąć na jego percepcję i odbiór w społecznej świadomości.

2. Program Rodzina 500+ – podstawowe dane i efekty

Program Rodzina 500+, wprowadzony w kwietniu 2016 r., przyczynił się w istotny sposób do szeregu przemian społeczno-ekonomicznych w polskim społeczeństwie, a także oceny polityki państwa wobec rodziny (Panek, 2020). Należy pamiętać, że program został wprowadzony jako odpowiedź na szybko malejący od lat 90. XX w. przyrost naturalny, który obecnie jest na poziomie poniżej zera. Wartość współczynnika dzietności (TFR) od 1992 r. nie przekracza wartości 2, a w 2019 r. wyniosła 1,42. Ponadto, utrzymujące się przez wiele lat ujemne saldo migracji zewnętrznych

¹ Autorzy tekstu podejmowali tę tematykę w odniesieniu do migrantów polskich mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii (por. Isański, Michalski, Szwarz i Seredyńska, 2021).

nie sprzyjało wzrostowi liczby ludności, co prowadziło do szeregu ekonomicznych i społecznych konsekwencji. Ta sytuacja uległa zmianie dopiero w 2016 r., gdy pojawiło się dodatnie saldo migracji (Panek, 2020), i w tym kontekście pojawia się uzasadnione pytanie o to, czy, i jeśli tak, to w jakim stopniu mogło się do tego przyczynić wprowadzenie programu Rodzina 500+.

Program Rodzina 500+ stanowił nowatorskie, jak na polskie warunki i doświadczenia, narzędzie polityki rodzinnej, które wcześniej nie miało swojego odpowiednika w polityce społecznej Polski. W swym pierwotnym kształcie, program wprowadzony 1 kwietnia 2016 r., oznaczał wsparcie w wysokości 500 zł miesięcznie na drugie i kolejne dzieci wychowywane w rodzinie, a na każde dziecko w przypadku tych rodzin, które charakteryzowały się niskimi dochodami. Taka konstrukcja programu uległa zmianie od lipca 2019 r., gdy wsparcie rozszerzono na wszystkie dzieci, bez względu na sytuację finansową rodziny.

Program przedstawiano jako „główny instrument polityki rodzinnej realizujący trzy główne cele: poprawa sytuacji demograficznej, redukcja ubóstwa wśród najmłodszych, inwestycja w rodzinę” (CBOS, 2021) oraz „(...) najbardziej znaczącą i realnie odczuwalną pomocą finansową ze strony państwa dla rodzin wychowujących dzieci” (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2022). Według danych z grudnia 2021 r., od początku działania programu do rodzin przekazane zostało już blisko 168 mld zł, docierając w roku 2021 do około 6,5 mln dzieci (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2021b). Wśród najważniejszych efektów, na jakie wskazuje się w analizach, warto wskazać po pierwsze, ograniczenie zasięgu ubóstwa skrajnego wśród Polaków (Panek, 2020), które przyczyniło się do zmniejszenia stopnia wykluczenia społecznego (Paradysz, 2021), wzrost dochodów oraz wydatków na jedną osobę w gospodarstwach domowych, wzrost wskaźnika dochodów na jednego mieszkańca w gminach, spadek zróżnicowania dochodowego gmin w Polsce oraz wzrost wskaźnika dzietności w latach 2016–2017 (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2021a). W kontekście *stricte* pronatalistycznym, co do całego okresu obowiązywania programu, warto zauważyć, że pomimo pojawiających się niekiedy negatywnych jego ocen odnoszących się wyłącznie do niesatysfakcjonującego poziomu wskaźnika dzietności, to i tak zasługuje on na pozytywną ocenę. Zwraca na to uwagę poniższy fragment z Raportu pt. „Rodzina 500”+. *5 lat Programu*, który tłumaczy to zagadnienie „długofalowość procesów demograficznych przemawia jednak za tym, by przy ocenie danych o urodzeniach patrzeć na dłuższą niż roczna perspektywę. Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę cały okres obowiązywania programu Rodzina 500+, tj. lata 2016–2020, to łącznie liczba urodzeń w tym czasie wyniosła około 1,90 mln i będzie to wciąż wartość wyższa niż w wariancie wysokim prognozy demograficznej GUS (ok. 1,80 mln) i niż zakładano w ocenie skutków regulacji do ustawy

o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci (1,89 mln)” (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2021a).

Innym, wartym dostrzeżenia efektem wprowadzenia Programu, jest poprawa tego, jak Polacy oceniają politykę państwa wobec rodziny. W 2017 r. dobrze lub bardzo dobrze oceniano ją 52% ankietowanych, a w marcu 2019 r., m.in. na fali zapowiedzianego rozszerzenia Programu na każde dziecko, ten odsetek pozytywnych ocen wzrósł do 62%. W lutym 2021 r. pozytywne oceny kształtowały się na poziomie 49%, co i tak należy uznać za wysoki poziom w porównaniu z latami 1996–2013, gdy odsetek ten nie przekraczał 16% (CBOS 2021).

3. Metodologia badania

Badanie przeprowadzono z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza ankietowego, przygotowanego przez badaczy z Instytutu Wiedzy o Rodzinie i Społeczeństwie. Był on adresowany do rodziców dzieci w wieku przedszkolnym. Wybór takiej populacji jest związany z wprowadzeniem 1 kwietnia 2016 r. programu Rodzina 500+. Jeśli miałby on przynieść skutki demograficzne to pierwsze dzieci, które byłyby następstwem działania świadczenia przyszłyby na świat na początku 2017 roku. Jesienią 2021 r. miałyby one już 4 lata, a więc mogłyby być objęte wychowaniem przedszkolnym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 r. na 1000 osób w wieku 3–5 lat wychowaniem przedszkolnym było objętych średnio 872 dzieci, a więc zdecydowana większość. Dlatego też uznano, że wyniki badania rodziców dzieci w wieku przedszkolnym nie będą znacząco się różniły od rezultatów z całego społeczeństwa. Dzięki takiemu dobraniu populacji możliwe było nie tylko rozpoznanie opinii na temat programu, ale również ustalenie siły wpływu świadczenia (ocenianej przez rodziców subiektywnie) na postawy prokreacyjne osób, które zostały rodzicami po 2016 r.

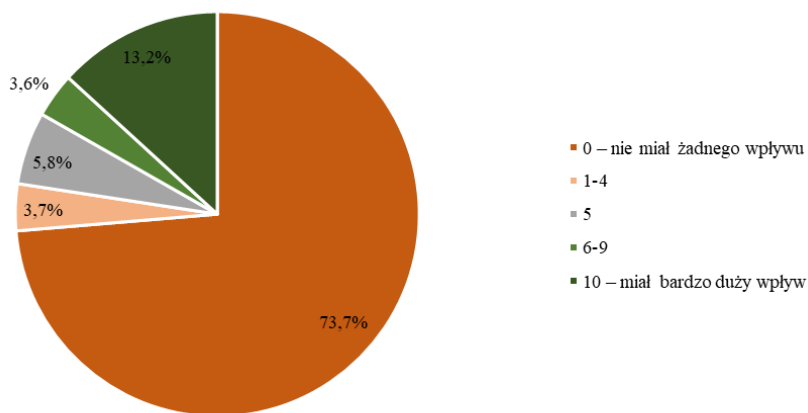
W doborze próby zastosowano losowanie warstwowo-zespołowe (Szreder, 2016), operatem była baza przedszkoli i punktów przedszkolnych, pochodząca z Ministerstwa Edukacji i Nauki, natomiast jednostką losowania było przedszkole/punkt przedszkolny. Na podstawie przyjętego założenia o reprezentatywności próby ze względu na lokalizację (makroregion oraz miasto/wieś) i formę własności (publiczne i niepubliczne/prywatne) podzielono operat na warstwy, spośród których dokonano losowania przedszkoli z uwzględnieniem struktury według wspomnianych wyżej charakterystyk kontrolnych. Ostatecznie wylosowano 2700 przedszkoli. Liczba ta została ustalona na podstawie założenia dotyczącego dwustopniowej zwrotności (pozytywna reakcja na prośbę wylosowanych przedszkoli – 10% oraz wypełnienia ankiet przez rodziców z wylosowanych przedszkoli – 10%), a także z uwzględnieniem średniej liczby dzieci w przedszkolach w poszczególnych warstwach. Do wylosowanych przedszkoli został skierowany apel o przekazanie rodzicom dzieci do nich

uczęszczających prośby o wypełnienie kwestionariusza ankietowego, przygotowanego w wersji elektronicznej za pośrednictwem serwisu webankieta.pl. W badaniu wzięło udział 740 osób. Po kontroli formalnej zakwalifikowano do analizy 587 respondentów. W celu utrzymania reprezentatywności próby według lokalizacji oraz formy własności przedszkola, do którego uczęszczają dzieci badanych rodziców zastosowano ważenie obserwacji metodą poststratyfikacji (Szymkowiak, 2020). Badanie trwało od 20 października 2021 do 30 listopada 2021 roku.

4. Wyniki badania

Część dzieci uczęszczających do przedszkoli urodziła się po roku 2016, a więc co najmniej 9 miesięcy po wprowadzeniu programu Rodzina 500+. Zapytano 374 osoby (63,3% ogółu badanych respondentów), które zostały rodzicami po 31 grudnia 2016 r., o to jaki wpływ na decyzje prokreacyjne miało wprowadzone świadczenie. Respondenci odpowiadali na to pytanie poprzez wskazanie jednej z 11 opcji, od 0 (nie miał żadnego wpływu) do 10 (miał bardzo duży wpływ). Ze względu na stosunkowo nieliczne wskazania opcji od 1 do 4 oraz od 6 do 9 postanowiono na potrzebę analizy rozkładu połączyć odpowiedzi z tych dwóch grup.

Wykr. 1. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Jaki wpływ na Pani/Pana decyzję o potomstwie urodzonym po 2016 r. miał program Rodzina 500+?”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Już na wstępie należy zauważyć, że niemal $\frac{3}{4}$ respondentów uważa, że wprowadzenie programu Rodzina 500+ nie miało żadnego wpływu na podejmowanie decyzji prokreacyjnych – por. wyk. 1. Równocześnie jednak 17% uważa, że program miał

duży lub bardzo duży wpływ na te decyzje. Dla ponad 25% rodziców program miał znaczenie co najmniej małe. Przeciętna ocena wpływu, liczona na pełnej, 11-stopniowej skali, wynosi 1,98, co należy interpretować jako średnio mały wpływ. Aby przyjrzeć się temu zjawisku bliżej, analizowano odpowiedzi na te pytania w zestawieniu z danymi metryczkowymi dotyczącymi miejsca zamieszkania, liczby dzieci w rodzinie, wykształcenia, typu związku (formalny/nieformalny), subiektywnej percepcji sytuacji materialnej, a także przestrzennej/geograficznej lokalizacji miejsca zamieszkania respondentów (por. tablica).

Tablica. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Jaki wpływ na Pani/Pana decyzję o potomstwie urodzonym po 2016 r. miał program Rodzina 500+?” oraz średnie wskaźnik według wybranych cech respondentów

Cechy	Kategorie	n=	0 – nie miał żadnego wpływu	1–4	5	6–9	10 – miał bardzo duży wpływ	Średnie ^a
Charakter miejscowości ^b	wieś	205	63,2%	4,0%	7,7%	3,9%	21,2%	2,87
	miasto	168	86,7%	3,4%	3,5%	3,0%	3,4%	0,88
Liczba dzieci ^b	1	129	92,0%	2,4%	1,9%	0,0%	3,7%	0,49
	2	274	78,2%	6,2%	9,6%	4,6%	1,5%	1,17
	3 lub więcej	184	58,8%	1,4%	3,2%	3,9%	32,6%	3,75
Wykształcenie ^b	Zasadnicze zawodowe lub niższe	56	21,2%	3,8%	6,7%	5,8%	62,5%	7,23
	Średnie	84	82,3%	5,2%	2,5%	4,2%	5,8%	1,08
	Wyższe (co najmniej licencjat)	232	83,3%	3,2%	6,8%	2,7%	4,0%	1,03
Typ związku ^b	Związek małżeński	473	79,2%	3,4%	6,4%	3,2%	7,8%	1,45
	Związek niesformalizowany	73	45,2%	3,8%	1,9%	4,0%	45,2%	5,01
	Osoba samotnie wychowująca dzieci	39	65,3%	10,6%	7,9%	6,6%	9,6%	2,00
Sytuacja materialna ^b	Zła	29	38,2%	7,3%	0,0%	5,5%	49,0%	5,52
	Ani dobra, ani zła	240	63,2%	6,5%	7,3%	4,0%	18,9%	2,74
	Dobra	318	85,6%	1,3%	5,5%	2,9%	4,7%	1,00
Lokalizacja ^b	Polska północna	231	73,9%	4,1%	2,3%	3,2%	16,5%	2,12
	Polska południowa	144	73,4%	3,1%	11,4%	4,2%	8,0%	1,77
	Polska zachodnia	254	82,7%	5,1%	4,6%	3,5%	4,1%	1,05
	Polska wschodnia	120	54,5%	0,9%	8,4%	3,8%	32,5%	3,97

a Na skali 0 (nie miał żadnego wpływu) – 10 (miał bardzo duży wpływ). b Zależności istotne statystycznie na poziomie $p < 0,001$ oraz różnice między średnimi istotne statystycznie na poziomie $p < 0,001$.

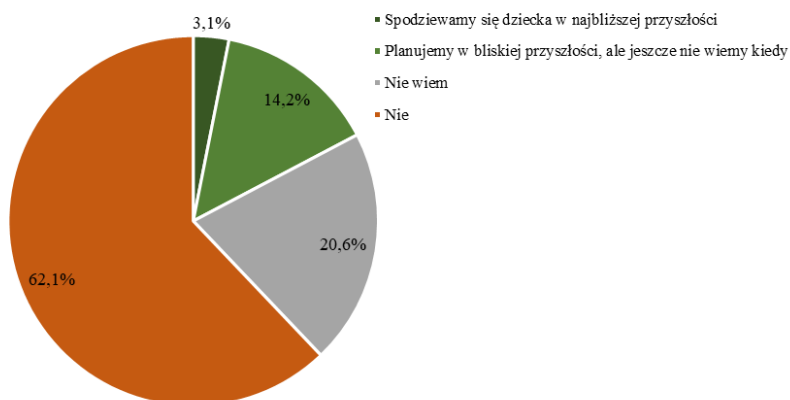
Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Z tak przedstawionych danych wynika, że największy wpływ Programu na dzietność widoczny jest w przypadku respondentów mieszkających na obszarach niezurbanizowanych, mających co najmniej troje dzieci, wykształcenie zawodowe lub niż-

sze, a także żyjących w związku niesformalizowanym. Na pozytywną ocenę skuteczności programu wpływ miała także zła sytuacja materialna, oraz zamieszkiwanie we wschodniej części Polski. Wyniki te wskazują na ocenę programu w kategoriach jego socjalnych efektów, a nie tylko prokreacyjnych efektów. Warto wspomnieć o znikomym wpływie w rodzinach z tylko jednym dzieckiem, co można uzasadniać obowiązującym przez ponad trzy lata funkcjonowania programu przepisem, zgodnie z którym świadczenie przysługiwało generalnie na drugie i kolejne dzieci. W badanej populacji nie było rodziców z jednym dzieckiem, urodzonym po modyfikacji programu, gdyż nie są one jeszcze w wieku umożliwiającym objęcie opieką przedszkolną. Wszystkie zaprezentowane w tabl. 1 zależności, badane za pomocą testu niezależności χ^2 okazały się statystycznie istotne przy poziomie istotności $p < 0,001$, podobnie jak różnice między średnimi, sprawdzane za pomocą analizy wariancji.

Łączny odsetek respondentów, którzy spodziewają się dziecka w bliższej lub dalszej przyszłości wynosi ponad 17% (por. wyk. 2), przy czym należy pamiętać, że są to ludzie, którzy już mają co najmniej jedno dziecko w wieku przedszkolnym. Wydaje się to wskazywać na pronatalistyczny efekt programu, dzięki któremu plany prokreacyjne pojawiają się w perspektywie co szóstej ankietowanej osoby. Jest to optymistyczna informacja, gdy weźmie się pod uwagę trudną sytuację demograficzną i niskie wartości wskaźnika dzietności w społeczeństwie polskim. Być może przedstawiony wyżej profil społeczno-demograficzny beneficjenta programu przekonane go o jego pozytywnym wpływie na dzietność ulegnie dalszemu rozbudowaniu w kolejnych kategoriach społecznych czy przestrzennych.

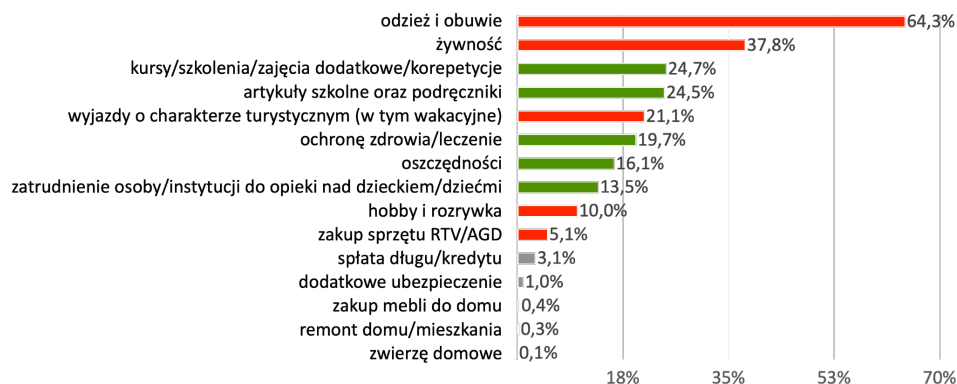
Wykr. 2. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Czy rozważa Pani/Pan w ciągu najbliższych 3 lat powiększenie rodziny o kolejne dziecko/dzieci?”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Interesujące wnioski płyną z analizy odpowiedzi na pytanie dotyczące wykorzystania środków z programu przez jego beneficjentów (por. wyk. 3), rodzice mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź.). Z kafeterii odpowiedzi, respondenci najczęściej wymieniali takie, które można zakwalifikować jako „konsumpcyjne”, np. odzież i obuwie, żywność czy wyjazdy wakacyjne. Wydatki o charakterze inwestycyjnym, np. finansowanie kursów, szkoleń i korepetycji, czy zakup artykułów szkolnych i podręczników, wybierane były przez ¼ respondentów. Ponownie zatem można domniemywać, że socjalne, a przy tym bieżące, efekty programu są bardziej widoczne przez jego beneficjentów, niż te związane z długofalową edukacją i inwestowaniem w przyszłość dzieci.

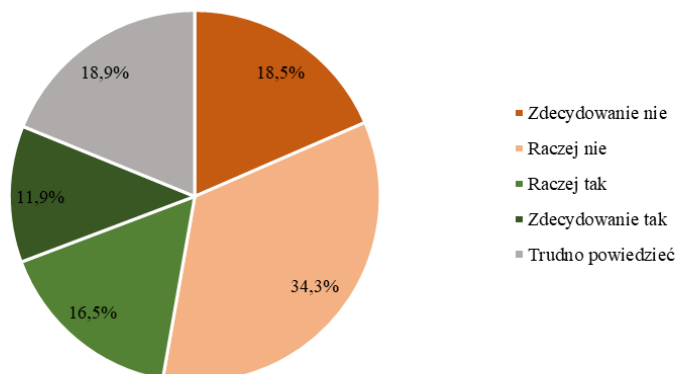
Wykr. 3. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Na co w głównej mierze przeznaczyła Pani/przeznaczył Pan środki otrzymane z programu Rodzina 500+?” (kolorem czerwonym zaznaczono wydatki o charakterze konsumpcyjnym, zielonym – inwestycyjnym, a szarym – pozostałe)



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

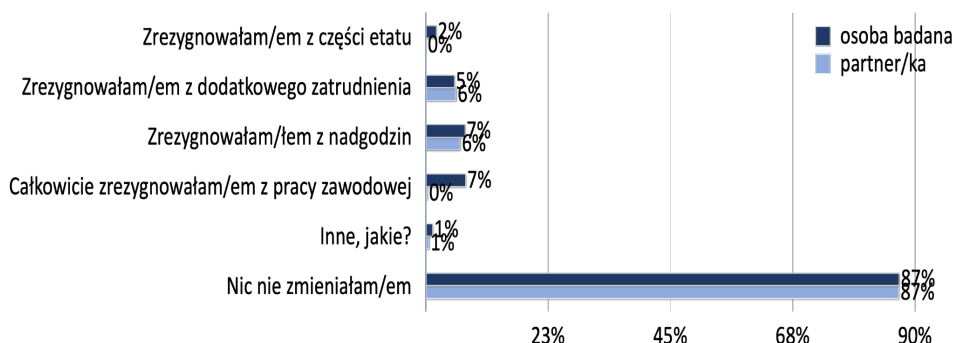
Z kolei z analizy odpowiedzi na pytanie o sposób wykorzystania środków z programu (por. wyk. 4) wynika, iż co czwarta spośród ankietowanych osób wskazuje, że zauważyła ich konsumowanie niezgodnie z przeznaczeniem. Te wyniki mogą wskazywać na to, iż niemała część transferów pieniężnych nie trafia do dzieci, ale jest wydawana na bieżącą konsumpcję alkoholu czy też hazard. Zastosowana metoda uniemożliwia dokładniejsze przedstawienie tego zjawiska, domaga się jednak z pewnością pogłębienia w kolejnych badaniach i, co ważne, propozycji działań, np. edukacyjnych, pozwalających ograniczyć dysfunkcyjne społecznie postawy.

Wykr. 4. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Czy zauważyła Pani/zauważył Pan w swoim otoczeniu wykorzystywanie środków z programu Rodzina 500+ w sposób niezgodny z ich przeznaczeniem (np. alkohol, hazard)?”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Wykr. 5. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Co świadomie zmieniła Pani/zmienił Pan w swojej pracy zarobkowej pod wpływem przyznania świadczenia z programu Rodzina 500+?” oraz „Co Pani/Pana partner/partnerka świadomie zmienił/zmieniła w swojej pracy zarobkowej pod wpływem przyznania świadczenia z programu Rodzina 500+?”



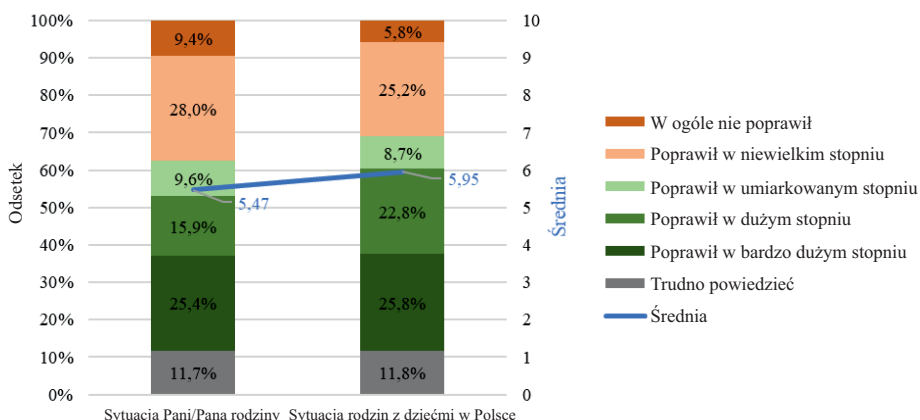
Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Program, niezależnie od intencji jego architektów i obaw sceptyków, nie wpłynął znacząco na rynek pracy w Polsce. W deklaracjach respondentów zdecydowanie dominuje opinia o braku wpływu Programu na ich sytuację zawodową (por. wyk. 5). Zaledwie co czternasty zrezygnował z pracy zawodowej, podobny odsetek zrezygnował z nadgodzin w swoim miejscu pracy, a 6% zadeklarowało rezygnację z dodatkowego zatrudnienia. Należy także zauważyć, że ewentualna zmiana w obsza-

rze pracy zawodowej dotyczy tylko jednego z rodziców, podczas gdy mniejsze obciążenie dodatkową pracą lub nadgodzinami – obydwójga. Jak widać, nie sprawdziły się obawy o masowy odpływ kobiet z rynku pracy, które towarzyszyły wprowadzaniu Programu. Zamiast tego, można zauważyć ograniczony efekt związany ze zmniejszeniem bieżącego obciążenia pracą i, zapewne, przedefiniowanie priorytetów domowego budżetu czasu z korzyścią dla dzieci. Warto na marginesie przypomnieć, że oprócz wprowadzania programu Rodzina 500+, w ostatnich latach przeprowadzono także szereg innych regulacji rynku pracy, które miały poprawić sytuację rodzinną, np. ograniczenie możliwości pracy sektora handlowego w niedziele czy wydłużenie urlopu macierzyńskiego.

Dodatkowe środki finansowe otrzymywane z programu Rodzina 500+ pozwoliły na poprawę sytuacji materialnej rodzin. Jedynie 9% respondentów nie zauważyło korzystnej zmiany w tym zakresie w swojej rodzinie, a 6% w ocenie sytuacji wszystkich rodzin w Polsce – por. wyk. 6. Ponad 40% respondentów stwierdziło, że sytuacja materialna ich rodzin poprawiła się w co najmniej dużym stopniu. W stosunku do wszystkich rodzin takiego zdania była niemal połowa badanych. Rodzice dokonali oceny na skali 11-stopniowej od 0 (w ogóle nie poprawił) do 10 (poprawił w bardzo dużym stopniu). Na potrzeby analizy wyników połączono oceny 1–4 oraz 6–9. Średnia ocena poprawa sytuacji materialnej jest nieco wyższa dla populacji rodzin w Polsce (5,95) niż w stosunku do własnej rodziny (5,47). Przy obliczaniu średniej nie uwzględniono osób, które wybrały opcję „Trudno powiedzieć”.

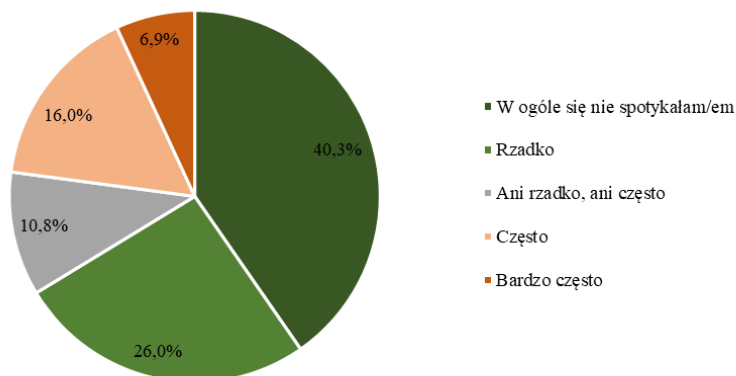
Wykr. 6. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „W jakim stopniu program Rodzina 500+ poprawił sytuację materialną Pani/Pana rodziny oraz rodzin z dziećmi w Polsce?” oraz średnie^a wskazań



a Skala: 0 – w ogóle nie poprawił, ..., 10 – poprawił w bardzo dużym stopniu.

Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

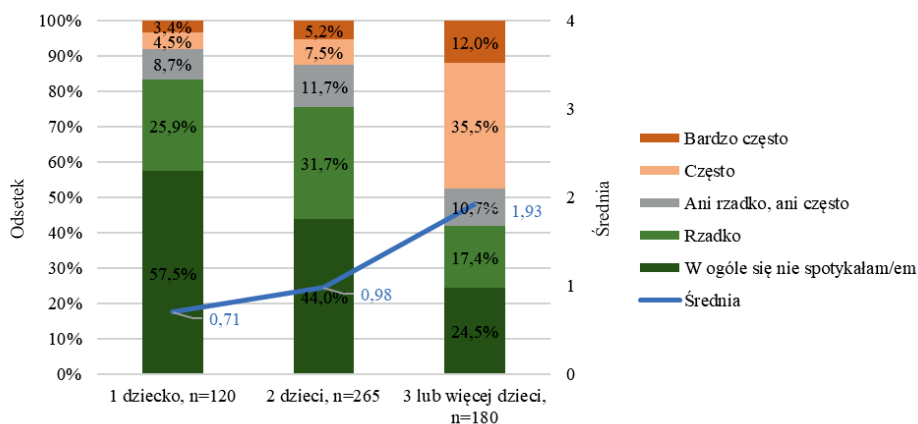
Wykr. 7. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Jak często spotykała się Pani/spotykał się Pan z negatywnymi reakcjami innych osób w stosunku do siebie w związku z pobieraniem świadczenia z programu Rodzina 500+?”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Zastanawiające są wyniki odpowiedzi na pytanie o negatywne reakcje otoczenia związane z pobieraniem świadczenia w ramach programu. Według deklaracji respondentów, którzy mają w swoich rodzinach trójkę dzieci lub więcej, blisko połowa często lub bardzo często zetknęła się z jakimiś formami negatywnych lub nieprzychylnych reakcji swojego otoczenia (por. wykr. 8), przy czym w ogólnym ujęciu doświadczyła tego niespełna ¼ badanych osób (por. wykr. 7). Ograniczony charakter naszego badania nie pozwala powiedzieć więcej o charakterze tych działań, nie ulega jednak wątpliwości, że wyniki te pokazują znaczącą skalę zjawiska związanego z utożsamianiem rodzin posiadających większą liczbę dzieci, w kategoriach patologicznych. Można stwierdzić, że jest to jeden z ważniejszych wniosków tego badania, sygnał o skali problemu. Sporadycznie takie sytuacje zdarzały się rodzinom z 1 dzieckiem. Dla rodzin z 3 lub większą liczbą dzieci średnia ocena częstotliwości na 5-cio stopniowej skali od 0 (w ogóle się nie spotykałam/em) do 4 (bardzo często) wyniosła 1,93, co jest wartością zbliżoną do „Ani rzadko, ani często”. Z kolei na podstawie odpowiedzi rodzin z 1 dzieckiem uzyskano średnią 0,71. Różnice między średnimi w analizowanych grupach rodzin są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,05$.

Wykr. 8. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Jak często spotykała się Pani/spotykał się Pan z negatywnymi reakcjami innych osób w stosunku do siebie w związku z pobieraniem świadczenia z programu Rodzina 500+?” oraz średnie^a wskazań według liczby dzieci



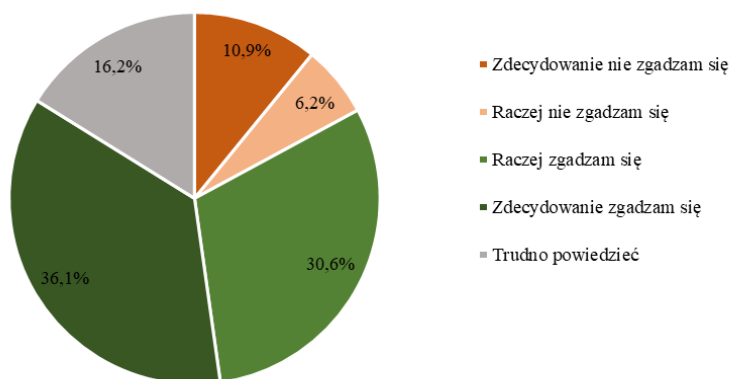
a Skala: 0 – w ogóle się nie spotykałam/em, ..., 4 – bardzo często.

Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Niezależnie od szeregu wyzwań wychowawczych i ekonomicznych rodzin wielodzietnych, wśród ich codziennych wyzwań, są także negatywne reakcje otoczenia. Rozwinięcie tej interpretacji w oparciu o treści odpowiedzi na pytania otwarte pozwala wskazać najczęściej występujące kategorie motywów takich zachowań. Są one związane z oskarżeniami o charakterze ekonomicznym („dlatego że wspiera patologię a uczciwi ludzie na to pracują”), także w międzygeneracyjnym kontekście („bo nasze dzieci będą spłacać te długi”). Sceptycy wskazują także na uboczne skutki programu, jakie są związane z inflacją („spowodował on wzrost cen/koszt życia, który głównie dotyczy ludzi pracujących”). Widoczne jest także traktowanie programu jako bieżącego kosztu dla budżetu państwa („nie ma kontroli, na co wydatkowane są pieniądze, jako społeczeństwo nie stać nas na takie wydatki”), a nie długofalowa i międzypokoleniowa inwestycja w jego rozwój. Należy jednak podkreślić, że wśród wypowiedzi respondentów zdecydowanie dominują licznie pozytywne (454 zakwalifikowanych podczas analizy jako pozytywne, wobec 52 negatywnych), a ich autorzy podkreślają zarówno ekonomiczne, jak i symboliczne znaczenie projektu: „daje szansę rodzinom mniej majątnym na rozwój ich dzieci oraz zrobienie oszczędności dla dzieci, gdy zakończą edukację”, „pomaga zaspokoić dodatkowe potrzeby dziecka szczególnie dla kobiet samotnie wychowujących dzieci”, „sprawia że stać mnie na zajęcia logopedyczne prywatne dla dziecka”, „ponieważ pomaga nam realizować nasze rodzinne drobne marzenia”.

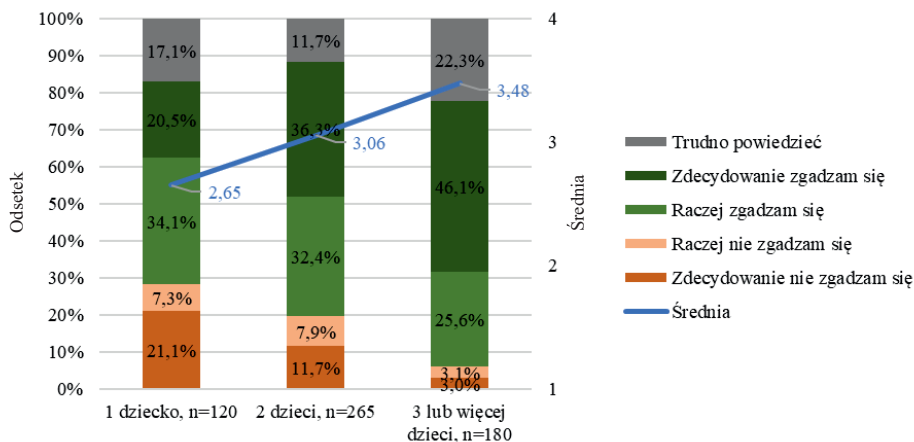
Podsumowując, można także zauważyć, że sam program jest oceniany zdecydowanie pozytywnie przez jego beneficjentów, i dominują wśród nich zwolennicy jego utrzymania. 67% badanych stwierdziło, że jego wprowadzenie to był dobry pomysł – por. wyk. 9. Odmienne zdania był co szósty badany. Zdecydowanie więcej orędowników program ma wśród rodzin wielodzietnych, jedynie 6% spośród nich uważa, że pomysł jego wprowadzenia nie był dobry, a $\frac{3}{4}$ ma pozytywne odczucia w tym zakresie – por. wyk. 10. Średnia ocena tej kwestii dla rodzin z co najmniej 3 dzieci (3,48) jest bliska maksymalnej wartości na zastosowanej skali 4-stopniowej, w której 1 oznacza „Zdecydowanie nie zgadzam się, natomiast 4 – „Zdecydowanie zgadzam się”. Różnice między średnimi w analizowanych grupach rodzin są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,001$. Na potrzeby obliczania przeciętnej oceny nie uwzględniono osób, które wskazały opcję „Trudno powiedzieć”.

Wykr. 9. Struktura badanych osób według stopnia zgodności ze stwierdzeniem „Wprowadzenie programu Rodzina 500+ to był dobry pomysł”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Wykr. 10. Struktura badanych osób według stopnia zgodności ze stwierdzeniem „Wprowadzenie programu Rodzina 500+ to był dobry pomysł” oraz średnie^a wskazań według liczby dzieci



a Skala: 1 – zdecydowanie nie zgadzam się, ..., 4 – zdecydowanie zgadzam się.

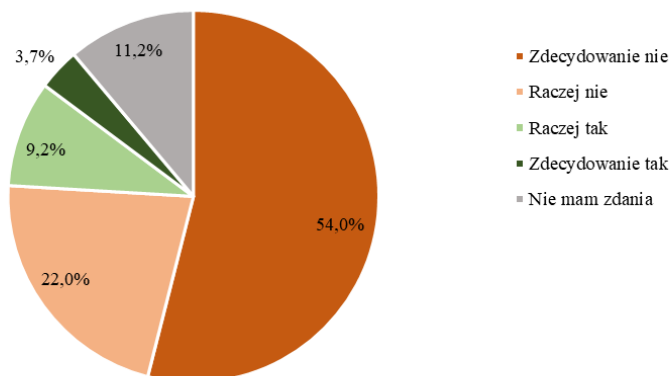
Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Poparcie dla programu można zauważyć, gdy analizujemy odpowiedzi na pytanie o jego likwidację. Ponad ¾ badanych uważa, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca – por. wyk. 11. Jednakże warto zwrócić uwagę na 13% osób, którzy optują za rezygnacją z przyznawania świadczenia rodzinnego, przy czym najczęściej przeciwników (po 19%) odnotowano wśród rodzin z 1 dzieckiem (średnia na skali 4-stopniowej, gdzie 1 oznacza „zdecydowanie nie zgadzam się”, a 4 – „zdecydowanie zgadzam się”, bez uwzględnienia opcji „nie mam zdania”, wynosi 1,92) oraz z 3 i większą liczbą dzieci (średnia 1,62) – Za to rodziny z 2 dzieci są orędownikami utrzymania programu w największym stopniu, aż 81% spośród nich wyraziło swój sprzeciw wobec likwidacji, średnia jest na poziomie 1,4.

Czy opinie te przełożą się na wzrost diety w Polsce, pokażą nadchodzące lata. Analizując wartości wskaźników diety, nie należy zapominać o złożoności czynników mających wpływ na decyzje prokreacyjne Polaków, by wspomnieć choćby o sytuacji gospodarczej, czy trendach na rynku pracy. Zapewne sytuacja demograficzna naszego kraju ulegnie ewolucji także w związku z masowym napływem uchodźców z Ukrainy w lutym 2022 r. i kolejnych miesiącach, ponieważ jednak badanie było realizowane przed wybuchem wojny na Ukrainie, wyniki nie pozwalają odnieść się do tego tematu. Można jedynie domniemywać, że struktura demograficzna populacji uchodźców, wśród których dominują kobiety z dziećmi, znacząco wpłynie na wszystkie obszary życia społecznego, w tym także na dynamikę wskaźni-

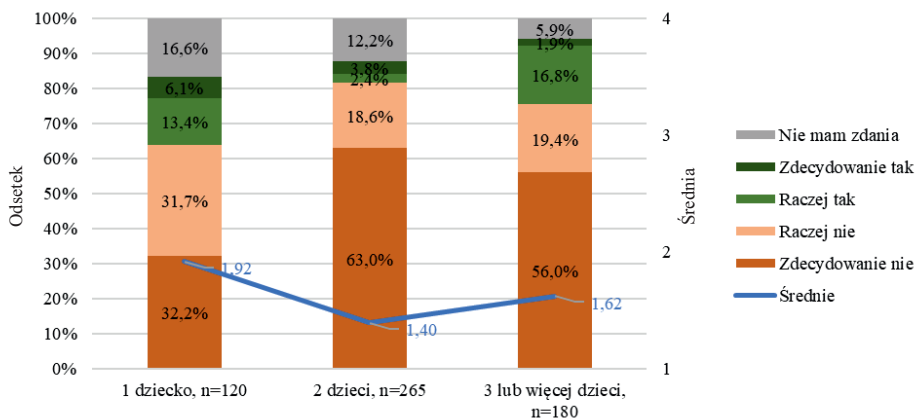
ków płodności. Wszystkie te czynniki stanowią wyzwanie dla bieżącej analizy skutków Programu i jego ewentualnego dostosowywania do pojawiających się wyzwań.

Wykr. 11. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem program Rodzina 500+ powinien zostać całkowicie zlikwidowany?”



Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

Wykr. 12. Struktura badanych osób według odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem program Rodzina 500+ powinien zostać całkowicie zlikwidowany?” oraz średnie^a wskazań według liczby dzieci



a Skala: 1 – zdecydowanie nie, ..., 4 – zdecydowanie tak.

Źródło: obliczenia własne na podstawie autorskiego badania ankietowego.

5. Wnioski i rekomendacje

Podsumowując, należy w pierwszej kolejności uznać, że cel programu Rodzina 500+ zapisany w Ustawie z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci jest realizowany. Jest to ujęte w artykule 4, ust. 1 powyższego aktu prawnego, gdzie widnieje zapis, że „celem świadczenia wychowawczego jest częściowe pokrycie wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych” (Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci).

Wśród najważniejszych wniosków płynących z analizy zebranych w przeprowadzonym badaniu danych warto wskazać następujące, które zostaną niekiedy opatrzone krótkim komentarzem:

- niewielki odsetek respondentów uznał, że program Rodzina 500+ miał wpływ na ich decyzje prokreacyjne – w tym względzie wskazane byłoby szersze przebadanie tej prawidłowości, aby postarać się wyjaśnić m.in. czy negatywna narracja pojawiająca się w niektórych mediach w stosunku do programu nie wpływała na obawy, by przyznawać się do tego, że program stanowił motyw dla prokreacji, lub czy być może w ogóle respondenci nie są chętni by przyznawać się, że podjęcie decyzji o zostaniu rodzicem było oparte na motywacji finansowej;
- deklaracje o wpływie programu Rodzina 500+ na decyzje prokreacyjne pojawiały się częściej wśród osób, o których można domniemywać, że cechują się statusem społecznym postrzeganym nierzadko jako niższy (większa liczba dzieci, niższy poziom wykształcenia, zamieszkiwanie na wsi, zła sytuacja materialna);
- znaczna część społeczeństwa raczej rozumie świadczenie jako „sfinansowanie” kosztów utrzymania dzieci, a nie „dofinansowanie” – co sugerowałoby, że być może sposób komunikowania o programie wyrabia w opinii publicznej wyobrażenie jakoby miał w całości pokrywać wspomniane koszty;
- program Rodzina 500+ nie spowodował znaczącej zmiany sytuacji rodziców na rynku pracy;
- program Rodzina 500+ miał duży wpływ na poprawienie sytuacji materialnej rodzin, zwłaszcza tych, w których jest co najmniej trójka dzieci;
- istnieje wysokie poparcie dla utrzymania programu (które jednak z roku na rok nieznacznie maleje) – w tym wypadku warto regularnie monitorować poziom poparcia, gdyż dostępne dane pokazują, że jednak z roku na rok da się dostrzec tendencję spadkową w tym względzie. Poparcie to wygląda następująco: 2016 r. – 80%, 2017 r. – 77%, 2019 r. – 75%, 2021 r. – 73% (CBOS, 2021).

Jeśli chodzi o rekomendacje sformułowane na podstawie przeprowadzonego badania to dotyczą one przede wszystkim dwóch obszarów: z jednej strony kwestii monitorowania i pomiaru przebiegu programu i jego efektów oraz aktualnych opinii i oczekiwań jego odbiorców, a z drugiej, kwestii komunikacji i kształtowania przek-

zu na temat programu. Dlatego za zasadne należy uznać, po pierwsze, kontynuowanie i pogłębienie badań, ze szczególnym uwzględnieniem zróżnicowania respondentów według cech społeczno-demograficznych. Po drugie, niezbędna jest bieżąca, systematyczna ewaluacja efektywności programu pod względem jego efektów społecznych i demograficznych. Towarzyszyć jej powinno prognozowanie dzietności i kondycji rodzin z uwzględnieniem wpływu programu. Po trzecie, za potrzebne należy uznać monitorowanie programu pod względem jego percepcji i postrzegania przez odbiorców oraz opinię publiczną, a także analizowanie wizerunku programu kreowanego w mediach. Po czwarte, należy prowadzić i modyfikować zarządzanie komunikacją nt. programu w oparciu o aktualne dane – np. przeprowadzenie kampanii pomagającej rodzinom poznanie idei programu w kontekście celu programu zapisanego w ustawie. Po piąte, należy zadbać o jak najszybsze wdrożenie Strategii Demograficznej, a w szczególności wprowadzenie tych rozwiązań, które mają na celu zlikwidowanie zdiagnozowanych barier dla dzietności. Po szóste, w kontekście „podwójnego” oddziaływania programu, warto oddzielnie oceniać jego efekty prorodzinne oraz pronatalistyczne – program niewątpliwie wykazuje istotne efekty prorodzinne, rozumiane jako poprawienie sytuacji i potencjału rodzin w kontekście tworzenia kapitału ludzkiego. Po siódme, należy zapewniać warunki dla utrzymania programu, rozważając w dalszej kolejności jego waloryzację.

Podsumowując całość analiz i rozważań podjętych w niniejszym rozdziale, należy stwierdzić, że program Rodzina 500+, stanowi na pewno swoisty przełom w historii polskiej polityki rodzinnej. Jako narzędzie, które ma działać efektywnie, niewątpliwie wymaga regularnej ewaluacji, nie tylko pod względem jego konstrukcji, ale także zmieniającego się na przestrzeni lat kontekstu, w którym na pierwszym planie należy zwracać uwagę na opinie i oczekiwania tych osób, które już są rodzicami, oraz tych, którzy stanowią grupę rodziców potencjalnych. Im staranniejsze dane będzie się udawało gromadzić i umiejętnie przetwarzać, tym większe będą szanse, że nie tylko efektywność samego programu, ale całej polityki rodzinnej – stanowiącej przecież system naczyń połączonych – będzie rosła.

Bibliografia

- Bartnicki, S., Alimowski M. (2022). W poszukiwaniu demograficznych efektów rządowego programu Rodzina 500 Plus. *Studia Socjologiczne*. 1 (244), 193–219, DOI: 10.24425/sts.2022.140601.
- Bożewicz, M. (2019). *Program Rodzina 500+ po trzech latach funkcjonowania*. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_052_19.PDF.
- Brzeziński, M., Najsztub, M. (2017). The impact of „Family 500+” Programme on household incomes, poverty and inequality, *Social Policy*. 1 ENG/2017,16–25.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). (2021). *Program Rodzina 500 plus po pięciu latach funkcjonowania*. Komunikat z badań, 29/2021.

- Centrum Badania Opinii Społecznej.(CBOS) (2017). *Rodzina PLUS. Sytuacja polskich rodzin i oceny polityki prorodzinnej*, Opinie i diagnozy 37.
- Gromada, A. (2018). Czemu służy program Rodzina 500 plus? Analiza celów polityki publicznej i polityki partyjnej, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, Rok LXXX, z. 3, 231–244.
- Isański, J., Michalski, M. A., Szwarc, K., Seredyńska-Abou, Eid R. (2021). Fertility potential and child benefits questioned: Polish migration in the UK and changes of family policies in Poland; *Migration Letters*; Vol 18 no 4. <https://doi.org/10.33182/ml.v18i4.1165>.
- Kucharska, P. (2020). Ocena skuteczności programu Rodzina 500+ w zakresie ograniczenia ubóstwa i zwiększenia diety w Polsce, *Zeszyty Naukowe UEK 5* (989), 83–100. <https://doi.org/10.15678/ZNUEK.2020.0989.0505>.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (2021a.) *Rodzina 500+5 lat Programu*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/raport-5-lat-Programu-rodzina-500>, ostatni dostęp 28.03.2022.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (2021b). *Rodzice o Programie Rodzina 500 Plus: Dla nas to realne wsparcie*. (<https://www.gov.pl/web/rodzina/rodzice-o-500-dla-nas-to-realne-wsparcie>, 10.12.2021, ostatni dostęp 28.03.2022.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (2022). *Rodzina 500 plus*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/rodzina-500-plus>, 03.02.2022, ostatni dostęp 28.03.2022.
- Panek, T. (red.) (2020). *Statystyka społeczna. Procesy społeczne, źródła danych i metody analizy*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Paradysz, J. (2018). Polityka rodzinna wobec aktualnej sytuacji demograficznej Polski. W: J. Hrynkiewicz, J. Witkowski, A. Potrykowska (red.). *Fazy rozwoju rodziny a polityka społeczna*. (s. 26–59). Rządowa Rada Ludnościowa.
- Paradysz, J. (2021). Recenzja książki *Statystyka społeczna. Procesy społeczne, źródła danych i metody analizy* pod redakcją Tomasza Panka. *Wiadomości Statystyczne. The Polish Statistician*, 66(11), 64–68.
- Powroty.gov.pl. (2020). *Świadczenie wychowawcze Rodzina 500 plus*. <https://powroty.gov.pl/-/swiadczenie-wychowawcze-rodzina-500-plu-1>.
- Roguska, B. (2021). *Program Rodzina 500 plus po pięciu latach funkcjonowania*. Komunikat z badań CBOS 29/2021. https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_029_21.PDF.
- Rządowa Rada Ludnościowa. (2017). *Sytuacja demograficzna Polski*.
- Sowa, A. (2016.) *Family 500+: A new family income-supporting benefit in Poland*. *ESPN Flash Report*, 45. <https://ec.europa.eu/social/BlobServlet?docId=16077&langId=en>.
- Szreder, M. (2016). *Metody i techniki sondażowych badań opinii*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Szymkowiak, M. 2020. *Podejście kalibracyjne w badaniach społeczno-ekonomicznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.
- Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, Dz. U. 2016 poz. 195.

Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego z uwzględnieniem obrazu rodzin i realizacji programów polityki społecznej

1. Wprowadzenie

Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego, na tle innych województw, jawiła się do niedawna jako względnie dobra. Dodatnie saldo zarówno przyrostu naturalnego, jak i migracji powodowało stały wzrost liczby ludności. Punktem zwrotnym okazał się rok 2020, gdy po raz pierwszy odnotowano zmniejszenie się populacji w Wielkopolsce. Spadek ludności w województwie był prognozowany przed demografów, jednakże zgodnie z prognozą powinien wystąpić dopiero w połowie dekady. Efekty związane z pandemią COVID-19 doprowadziły do wcześniejszego pojawienia się ujemnego przyrostu demograficznego.

Jednocześnie obserwujemy nasilenie migracji, które wykazują dużą dynamikę i mogą istotnie wpływać na liczbę ludności, jej strukturę oraz rozmieszczenie. W prezentowanym artykule aspekty z nimi związane nie są szerzej rozwijane, gdyż jego celem jest przedstawienie podstawowych zmian o charakterze demograficznym, które zaszły w województwie w okresie ostatnich 20 lat oraz zarysowanie statystycznego obrazu rodzin w Wielkopolsce oraz pewnych charakterystyk ich dotyczących. Zawarto także w nim podstawowe informacje o zainteresowaniu programami wsparcia dla rodzin posiadających dzieci.

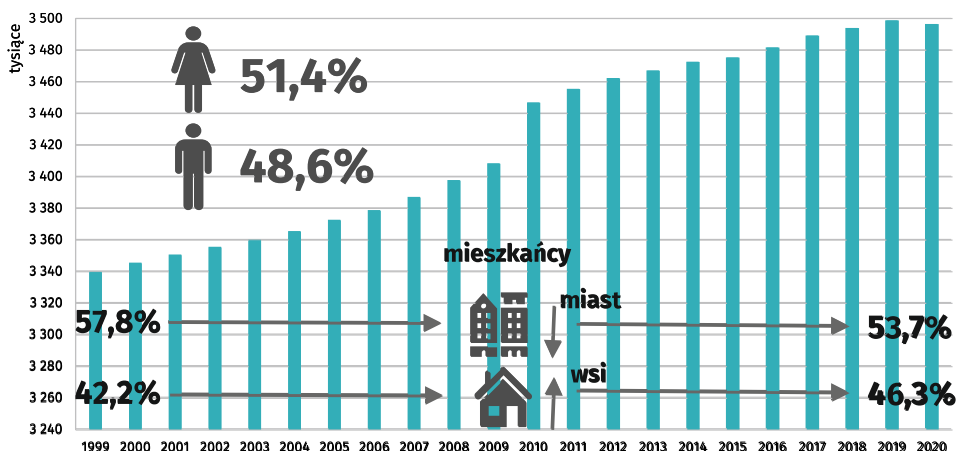
2. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego

Województwo wielkopolskie z liczbą ludności 3 491 410 (stan na 30 VI 2021 r.) jest trzecim pod względem liczby mieszkańców województwem w Polsce (po mazowieckim i śląskim). Stanowi to 9% ludności całego kraju. Od czasu powstania wojewódz-

^a Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Instytut Informatyki i Ekonomii Ilościowej; Urząd Statystyczny w Poznaniu. ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5533-6706>.

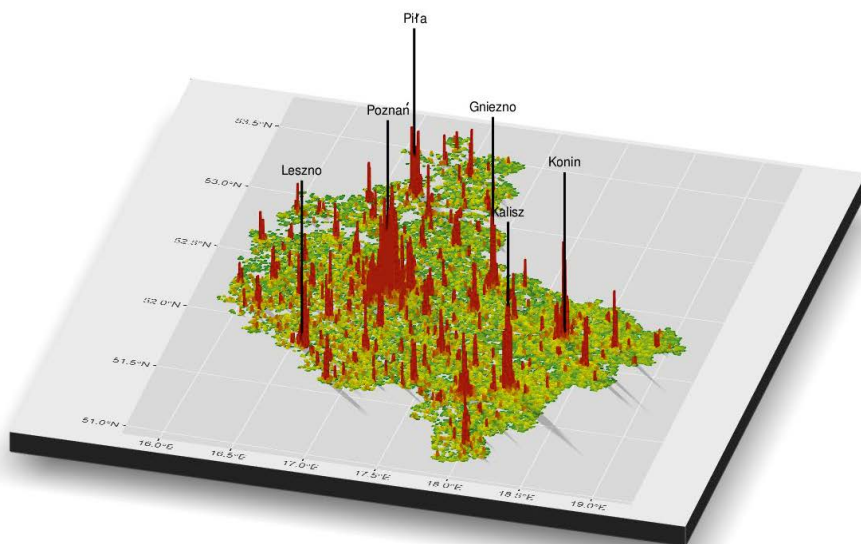
twą w ramach reformy administracyjnej w 1999 r., liczba mieszkańców zwiększyła się o 151 tys. osób (wykr. 1). Liczba kobiet na 100 mężczyzn wynosi 105,5, co jest wskaźnikiem niższym niż średnia dla kraju (107). Od momentu powstania województwa można zaobserwować, że zmniejsza się udział mieszkańców obszarów klasyfikowanych jako miejskie (z 57,9% na 53,7%), co najczęściej związane jest z procesami suburbanizacji (mapa 1).

Wykr. 1. Ludność województwa wielkopolskiego w latach 1999–2020 (stan w dniu 31 XII)



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

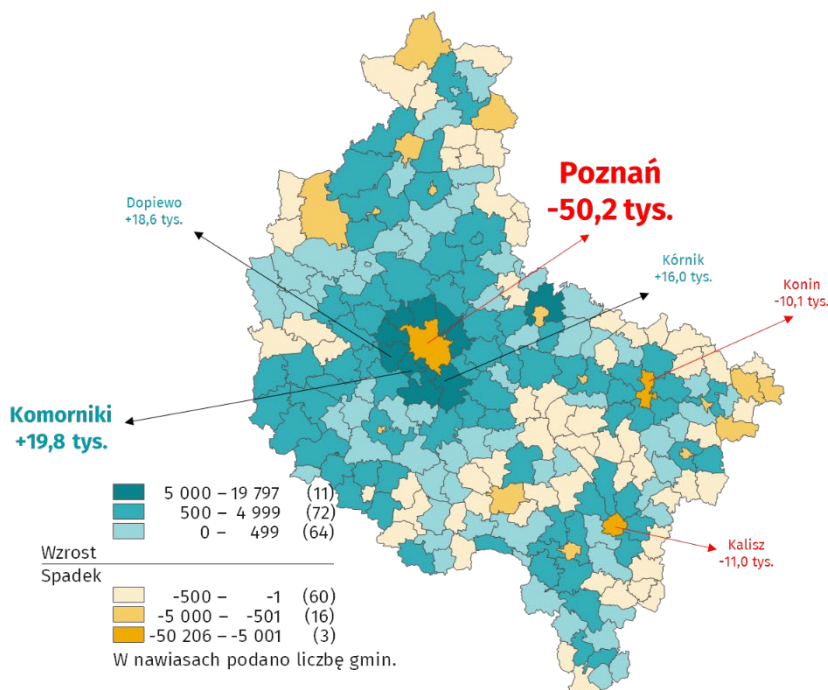
Mapa 1. Rozmieszczenie ludności w województwie wielkopolskim (2019)



Źródło: opracowano w Ośrodku Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu na podstawie Zintegrowanej Bazy Populacji.

Rozmieszczenie terytorialne ludności Wielkopolski (mapa 2) charakteryzuje się gęstą siecią osadniczą i stosunkowo dużym rozproszением. Ludność aglomeracji poznańskiej (rozumianej jako funkcjonalne obszary miejskie – FUA¹) wynosi 1 009 tys., co stanowi zaledwie 29% całej ludności województwa.

Mapa 2. Zmiana liczby ludności w województwie wielkopolskim według gmin w 2020 r. w stosunku do roku 2000



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Rozpatrując zmiany, jakie zaszły w liczbie ludności w poszczególnych jednostkach terytorialnych, można zauważyć, że największe ubytki nastąpiły w dużych miastach (mapa 2).

W porównaniu do roku 2000, ludność Poznania zmniejszyła się o 50,2 tys. osób, Kalisza o 11 tys., a Konina o 10,1 tys. Z kolei największe przyrosty odnotowano w gminach znajdujących się w sąsiedztwie dużych miast. I tak liczba ludności gmin Komorniki, Dopiewo, Kórnik wzrosła w tym samym okresie o ponad 16 tys. osób. W 21 gminach liczba ludności w ciągu 20 lat wzrosła o więcej niż o ¼. Dla takich gmin jak Dopiewo, Komorniki czy Rokietnica, Kórnik, Kleszczewo oznacza to podwojenie liczby ludności w omawianym okresie. W tym samym okresie w 80 gmi-

¹ Functional Urban Area (szerzej patrz <http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/badania-regionalne/urban-audit-250/>).

nach, nastąpił spadek liczby ludności. Świadczy to o dużej dynamice zmian rozmieszczenia terytorialnego ludności, nawet jeżeli większość tego ruchu odbywa się w ramach aglomeracji.

Na zmianę liczby ludności województwa wpływa zarówno przyrost naturalny, jak i migracje. Oba zjawiska zostaną szczegółowo opisane w dalszej części opracowania.

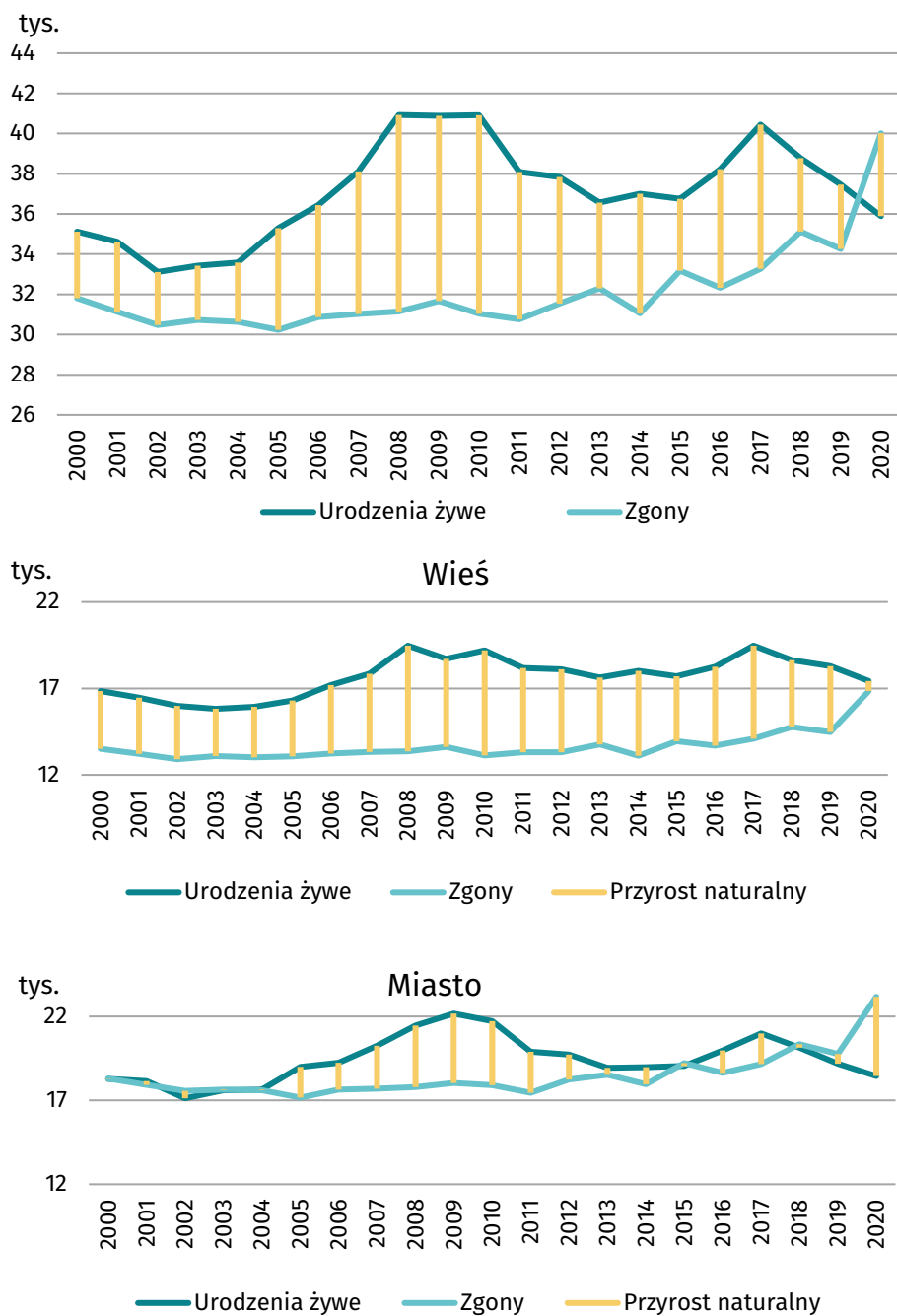
2.1. Przyrost naturalny

Przyrost naturalny jest różnicą liczby urodzeń żywych i liczby zgonów. Od powstania województwa do połowy 2020 r. był on w Wielkopolsce dodatni (wykr. 2). W latach 2000–2020 przybyło z tego tytułu 105 tys. mieszkańców. $\frac{3}{4}$ tego przyrostu związane jest z obszarami klasyfikowanymi jako wiejskie.

Warto zauważyć, że do roku 2014 liczba zgonów w skali całego województwa wykazywała się dość dużą stabilnością (rocznie 30–33 tys.). Po roku 2014 pojawił się trend wzrostowy liczby zgonów, który odzwierciedlał zmiany w strukturze ludności powiązane z procesami starzenia się populacji. W roku 2020 liczba zgonów przekroczyła 40 tys., co jest związane z pandemią COVID-19. Wyraźnie to widać na wykr. 3, który przedstawia zgony w województwie wielkopolskim w układzie tygodniowym. Pierwsza fala obserwowana wiosną 2020 r., praktycznie nie spowodowała zauważalnego wzrostu liczby zgonów. Dopiero druga fala zachorowań z jesieni 2020 r., spowodowała podwojenie liczby zgonów w październiku i listopadzie 2020 r. w stosunku do obserwacji z początku roku. Podwyższony poziom zgonów utrzymywał się do początku maja 2021 r., z trzecią kumulacją w 14 tygodniu tegoż roku. Kolejny zauważalny wzrost liczby zgonów można zaobserwować od początku października 2021. Ich poziom, w momencie redagowania artykułu (marzec 2022), nadal utrzymuje się na podwyższonym poziomie (liczba zgonów tygodniowych jest wyższa o około 100) w stosunku do danych z początku pandemii.

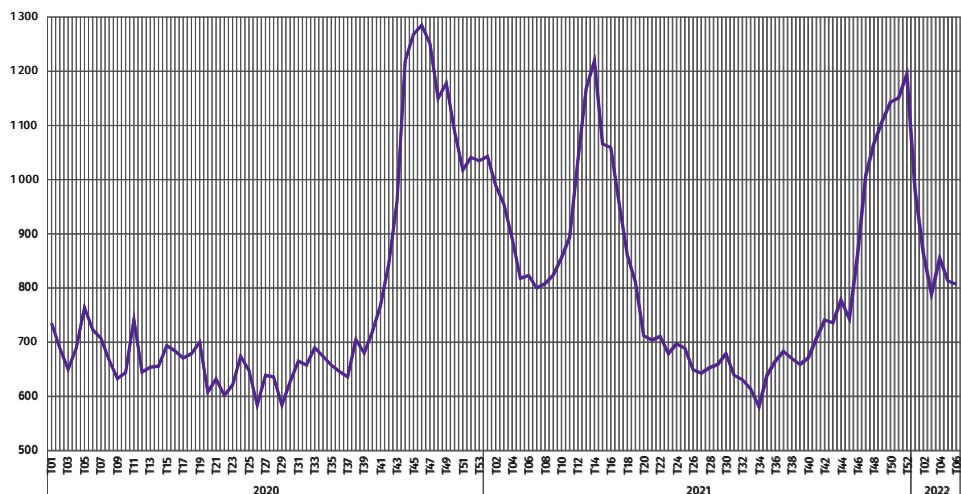
Liczba urodzeń charakteryzowała się dużym zróżnicowaniem w poszczególnych latach (33 tys. – 41 tys.), w dużej mierze odzwierciedlając przesunięcia w piramidzie demograficznej.

Wykr. 2. Przyrost naturalny w województwie wielkopolskim



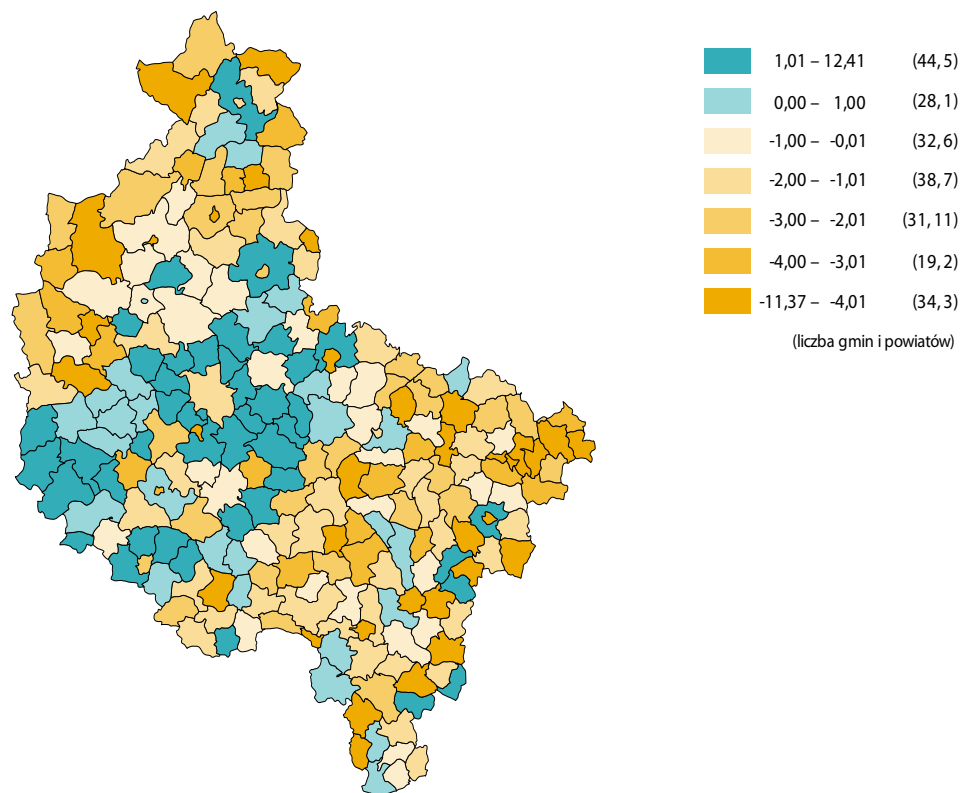
Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Wykr. 3. Zgony według tygodni w województwie wielkopolskim



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Mapa 3. Przyrost naturalny na 1000 ludności w województwie wielkopolskim w 2020 r.



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Identyfikując przestrzennie przyrost naturalny, należy zauważyć, że wysokie dodatnie jego saldo utrzymuje się na obszarach sąsiadujących z Poznaniem i w gminach zachodniej i południowo-zachodniej części województwa (mapa 3). W 2020 r. w 44 gminach (na 226 gmin w województwie) odnotowano przyrost naturalny na poziomie powyżej 1‰, a w niektórych gminach (Kleszczewo, Komorniki) przekroczył on nawet 10‰. Gmina Kleszczewo była gminą o najwyższym przyroście naturalnym w kraju (12,4‰).

Przewaga liczby zgonów nad liczbą urodzeń terytorialnie powiązana jest ze wschodnią i północno-zachodnią częścią województwa. Najniższe ujemne saldo przyrostu naturalnego (ponad 10‰) odnotowano dla gmin Dobra i Chodów.

W latach 2000–2020 urodziło się 779 tys. Wielkopolan (wykr. 4), co oznacza, że mieszkańcy urodzeni po 1999 r. stanowią 22% populacji. Wahania w poziomie urodzeń powiązane są ze zmianami we współczynniku dzietności kobiet, czyli liczbie urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym (15–49 lat). W 2020 r. w Wielkopolsce współczynnik ten wynosił on 1,507 i od roku 2017, gdy osiągnął wartość maksymalną 1,579, wykazuje tendencję malejącą (wykr. 5).

Wykr. 4. Urodzenia żywe w województwie wielkopolskim



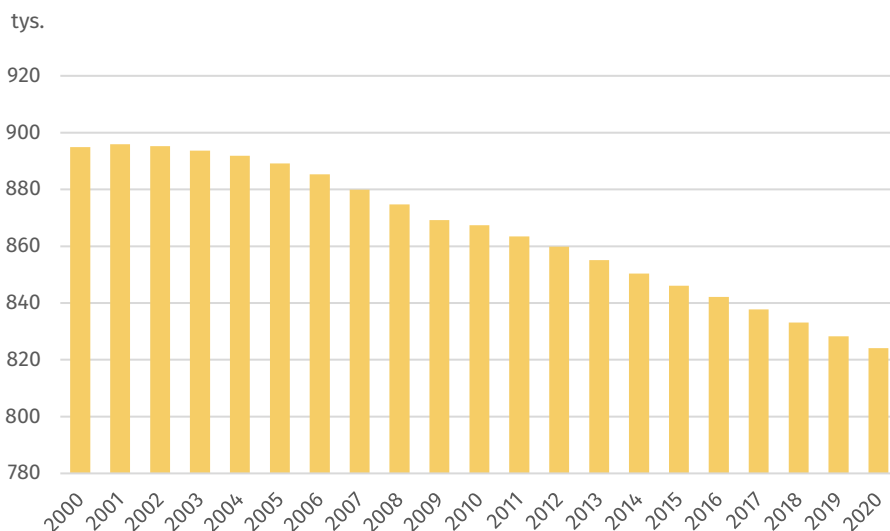
Źródło: dane GUS.

Wykr. 5. Współczynnik dzietności kobiet w województwie wielkopolskim

Źródło: dane GUS.

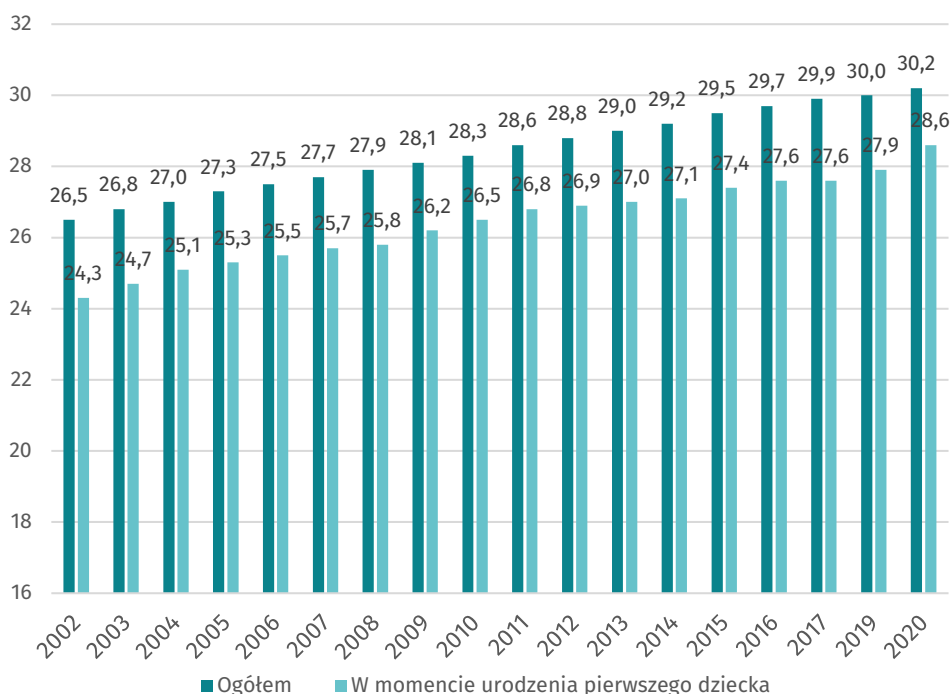
Demografowie wskazują, że do odtworzenia struktury demograficznej, powyższy współczynnik powinien kształtować się na poziomie co najmniej 2,1. W Polsce taki poziom współczynnika odnotowano ostatnio na początku lat 80. ubiegłego wieku. Poziom wskaźnika dzietności w Polsce w 2020 r. wyniósł 1,378 i jest to wartość niższa niż średnia w państwach europejskich. Najniższy poziom tego współczynnika (1,22) odnotowano w roku 2003. Można twierdzić, że niska dzietność jest przypadłością krajów rozwiniętych, gdyż współczynnik dzietności kobiet w Unii Europejskiej kształtuje się na poziomie 1,5, ale takie uogólnienie nie oddaje zmienności zjawiska. Dla przykładu omawiany współczynnik dla Irlandii i Francji w analogicznym okresie kształtował się na poziomie zbliżonym do 2,0.

Kolejnym składnikiem mającym wpływ na liczbę urodzeń jest liczba kobiet w wieku gotowości do macierzyństwa, który w statystyce utożsamia się z wiekiem 15–49 lat. W Wielkopolsce można zauważyć tutaj wysoce niekorzystne zmiany. Pomimo wzrostu liczby ludności, w latach 2000–2020 liczba kobiet zdolnych do rozrodu zmalała o 70,7 tys. (spadek o blisko 8%), co jest wynikiem przesunięć w piramidzie demograficznej (wykr. 6).

Wykr. 6. Liczba kobiet w wieku 15–49 lat w województwie wielkopolskim

Źródło: dane GUS.

Zjawiskiem, które ma istotny wpływ na spadek liczby urodzeń i obniżenie współczynników płodności jest obserwowany od dłuższego czasu wzrost wieku środkowego matek. I tak w roku 2002 przeciętny wiek rodzącej Wielkopolanki wynosił 26,5 lat, podczas gdy w 2020 r. wynosił już 30,2 lat (wykr. 7). Można zauważyć, że obniżenie współczynnika nie dotyczy wszystkich grup wiekowych. Kobiety w wieku 30–39 lat rodzą nawet więcej dzieci niż w latach 90. i na początku wieku. Jednakże przed rokiem 2000 najczęściej dzieci rodziły kobiety w wieku 20–24 lata. Obecnie więcej dzieci rodzą nawet kobiety w wieku 30–34 lat. Ten efekt odłożenia w czasie macierzyństwa ma kluczowe znaczenie dla globalnego obniżenia współczynnika dzietności.

Wykr. 7. Wiek środkowy matek w latach 2002–2020 w województwie wielkopolskim

Źródło: dane GUS.

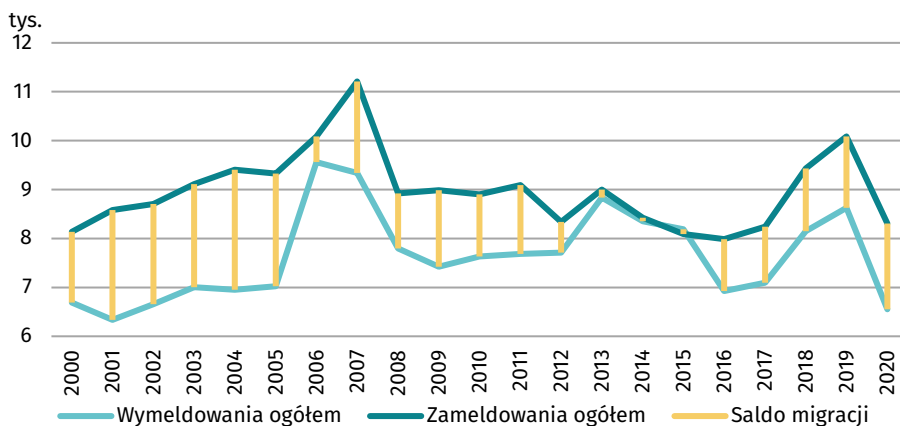
2.2. Migracje

Wielkopolska jest jednym z nielicznych województw, które w okresie ostatnich kilkunastu lat miała nie tylko dodatni przyrost naturalny, ale także dodatnie saldo migracji² (wykr. 8). Cały czas utrzymuje się dodatnie saldo migracji z innych województw, z tendencją rosnącą od 2016 roku. Apogeum tych migracji zostało odnotowane w roku 2007. Charakterystyczne jest, że ujemne saldo migracji zagranicznych, zmieniło się po roku 2014, na co miała wpływ zasadniczo sytuacja w Ukrainie.

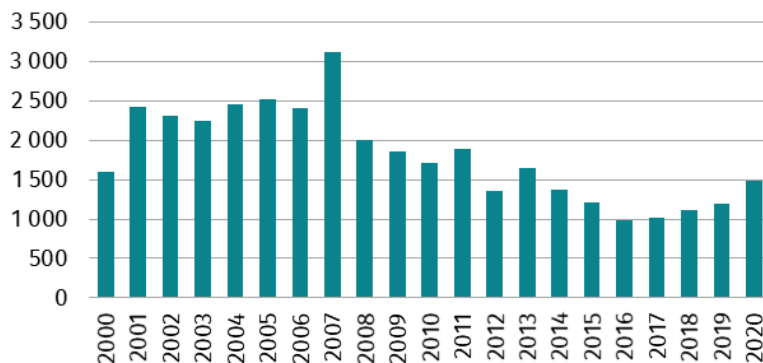
Wyjazdy zagraniczne miały dwa okresy zwiększonych poziomów – w latach 2006–2008 oraz w latach 2013–2014.

² Niewielkie ujemne saldo migracji odnotowano w roku 2015, ale należy mieć na uwadze, że w tym roku ze względu na problemy techniczne, saldo migracji zagranicznych zostało przyjęte na poziomie roku 2014.

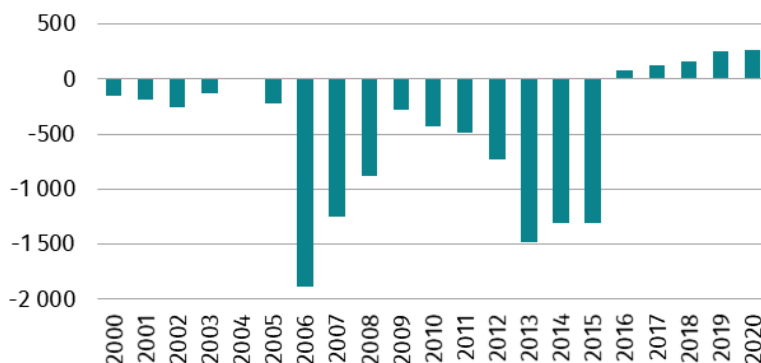
Wykr. 8. Saldo migracji w województwie wielkopolskim



Saldo migracji międzywojewódzkich



Saldo migracji zagranicznych



Uwaga. W przypadku migracji zagranicznych dla 2015 r. przyjęto dane z 2014 r.

Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

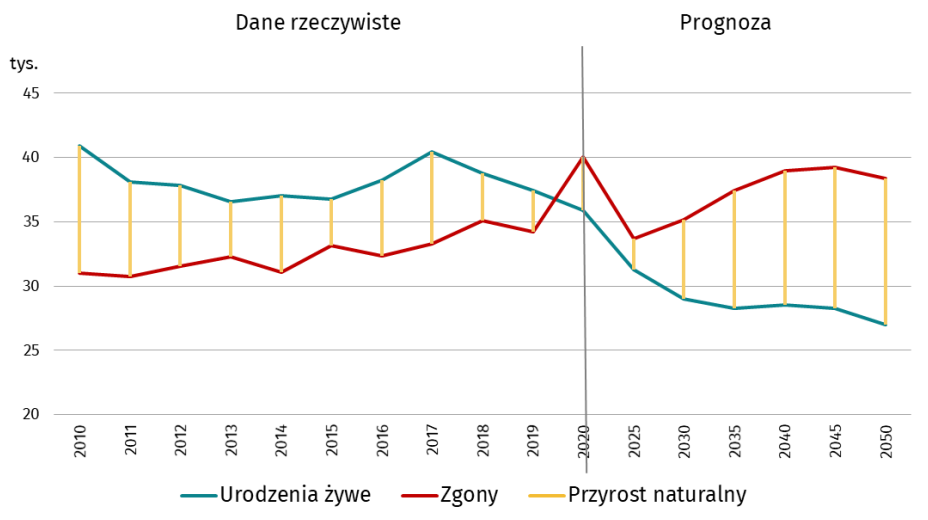
3. Prognoza ludności województwa wielkopolskiego

Opracowana przez GUS (2014) *Prognoza ludności do roku 2050* opiera się na szeregu założeń, z których najważniejsze, z uwzględnieniem specyfiki województwa wielkopolskiego, można streścić następująco (wykr. 9):

- dalszy wzrost przeciętnego dalszego trwania życia mężczyzn o prawie 6 lat (80 lat w 2030 r.), zaś kobiet o 3 lata (84 lata w 2030 r.),
- poprawa współczynnika dzietności, mająca swoje odzwierciedlenie w jego wzroście do poziomu 1,7 w roku 2030,
- utrzymanie się dodatniego salda migracji dla województwa wielkopolskiego (co roku +1 tys. osób).

Prognozy mają różne aspekty. Jedną z nich jest prognoza ostrzegawcza, ale warto zauważyć, że pomimo ukazania drastycznych zmian, prognoza demograficzna sporządzona przez GUS nie jest scenariuszem najbardziej pesymistycznym. Jej założenia były przedmiotem konsultacji szerokiego grona specjalistów reprezentujących środowisko naukowe. Uwagi ekspertów oraz recenzentów pozwoliły na wybór scenariusza założeń uznanego za najlepiej określający prawdopodobny rozwój ludności Polski w perspektywie kilkudziesięciu lat, który można określić jako umiarkowanie optymistyczny.

Wykr. 9. Prognoza ludności w województwie wielkopolskim

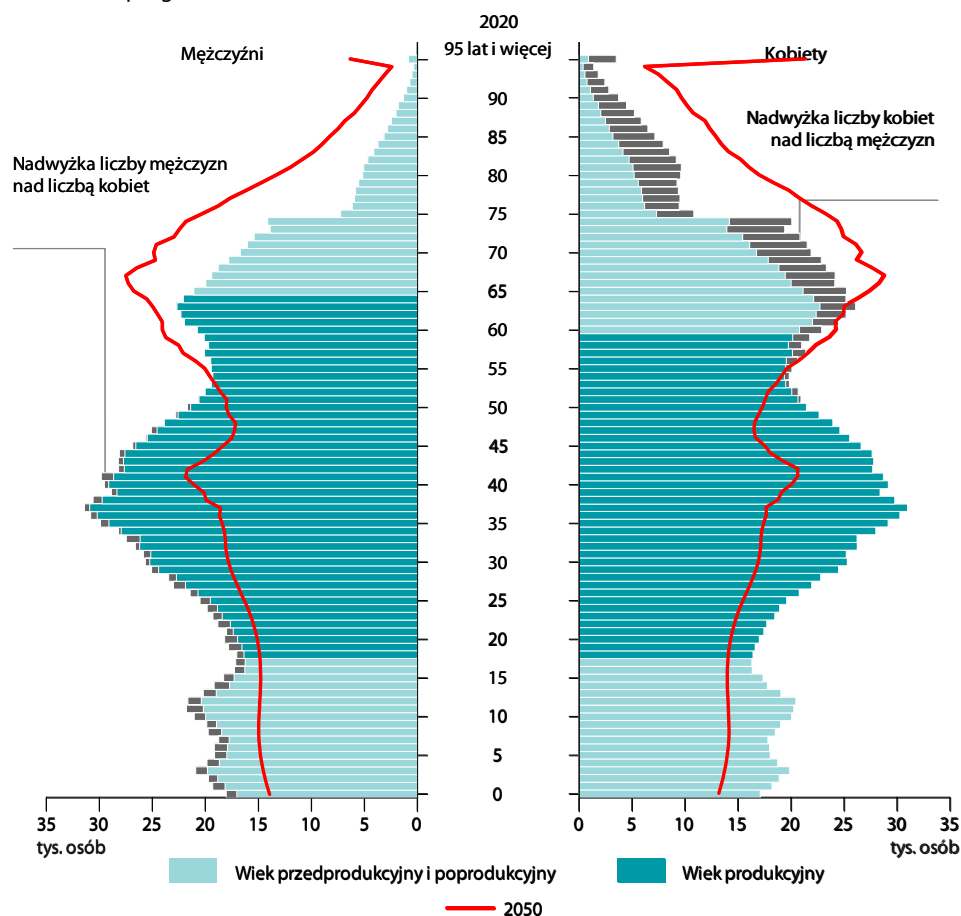


Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Z prognozy wynika, że do roku 2050 ludność Polski zmniejszy się o 4,5 mln osób (o około 12%). Jedynie w czterech województwach (małopolskim, mazowieckim,

pomorskim i wielkopolskim) nastąpi okresowy wzrost liczby ludności. W województwie wielkopolskim trwały spadek liczby mieszkańców był prognozowany od roku 2025. Sytuacja związana z pandemią COVID-19 spowodowała, że już w 2020 r. odnotowano ujemny przyrost naturalny. Jest możliwe, że pandemia przyspieszyła proces wejścia w okres trwałego ujemnego przyrostu naturalnego³. Przy przyjętych założeniach, w roku 2050 Wielkopolan będzie mniej o 228 tys. w porównaniu do roku 2020, tj. mniej o 6,5%.

Wykr. 10. Ludność województwa wielkopolskiego według płci i wieku (stan w dniu 31 XII 2020 i prognoza na 2050)



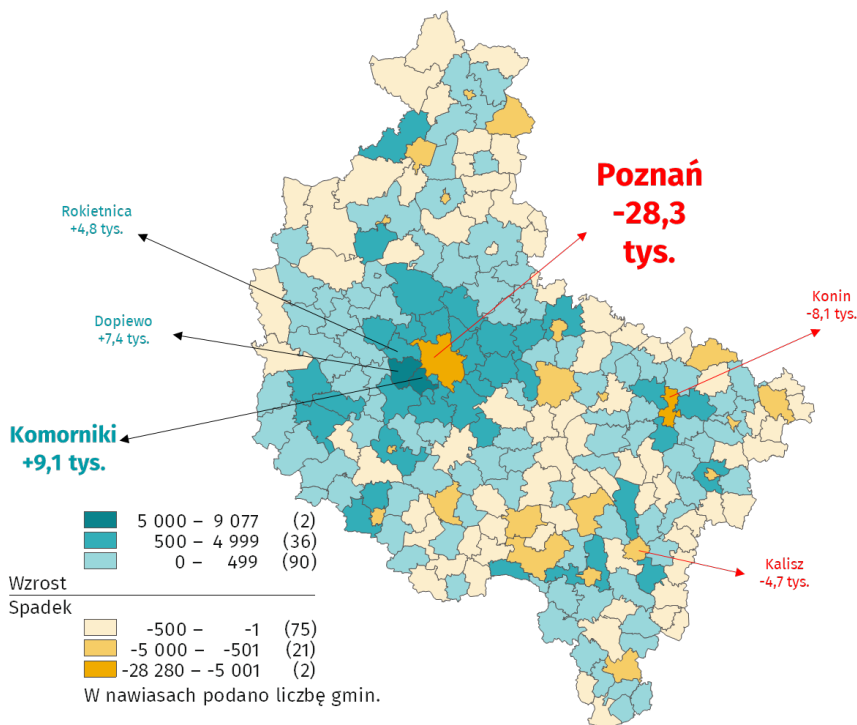
Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

³ Prezentowana prognoza nie uwzględnia wpływu na strukturę demograficzną zagranicznych migracji obserwowanych w ostatnich latach.

Prognozowane są także dramatyczne zmiany w strukturze demograficznej (wykr. 10). Zmiany te dotyczą wszystkich kategorii wieku. Należy oczekiwać, że zmniejszy się liczba ludności we wszystkich grupach wieku poniżej 60 lat. Największe ubytki będą dotyczyły ludności w wieku ok. 35 lat. Należy również oczekiwać, że w okresie kilkudziesięciu lat zmniejszą się fluktuacje wynikające z efektu powojennego wyżu demograficznego. Oczekiwany jest także znaczący przyrost ludności powyżej 55 roku życia.

W zakresie przestrzennej alokacji ludności prognozowana jest kontynuacja procesów suburbanizacyjnych i depopulacji obszarów peryferyjnych. Do roku 2030 ludność Poznania może się zmniejszyć o dalsze 28 tys. osób, a Konina o kolejne 10 tys. W tym samym czasie spodziewany jest wzrost populacji Komornik o ponad 9 tys. a Dopiewa o ponad 7 tys. osób. (mapa 4).

Mapa 4. Prognozowany ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim w latach 2020–2030

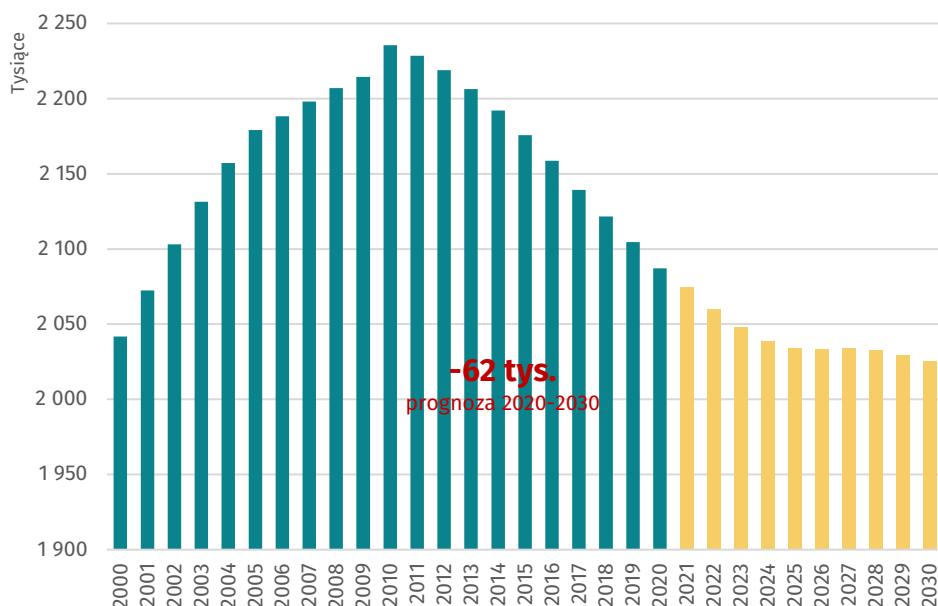


Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Zmiany w strukturze demograficznej oddziałują także na rynek pracy (wykr. 11). Od 10 lat obserwuje się spadek ludności w wieku produkcyjnym. Z tego punktu widzenia, najkorzystniejsza sytuacja była w roku 2010, gdy 2/3 ludności

Wielkopolski (ponad 2,2 mln) było w wieku produkcyjnym. Od tego czasu omawiana kategoria ludności zmniejszyła się w województwie o 148 tys. i do 2030 r. prognozuje się, że ubędzie kolejne 62 tys. osób. Ma to swoje odzwierciedlenie w obrazie rynku pracy, ale warto zwrócić uwagę, że w tym samym okresie na podstawie badania aktywności ekonomicznej (BAEL) odnotowano wzrost liczby pracujących, których przyrost odzwierciedlał wyniki badań dotyczących napływu migrantów.

Wykr. 11. Ludność w wieku produkcyjnym w województwie wielkopolskim



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

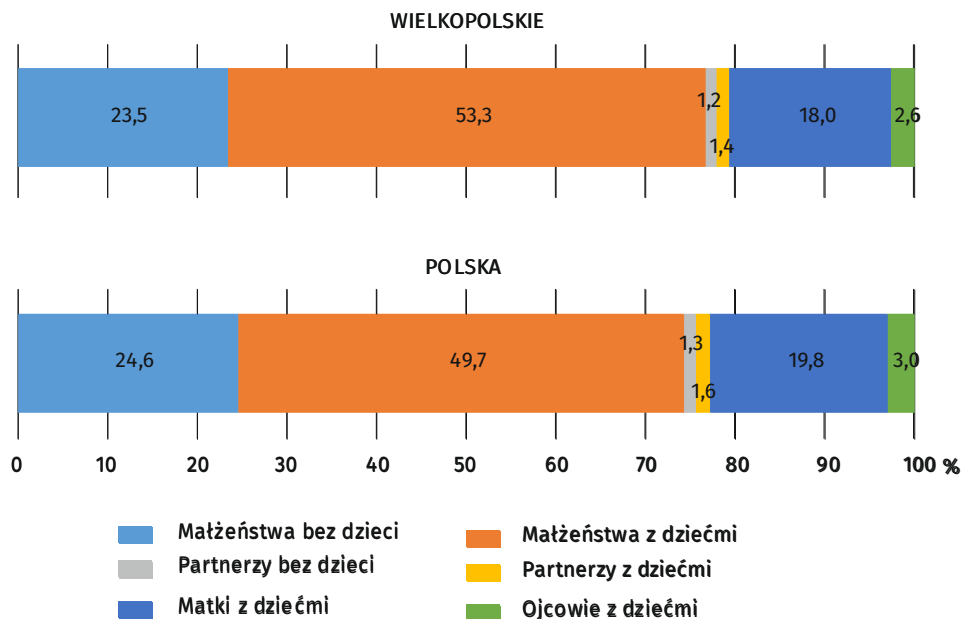
4. Obraz rodziny w badaniach statystycznych

Przez rodzinę w badaniach GUS (2021a, 2021b) rozumie się zespół osób wyodrębnionych w ramach gospodarstwa domowego na podstawie kryteriów biologicznych, wychodząc od najmłodszego pokolenia. Wyróżnia się następujące typy rodzin: małżeństwo bez dzieci, małżeństwo z dziećmi, partnerzy bez dzieci, partnerzy z dziećmi, samotna matka z dziećmi, samotny ojciec z dziećmi (wykr. 12).

Jako dziecko określa się osobę w każdym wieku, która pozostaje w gospodarstwie domowym wraz z obojgiem lub jednym z rodziców. Do dzieci zalicza się również pasierbów oraz dzieci przysposobione.

W województwie wielkopolskim liczbę rodzin szacowano na 989 tys. (NSP 2011). Blisko połowę stanowiły rodziny z dziećmi, a $\frac{1}{4}$ małżeństwa bez dzieci. Połowa rodzin z dziećmi posiadała jedno dziecko.

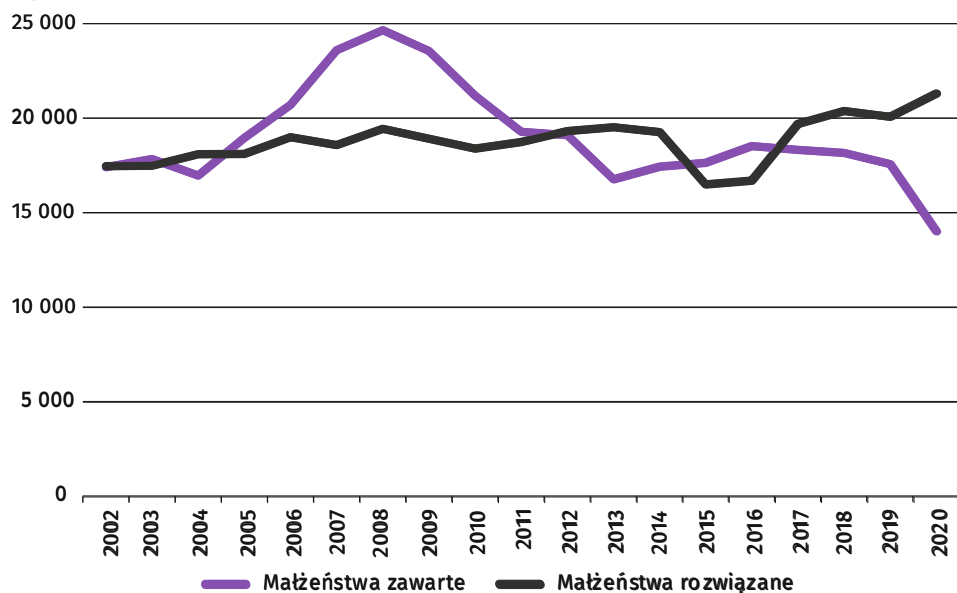
Wykr. 12. Struktura rodzin



Źródło: dane GUS.

Obserwując zmiany w zakresie liczby małżeństw, można zauważyć, że już od roku 2012 liczba małżeństw rozwiązywanych zaczęła przewyższać liczbę małżeństw zawieranych (wykr. 13), a ta luka zaczęła się powiększać po roku 2018. Pandemiczny rok 2020 przyniósł zmniejszenie się liczby małżeństw o ponad 7 tys. Jednocześnie wzrosła mediana wieku osób wstępujących w związek małżeński – dla kobiet z 24,0 lat w roku 2002 do 28,2 lat w roku 2020. W tym samym czasie mediana wieku pana młodego wzrosła z 26,1 do 30,3 lat.

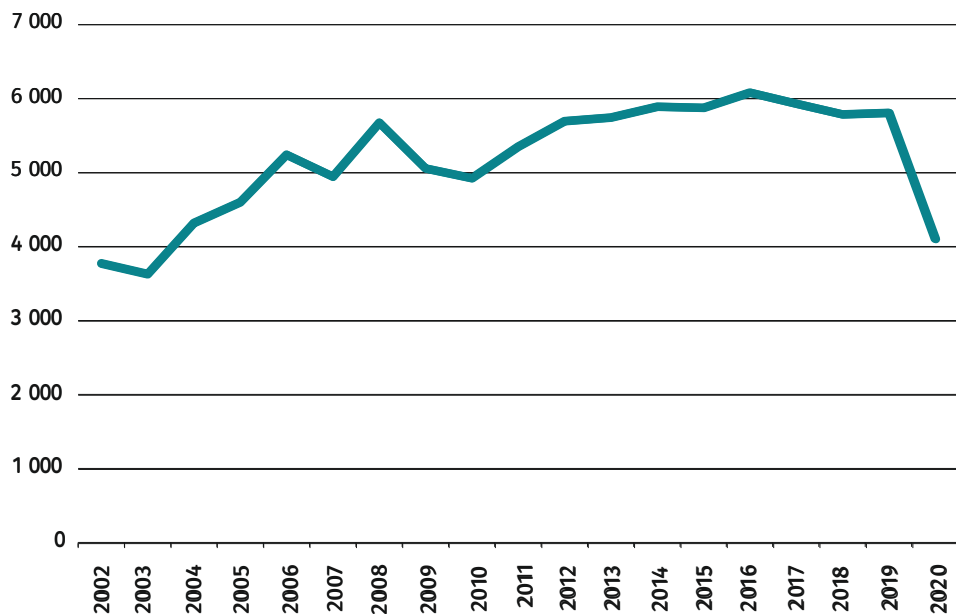
Wykr. 13. Małżeństwa zawarte i rozwiązane w województwie wielkopolskim



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

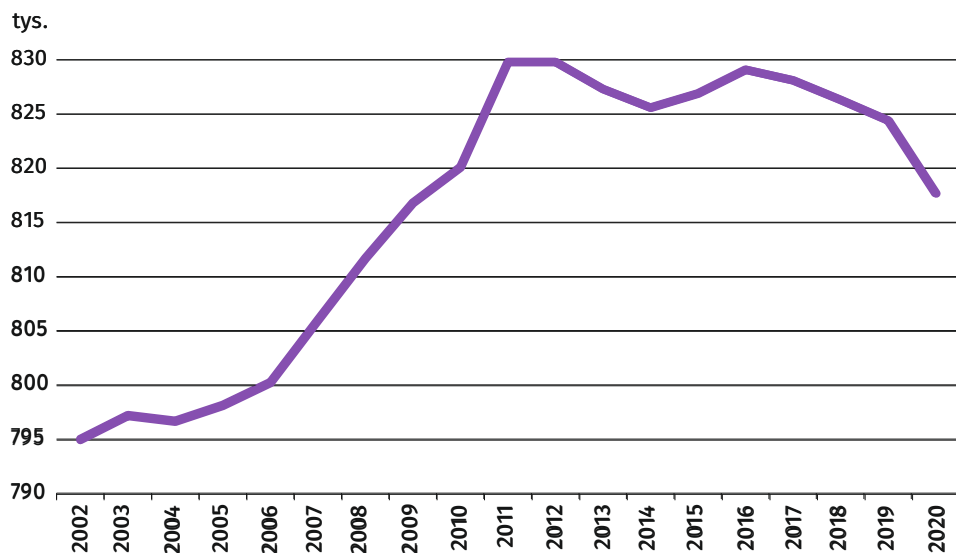
Wyraźnie wzrasta liczba małżeństw rozwiązywanych przez rozwód. W roku 2002 odnotowano 3755 rozwodów w Wielkopolsce, a w roku 2016 było już ich ponad 6 tys. (wykr. 14), co oznaczało, że w 30% rozwiązywanie małżeństw dokonywało się właśnie tą drogą. Pandemia spowodowała, że w roku 2020 wystąpił gwałtowny spadek liczby rozwodów, ale należy to wiązać z obostrzeniami pandemicznymi, które ograniczyły dostęp do sądów i liczbę orzekanych wyroków. Analogiczny spadek odnotowano w zakresie zawieranych małżeństw.

Wykr. 14. Małżeństwa rozwiązyane przez rozwód w województwie wielkopolskim



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Wykr. 15. Małżeństwa istniejące w województwie wielkopolskim

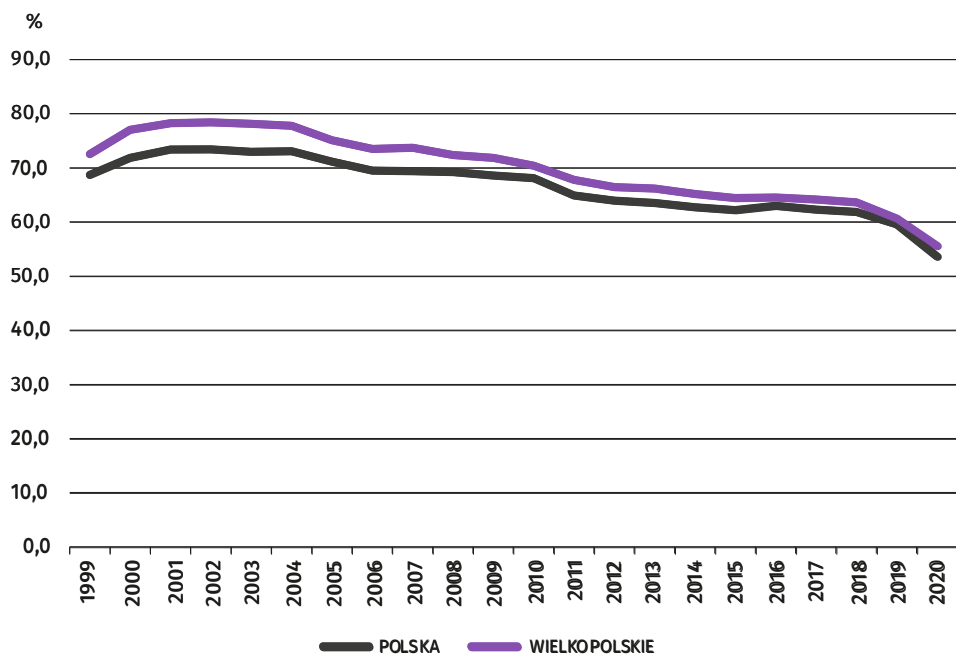


Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Największą liczbę istniejących małżeństw w Wielkopolsce, na poziomie 830 tys., odnotowano w latach 2010 i 2011. Od tamtego czasu obserwuje się powolny spadek ich liczby (wykr. 15).

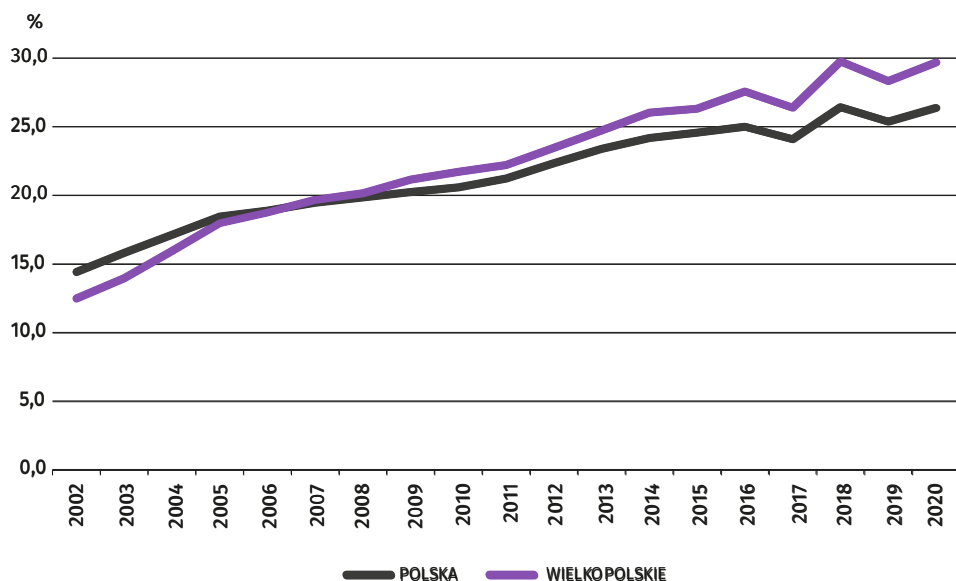
Innymi miernikami obrazującymi zmiany w zakresie zachowań związanych z zakładaniem rodziny i rodzicielstwem jest udział zawieranych małżeństw o charakterze wyznaniowym oraz udział urodzeń dzieci pozamałżeńskich. I tak jeszcze na początku wieku w Wielkopolsce małżeństwa wyznaniowe stanowiły blisko 80% wszystkich zawieranych małżeństw. Obecnie wskaźnik ten jest na poziomie 56% i charakteryzuje się stałą, malejącą tendencją (wykr. 16).

Wykr. 16. Małżeństwa wyznaniowe (procent zawieranych małżeństw ogółem)



Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

Systematycznie rośnie procent urodzeń pozamałżeńskich. W roku 2002 dotyczyło to co ósmego dziecka, podczas gdy w roku 2020 już 30% urodzeń żywych stanowiły dzieci pozamałżeńskie (wykr. 17). Oba wskaźniki odzwierciedlają dynamikę zmian społecznych zachowań kulturowych, które mają trwałą tendencję, a charakter zmian jest długotrwały.

Wykr. 17. Urodzenia żywe pozamałżeńskie (procent urodzeń żywych ogółem)

Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

5. Programy wspierające rodziny z dziećmi w województwie wielkopolskim

Procesy demograficzne charakteryzują się dużą inercją i wszelkie zmiany mają charakter długoterminowy. Wiedza o występujących tendencjach i przewidywanych zmianach powinna stanowić podstawę do pogłębionej analizy w celu określenia przyczyn występujących zjawisk. W dalszej kolejności powinna stanowić motywację do podjęcia strategicznych działań, które jeżeli nie są w stanie zmienić niekorzystnych trendów, to mogłoby przynajmniej osłabić ich niekorzystne efekty.

Poniżej przedstawiono zakres pomocy i zainteresowania wybranymi programami, dedykowanymi dla rodzin posiadających dzieci w Wielkopolsce⁴. Zaliczono do nich:

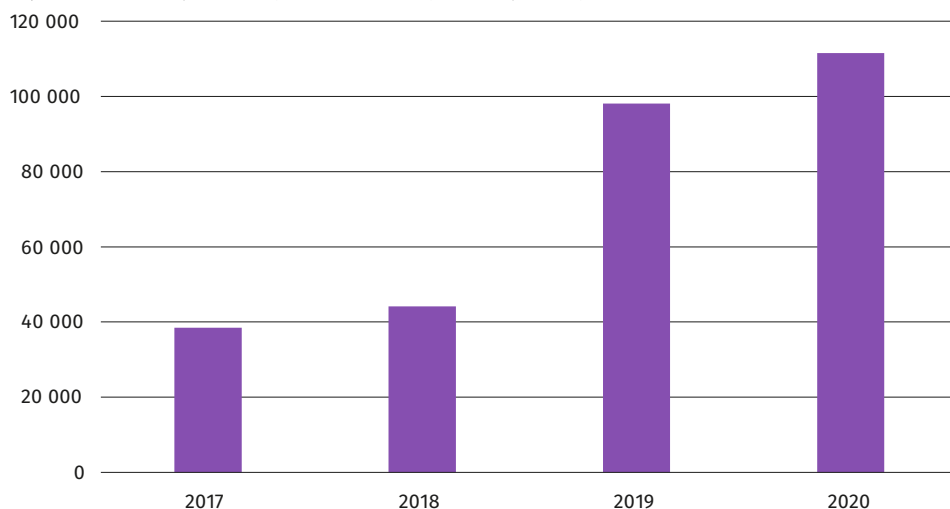
- Kartę Dużej Rodziny;
- odliczenia od podatku lub zwrot nieodliczonej kwoty ulgi prorodzinnej,
- preferencyjne opodatkowanie dochodów przysługującym osobom samotnie wychowującym dzieci;
- Program 500+.

Karta Dużej Rodziny to system zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodzin wielodzietnych (tj. z minimum trójką dzieci) zarówno w instytucjach publicznych, jak

⁴ Ponieważ nie jest celem artykułu opisanie wszystkich działań wspierających rodziny z dziećmi, skoncentrowano się na najpopularniejszych i powszechnych programach.

i w firmach prywatnych. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z ofert m.in. branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej. System zniżek cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W 2020 r. Kartę Dużej Rodziny posiadało w województwie wielkopolskim 111,6 tys. rodzin, podczas gdy w 2017 r. było to 38,5 tys. (prawie 3-krotny wzrost; wykr. 18). W kraju liczba rodzin posiadających KDR zwiększyła się w tym czasie z 417,0 tys. do 1,0 miliona. Wzrost ten wiąże się nie tylko z coraz większą liczbą podmiotów ją honorujących, ale także ze zmianami w zakresie jej wydawania.

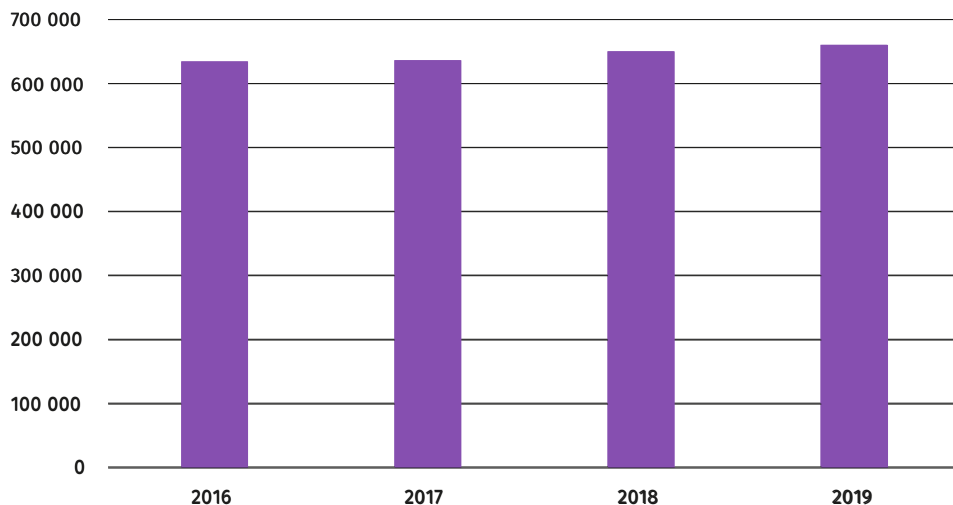
Wykr. 18. Rodziny posiadające Kartę Dużej Rodziny w województwie wielkopolskim



Źródło: dane Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Ulga prorodzinna to jeden z najważniejszych benefitów związanych z odliczeniami podatkowymi. Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w 2019 r. liczba dzieci, na które dokonano odliczenia od podatku (lub przysługiwał zwrot nieodliczonej kwoty ulgi prorodzinnej) w województwie wielkopolskim wyniosła 660,6 tys., czyli o 4,1% więcej niż w 2016 roku (wykr. 19). W kraju zaobserwowano w tym czasie nieco mniejszy przyrost stosowania tej ulgi (o 1,8% do 6,5 mln dzieci).

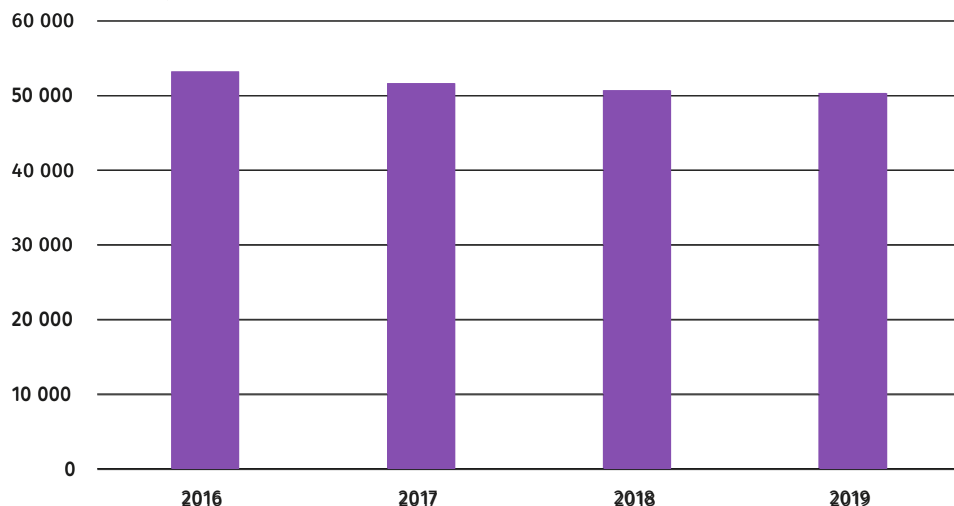
Wykr. 19. Liczba dzieci, na które dokonano odliczenia od podatku lub przysługiwał zwrot nieodliczonej kwoty ulgi prorodzinnej w województwie wielkopolskim



Źródło: dane Ministerstwa Finansów.

Osoba samotnie wychowująca dziecko ma prawo do skorzystania z preferencyjnego sposobu opodatkowania, który pozwala jej uznać dziecko jako członka rodziny i rozliczyć się łącznie z nim. Tą osobą może być rodzic bądź prawny opiekun, który w roku podatkowym samotnie, tj. bez wsparcia drugiego z rodziców, wychowuje dziecko. W 2019 r. 50,4 tys. podatników skorzystało z takiej formy opodatkowania dochodów i było ich o 5,4% mniej niż w 2016 r. (w kraju odpowiednio 518,0 tys., tj. o 7,2% mniej) (wykr. 20).

Wykr. 20. Liczba podatników korzystających z preferencyjnego opodatkowania dochodów przysługującego osobom samotnie wychowującym dzieci w województwie wielkopolskim

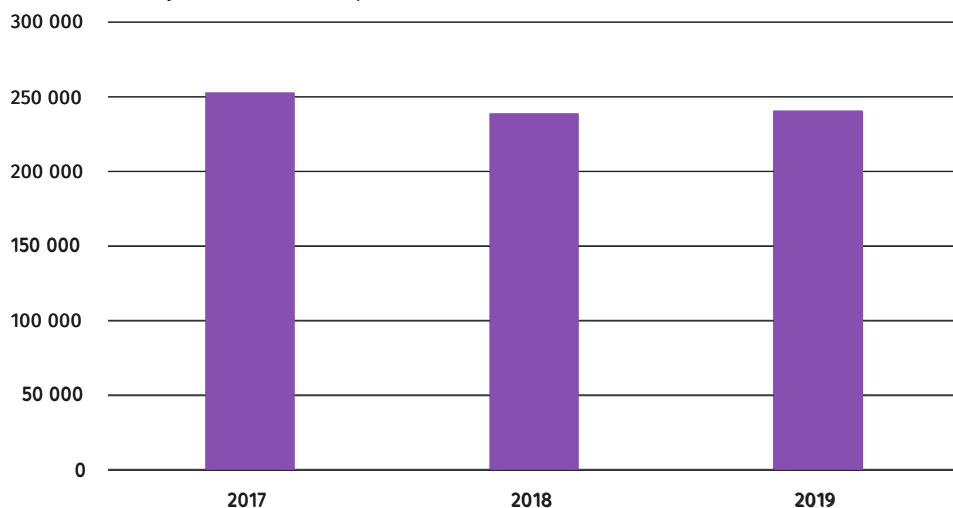


Źródło: dane Ministerstwa Finansów

Program Rodzina 500+ jest długofalowym wsparciem kierowanym przede wszystkim do rodzin biologicznych, ale również do rodzinnej pieczy zastępczej i placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego. Przeciętna miesięczna liczba rodzin otrzymujących świadczenie wychowawcze w 2019 r. wyniosła 240,7 tys. (licząc w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca), podczas gdy średniomiesięczna liczba rodzin pobierających to świadczenie w 2017 r. ukształtowała się na poziomie 252,9 tys. (w kraju odpowiednio 2,4 mln i 2,5 mln rodzin) (wykr. 21, 22).

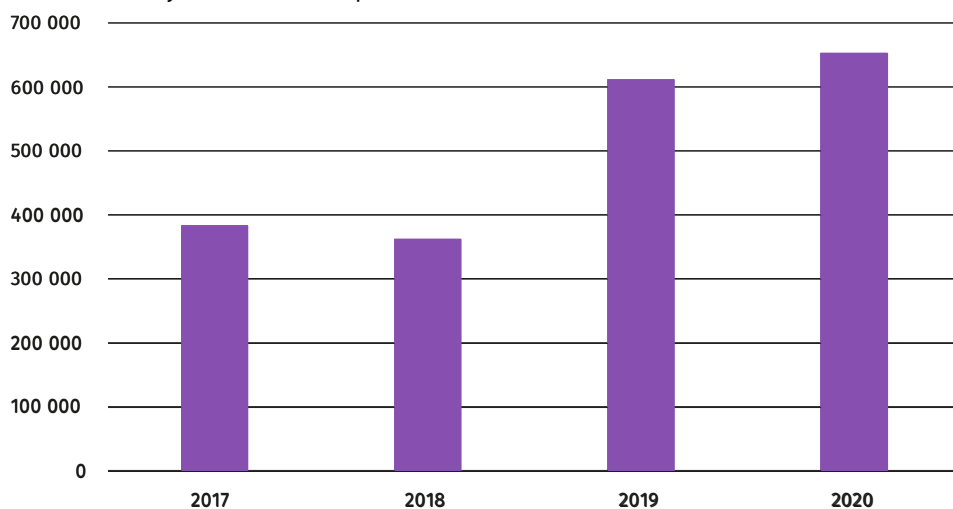
Od 1 lipca 2019 r. świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód osiągniany przez rodzinę. W 2020 r. przeciętna miesięczna liczba dzieci, na które rodziny otrzymały świadczenie wychowawcze (włącznie z dziećmi w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka, na które pobierany był dodatek wychowawczy, w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego, na które pobierany był dodatek do zryczałtowanej kwoty oraz w pozostałych placówkach, na które pobierany był dodatek w wysokości świadczenia wychowawczego) wyniosła 653,1 tys., czyli o 70,1% więcej niż w 2017 r. W Polsce liczba dzieci, na które pobierane było świadczenie ukształtowała się na poziomie 6,5 mln osób i zwiększyła się w tym czasie o 69,1%.

Wykr. 21. Przeciętna liczba rodzin pobierających świadczenie w ramach programu Rodzina 500+ w województwie wielkopolskim



Źródło: dane z BDL GUS.

Wykr. 22. Liczba dzieci, na które pobierane było świadczenie w ramach programu Rodzina 500+ w województwie wielkopolskim^a



a Dotyczy dzieci: na które rodziny otrzymują świadczenie w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka; na które pobierany był dodatek wychowawczy; w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego, na które pobierany był dodatek do zryczałtowanej kwoty; w pozostałych placówkach, na które pobierany był dodatek w wysokości świadczenia wychowawczego.

Źródło: dane GUS, opracowano w Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

6. Podsumowanie

W Wielkopolsce następują przełomowe zmiany demograficzne. Z jednej strony dynamicznie zmieniają się współczynniki, które są pochodną zmian w strukturze demograficznej i uwidaczniania procesów starzenia się społeczeństwa. Występują przesłanki do stwierdzenia, że weszliśmy już w okres trwałego ujemnego przyrostu naturalnego. Obserwujemy także postępujące procesy dotyczące zmiany rozmieszczenia ludności, które wiążą się zasadniczo z suburbanizacją i depopulacją obszarów peryferyjnych. Mają one charakter trwały i długofalowy.

Jednym z kluczowych elementów opisywanych jako drugie przejście demograficzne jest zmiana zachowań społecznych i modeli w zakresie funkcjonowania rodzin. W artykule zarysowano pewne tendencje, które obrazują te zmiany w świetle danych statystycznych. Dane te przedstawiają przemiany takie, jakie były obserwowane przed kilkudziesięciu laty w krajach Europy zachodniej. Dalsza pogłębiona analiza tych zjawisk będzie możliwa w oparciu o opracowywane dane ze spisu powszechnego. Już teraz można zauważyć, że zmiany zachodzące w strukturze demograficznej wpływają na zmniejszenie liczby małżeństw w Wielkopolsce, obserwowane od 2012 roku.

Kryzys demograficzny jest wyzwaniem, które wyzwała szereg inicjatyw i programów, mających na celu wspieranie rodzin wychowujących dzieci i zachęcanie do ich posiadania. Ponieważ celem artykułu nie jest ocena ich efektywności, ograniczono się do przedstawienia zakresu beneficjentów kluczowych projektów w województwie wielkopolskim, które są definiowane jako prorodzinne. Niniejszy artykuł przygotowany na konferencję pt. *Rodzina – wyzwania na XXI wiek* ma charakter wprowadzający do pogłębionej dyskusji w tej materii.

Procesy demograficzne charakteryzują się dużą inercją i wszelkie zmiany mają charakter długoterminowy. Przemiany, które obserwujemy mają dynamiczny charakter, gdyż obecnie ujawniają się negatywne efekty (coraz większy udział ludzi starszych, spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, spadek liczby dzieci), których przyczyny pojawiły się kilkadziesiąt lat wcześniej. Pandemia COVID-19 także odcisnęła swoje piętno, zauważalne w skali statystycznej. Już teraz obserwujemy spadek długości życia, a uwzględnienie tych zmian niewątpliwie wpłynie na prognozowaną strukturę demograficzną.

Kolejnym elementem istotnie wpływającym na obraz przyszłego społeczeństwa są procesy migracyjne. Widzimy, że są one bardzo intensywne, a jednocześnie trudne do precyzyjnego bezpośredniego pomiaru w obowiązujących uwarunkowaniach formalno-prawnych. Skala rzeczywistych migracji oraz przewidywanie ich trwałości jest kluczowe dla nowych prognoz demograficznych.

Wszystko to stawia to przed statystyką publiczną szereg wyzwań o charakterze metodologicznym i badawczym. Tym bardziej, że wiele wskazuje na to, że zachodzące zmiany będą w najbliższych latach nadal bardzo dynamiczne.

Bibliografia

- Główny Urząd Statystyczny. (2014). *Prognoza ludności na lata 2014–2050*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2017). *Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-gmin-na-lata-2017-2030-opracowanie-eksperymentalne,10,1.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021a). *Rocznik Demograficzny 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2021,3,15.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021b). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-rzeczypospolitej-polskiej-2021,2,21.html>.
- Urząd Statystyczny w Poznaniu. (2022). *Procesy demograficzne w województwie wielkopolskim w latach 1995–2020 oraz w perspektywie do 2040 r.* <https://poznan.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/ludnosc/procesy-demograficzne-w-wojewodztwie-wielkopolskim-w-latach-1995-2020-oraz-w-perspektywie-do-2040-r-,2,1.html>.

Proces doboru matrymonialnego a decyzje prokreacyjne w perspektywie socjologicznej

1. Wprowadzenie

Kobietom rozważającym „za” i „przeciw” decyzji o macierzyństwie proponuje się, by odpowiedziały sobie na kilka pytań w zakresie: kwestii finansowych (czy mam zabezpieczenie finansowe? kiedy chcę wrócić do pracy?), oceny źródeł wsparcia społecznego (jaką mam pomoc wśród bliskich? czy mieszkam w miejscu przyjaznym rodzicom?) oraz tożsamości osobistej (czy jestem gotowa na to, jak zmieni się moje ciało? czy mogę zrezygnować ze swej niezależności?). Z perspektywy socjologa, naukowo zajmującego się uwarunkowaniami procesu konstruowania bliskich związków interpersonalnych, zdecydowanie brakuje tutaj pytania, które kobieta rozważająca decyzję o macierzyństwie również powinna sobie zadać, a mianowicie: czy potencjalny ojciec mojego dziecka jest człowiekiem dojrzałym, godnym zaufania, odpowiedzialnym i zaangażowanym w tworzony przez nas związek długotrwały? W perspektywie socjologicznej (Slany, Szczepaniak-Wiecha, 2003; Kwak, 2014) podkreśla się, że dla zachowań prokreacyjnych jednostki istotne są trzy obszary działań dotyczących: ścieżki edukacyjnej, kariery zawodowej i kariery małżeńskiej. By mieć dzieci młody człowiek musi znaleźć cztery bazowe rozwiązania. Po pierwsze, musi znaleźć zatrudnienie, polegać na partnerze lub na transferze zasiłków, bo to pozwala opuścić dom rodzinny. Po drugie, musi wejść w związek kohabitacyjny lub małżeński. Po trzecie, para musi znaleźć miejsce dla wspólnego życia i po czwarte, przynajmniej jeden dorosły powinien pracować i mieć stały dochód, a kobieta powinna mieć możliwość uzyskania ruchomych godzin pracy, aby móc opiekować się dzieckiem. Wskazane wyżej rozwiązanie drugie, tj. złożony proces konstruowania związku in-

^a Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8468-6254>.

tymnego i zakładania rodziny przez młodych dorosłych, rzadko lokuje się w głównym nurcie dyskusji demografów na temat krzywej dzietności. Warto jednak z kilku względów poświęcić temu zagadnieniu nieco uwagi. Z biologicznego punktu widzenia, koszty reprodukcji ponoszone przez kobiety są nieporównywalnie większe niż mężczyzn. Psycholog ewolucyjny David Buss (2007) postawił tezę, że kobiety poważnie gospodarują dobrem, jakim jest ich wartość reprodukcyjna – wybiórczo i ostrożnie dobierają partnera na ojca swoich dzieci, by nie trwonić cennych zasobów. Na decyzję o tym, czy zostać rodzicem ma wpływ gama czynników i zjawisk o różnorodnym charakterze, niemniej przyjmują założenie, że to, czy macierzyństwo/ojcostwo stanie się dla młodego pokolenia zadaniem w ogóle możliwym do zrealizowania zależy od wyznawanych przez nie wartości, rodzaju cech i kompetencji posiadanych i zarazem poszukiwanych u partnera życiowego, obowiązujących na rynku matrymonialnym reguł selekcji, a także od prawidłowości przebiegu (trajektorii) znajomości prowadzącej do małżeństwa. W niniejszej analizie skupię się na procesie doboru do związków formalnych, ponieważ z ustaleń socjologów i psychologów (m.in. Kwak, 2014; Janicka, 2006) wynika, że funkcjonowanie w małżeństwie zwiększa prawdopodobieństwo podejmowania decyzji prokreacyjnych, a w świadomości społecznej nadal silnie obecna jest reguła: „małżeństwo zawiera się po to, by mieć dziecko”. Poza tym, to małżonkowie – nie kohabitanci czy single – są poddawani społecznej presji rozrodczej i jak dotąd w Polsce, właśnie w małżeństwach przychodzi na świat zdecydowana większość dzieci, tj. 73,6% – zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego (2021).

Dyskusja na temat przyczyn ujemnego przyrostu naturalnego toczy się w sytuacji, gdy instytucja małżeństwa traci na społecznym znaczeniu. Demografowie rejestrują coraz bardziej dynamiczny proces zmian podejścia do formowania związków formalnych (Szukalski, 2013; Paradyś, 2017). Po 1990 r. gotowość Polaków do wstępowania w małżeństwo obniżyła się radykalnie, do czego w znacznym stopniu przyczynił się nacisk na pierwszeństwo potrzeb jednostkowych. Analiza współczynników zawierania małżeństw przez panny i kawalerów w Polsce, przeprowadzona przez Jana Paradyśa pokazuje, że „w ciągu ostatniego piętnastolecia [tj. w latach 2000–2015 – przyp. aut.] intensywność zawierania małżeństwa, mierzona wielkością TNR, zmieniła się bardzo mocno, opadając aż do poziomu TNR=60 panien na 100 kobiet i 55 kawalerów na 100 mężczyzn w 2015 roku” (Paradyś, 2017: 185). Piotr Szukalski w bardzo obrazowy sposób wskazuje, że na początku pierwszej dekady XXI w. „jedynie 55% młodych ludzi decyduje się na formalne związanie się z kimś” (2013: 51).

Przedmiotem analizy uczynię wartości współczesnej młodzieży oraz obowiązujące na rynku matrymonialnym zinstytucjonalizowane wzory doboru w zderzeniu z poważnymi wyzwaniami w trakcie poszukiwania partnera życiowego i zawiązywania trwałego związku, przed jakimi staje dzisiaj młody człowiek w Polsce.

2. Miejsce małżeństwa i rodziny w hierarchii wartości współczesnej młodzieży

Konfrontacja wyników socjologicznych badań empirycznych w odniesieniu do siły atrakcyjności instytucji małżeństwa we współczesnym społeczeństwie polskim (m.in. Baniak, 2010, 2016; Biernat, Sobierajski, 2007; Zaręba, 2010; Ukleńska, Kotowska-Wójcik, Choczyński, 2020; Kawińska, Wróblewska-Skrzek, Linek, 2020), a zarazem analiza długofalowych trendów demograficznych: krzywej małżeństw i dzietności, może wzbudzać poważny dysonans. Z jednej strony – małżeństwo, jako instytucja, było i nadal jest silnie akceptowane przez Polaków. Od wielu lat z badań socjologicznych wyłania się obraz polskiego społeczeństwa jako nowoczesnego, ale przywiązanego do tradycji rodzinnych, gdzie małżeństwo i rodzicielstwo odgrywa nadal bardzo dużą rolę. Dla przykładu, ogólnopolskie badanie Pracowni Badawczej Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości (PPPiW), funkcjonującą przy Instytucie Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przeprowadzone w 2009 r. na próbie badawczej liczącej 1600 respondentów przez zespół badaczy od kierownictwem Sławomira Zaręby (2010) pokazało, że ponad 90% Polaków nie zgadza się ze stwierdzeniem, że małżeństwo jest przestarzałą instytucją. Warto podkreślić, że postawy wobec małżeństwa nie są zróżnicowane płcią respondentów, ich wykształceniem, przynależnością zawodową, ani środowiskiem zamieszkania. Z cytowanych badań wynika, że młodzi, wykształceni Polacy, mieszkający w dużych miastach, jakkolwiek nie mają ustalonych przekonań o wartości życia w małżeństwie, to odczuwają potrzebę zrealizowania się w związku formalnym. Młodzi ludzie, stający u progu podejmowania kluczowych decyzji życiowych, dotyczących tworzenia rodziny czy własnej płodności, pytani przez socjologów o swoje plany na przyszłość w zdecydowanej większości ujmują w nich zawarcie ślubu (zob. Biernat, Sobierajski 2007; Dyczewski, 2009; Baniak, 2010, 2016; Kwak, 2014), postrzegając małżeństwo jako wysoko ocenianą instytucję, również w znaczeniu stylu życia dla siebie. Związek małżeński jest zatem atrakcyjną formą życia pary i cioną wartością. Dobrym przykładem omawianych trendów są również najnowsze badania hierarchii wartości współczesnej młodzieży przeprowadzone w 2020 r. przez Pracownię Badawczą PPPiW. Badania objęły 621 osób w wieku 18–29 lat, z czego 78% próby stanowiły kobiety. Gdzie lokowało się założenie rodziny i posiadanie dzieci? Na pierwszym miejscu w hierarchii wartości jest samorealizacja, dążenie do realizacji swoich planów (94% wskazań), na kolejnych: dalsze kształcenie się (89%), związek z drugą osobą (87%), spokojne i stabilne życie z rodziną (80%) oraz budowanie kariery zawodowej i osiąganie wysokiego standardu życia (79%). Wartość, jaką jest posiadanie dzieci znalazła się na 7. miejscu (65% wskazań).

Dla kobiet pochodzących najczęściej z małych miast i ze wsi znacznie częściej niż dla mężczyzn cioną wartością w życiu był związek z drugą osobą – widać to wy-

rażnie w odpowiedziach zdecydowanie pozytywnych – takie zdanie wyraziło 62% kobiet i 43% mężczyzn. Na posiadaniu dzieci ankietowanym kobietom również zależało częściej – w sumie 77% w stosunku do 66% ankietowanych mężczyzn. Te wyniki są istotne w kontekście dalszych rozważań i warto je zaakcentować: to kobiety częściej wskazują wartość związku z drugą osobą i wartość posiadania dzieci.

3. Społeczne mechanizmy i kryteria doboru matrymonialnego

W procesie doboru matrymonialnego dochodzą do głosu czynniki natury emocjonalno-psychicznej, ekonomicznej i społecznej, a dodatkowo selekcja jest utrudniona przez sam fakt, że na rynku matrymonialnym kobiety i mężczyźni muszą konkurować z przedstawicielami własnej płci. Pomimo poglądu panującego w obecnych czasach o dominacji romantycznych uczuć (miłość) nad racjonalną kalkulacją korzyści i strat to z badań naukowych nad rynkiem matrymonialnym wynika, iż tak nie jest (Domański, Przybysz, 2007). Lokowanie uczuć w konkretnej osobie, zakochanie się w niej, dokonuje się z pewnymi społecznymi prawidłowościami. Socjologzy przypuszczają, iż punktem wyjścia doboru jest jednak podobieństwo cech obiektywnych (poziom wykształcenia, wykonywany zawód, pochodzenie społeczne i środowiskowe, wyznawana religia, pochodzenie etniczne), na gruncie których kształtuje się podobieństwo cech intrapersonalnych. Mechanizmy wyboru współmałżonka porządkuje typologia autorstwa Matthijisa Kalmijna (1998), obejmująca trzy główne czynniki wpływające na wzory doboru: cechy indywidualne przyszłych współmałżonków, ograniczenia strukturalne i nacisk instytucjonalny.

Jakie cechy indywidualne partnera życiowego decydują o jego wyborze? Kto jest atrakcyjny na rynku matrymonialnym? Wyniki badań przeprowadzonych wśród 680 osób, które zawarły związek małżeński w Polsce po 1945 r. wyraźnie wskazują, że podejmując decyzję o związaniu się z kimś na stałe pod uwagę bierze się te jego cechy, które gwarantują harmonijne współżycie w małżeństwie oraz umiejętne wypełnianie ról rodzicielskich – bez względu na dekadę zawarcia małżeństwa (Przybył, 2017). Najwyżej lokowały się: dobroć, czyli życzliwość w stosunku do partnera – oferowanie mu pomocy, otaczanie go troską i opieką oraz odpowiedzialność, pracowitość i zaradność. Współczesna młodzież przy wyborze partnera życiowego zwraca szczególną uwagę na: cechy charakteru (98% wskazań), dojrzałość emocjonalną i społeczną (96%), stałość w uczuciach (96%), zaangażowanie uczuciowe (95%) oraz podobieństwo poglądów i postaw (79%) (Kawińska, Wróblewska-Skrzek, Linek, 2020). Badania własne (Przybył, 2017) pozwalają na wniosek, że dla zachowań matrymonialnych ważniejsze od osiągnięcia „odpowiedniego” wieku, czasu trwania znajomości, zakończenia edukacji, sytuacji mieszkaniowej czy możliwości samodzielnego utrzymania się jest znalezienie partnera o odpowiednich cechach charakteru i osobowości. Podstawowym warunkiem podjęcia decyzji o ślubie – przy czym

warto zauważyć, że więcej kobiet niż mężczyzn kładzie nacisk na ten aspekt w procesie selekcji – jest w opinii młodych ludzi należyte rozpoznanie atutów i wad partnera. Na kolejnych miejscach znalazły się: własna dojrzałość oraz obecność zaufania w związku. Przez dojrzałość rozumie się umiejętność przyjęcia odpowiedzialności za siebie i za partnera, umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji, racjonalność, umiejętność radzenia sobie z emocjami, bycie dorosłym. Wskazane tu cechy indywidualne decydują o tym, że związek przetrwa. W opinii współczesnej młodzieży, bez względu na płeć, gwarantem stabilności związku/małżeństwa są przede wszystkim: umiejętność rozmawiania ze sobą (100% wskazań), umiejętność dzielenia się swoimi problemami i troskami (99%), odczuwanie satysfakcji z bycia razem (98%), umiejętność osiągania kompromisów (97%) i dzielenie się obowiązkami rodzinnymi (93%) (Kawińska, Wróblewska-Skrzek, Linek, 2020). Deklaracje młodzieży wyraźnie wskazują na obecność zmiany kulturowej w obszarze selekcji matrymonialnej – na pierwszy plan wysuwają się kompetencje miękkie (m.in. skuteczne porozumiewanie się, umiejętność współpracy, umiejętność rozwiązywania konfliktów i argumentowania własnych racji, a także asertywność i radzenie sobie z krytyką) oraz partnerstwo w realizacji ról rodzinnych. Bez tych kompetencji trudno dzisiaj wypełniać role społeczne wynikające z funkcjonowania we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej. Dane uzyskane przez zespół z Pracowni Badawczej PPPiW dodatkowo stanowią bardzo ważną wskazówkę, jakie znaczenie młodzież przypisuje dzisiaj instytucji małżeństwa. W jej odczuciu to przystań dająca poczucie stabilizacji, zrozumienia, gwarantująca współodczuwanie i współdziałanie w rolach.

W analizie mechanizmów doboru podkreśla się, że poszukiwania partnera do założenia rodziny przebiegają na specyficznych dla danej kultury „rynkach matrymonialnych”, jak np. szkoła, sąsiedztwo, miejsce pracy, bary lub kluby (Kalmijn, 1998). Wiliam Goode w latach 60. ubiegłego wieku, opisując proces selekcji kandydatów do małżeństwa zauważył, że rządzi się on podobnymi zasadami, co system rynkowy (1964). W zależności od kultury różni się nie tylko tym, kto kontroluje przebieg transakcji, ale także regułami samej wymiany i względną oceną różnych przymiotów kandydatów do małżeństwa. W rzeczywistości, nie ma tu całkowitej dowolności. Podobnie, jak w ramach wymiany gospodarczej, na rynku matrymonialnym współistnieją mniejsze, „lokalne” rynki, w których funkcjonują tylko te jednostki, które posiadają uprawnienia do uczestnictwa w konkretnej puli. Dopiero w ramach tych mniejszych rynków obowiązuje znaczna dowolność wyboru (Goode, 1964). Na przykład, umawianie się na randki z partnerami o określonych cechach społeczno-demograficznych, co skutkuje stosunkowo częstszym zawieraniem małżeństw homogamicznych dowodzi, że randkowanie nie jest jedynie formą rekreacji, czy sposobem spędzania czasu wolnego. Proces „przesiewania” kandydatów i wiązania się w pary kreuje pulę osób pożądaných, które w przybliżeniu mają taką samą

wartość na rynku matrymonialnym. Badania Michela Bozona i François Hérana (1989), Richarda Lamparda (2007) a także prowadzone w Polsce (Przybył, 2017) wskazują, że specyficzne miejsca czy areny, na których spotyka się partnerów życiowych zależą od: norm kulturowych, pochodzenia regionalnego i środowiskowego partnerów, pochodzenia społecznego, przynależności do kategorii zawodowej oraz kohorty wiekowej. Miejsce pierwszego spotkania, a zarazem selekcja partnerów odbywa się w kontekście kulturowym i społecznym, i nawet w dobie indywidualizmu, nie jest autonomicznym procesem wolnym od ograniczeń. Pojęcie swobody wyboru jest w tym przypadku pojęciem wręcz nieadekwatnym. Przedstawiciele klasy wyższej spotykają przyszłego współmałżonka w przestrzeni wyselekcjonowanej, zawierającej uwarunkowane kulturowo i statusowo procedury selekcyjne. Są to miejsca pracy, szkoły, uczelnie, stowarzyszenia, wolontariaty, miejsca spędzania zorganizowanego czasu wolnego lub zorganizowanej aktywności kulturalnej. Odwrotnie robotnicy – znajdują partnera w miejscach publicznych, tj. na ulicy, w dzielnicy, w sklepie, w kinie. Osoby pochodzenia chłopskiego i robotniczego mieszkające we wsiach i małych miastach, a zarazem gorzej wykształcone (do poziomu średniego), częściej spotykają przyszłego współmałżonka w sąsiedztwie i dzięki wspólnej sieci znajomych. Różnice w proporcjach spotkań w różnych kategoriach miejsc przedstawicieli wszystkich klas można zatem tłumaczyć odmiennymi stylami życia, prowadzącymi z kolei do różnego poziomu zaangażowania w określone aktywności.

Niemniej, wraz z wybuchem rewolucji informatycznej i zwiększeniem mobilności przestrzennej jednostek, uległ zmianie kształt i rozmiar rynku matrymonialnego, związanego dotąd tylko z zajmowaną przestrzenią geograficzną. Widać bardzo wyraźnie, że spada rola sieci powiązań rodzinnych w budowaniu długotrwałych związków uczuciowych. Także przestrzeń fizyczna (np. sąsiedztwo, wspólnie użytkowana przestrzeń publiczna w miejscu zamieszkania) odgrywa dzisiaj coraz mniejszą rolę w zawiązywaniu diady. Potwierdzają to również wyniki najnowszych badań prowadzonych wśród młodzieży na temat metod poszukiwania partnera życiowego. Kobiety i mężczyźni poszukują potencjalnego współmałżonka głównie w ramach grup przynależności, tj. na uczelni, w miejscu pracy – 73% wskazań, następnie przez znajomych/rodzinę (61%), w pubach, klubach, restauracjach (31%) oraz w przestrzeni online (przez aplikacje randkowe – 23% i portale randkowe – 5%) (Kawińska, Wróblewska-Skrzek, Linek, 2020). Współcześnie korzystanie z internetu jest elementem codzienności młodych ludzi, zatem konkretne aplikacje i portale randkowe należy traktować po prostu jako dodatkową kategorię w miejscach wyselekcjonowanych na rynku matrymonialnym. Wbrew pozorom, sieć internetowa jest również przesiąknięta cechami statusowymi użytkowników. Autoprezentacja poszukujących partnera życiowego w świecie wirtualnym wiąże się przecież z podkreślaniem tradycyjnych źródeł tożsamości, jak np. poziomu wykształcenia czy kategorii zawodowej oraz

wyznawanych wartości (np. bycie katolikiem czy ateistą). Zatem również w sieci interakcje są kształtowane przez społeczne, kulturowe i cielesne (ważnym atrybutem jest nadal wygląd) doświadczenia jednostek. W kontekście niniejszych rozważań warto zaprezentować wyniki badań, opublikowane przez Jana Skopka, Florianą Schulza i Hansa-Petera Blossfelda (2011), które potwierdzają, że homofilia pod względem wykształcenia jest dominującym mechanizmem doboru partnerów na portalach randkowych. Po oszacowaniu dostępnych w sieci partnerów (tzw. ograniczenia strukturalne), głównym czynnikiem decydującym o nawiązaniu kontaktu (lub jego zerwaniu) jest reguła preferowania osób o zbliżonym poziomie wykształcenia. Co więcej, poziom homofilii wzrasta wraz z jego poziomem, a opisana prawidłowość ma związek z płcią randkującego. Badania pokazują, że związki wysoko wykształconych kobiet z mężczyznami gorzej wyedukowanymi są rzadkie, co jest spowodowane głównie niechęcią kobiet do tego typu relacji (Skopek, Schulz, Blossfeld, 2011; Lewis, 2016). Z drugiej strony, mężczyźni nie odczuwają dyskomfortu, utrzymując kontakt z kobietą niższej wykształconą.

Podsumowując tę część opracowania należy zaznaczyć, że pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia oraz kategoria zawodowa są czynnikami o wielkim znaczeniu w procesie doboru matrymonialnego i właśnie w wyniku obecności określonych reguł rządzących selekcją na rynku matrymonialnym, kształtuje się struktura dystansów społecznych.

Paradoksalnie, pomimo zwiększenia autonomii jednostki w procesie doboru matrymonialnego i zaniku „inwigilacji” zakochanych przez rodziny pochodzenia, znalezienie odpowiedniego partnera do małżeństwa nie jest zadaniem łatwym. Zasadnym wydaje się w tym miejscu odwołanie do ekonomicznej teorii doboru i małżeństwa Gary’ego Beckera (1990), w której prawidłowości zachowań zmierzających do małżeństwa sprowadzono do kilku założeń. Becker przyjął po pierwsze, że jednostki same decydują o tym, kiedy wejść na rynek matrymonialny, a następnie prowadzą poszukiwania odpowiedniego partnera, które mają charakter kalkulacji korzyści i kosztów. Ponadto założył, że poszukiwania będą tym dłuższe, im bardziej zróżnicowani są potencjalni partnerzy, gdyż wtedy oczekuje się większej korzyści z dodatkowego poszerzenia puli. W społeczeństwach dynamicznych i bardziej zróżnicowanych małżeństwo zawiera się później. Zdaniem Beckera poszukiwania mogą przyjmować formę kohabitacji, wolnych związków lub wydłużonego okresu „chodzenia ze sobą”.

W socjologicznej literaturze przedmiotu zwraca się już powszechnie uwagę, że o ile małżeństwo jest uważane przez młodzież za ważne, o tyle poprzedza je często forma kohabitacji i jest zawierane w późniejszych latach życia niż było to w pokoleniu wcześniej. Wiąże się to z odwróceniem kolejności istotnych zdarzeń demograficznych. Z danych opublikowanych przez Filipa Schmidta (2015) wynika, że do-

świadczenia ludzi młodych w wieku 18–29 lat w tym obszarze są bogate i zróżnicowane – co drugi badany był co najwyżej w jednym związku intymnym, co trzeci miał za sobą trzy związki, a co dziesiąty deklarował, że był co najmniej w pięciu tego typu relacjach. Praktykowanie kohabitacji przedzaręczynowej jako odpowiedź na potrzebę znalezienia partnera „idealnego” i wyeliminowania tym samym ewentualnych niepowodzeń w przyszłości, sprzyja wzrostowi wieku, w jakim zawiera się małżeństwo. Analiza trajektorii współczesnych związków prowadzących do małżeństwa potwierdza założenia ekonomicznej teorii doboru w odniesieniu do wydłużania poszukiwań w sytuacji zróżnicowania partnerów. Badania własne przyniosły dowody na to, że doświadczanie kohabitowania wydłuża okres przedślubny o około 3,5 roku (Przybył, 2017), co potwierdza tezę, że kohabitacja jest ważną, a może nawet najważniejszą przyczyną, nie tylko odraczania decyzji matrymonialnych, ale spadku wskaźnika zawierania małżeństw (Kwak, 2014; Kwak, Bieńko, 2020). Z drugiej strony, wielokrotne praktykowanie kohabitacji (tzw. kohabitacja seryjna) w celu znalezienia „odpowiedniego” partnera paradoksalnie stanowi istotne ograniczenie dla decyzji o sformalizowaniu kolejnego związku – jest to tzw. „efekt kohabitacji” (Janicka, 2006; Kwak, 2005). Należy tu także mocno podkreślić, że bliski związek, jakim jest wspólne zamieszkanie i prowadzenie gospodarstwa domowego, w zamierzeniu nie jest środkiem do realizacji wspólnych zadań rodzicielskich, ale raczej do poszukiwania osobistej satysfakcji. Egzemplifikacją postaw kohabitantów wobec małżeństwa i rodzicielstwa mogą być odpowiedzi na pytanie otwarte o plany i oczekiwania wobec związku, zadane przez badaczkę bliskich związków nieformalnych w Polsce Annę Kwak. Wtórna kategoryzacja danych pozwoliła na wyróżnienie następujących typów oczekiwań osób praktykujących wspólne zamieszkanie bez ślubu: „Związek tu i teraz”, „To się zobaczy”, „Planowana formalizacja – związek zmierza ku małżeństwu”, „Nic nie jest planowane – brak planów”, „Wahania i rozbieżności oczekiwań” (Kwak, Bieńko, 2020). Powyższe wyniki mogą służyć za ilustrację przyczyn zjawiska niższej diety w tego typu bliskich związkach.

Prezentacja reguł doboru matrymonialnego miała na celu wykazanie po pierwsze, że zarówno proces selekcji, jak i przebieg znajomości prowadzącej do ślubu podlegają społecznie określonym wzorom regulacji, o których istnieniu jednostka dowiaduje się wówczas, gdy próbuje je obejść lub złamać, i po drugie, że są one odporne na zmiany pomimo upływu czasu. Na rynku nadal obowiązuje nakaz homofilii statusowej pod względem pochodzenia społecznego, poziomu wykształcenia i przynależności zawodowej kobiet i mężczyzn. Przestrzeń poszukiwania partnera życiowego, który ma posiadać wysokie kompetencje społeczne, to miejsca starannie selekcjonowane pod względem klasowym, również w internecie. Decyzja o zawarciu małżeństwa w warunkach ponowoczesności to dokonanie przez jednostkę realnego wyboru, poprzedzonego refleksją i seryjnym kohabitowaniem.

4. Wybrane mechanizmy kreujące bariery małżeńskie – wyzwania stojące przed młodymi dorosłymi

Na krzywą zawieranych małżeństw w danym społeczeństwie ma wpływ wiele czynników (Szukalski, 2013). Odwołam się tu jedynie do trzech wybranych, które w kontekście dyskusji na temat kondycji współczesnej rodziny w Polsce mają istotne znaczenie: ograniczenia strukturalne na rynku matrymonialnym (obecność osób o różnych kapitałach), wartości pokolenia Ja oraz specyfika socjalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym.

Pierwszy z wymienionych czynników wprost odnosi się do faktu, że w strukturze społeczno-demograficznej Polski jest coraz więcej niepoślubialnych mężczyzn. W raporcie poświęconym problemom mężczyzn w Polsce, opublikowanym przez Klub Jagielloński, słusznie zwraca się uwagę na pogłębiające się nierówności, napięcia i różnice między płciami:

[c]oraz głębsza polaryzacja wartości, idei, stylu życia utrudniać będzie budowanie relacji między kobietami i mężczyznami. W efekcie stanowi zapewne dużo istotniejsze zagrożenie dla rodziny budowanej w oparciu o związek kobiety i mężczyzny niż wiele procesów cywilizacyjnych, na których koncentrują dziś swoją uwagę środowiska katolickie i konserwatywne (Gulczyński, 2016: 8).

Autor raportu zwraca uwagę na m.in. zmiany, które znacząco wpłynęły na powstałe w ostatnich 30 latach trwałe różnice w statusie kobiet i mężczyzn, co w konsekwencji sprawia, że na rynku matrymonialnym obecni są przedstawiciele obu płci o różnym kapitale ekonomicznym, kulturowym i społecznym.

Najważniejszą [zmianą – przyp. aut.], bo silnie przyczyniającą się do pozostałych, jest powstanie dużej różnicy w formalnym wykształceniu i kluczowych umiejętnościach. Obecnie w Polsce co piąty nastolatek i „tylko” co dziesiąta nastolatka nie posiadają podstawowych kompetencji w zakresie czytania, a na 10 młodych mężczyzn z wykształceniem wyższym przypada prawie 16 kobiet (Gulczyński, 2016: 10).

Autor cytowanego raportu przytacza sporo danych, z których jasno wynika, że w wielu obszarach mężczyźni w Polsce znajdują się w gorszej sytuacji niż kobiety. Chłopcy wypadają znacznie gorzej w testach sprawdzających umiejętność czytania ze zrozumieniem – zdobywają oni średnio o 10 p.proc. mniej na egzaminie ósmoklasisty z języka polskiego i o 6 p.proc. mniej na egzaminie maturalnym z języka polskiego na poziomie podstawowym od swoich rówieśniczek. Jak zauważa Michał Gulczyński (2016), nie jest to zjawisko wyjątkowe, ale w Polsce różnica jest większa niż średnia w krajach zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju i dotyczy ona szczególnie słabszych uczniów. W 1997 r. odsetek kobiet w wieku produkcyjnym bez wykształcenia średniego przewyższał odsetek mężczyzn o 2,7 p.proc. – obecnie różnica ta wynosi 1,5 p.proc. na korzyść kobiet, co wynika

wprost z faktu, że co roku około 20% więcej kobiet niż mężczyzn zdaje maturę. Te różnice przekładają się na fakt, że każdego roku ponad 70% (w latach 2010–2011 nawet ponad 90%) więcej kobiet niż mężczyzn kończy studia wyższe. Na 100 młodych mężczyzn z wykształceniem wyższym przypada prawie 156 kobiet. Autor raportu „Przemilczane nierówności” podkreśla, że brak wykształcenia ma negatywny wpływ na późniejsze życie mężczyzn, gdyż niezależnie od korzyści materialnych, studia same w sobie stanowią okres socjalizacji odbijającej się na klasie społecznej i miejscu zamieszkania. Wyższy poziom wykształcenia przekłada się również na poglądy i aktywność polityczną, zdrowie czy długość życia. Warto nadmienić, że nierówności strukturalne przyczyniają się wtórnie do powstawania obaw przed niepowodzeniem u mężczyzn usytuowanych na dolnych szczeblach hierarchii społecznej („I tak mi odmówi, więc nawet nie podejdę”), co stanowi kolejny mechanizm kreujący bariery na rynku matrymonialnym.

Wspomniane różnice płci w zakresie wykształcenia nie są jedynym problemem strukturalnym utrudniającym znajdowanie partnerów życiowych. Duże znaczenie dla osób poszukujących może mieć nierówne geograficzne rozłożenie liczebności kobiet i mężczyzn (Gulczyński, 2021). Jest to sytuacja niekorzystna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Pozostanie na prowincji lub powrót na nią młodych mężczyzn powoduje spadek ich wartości jako potencjalnych mężów. Jak trafnie pisze Gulczyński (2021: 49),

[h]aśło „rolnik szuka żony” nie jest tylko wymysłem telewizji – samotność mężczyzn na wsiach jest faktem i istotnym problemem społecznym. W miastach mężczyzn w grupie wiekowej 30–34 jest już mniej niż kobiet, a na wsiach – o 8% więcej.

I dalej:

Według spisu powszechnego w 2011 r. na wsi żyło 2,2 mln kawalerów (w wieku co najmniej 15 lat), a w mieście 3,0 mln. Jednocześnie na wsi żyło 1,5 mln panien, a w miastach – 2,6 mln. Oznacza to, że na wsi mieszkało o 50% więcej kawalerów niż panien, a w miastach tylko o 15% więcej kawalerów niż panien (Gulczyński 2021: 52).

Polska nie jest jedynym krajem charakteryzującym się przewagą relatywnie wyższego wykształcenia żon. Takimi społeczeństwami w Europie są m.in. Ukraina, Irlandia i kraje skandynawskie. W Polsce – już na początku XX w. – prawie co trzecie małżeństwo (30,0% w 2002 r. i 28,8% w 2004 r.) charakteryzowało się tym typem zależności (Domański, Przybysz, 2007). Wobec powyższego, kobiety są zmuszone zaakceptować, że nie znajdą partnera o wyższym wykształceniu i zarobkach, a mężczyźni to, że ich partnerka będzie posiadała wyższy status społeczno-ekonomiczny. Zdaniem Gulczyńskiego zmiana ta ma jednak negatywny wpływ na zdrowie psychiczne mężczyzn i zwiększa prawdopodobieństwo rozwodu. Ponadto, obecnie w Polsce młode pary, w których kobieta jest lepiej wykształcona niż mężczyzna, mają

mniej dzieci (Gulczyński, 2021). Na marginesie warto zasygnalizować, że wśród mężczyzn o najniższym wykształceniu bezdzietność sięga nawet 40%, co może stanowić rzeczywistą podstawę do obaw „inceli” (od ang. *involuntary celibate*) czy też po prostu samotnych mężczyzn (Gulczyński, 2021).

W kontekście ograniczeń strukturalnych na rynku matrymonialnym należy zwrócić uwagę na raport Głównego Urzędu Statystycznego z 2020 r. (Gulczyński, 2021), w którym dokumentuje się przewagę mężczyzn wśród „gniazdowników”, czyli młodych, bezdzietnych i nieposiadających współmałżonka osób mieszkających z rodzicami. W 2018 r. zaliczało się do nich 43% mężczyzn i 29% kobiet w wieku 25–34 lat, a najczęstszą przyczyną trudności w usamodzielnieniu się jest nie tyle konieczność opieki nad rodzicami, ale zbyt niskie dochody młodych dorosłych. Warto tu wspomnieć, że czynniki natury ekonomicznej nie zawsze miały decydujący wpływ na liczbę zawieranych małżeństw. Znaczenie aspektu finansowego znacząco wzrosło dla tych przedstawicieli młodszego pokolenia, którzy pierwsze decyzje matrymonialne podejmowali w latach 90. (Kotowska, 1999). Dopiero od połowy lat 90., w obliczu złej sytuacji na rynku pracy, masowo wybieranym środkiem dostosowawczym było odraczanie momentu tworzenia formalnego związku (Szukalski, 2013). Pomimo poprawy sytuacji ekonomicznej w Polsce w początkach XXI w., badania postaw młodzieży wobec małżeństwa i rodziny, w tym warunków udanego małżeństwa, prowadzone niezależnie przez Leona Dyczewskiego (2009) oraz Tomasza Biernata i Pawła Sobierajskiego (2007) jednoznacznie wskazywały, że następuje wzrost postaw materialistycznych u najmłodszej wiekowo młodzieży. W związku z powyższym, obserwujemy dzisiaj w Polsce wydłużanie się czasu pozostawania młodych ludzi w zależności od rodziców i podnoszenia się granicy wieku, w którym młodzi ludzie zakładają własne rodziny. Witold Wrzesień (2010) stawia tezę, że obserwujemy dzisiaj proces „zdziecinnienia” młodzieży, który pozwala jej wygodnie żyć i uciekać przed odpowiedzialnością związaną z dorosłością. Odroczonego procesu transmisji młodości w dorosłość pozwala młodzieży bawić się, uczyć się i pracować, ale nie wkraczać w dorosłość „w starym stylu”, używając określenia cytowanego autora. Przedstawiciele zdziecinniałej młodzieży to z jednej strony ci, którzy pomimo sukcesów zawodowych nadal mieszkają z rodzicami i panicznie boją się usamodzielnienia, z drugiej strony to ci, którzy po okresie samodzielności, czyli po uzyskaniu wykształcenia i stabilnej pracy, postanawiają wrócić do domu rodzinnego, który odtąd traktują jak hotel, pralnię i restaurację w jednym. Zatem decydujące znaczenie dla decyzji matrymonialnych może mieć odczuwany przez polską młodzież dorosłych, pomiędzy dwudziestym a trzydziestym rokiem życia, silniej niż kiedykolwiek wcześniej, kryzys jednej czwartej życia (Wrzesień, 2010).

Drugim z trzech wymienionych na początku podrozdziału wyzwań w kontekście doboru matrymonialnego są wartości pokolenia Ja. Szukając odpowiedzi na pytanie,

dlaczego dzisiaj ludzie młodzi opóźniają decyzje matrymonialne lub całkowicie rezygnują z instytucji małżeństwa, warto pochylić się nad problemem predyspozycji jednostek do życia w małżeństwie, (nie)dojrzałości emocjonalnej i odpowiedzialności młodego pokolenia. Pytani o najważniejszy powód pozostawania w pojedynkę single odpowiadają, że jest nim niemożność znalezienia potencjalnego partnera życiowego z powodu wyśrubowanych wymagań (Slany, 2002; Żurek, 2008). Pod hasłem „odpowiedni” partner może kryć się wiele charakterystyk. Odczucia badanych przeze mnie poznańskich narzeczonych oraz młodych małżonków wskazują, że dzisiaj poszukiwanym partnerem do związku długoterminowego jest nie tylko człowiek dojrzały, odpowiedzialny, pracowity, zaradny i godny zaufania, ale przede wszystkim ten, kto posiada rzadkie kompetencje do życia we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej, wymagającej przedkładania dobra grupy nad dobro jednostki, ofiarowywania siebie (Przybył, 2017). Przesłanką, która pozwala sądzić, że proces selekcji matrymonialnej w tym wymiarze będzie nastroczał coraz więcej trudności, jest następujący powolny proces zmniejszania się orientacji prospołecznych na rzecz orientacji egoistycznych młodzieży polskiej, wpisujący się w wizję rzeczywistości, zaproponowaną przez Norberta Eliasa (2008), w której tożsamość „my” zastępuje tożsamość „ja”. Już na początku lat 90. Christopher Lasch (2015), krytykując przemiany społeczne w powojennej Ameryce, zwrócił uwagę na fakt, że osobowość narcystyczna staje się dominującym typem struktury osobowości w społeczeństwie, które przestaje interesować się przyszłością. Wyjaśniając współczesny strach przed starością i śmiercią Lasch kreśli sylwetkę narcyza:

posiada mało siły, dlatego szuka u innych potwierdzenia sensu *ja*. Potrzebuje być podziwiany za swoje piękno, urok, gwiazdorstwo czy władzę – atrybuty, które z czasem przemijają. Niezdolny do osiągnięcia zadowalających sublimacji w formie pracy czy miłości zauważa – kiedy jego młodość przemija – że tak niewiele doświadczył. (...) Kiedy ludzie zdają sobie sprawę, że są niezdolni do zainteresowania się życiem po śmierci, pragną wiecznej młodości i z tego samego powodu nie dbają już o własną reprodukcję (2015: 234–235).

Badania przeprowadzone w USA przez zespół kierowany przez Jean Twenge i Sarę Konrath (Twenge, Konrath, Foster, Campbell, Bushman, 2008) wśród 16 475 ochotników spośród studentów college’u dowiodły, że przez trzy dekady (1979–2006) poziom empatii spadł o 40%, a poziom narcyzmu – czyli wyolbrzymionego poczucia własnej wartości – w tym samym czasie błyskawicznie wzrastał. Znakiem rozpoznawczym osobowości narcystycznej jest głębokie przekonanie o swoim prawie do wszystkiego, koncentracja na swoich pragnieniach i potrzebach bez zastanawiania się, jak własne działanie może zranić innych, nawet najbliższych. Dlatego w kontekście rozważań o dobieraniu się w pary i decyzjach rodzicielskich przedstawicieli pokolenia *Ja* warto zaakcentować, że

choć narcyz może funkcjonować w codziennym świecie i często oczarowywać innych ludzi (...), jego dewaluacja innych, połączona z brakiem zainteresowania nimi zubaża jego życie osobiste i wzmacnia „subiektywne przeżywanie pustki”. (...) jest zależny od tych, którzy nieustannie dostarczają mu kolejną porcję aprobaty i podziwu. „Musi przyłgnąć do kogoś, wiodąc prawie pasożytnicze życie”. Jednocześnie jego strach przed emocjonalną zależnością, razem z jego manipulacyjnym, eksploatacyjnym podejściem do relacji osobistych, czyni te relacje bezbarwnymi, podejrzliwymi i głęboko niezadowolającymi. (...) Narcyz jest „chronicznie znudzony, niespokojny w poszukiwaniu chwilowej intymności i – emocjonalnego podniecenia bez zaangażowania i zależności – jest rozwiązły i często także panseksualny (Lasch, 2015: 67).

Badani przez Twenge i Konrath studenci są najbardziej egocentryczną, nastawioną na rywalizację i indywidualistyczną grupą w całej historii. Badania dynamiki moralności w świadomości maturzystów w latach 1994–2009 przeprowadzone przez Janusza Mariańskiego nie napawają optymizmem. Wskazują bowiem, że również w Polsce niemal od dwóch dekad na rynku matrymonialnym obecne jest pokolenie „biorców”. Zdaniem Mariańskiego na scenę decyzji o małżeństwie weszli młodzi o „rosnącym zróżnicowaniu postaw i ocen wartościujących z silnymi tendencjami indywidualistycznymi, a nawet skrajnie egoistycznymi, chociaż potencjał prospołeczności w sferze aksjologicznej jest wciąż znaczny” (Mariański, 2012). Dalszy rozwój modernizacji społecznej może – w opinii polskiego badacza – sprzyjać procesom indywidualizacji utylitarystycznej i desolidaryzacji.

Opisywane tu prawidłowości współcześnie potęguje trzeci mechanizm utrudniający młodym dorosłym zawiązywanie małżeństwa, a mianowicie specyfika socjalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym. Socjologowie podkreślają, że immanentną cechą ponowoczesności jest kryzys bliskości, brak umiejętności nawiązywania głębokich relacji i związków. Mirosława Marody wskazuje, że w czasach ponowoczesnych nie tyle „ludzie nie są ze sobą powiązani, lecz raczej (...) powiązania te zmieniają swój charakter i coraz rzadziej prowadzą do wytwarzania wspólnot, do których jednostka przynależy całą sobą” (Marody, 2014: 255). Współcześnie inni stają się dla nas ważni nie tyle ze względu na swoje cechy czy na to, co wnoszą do związku, lecz przede wszystkim ze względu na ich użyteczność ocenianą z perspektywy własnego rozwoju. Cytowana autorka analizując proces uspołecznienia, zwraca uwagę na fakt, że gwałtowny rozwój nowych technologii sprzyja społecznej izolacji dziecka i pociąga za sobą zdominowanie socjalizacji przez kontakty z przedmiotami. Wyniki badań wśród 1101 rodziców z małymi dziećmi (urodzonymi w latach 2009–2014, w wieku od sześciu miesięcy do sześciu i pół roku życia) przeprowadzonych przez Agnieszkę Bąk (2015) ujawniły, że ponad 40% rocznych i dwuletnich (!) dzieci w Polsce korzysta z tabletów lub smartfonów, wśród nich niemal co trzecie korzysta z urządzeń mobilnych codziennie lub prawie codziennie. Ogółem wśród dzieci w wieku 0,5–6,5 roku z urządzeń mobilnych korzysta 64%, w tym 25% robi to codziennie. Socjalizacja

w formie permanentnej zabawy ze smartfonem powoduje, że dzieci nawiązują więzi z przedmiotem, który niemal „zastępuje” rówieśników i członków rodziny. Małgorzata Sikorska (2019) analizując rolę i znaczenie używanych przez dzieci urządzeń elektronicznych (telefonu, tabletu, komputera stacjonarnego, laptopa, konsoli do gier i telewizora) w formatowaniu relacji rodzice – dzieci wskazała, że izolują one dzieci od świata, co wiąże się z „zamykaniem się” dzieci w „enklawie”, w ich zindywidualizowanym świecie, który dla rodziców jest raczej nieznanym. Ponadto, urządzenia elektroniczne izolują dziecko od „prawdziwej” rzeczywistości, potęgują „chcienie”, domaganie się, a w opinii większości rodziców wpływają również na negatywne zmiany w zachowaniach dzieci, między innymi polegające na uzależnieniu dziecka od oglądania i grania. Sikorska cytuje znamienne wypowiedzi badanych rodziców, że urządzenia elektroniczne: „wciągają za bardzo” dziecko, „ogłupiają”, „odmóżdżają”, powodują, że jest ono jak „ameba, przyssie się i koniec” (2019). Te praktyki mają swoje konsekwencje w postaci kształtowania instrumentalnych umiejętności i nawyków, czyli zgoła innych niż pożądane u partnera życiowego – umiejętności komunikowania się, dzielenia się swoimi problemami i troskami, dogadywania się oraz zdolność do empatii.

Widać zatem wyraźnie, że tzw. pula osób wybieralnych na rynku matrymonialnym – czyli o pożądanym statusie społecznym i posiadających umiejętność nawiązywania trwałych więzi – będzie się z czasem coraz bardziej kurczyła.

5. Podsumowanie

Społeczne mechanizmy selekcji matrymonialnej są odporne na gwałtowne przeobrażenia kulturowe, jakkolwiek zmianom podlega katalog najbardziej pożądanых cech u potencjalnego współmałżonka oraz biografie młodych dorosłych, obejmujące coraz częściej kohabitację seryjną. W warunkach relatywnie wolnego wyboru, dużej aktywności społecznej przedstawicieli obu płci, niemal nieograniczonego dostępu do internetu oraz braku bezpośredniego wpływu rodzin pochodzenia na decyzje matrymonialne, proces poszukiwania odpowiedniego kandydata na współmałżonka i inicjowanie związku długotrwałego są dzisiaj najeżone wieloma trudnościami. Ponadto, pomimo tylu możliwości, a może właśnie z powodu nadmiaru możliwości, pisze Keneth Gergen (2009), proces podejmowania kolejnych prób zaangażowania w bliski związek, przenikniętych permanentną ewaluacją oraz wątpliwościami również co do własnej osoby, jest dla wielu współczesnych młodych dorosłych wręcz irytujący.

Zebrane przez wielu socjologów dane świadczą dobitnie, że w Polsce młode kobiety częściej niż mężczyźni pragną założyć rodzinę i mieć dzieci, a coraz mniejsza liczba związków formalnych w strukturze społecznej nie wynika wprost z malejącej atrakcyjności małżeństwa. Obowiązujące reguły doboru matrymonialnego sprawiają,

że obie płcie szukają partnera życiowego (i potencjalnego rodzica swoich dzieci) przede wszystkim we własnych, starannie selekcionowanych środowiskach, w puli, w której jest coraz mniej osób z umiejętnością współodczuwania, rozwiązywania konfliktów oraz współdziałania z innymi na zasadach egalitarnych. Okazuje się, że „dwóm połówkom” dość trudno się znaleźć i połączyć. Jednym z największych wyzwań, stojących zarówno przed współczesnymi rodzinami, jak i instytucjami państwa, jest nacisk na edukację chłopców i mężczyzn oraz wyposażanie młodego pokolenia zwłaszcza w te kompetencje, które są niezbędne w konstruowaniu i podtrzymywaniu wspólnoty rodzinnej. Można bowiem przewidywać, że niepokój wynikający z trudności znalezienia partnera rokującego udany związek długoterminowy oraz ryzyko wpisane w zmienność i złożoność czynników, związanych z podejmowanymi działaniami w społeczeństwie ponowoczesnym, nadal będą przyczyniały się nie tylko do procesu opóźniania wchodzenia w związek małżeński, ale w ogóle rezygnacji z tej formy życia rodzinnego. Ze wskazanych wyżej powodów, pomimo traktowania przez ludzi młodych małżeństwa jako upragnionej wartości, coraz częściej będziemy świadkami ich odchodzenia od tej formy życia rodzinnego, a co za tym idzie, najprawdopodobniej zmniejszonej dzietności. Można zaryzykować hipotezę, iż wartość małżeństwa jest tak wysoka, że młodzi ludzie boją się formalizowania związku z obawy o potencjalną porażkę. Z jednej strony obawa może być powodowana wygórowanymi oczekiwaniami, jakie musi spełnić przyszły współmałżonek, a z drugiej, czasochłonnym i stresującym na niespotykaną dotąd skalę procesem poszukiwań i selekcji, bez gwarancji, że ów zakończy się sukcesem. Warto jednak pamiętać, że dopóki małżeństwo, stanowiąc samo w sobie wartość symboliczną i pragmatyczną (Przybył 2019), zaspokaja te potrzeby młodych ludzi, których nie są w stanie zrealizować w związkach konkurencyjnych czy alternatywnych, to jako instytucja będzie ono nadal praktykowane.

W świetle przytoczonych danych widać wyraźnie, że w dyskusji poświęconej sytuacji demograficznej Polski poza kwestiami natury ekonomicznej (stabilność zatrudnienia, odpowiednie warunki mieszkaniowe) czy regulacjami w zakresie polityki społecznej państwa (zasilki, regulowany czas pracy matek małych dzieci, bogata infrastruktura wspierająca rodziców), również mechanizmy doboru i bariery na rynku matrymonialnym muszą być brane pod uwagę.

Bibliografia

- Baniak, J. (2010). *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży gimnazjalnej na tle kryzysu jej tożsamości osobowej. Studium socjologiczne*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Baniak, J. (2016). *Małżeństwo i rodzina w wyobrażeniach i ocenach młodzieży licealnej i akademickiej. Między konformizmem a kontestacją. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

- Bąk, A. (2015). *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*, Fundacja Dzieci Niczyje. http://www.mamatatatablet.pl/pliki/uploads/2015/11/Korzystanie_z_urzadzen_mobilnych_raport_final.pdf dostęp: 28.03.2022.
- Becker, G. (1990). *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, H. Hagemajerowa i K. Hagemajer (tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Biernat, T., Sobierajski, P. (2007). *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Buss, D. (2007). *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary*. B. Wojciszke, A. Nowak (tłum.). Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bozon, M., Héran, F. 1989. Finding a Spouse. A Survey How French Couples Meet, *Population: An English Selection*, (t. 44(1). s. 91–121).
- Domański, H., Przybysz, D. (2007). *Homogamia małżeńska a hierarchie społeczne*. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Dyczewski, L. (2009). *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*. Wydawnictwo KUL.
- Elias, N. (2008). *Społeczeństwo jednostek*. J. Stawiński (tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gergen, K. (2009). *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, M. Marody (tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2021,3,15.html>.
- Goode, W. J. (1964). *The Family*. New Jersey: Engelwood Cliffs: Prentice Hall.
- Gulczyński, M. (2021). *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*. Klub Jagielloński. <https://klubjagiellonski.pl/wp-content/uploads/2021/09/przemilczane-nierownosci-1.pdf> dostęp: 4.03.2022.
- Janicka, I. (2006). *Kohabitacja a małżeństwo w perspektywie psychologicznej. Studium porównawcze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kalmijn, M. (1998). Inter marriage and Homogamy: Causes, Patterns, Trends, *Annual Review of Sociology*, t. 24: 395–421.
- Kawińska, M., Wróblewska-Skrzek, J., Linek, A. (2020). *Wolność wyboru czy przymus zwyczaju? t. I. Młodzież akademicka w dobie pandemii o związkach, intymności i więziach rodzinnych*. Wydawnictwo Rys.
- Kotowska, I. E. (1999). Drugie przejście demograficzne. W: I. E. Kotowska (red.). *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*. Szkoła Główna Handlowa.
- Kwak, A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kwak, A. (2014). *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kwak, A., Bienko, M. (2020). *Publiczny i prywatny obraz bliskich związków*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Lampard, R. (2007). Couple's Places of Meeting in Late 20th Century Britain: Class, Continuity and Change. *European Sociological Review*, 23, 357–371.

- Lasch, Ch. (2015). *Kultura narcyzmu*, G. Ptaszek i A. Skrzypek (tłum.). Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Lewis, K. (2016). Preferences in the Early Stages of Mate Choice, *Social Forces* t. 95 (1), 283–320.
- Mariański, J. (2012). Postawy prospołeczne i egoistyczne młodzieży polskiej. *Acta Universitatis Lodzensis*, 40, 143–166.
- Marody, M. (2014). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Paradysz, J. (2017). Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne. W: J. Hryniewicz, A. Potrykowska (red.). *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*. (s. 170–211). Rządowa Rada Ludnościowa.
- Przybył, I. (2017). *Historie przedślubne. Przemiany obyczajowości i instytucji zaręczyn*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Przybył, I. (2019). O wykorzenianiu instytucji małżeństwa i jej przyszłości. W: J. Kaczmarek (red.). *Między socjologią a filozofią i teologią. Księga jubileuszowa dla Profesora Józefa Baniaka*. Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza, (s. 139–155).
- Schmidt, F. (2015). *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o procesie indywidualizacji*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Slany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Slany, K., Szczepaniak-Wiecha, I. (2003). Bezdzietność – czy nowa wartość we współczesnym świecie? W: K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.) *Systemy wartości a procesy demograficzne*. (s. 155–169). Zakład Wydawniczy Nomos.
- Sikorska, M. (2019). *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Skopek, J., Schulz, F., Blossfeld H.P. (2011). Who Contacts Whom? Educational Homophily in Online Mate Selection, *European Sociological Review* 27 (2), 180–195.
- Szukalski, P. (2013). *Małżeństwo. Początek i koniec*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Twenge, J.M., Konrath, S., Foster, J., Campbell, K., Bushman, B. (2008). Egos Inflating Over Time: A Cross Temporal Meta-Analysis of the Narcissistic Personality Inventory. *Journal of Personality*, 76 (4), 875–902.
- Ukłańska, K., Kotowska-Wójcik, O., Choczyński, M. (2020). *Wolność wyboru czy przymus zwyczajów? t. III. Młodzież akademicka w dobie pandemii o sensie życia, relacjach i planach życiowych*. Wydawnictwo Rys.
- Wrzesień, W. (2010). Czy ulegając nastolatyzacji zachowamy młodość?, *Roczniki Socjologii Rodziny*, t. XX, 37–54.
- Zaręba, S. (red.) (2010). *Rodzina, religia, społeczeństwo. Polacy 2009 w diagnozie socjologicznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Żurek, A. (2008). *Single. Żyjąc w pojedynkę*. Wydawnictwo Naukowe UAM.

Styl realizacji rodzicielstwa w kontekście zmian społeczno-kulturowych i demograficznych

1. Wprowadzenie

Jesteśmy świadkami intensywnych przeobrażeń społeczno-kulturowych, które kształtują indywidualne nastawienia wobec rzeczywistości. Zwraca się uwagę (Michalski, Isański, 2018) na fakt, że niskie wskaźniki dzietności w krajach europejskich są skutkiem wielu różnych procesów, a prognoza demograficzna wymaga dokonania diagnozy istniejącego stanu, z uwzględnieniem szerokiego spektrum czynników. Istnieje pilna potrzeba poszukiwania płaszczyzny interpretacji zjawisk odnoszących się do skomplikowanych zależności między funkcjonowaniem człowieka dorosłego a jego zobowiązaniami rodzinnymi i wychowaniem potomstwa.

Uważa się, że człowiek jest z natury istotą rodzinną, *homo familiaris* (Kawula, 2008), ale zaznaczająca się współcześnie liberalizacja życia społecznego, w ramach której dominują nastawienia hedonistyczne i egoistyczne, wiąże się z dominacją autonomii, braku zobowiązań i przyzwoleniem na krótkotrwałe związki interpersonalne (Adamczyk, 2019; Beck, 2004; Kocik, 2002). Ponowoczesność oferuje szeroką gamę aprobowanych społecznie stylów życia. Afirmacja niezależności wyraża się m.in. w rezygnacji lub odraczeniu decyzji rodzinnych. Jednocześnie następuje systematyczny spadek urodzeń i świadoma rezygnacja z rodzicielstwa. Występujące przemiany społeczno-kulturowe implikują proces relatywizowania tradycyjnych systemów wartości, które podkreślały znaczenie rodziny i rodzicielstwa (Wiatrowski, 2008). Liberalizacja postaw wobec dobrowolnej bezdzietności może świadczyć, że posiadanie dziecka jest kalkulowane i porównywane z wartościami pozarodzicielskimi. Współcześnie rodzicielstwo jest najczęściej świadomym wyborem, będącym efektem szacowania inwestycji związanych z dzieckiem oraz ograniczeń wynikają-

^a Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Psychologii i Kognitywistyki.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4559-0430>.

cych z nowej roli. Bycie rodzicem konfrontowane jest z koniecznością rezygnacji z pewnych dóbr i redukcją niezależności, a w przypadku kobiet również z możliwością utraty pracy i ze spadkiem atrakcyjności fizycznej. Rodzicielstwo wyraża względną (a nie bezwzględną) wartość w życiu dorosłych, zależną od osobistych aspiracji, spostrzeganego komfortu i standardu ekonomicznego (Dyczewski, 2003).

2. Współczesne trendy społeczno-kulturowe

Obecny makrosystem społeczny cechują m.in. procesy globalizacji, eskalacji konsumpcjonizmu, indywidualizmu i kultury popularnej. Stanowią one zintegrowany blok wpływów kształtujących nastawienia wobec rzeczywistości i własnego życia.

Globalizacja, czyli polityczna i ekonomiczna współzależność państw, która postępuje z powodu dążenia ludzi do lepszego życia, odnosi się do internacjonalizacji (wzrost wymiany dóbr, usług i osób między różnymi krajami), liberalizacji i uniwersalizmu. Przekraczaniu granic w ramach działalności gospodarczej towarzyszy przenikanie wartości niematerialnych dotyczących zachowań społecznych i norm kulturowych (Kagitcibasi, 2002). Dominujący wpływ na różne kraje świata mają Stany Zjednoczone, dlatego globalizację łączy się z amerykańizacją (westernizacją), ideą „McŚwiata” (Southerton, 2011), kulturą skoncentrowaną na konsumpcjonizmie, środkach masowego przekazu i języku angielskim. Ujednolicenie gustów w jednym wzorze określa się też jako mcdonaldyzację, która akcentuje wydajność, obliczalność, przewidywalność i kontrolę. W efekcie globalizacji następuje również globalizacja, czyli adaptacja działań globalnych do warunków lokalnych. Nowe formy kulturowe przystosowują się do miejscowych zwyczajów. Dochodzi do indygenizacji (uloalnienienia), kreolizacji (mieszania) i hybrydyzacji (łączenia, krzyżowania elementów należących do odmiennych kultur) (Drobnik, 2019).

Globalizacja powoduje ujednolicanie środowiska społecznego i upodabnianie stylów życia. Na świecie wzrasta liczba ludzi o podobnych upodobaniach, ambicjach zawodowych, sposobie spędzania czasu. Rynek globalny nie tylko korzysta z tej tendencji, ale i promuje określony styl życia, w którym kluczowa jest konsumpcja (Dach, 2002). Konsumpcjonizm odnosi się do nabywania markowych, masowo produkowanych towarów i usług oraz orientacji życia wokół nich (Southerton, 2011). Obejmuje tworzenie lub reprodukcję określonej tożsamości społecznej. Nośnikiem konsumpcji jest reklama. Już najmłodsze dzieci są odbiorcami przekazu telewizyjnego i internetowego, który emituje reklamy produktów. Eskalowanie konsumpcji dokonuje się również w powołaniu na badania naukowe. Tymczasem badania prowadzone przez psychologów wskazują, że częsta ekspozycja dzieci i młodzieży na reklamę i działania marketingowe wiąże się z ich podwyższonym poziomem materializmu i obniżonym dobrostanem (Zawadzka, Niesiołowska, 2017). Dzieci i młodzież w państwach o nastawieniu bardziej permissywnym do reklamy (np. Stany

Zjednoczone i Wielka Brytania) są mniej szczęśliwe niż rówieśnicy z państw prawnie ograniczających dostęp reklamy do małoletnich odbiorców (np. Dania, Szwecja). Recepcja reklam nasila przekonania materialistyczne i wzmacnia tendencję do określania siebie i innych poprzez dobra materialne.

Globalne środowisko społeczne z ułatwioną komunikacją międzyludzką tworzy Internet, którego dostępność umożliwia skrócenie czasu i przestrzeni dzielących ludzi na całym świecie. Poprzez serwisy społecznościowe użytkownicy zaspokajają potrzebę kontaktów interpersonalnych i poczucia przynależności do określonej grupy społecznej (Frankowski, Junieja, 2009). Większość ludzi korzysta z mediów społecznościowych, aby pozostać w łączności z rodziną i znajomymi (Verduyn, Ybarra, Jonides, Kross, 2017). Globalizacja i cyfryzacja powodują, że na decyzje i wybory życiowe wpływają nie tylko osoby w bezpośrednim kontakcie, ale również osoby w kontakcie zapośredniczonym przez Internet. Zachodzi promocja podobnych wzorców stylu życia i konsumpcji oraz identyfikacja z podobnymi bohaterami, idolami. W konsekwencji istnieje ryzyko zakłócenia kształtowania tożsamości indywidualnej na rzecz jej grupowego ujednolicania i zunifikowania, czyli tworzenia tożsamości masowo zindywidualizowanej (Kociuba, 2016).

Kolejny rys współczesności związany jest z indywidualizmem, który przejawia się w myśleniu jednostki o sobie i innych, poczuciu wolności, samorealizacji (Kim, 2001). Wyraża się w takich konstrukcjach jak: prawo do tożsamości, bycie sobą, samorealizacja (rozumiana jako bycie wiernym samemu sobie), stwarzanie siebie, odrębność, niezależność, swoboda (Sieradzka-Baziur, 2013). Kontakt z rosnącą różnorodnością rzeczywistości sprzyja postrzeganiu siebie za pomocą elementów pochodzących z innych kultur. W społeczeństwach indywidualistycznych podkreśla się świadomość „ja”, autonomię, niezależność, indywidualną inicjatywę, prawo do prywatności, poszukiwanie przyjemności. Od najmłodszych lat zachęca się dzieci do samodzielności, wyrażania indywidualnych opinii i oczekuje się, że w dorosłości będą niezależnymi i samowystarczalnymi członkami społeczeństwa. Indywidualizm i adoracja Ja zyskują specyficzny status związany z fetyszyzacją samorealizacji i sakralizacją subiektywności (Marianiński, 2007). Postępujący indywidualizm spostrzegany jest jako jedna z głównych przyczyn zmian w zakresie życia rodzinnego, której przejawem jest m.in. relatywnie niższe wartościowanie rodzicielstwa niż w przypadku mentalności tradycyjnej (Doniec, 2001).

W konsekwencji globalizacji, mobilności i udziału w cyfrowej sieci relacji z innymi następuje przenikanie się kultur, co oddziałuje na sferę wartości i obyczajów, stymulując rozwój kultury popularnej nacechowanej konsumpcyjnym stylem życia. Procesy te dodatkowo naznaczone są znaczną zmiennością, szybkim tempem przebiegu zmian. Współcześnie wartość przeszłości spada – przestaje ona być drogowskazem dla rozwoju społecznego i indywidualnego. Dynamika obecnych zmian,

różnorodność możliwości wpływa również na przyszłość, czyniąc ją trudną do przewidzenia. Szybkozmiennosc jako właściwość środowiska życia i rozwoju społecznego człowieka powoduje, że trudno jest wskazać, w czym będzie wyrażać się adaptacja do życia za 10 czy 20 lat. Ma to swoje konsekwencje dla działań liderów społecznych (w tym również rządzących), ponieważ brakuje punktów orientacyjnych, którym do niedawna było przeciętne, przewidywalne, przyszłe środowisko życia i rozwoju człowieka.

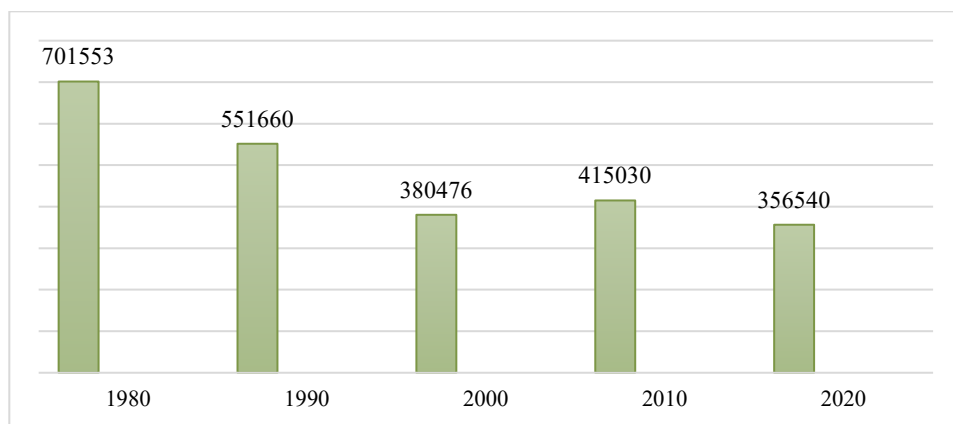
3. Zmiany demograficzne

Odzwierciedleniem globalnych trendów w krajach zachodniego kręgu kulturowego jest sytuacja demograficzna. Po ożywieniu prokreacyjnym (*baby boom*), które miało miejsce bezpośrednio po II wojnie światowej, obecnie następuje pogłębiający się systematycznie zwrot w zachowaniach prokreacyjnych, związany z przejściem od tradycyjnej do nowoczesnej strategii demograficznej (Okólski, 2005). Strategia tradycyjna (ilościowa) cechowała się wysoką płodnością i znacznymi odstępami intergenetycznymi (dzieci rodziły się w dużych odstępach czasu) oraz wczesnym wiekiem zawierania małżeństw. Strategia nowoczesna związana jest z ograniczeniem dzietności, małymi odstępami intergenetycznymi i powszechnością praktyk w zakresie kontroli urodzeń. W efekcie przejścia demograficznego notuje się zasadnicze spadki współczynników urodzeń (liczba urodzeń żywych przypadających na 1000 mieszkańców w określonym czasie), współczynników płodności (iloraz liczby urodzeń żywych w danej populacji w ciągu roku kalendarzowego i średniej liczby kobiet w wieku rozrodczym, czyli w Polsce w wieku 15–49 lat) oraz współczynników dzietności (średnia liczba dzieci żywych urodzonych przez kobietę w ciągu okresu rozrodczego). Zmiany w zakresie formowania i rozwiązywania rodzin oraz będąca ich skutkiem dzietność wyznaczają nowy porządek demograficzny w Europie, którego przejawem jest brak prostej zastępowalności pokoleń i dysproporcja między urodzeniami a zgonami (Kotowska, 2005). Postępujący spadek urodzeń nazywany jest „depresją urodzeniową” (Kluzowa, 2005) lub „załamaniem prokreacji” (Lalak, 2007). Zmiany dotyczące rozrodczości ujawniają zanikanie wielodzietności w rodzinie, wzrost dobrowolnej bezdzietności, opóźnianie wieku prokreacji (Bianchi, 2011). Liczba urodzonych dzieci, pomimo znacznej poprawy w zakresie przeżywalności noworodków, systematycznie spada. Utrzymywanie się płodności na bardzo niskim poziomie w długofalowej perspektywie prowadzi do depopulacji (zmniejszanie liczebności) społeczeństwa oraz jego starzenia (Okólski, 2006).

Również w Polsce następuje wyraźne przejście do strategii nowoczesnej, czego wyrazem jest obniżanie rozrodczości, różnicowanie postaw prokreacyjnych oraz moratorium decyzji małżeńsko-rodzinnych (Kwak, 2005), a także wydłużanie fazy preparentalnej w cyklu życia rodziny, czyli odstępu progenetycznego (Kluzowa,

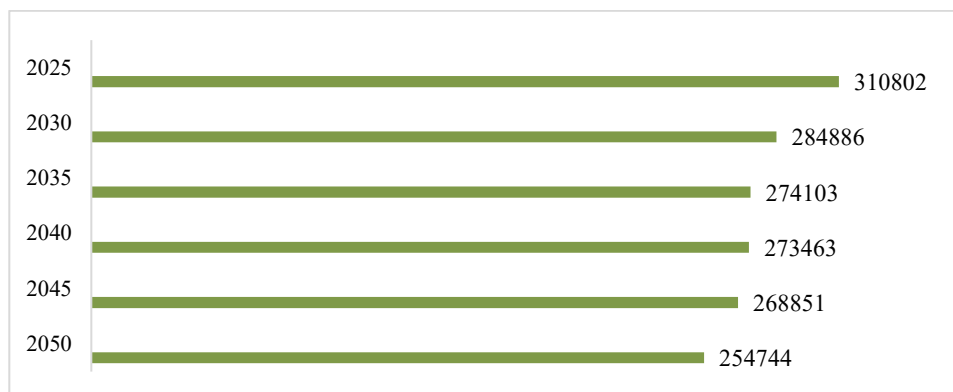
2005). W ostatnich dwóch dekadach XX w. nastąpił w Polsce największy spadek poziomu rozrodczości (sięgający 40%) spośród wszystkich krajów europejskich (Strzelecki, 2003). Współczynnik dzietności obniżył się z poziomu 2,28 w roku 1980 do poziomu 1,27 w roku 2006 (GUS, 2008). W 2020 r. – według danych GUS z Bazy Demografia – wyniósł 1,38. W Polsce nie ma przyrostu naturalnego. Utrzymuje się spadek urodzeń (por. wykr. 1). W porównaniu z krajami Unii Europejskiej odnotowuje się u nas jedne z najniższych wskaźników dzietności (Eurostat, 2017). Coraz większym problemem społecznym jest ponadto niepełność. Brak zdolności do posiadania potomstwa dotyczy około 20–25% par. Z tego względu mówi się wręcz o epidemii niepełności (Brachowicz, 2009).

Wykr. 1. Urodzenia (ogółem) w Polsce



Źródło: opracowanie graficzne na podstawie: GUS (2021).

Również długookresowa prognoza ludności Polski na lata 2025–2050 wskazuje na systematyczny spadek liczby ludności, w tym spadek urodzeń (por. wykr. 2). Deklarowane postawy prokreacyjne nasuwają potencjalne scenariusze dzietności w rodzinach polskich, dla których charakterystyczny jest długotrwały brak perspektyw wielodzietności (Kowalska, 1999). Upowszechnia się model rodziny z jednym dzieckiem (CBOS, 2010). Wśród młodszego pokolenia dorosłych dominuje przekonanie, że najbardziej optymalnym modelem rodziny jest rodzina małodzietna, w której jest jedno, maksymalnie dwoje dzieci (CBOS, 2012; Doniec, 2001).

Wykr. 2. Długoterminowa prognoza urodzeń w Polsce

Źródło: opracowanie graficzne na podstawie: GUS (2014).

Pomimo optymistycznych zamiarów prokreacyjnych młodzieży, spośród której 85,6% planuje w przyszłości posiadanie dzieci (Biernat, Sobierajski, 2007), zwraca uwagę planowanie bezdzietności. I choć potrzeba prokreacji jest naturalna dla człowieka, to może być zanegowana, wyparta, stłumiona lub sublimowana w potrzebę wyższego rzędu (Kornas-Biela, 2009). Liczba osób deklarujących dobrowolną bezdzietność systematycznie wzrasta i szacowana jest obecnie między 4% a 11% (CBOS, 2012; Ciesielski, Bakiera, Golec de Zavala, maszynopis w przygotowaniu). Podawane przez respondentów motywy bezdzietności związane są z akcentowaniem pozytywnych jej aspektów lub (i) dostrzeganiem negatywnych skutków rodzicielstwa (Ciesielski, 2021). Biorąc pod uwagę charakter deklarowanej motywacji (dążenie vs unikanie), działania zmierzające do poprawy wskaźników dzietności powinny uwzględniać obydwa kierunki nastawień oraz polimotywacyjną naturę aktywności człowieka.

4. Rodzicielstwo z perspektywy indywidualnych nastawień i działań osób dorosłych

W złożony system procesów kulturowych, społecznych i ekonomicznych wkomponowane są doświadczenia jednostki, co powoduje znaczne zróżnicowanie oczekiwań wobec rodziny i rodzicielstwa, a tym samym decyduje o poziomie dzietności w danym kraju. Nawiązując do wspomnianych we wprowadzeniu trendów społeczno-kulturowych warto zauważyć, że stanowią one kontekst kształtowania postaw wobec prokreacji i rodzicielstwa. Próbę holistycznego ujęcia tego kontekstu, w oparciu o podejście ekologiczne Urie Bronfenbrennera (1993), przedstawiono na schemacie.

W hierarchicznej strukturze wzajemnie powiązanych czynników określających nastawienia wobec rodzicielstwa można wyróżnić oddziaływania makrosystemowe,

czyli szeroko pojętą kulturę, która kształtuje przekonania na temat rodzicielstwa, egzosystemowe – obejmujące m.in. regulacje prawne dotyczące rodzicielstwa i środki masowego przekazu kształtujące postawy wobec rodzicielstwa, mezosystemowe – określające m.in. tradycje dotyczące udziału osób spoza rodziny w opiece i wychowaniu dziecka oraz intergeneracyjne wzorce pełnienia ról rodzicielskich, a także mikrosystemowe, obejmujące m.in. wpływ osób z najbliższego otoczenia na postawy wobec współrodzicielstwa. Ten złożony blok wpływów kształtuje (racjonalne i irracjonalne) przekonania na temat rodzicielstwa już w dzieciństwie i adolescencji, ujawniając nastawienia wobec macierzyństwa i ojcostwa w dorosłości. Kumulowane treści przekazu kulturowego stanowią fundament decyzji życiowych (w tym prokreacyjnych) i określają sposób podejmowania działań wobec własnych dzieci.

W kulturze zachodnioeuropejskiej dominuje współcześnie pluralistyczne podejście do rodzicielstwa. Bycie rodzicem konfrontowane jest z wartościami materialistycznymi i hedonistycznymi. Stanowi ono względną (a nie bezwzględną) wartość w życiu dorosłych, zależną od osobistych aspiracji, standardu ekonomicznego, osobistego komfortu. Planowanie rodzicielstwa dokonuje się z punktu widzenia takich argumentów, jak zagrożenie wolności i niezależności, ograniczenie możliwości realizowania pozarodzicielskich aspiracji, w tym sukcesów zawodowych i materialnych, czy w przypadku kobiet ryzyko utraty atrakcyjności fizycznej (Włodarczyk, 2008). Obok postaw prorodzicielskich, które wyrażają aprobujący stosunek wobec prokreacji i posiadania potomstwa, pojawiają się postawy ambiwalentne, a także niechęci czy wyraźnie antyrodzicielskie. Negowanie rodzicielstwa utożsamiane jest z wolnością prokreacyjną czy wolnością od dziecka. Towarzyszy temu przekonanie, że opieka i wychowanie potomstwa ograniczają rozwój jednostki (Agonito, 2014; Banasiak-Parzych, 2009), a dobrowolna bezdzietność stwarza szansę niezależnego samorealizowania, inwestowania w siebie i potencjalność wyborów dróg życiowych (Mollen, 2006; Shaw, 2011).

Przekonania na temat rodzicielstwa, które jak zaznaczono wcześniej, kształtują się stopniowo również przed podjęciem roli rodzica, stanowią fundament dla praktyk rodzicielskich. Określają stopień aprobaty siebie w roli matki/ojca oraz zakres okazywanej dziecku akceptacji. W przypadku postawy prorodzicielskiej istnieje większe prawdopodobieństwo świadomej pracy na rzecz rozwoju kompetencji wychowawczych wówczas, gdy dorosły zostaje rodzicem, natomiast postawy obojętne, niechętne lub wrogie wobec rodzicielstwa stanowią ryzyko negacji siebie w roli rodzica oraz niewłaściwych praktyk wychowawczych (np. zaniedbywania dziecka, odrzucenia, nadmiernych wymagań).

Schemat. Systemowe ujęcie kształtowania się nastawień wobec rodzicielstwa



Źródło: opracowanie własne.

5. Styl realizacji rodzicielstwa

Z reguły rodzicielstwo redukuje się do wymiaru interpersonalnego, a doświadczenia rodziców ogranicza do opieki i wychowania potomstwa. Jest to ważny, wręcz fundamentalny aspekt rodzicielstwa, ponieważ działania rodziców decydują o jakości życia i pomyślności rozwoju potomstwa. Liczne badania pokazują zależność między

praktykami rodzicielskimi a funkcjonowaniem dziecka i warunkami jego rozwoju (np. Shaffer, Lindheim, Kolko, Trentacosta, 2013; Sikorska, 2019; Woźniak-Prus, Matusiak, 2018). Wymiar interpersonalny nie wyczerpuje jednak pełni rodzicielstwa. Dorosły realizując rolę matki lub ojca nie tylko kreuje rozwój dziecka, ale doświadcza w związku z tym siebie jako autora opieki i wychowania. Istotne są wobec tego jego przeżycia związane z autopercepcją, samooceną, tożsamością rodzicielską, systemem przekonań i wartości. Tworzą one wymiar intrapsychiczny, który znacząco dopełnia aspekt międzyosobowy, pełniąc funkcję regulacyjną wobec działań podejmowanych wobec dziecka. Redukcja rodzicielstwa do wymiaru interpersonalnego, czyli opieki i wychowania potomstwa powoduje nieskuteczność działań wspierających rodziców i promujących rodzicielstwo.

Uwzględniając wymiar interpersonalny i intrapsychiczny oraz szerszy kontekst funkcjonowania rodziców, należy zauważyć zdecydowane różnice w sposobach realizowania rodzicielstwa (bycia rodzicem), czyli w stylach rodzicielskich (Bakiera, 2013, 2016, 2019, 2020). Główną kategorią opisową dla stylu rodzicielskiego jest aktywność rodzica wobec dziecka, która konsoliduje zespół takich uwarunkowań jak motywacja podjęcia roli, poziom identyfikacji z rolą, oczekiwania wobec niej, wiek metrykalny matki i ojca, ich stan zdrowia, okoliczności prokreacyjne, standard materialny, cechy temperamentalne i osobowościowe rodziców, a także liczba dzieci, ich zdrowie i wiek oraz odstępstwa między rodzeństwem. Zważywszy na całokształt wzajemnie oddziałujących czynników wyróżniam trzy style rodzicielskie: styl zaangażowany, wycofany i awersyjny (Bakiera, 2016, 2019, 2020). Kolejność wymienionych stylów odpowiada potencjalnym skutkom aktywności rodzicielskiej dla rozwoju potomstwa i dorosłego – od skutków pozytywnych, przez umiarkowanie negatywne, do skutków zdecydowanie negatywnych, zagrażających rozwojowi dziecka i rodzica.

Rodzicielstwo zaangażowane jest wyrazem pozytywnego wartościowania i akceptacji roli rodzicielskiej. Stanowi optymalne skoncentrowanie na zadaniach opiekuńczo-wychowawczych. Aktywność pozarodzicielska (praca, hobby) nie koliduje z opieką i wychowaniem dziecka, a umiejętne rozgraniczanie czynności zawodowych od życia rodzinnego umożliwia podtrzymywanie kontaktu z dzieckiem podczas wspólnie spędzanego czasu (Danner-Vlaardingerbroek, Kluwer, van Steenbergen, van der Lippe, 2013). Samo tylko „posiadanie” dziecka nie świadczy o zaangażowaniu w rodzicielstwo. Kluczowa jest dostępność, dyspozycyjność rodzica, która daje dziecku poczucie udziału matki czy ojca w jego życiu bez względu na to, czy dziecko jest obecnie samo czy w towarzystwie rodzica. Dostępność rodzica, rozumiana jako fizyczna i psychiczna obecność pozwalająca na różne typy interakcji z dzieckiem wówczas, gdy ono tego potrzebuje, jest wówczas świadomą postawą służącą wspieraniu rozwoju dziecka. Zwraca się również uwagę na wrażliwość rodzicielską, nienachalność w kontakcie z dzieckiem i brak wrogości rodzica (Biringen, 2000). Zasadni-

cze w obecności rodziców jest prawidłowe zaspokajanie potrzeb dziecka. Badania wskazują, że emocjonalna dostępność rodziców wpływa na zdrowie psychiczne potomstwa w dorosłości (Gökçe, Yılmaz, 2018). Badania wskazują, że kobiety w większym stopniu angażują się w macierzyństwo niż mężczyźni w ojcostwo (Bakiera 2013). Matki też poświęcają na opiekę nad dzieckiem więcej czasu niż ojcowie (Siemieńska, 2007) i są emocjonalnie bardziej dostępne (Alabrudzińska, Bakiera, 2021; Attar-Schwartz, 2019). Zarówno u kobiet, jak i mężczyzn zaangażowanie rodzicielskie wywołuje skutki w postaci doświadczeń autokreacyjnych dorosłych oraz pożądanych warunków rozwoju dziecka, określonych przede wszystkim rodzicielską postawą akceptacji (Bakiera, 2013).

Rodzicielstwo wycofane wskazuje, że pomimo rodzicielstwa biologicznego, dorośli nie wykazują inicjatywy w organizowaniu aktywności dziecka i zainteresowania nim. Jest permissywny wobec dziecka. Przejawem deficytu czasu i uwagi rodziców może być unikanie kontaktu z dzieckiem czy nadmierne powierzanie innym opieki nad nim. Taki styl realizowania roli wiąże się z psychiczną niedostępnością rodzica i ograniczeniem komunikacji z dzieckiem. Odsunięcie się od aktywnego udziału w opiece i wychowaniu dziecka może być motywowane nastawieniem wobec rodzicielstwa (świadome unikanie zadań rodzicielskich) lub być skutkiem innych zdarzeń, które wymuszają rozłąkę z dzieckiem. Należy rozróżnić wycofywanie się dorosłego z kontaktu z dzieckiem (rodzicielstwo wycofane) od niemożności pełnienia roli. Wycofanie może nastąpić z wygody, niedojrzałości do roli, braku odpowiedzialności, poczucia bezradności wobec dziecka oraz braku umiejętności ustalania i egzekwowania zasad. Stopień wycofania się z roli rodzicielskiej może być znaczny i w skrajnej postaci oznaczać nieobecność rodzica w życiu dziecka. Przyczyny obiektywne wynikające ze zdarzeń, które uniemożliwiają lub utrudniają pełnienie roli rodzicielskiej to np. chroniczna choroba rodzica (Moore, Rauch, Baer, Pirl, Muriel, 2015), ograniczenie wolności (Arditti, 2016) czy długotrwały wyjazd (Bakiera, Doiczman, 2018). Okolicznościom tym może towarzyszyć osobiste przekonanie dorosłych o ważności opieki nad dzieckiem.

Rodzicielstwo awersyjne jest takim stylem funkcjonowania rodziców, który zagraża rozwojowi dziecka i jest przejawem nieprawidłowego rozwoju dorosłych (Bakiera, 2013, 2016, 2020). Cechują go trudności w prawidłowym pełnieniu roli wynikające z negatywnej postawy wobec rodzicielstwa i/lub negatywnej postawy wychowawczej. Awersja wobec społecznej roli rodzica wiąże się z dezaprobatą atrybutów siebie jako rodzica (rodzicielstwo nie stanowi istotnego elementu tożsamości osobistej lub stanowi element nieaprobowany, a nawet lękotwórczy) i implikuje niechęć wobec dziecka, jego odrzucenie lub przemoc. Najbardziej skrajną formą awersji wobec dziecka jest przemoc rodziców, która może przyjąć postać fizyczną, psychiczną, seksualną lub ekonomiczną. Najbardziej obciążającą dziecko formą przemocy jest wy-

korzystanie seksualne (Beisert, Izdebska 2013). Przejawem awersyjnego stylu rodzicielskiego są również negatywne postawy wychowawcze, parentyfikacja, jak i nadmierne zaangażowanie w rolę (np. fiksacja na rodzicielstwie).

6. Podsumowanie

Polityka demograficzna, rozumiana jako wszelkie działania podejmowane na rzecz zwiększania dzietności, wymaga holistycznego ujęcia człowieka jako wielopoziomowo zorganizowanego systemu wzajemnych oddziaływań społeczno-kulturowych. Przyjmując taką perspektywę, działania ukierunkowane na zwiększenie dzietności powinny być kompleksowe i wielostronne. W *Strategii demograficznej 2040* (2021) opracowanej przez Pełnomocnika Rządu ds. Polityki Demograficznej zwraca się uwagę na trzy kluczowe kryteria podejmowanych działań – spójność między wieloma obszarami życia społecznego, długofalowość i stabilność. Celem strategicznym jest zahamowanie depopulacji Polski poprzez „wyjście z pułapki niskiej dzietności i zbliżenie się do poziomu dzietności gwarantującego zastępowalność pokoleń” (*Strategia demograficzna 2040*, 2021). Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że stabilność takich działań nie może oznaczać ich sztywności, lecz dostosowania proponowanych rozwiązań do zmian w otoczeniu społeczno-kulturowym. Niespójność między zmianami makro- i mikrosystemowymi a wsparciem decyzji prokreacyjnych może wręcz wzmacniać depopulację. Zatem podejście adaptacyjne wymaga rozpoznania również perspektywy tych, którzy aktualnie podejmują decyzje prokreacyjne.

Z psychologicznego punktu widzenia wydaje się, że nastawienie tylko na wskaźniki ilościowe (współczynniki dzietności, urodzeń, płodności) nie wypełnia znamion optymalnej (projakościowej) polityki demograficznej. Przedstawiona koncepcja stylów rodzicielskich świadczy o konieczności socjalizacji prorodzicielskiej już na poziomie przedszkola i szkoły. Istotna jest nie tylko biologiczna zdolność do przekazywania życia, która może poprawić ilościowe wskaźniki demograficzne, ale generatywna zdolność do troski o życie i rozwój następnego pokolenia. Taki styl realizacji rodzicielstwa opiera się na identyfikacji z rolą matki/ojca i modeluje (poprzez procesy społecznego uczenia – Bakiera, Harwas-Napierała, 2016) postawę aprobaty wobec macierzyństwa i ojcostwa.

Bibliografia

- Adamczyk, K. (2019). Marital and love attitudes as predictors of polish young adults' relationship status. *Current Issues in Personality Psychology*, 7(4), 298–312. <https://doi.org/10.5114/cipp.2019.92561>.
- Agonito, R. (2014.) *The last taboo: Saying no to motherhood*. Algora Publishing.

- Alabrudzińska, A., Bakiera, L. (2021). Dostępność rodziców w dzieciństwie a przywiązanie do partnera w związku intymnym, *Człowiek i Społeczeństwo*, 51, 61–78.
- Arditti, J.A. (2016). A family stress-proximal process model for understanding the effects of parental incarceration on children and their families, *Couple and Family Psychology: Research and Practice*, 5, 65–88.
- Attar-Schwartz, S. (2019). Parental availability of support and frequency of contact: The reports of youth in educational residential care. *Children and Youth Services Review*, 101, 317–328. <https://doi.org/10.1016/j.childyouth.2019.04.016>.
- Bakiera, L. (2013). *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*. Wydawnictwo Difin.
- Bakiera, L. (2016). Aversive parenthood. An attempt of conceptualization. W: H. Liberska, M. Farnicka (red.) *Aggression as a challenge: Theory and research. Current problems*. Peter Lang Publishing, (s. 187–198).
- Bakiera, L. (2019). Wychowanie i rodzicielstwo, styl wychowania i styl rodzicielski. Analiza terminologiczna, *Psychologia Wychowawcza*, 16, 60–72. DOI: 10.5604/01.3001.0013.6361.
- Bakiera, L. (2020). Parentologia. Próba integrowania wiedzy naukowej o rodzicielstwie. W: L. Bakiera (red.) *Rodzicielstwo. Ujęcie interdyscyplinarne*. (s. 17–43). Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Bakiera, L., Doiczman-Łoboda, N. (2018). Funkcjonowanie dzieci, młodzieży i dorosłych w rodzinach rozłącznych przestrzennie na skutek migracji ekonomicznych. *Człowiek i Społeczeństwo*, 51, 109–126.
- Bakiera, L., Harwas-Napierała, B. (2016). *Wzory osobowe w rozwoju człowieka*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Banasiak-Parzych, B. (2009). Bezdzietni z wyboru. *Charaktery*, 2, 32–35.
- Beck, U. (2004). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beisert, M., Izdebska, A. (2012). Wykorzystanie seksualne dzieci. *Dziecko Krzywdzone*, 2, 48–66.
- Bianchi, S. M. (2011). Changing families. Changing workplaces, *Future of Children*, 21, 15–36.
- Biernat, T., Sobierajski, P. (2007). *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Biringen, Z. (2000). Emotional availability: Conceptualization and research findings. *American Journal of Orthopsychiatry*, 70, 104–114. <https://doi.org/10.1037/h0087711>.
- Brachowicz, M. (2009). Niepłodność jako niemożność doświadczania własnego rodzicielstwa. W: S. Steuden, K. Jankowski (red.). *Psychospołeczne konteksty doświadczania straty*. (s. 25–39). Wydawnictwo KUL.
- Bronfenbrenner, U. (1993). Ecological models of human development. W: M. Gauvain, M. Cole (red.). *Readings on the development of children*. (s. 37–43). Freeman, New York.
- Centrum Badania Opinii Społecznej. (CBOS). (2010). *Postawy prokreacyjne Polaków*. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_004_10.PDF; dostęp: 30.03.2022.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). (2012). *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_061_12.PDF; dostęp: 30.03.2022.

- Ciesielski, P. (2021). *Efekty rozwoju psychospołecznego oraz negatywne doświadczenia w dzieciństwie a decyzja na temat własnej prokreacji*, niepublikowana praca magisterska. Wydział Psychologii i Kognitywistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Ciesielski, P., Bakiera, L., Golec de Zavala, A. (maszynopis w przygotowaniu). *Voluntary childlessness in Poland – group description and reasons behind being childfree*.
- Dach, Z. (2002). Globalne problemy współczesnego świata, *Prace Naukowe WSPiM*, 6, 7–15.
- Danner-Vlaardingerbroek, G., Kluwer, E. S., Steenbergen van, E. F., Lippe van der, T. (2013). The psychological availability of dual-earner parents for their children after work, *Family Relations*, 62, 741–754. <https://doi.org/10.1111/fare.12039>.
- Doniec, R. (2001). *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne rodziny w świadomości trzech pokoleń*: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Drobnia, A. (2019). Definiowanie koncepcji hybrydyzacji rozwoju, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 45, 23–40.
- Dyczewski, L. (2003). *Kulturowe aspekty wartości dziecka a urodzenia*. W: K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.). *Systemy wartości a procesy demograficzne*. (s. 137–143). Wydawnictwo Nomos.
- Eurostat. (2017). <https://ec.europa.eu/eurostat/web/population-demography-migration-projections/data/main-tables>.
- Frankowski, P., Juneja, A. (2009). *Serwisy społecznościowe. Budowa, administracja i modernizacja*. Wydawnictwo Helion.
- Główny Urząd Statystyczny. (2008). *Prognoza ludności Polski na lata 2008–2035*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-polski-na-lata-2008-2035-notatka-informacyjna,1,3.html>; dostęp: 02.03.2022.
- Główny Urząd Statystyczny. (2014). *Prognoza ludności na lata 2014–2050*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2021,3,15.html>.
- Gökçe, G., Yılmaz, B. (2018). Emotional Availability of Parents and Psychological Health: What Does Mediate This Relationship? *Journal of Adult Development*, 25, 37–47.
- Kagitcibasi, C. (2002). A Model of Family Change in Cultural Context, *Online Readings in Psychology and Culture*, 6. <https://doi.org/10.9707/2307-0919.1059>.
- Kawula, S. (2008). Rodzina współczesna: przeobrażenia i przyszłość. W: A. W. Janke, (red.) *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*. (s. 27–39). Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Kim, U. (2001). *Individualism and Collectivism. A Psychological, Cultural and Ecological Analysis*. Nordic Institute of Asian Studies Press.
- Kluzowa, K. (2005). Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne. W: M. Ziemska, *Rodzina współczesna*. (s. 13–24). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kocik, L. (2002). *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne.

- Kociuba, J. (2016). Kulturowe tło dysfunkcji tożsamości jednostki. *Kultura i Wartości*, 18, 14–35. <http://dx.doi.org/10.17951/kw.2016.18.15>.
- Kornas-Biela, D. (2009). *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*. Wydawnictwo KUL.
- Kotowska, I.E. (2005). Europejskie modele rodziny w dobie transformacji. W: D. Kałwa, A. Wala-szek, A. Żarnowska (red.) *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*. (s. 59–77). Instytut Historii PAN, Instytut Historyczny Uniwersytetu War-szawskiego, Wydawnictwo DiG.
- Kowalska, I. (1999). Wielodzietne macierzyństwo w okresie społeczno-ekonomicznej transforma-cji. W: D. Kornas-Biela (red.). *Oblicza macierzyństwa*. (s. 109–127). Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kwak, A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Wydawnictwo Akademic-kie „Żak”.
- Lalak, D. (2007). Społeczne uwarunkowania kryzysu rodzicielstwa. W: M. Libiszowska-Żółtkowska (red.), *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*. (s. 221–229). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mariański, J. (2007). Zmieniająca się tożsamość religijna we współczesnej Europie. Religijność pozakościelna. W: I. Borowik, K. Leszczyńska (red.). *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*. Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Michalski, M. A., Isański, J. (2018). Społeczno-kulturowe aspekty zmian diety i ich konsekwencje dla rozwoju społeczno-gospodarczego. *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, 21, 69–88. Doi: <http://dx.doi.org/10.18778/1899-2226.21.1.06>.
- Mollen, D. (2006). *Voluntarily Childfree Women: Experiences and Counseling Considerations*, *Journal of Mental Health Counseling*, 28, 269–282.
- Moore, C. W., Rauch, P. K., Baer, L., Pirl W. F., Muriel, A. C. (2015). Parenting changes in adults with cancer, *Cancer*. 121, 3551–3557.
- Okólski, M. (2005). *Demografia. Podstawowe pojęcie, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Okólski, M. (2006). Płodność i rodzina w okresie transformacji. W: J. Wasilewski (red.), *Współcze-sne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. (s. 103–143). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Shaffer, A., Lindheim, O., Kolko, D. J., Trentacosta, C. J. (2013). Bidirectional relations between parenting practices and child externalizing behavior: A cross-lagged panel analysis in the con-text of a psychosocial treatment and 3-year follow-up. *Journal of Abnormal Child Psychology*, 41, 199–210. <https://doi.org/10.1007/s10802-012-9670-3>.
- Shaw, R. L. (2011). Women’s experiential journey toward voluntary childlessness: An interpretative phenomenological analysis. *Journal of Community and Applied Social Psychology*, 21, 151–163.
- Siemieńska, R. (2007). Przemiany płci kulturowej. Między systemami wartości a rolami społecz-nymi. W: M. Marody, (red.). *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. (s. 318–343). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sieradzka-Baziur, B. (2013). Indywidualizm jako pojęcie. *Horyzonty Wychowania*, 24, 17–35.
- Sikorska, M. (2019). *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja co-dzienności*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Southerton, D. (2011). *Encyclopedia of Consumer Culture*. Sage Publications, Thousand Oaks.

- Strategia demograficzna 2040.* (2021). Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Demograficznej. <https://www.gov.pl/web/demografia/strategia>; dostęp: 29.03.2022.
- Strzelecki, Z. (2003). Europa – Polska: stan i perspektywy demograficzne w latach 1980–2050. *Małżeństwo i Rodzina*, 3, 3–7.
- Verduyn, P., Ybarra O., Jonides, J., Kross, E. (2017). Do Social Network Sites Enhance or Undermine Subjective Well-Being? A Critical Review, *Social Issues and Policy Review*, 11, 274–302.
- Wiatrowski, Z. (2008). Rodzina w kontekście globalizacji komunikacyjnej i rozluźnienia społeczno-moralnego. W: A. W. Janke (red.). *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, (s. 40–48). Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Włodarczyk, E. (2008). Polka w sytuacji macierzyństwa. W trosce o osiągnięcie i spełnianie wartości macierzyństwa, *Chowanna*, 2, 65–77.
- Woźniak-Prus, M., Matusiak, K. (2018). Parental practices of mothers and fathers and the intensity of externalising disorders' symptoms among children at school age, *Psychologia Wychowawcza*, 55, 39–54. <http://dx.doi.org/10.5604/01.3001.0012.4752>.
- Zawadzka, M., Niesiobędzka, M. (red.). (2017). *Tajemnice reklamy. O tym, jak reklama wpływa na dzieci i młodzież*. Liberi Libri.

Uwarunkowania decyzji prokreacyjnych o posiadaniu pierwszego dziecka

1. Wprowadzenie

Duże nakłady w obszarze pronatalistycznym nie przełożyły się na znaczącą zmianę poziomu dzietności. Wciąż utrzymuje się zjawisko depresji urodzeniowej, obserwowalne w Polsce od około czterdziestu lat. Dane Głównego Urzędu Statystycznego (2021) pokazują, że w 2020 r., w porównaniu do 1980 r., liczba urodzeń zmniejszyła się niemal o połowę (z 702 tys. do 355 tys. dzieci). Wzrost (w latach 2003–2009 i 2015–2017) okazał się jedynie krótkotrwały i nie zatrzymał tendencji spadkowej. Czynnikiem pogłębiającym ten proces jest wzrost przeciętnego wieku kobiet w momencie urodzenia pierwszego dziecka. W 2019 r., przeciętna kobieta w chwili urodzenia pierwszego potomka miała niecałe 28 lat, a w 2000 roku – 25 lat. Opóźnianie wieku rozpoczęcia starań o dziecko może prowadzić do trudności zajścia w ciążę, wynikających ze spadku płodności wraz z wiekiem (Liu i Case, 2011; Van Geloven i in. 2013). Przytoczone dane jednoznacznie wskazują, że bez interwencji państwa Polska jako kraj będzie się systematycznie wyludniać, co przy jednoczesnej zmianie struktury wiekowej społeczeństwa będzie prowadzić do poważnego kryzysu społecznego i gospodarczego.

Większość interwencji pronatalistycznych nie jest oparta na teorii i dowodach naukowych, a na zdroworozsądkowych modelach zachowania (Michie i in., 2009; Przeperski, 2019). Nowe podejście do tworzenia i wdrażania polityk opiera się na koncepcji Behawioralnych Polityk Publicznych, w których interwencje stają się skoordynowanym zestawem działań, mających na celu zmianę określonych wzorców

^a Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Centrum Badań nad Rodziną.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6070-2421>.

^b Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Centrum Badań nad Rodziną.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5362-4170>.

zachowań obywateli (Sunstein, 2020). Projektowanie takich interwencji wymaga wyboru techniki mogącej przyczynić się do faktycznej zmiany. Istotne na tym etapie jest także zidentyfikowanie czynników warunkujących dane zachowanie (Michie, 2011).

Głównym celem artykułu jest przedstawienie interwencji wspierającej podjęcie decyzji prokreacyjnej o pierwszym dziecku przez Polaków. Projektowanie takiego działania poprzedzono analizą oraz wyborem techniki zmiany zachowania. Działania w obszarze perswazyjnym, zachęcającym do podjęcia konkretnej akcji, często opierają się na przeprowadzeniu kampanii społecznej. Zdecydowano się na zaprojektowanie plakatu, który wpłynąłby na wzmocnienie intencji prokreacyjnej.

Stworzenie plakatu wymaga opracowania dwóch warstw: semantycznej i wizualnej. Najpierw przeprowadzono przegląd zakresu literatury (*scope literature review*) oraz wywiady fokusowe, aby zidentyfikować uwarunkowania podejmowania decyzji o pierwszym dziecku. Wnioski z badań dostarczyły materiału do opracowania przekazów. Stworzono po trzy przekazy na każdy czynnik hamujący i wspierający podejmowanie decyzji w tym obszarze. Następnie, komunikaty zostały zweryfikowane na ogólnopolskim panelu badawczym. Kwestionariusz ankiety oparto na teorii planowanego zachowania, która jest szeroko wykorzystywana w analizie zachowań związanych z dzietnością. Dodatkowo, zapytano o inne obszary związane z dzietnością. Próbowano ustalić między innymi kto – według respondentów – jest odpowiedzialny za prowadzenie działań zmierzających do kolejnych urodzeń. Omówiony proces umożliwił wybór optymalnego przekazu i stworzenie warstwy semantycznej plakatu.

W kolejnym kroku opracowano warstwę wizualną. Trzy różne plakaty zostały przygotowane przez Fundację Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii. Następnie sprawdzono, które elementy grafik przyciągają największą uwagę. W tym celu przeprowadzono badanie okularografem. Dodatkowo, uczestników poddano badaniu kwestionariuszowemu, aby zweryfikować trafność wykorzystanych grafik.

Efektem całego procesu było przygotowanie i opracowanie optymalnego plakatu mogącego wpłynąć na podjęcie decyzji prokreacyjnej o pierwszym dziecku. W dalszej części artykułu krótko opisano główne etapy procesu badawczego oraz zaprezentowano kluczowe wnioski z przeprowadzonych badań.

Badanie zrealizowano w ramach projektu „Dbam o świat i siebie” Fundacji Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii finansowanego z programu „Po pierwsze Rodzina” Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Wyniki badania zostały przedstawione w raporcie „Wspieranie decyzji prokreacyjnych o pierwszym dziecku z wykorzystaniem Behawioralnych Polityk Publicznych”.

2. Etap 1. Przeprowadzenie przeglądu zakresu literatury (*scope literature review*), analizy danych zastanych (*desk research*) oraz pogłębionych wywiadów fokusowych

W pierwszym etapie przeprowadzono przegląd zakresu literatury (*scoping review*). W polskiej literaturze przedmiotu jest niewiele pozycji, w których poruszono temat procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych (w tym o pierwszym dziecku). Przeszukano cztery bazy danych: Scopus, CINAHL, MEDLINE i Web of Science. Analiza zebranych pozycji bibliograficznych, głównie anglojęzycznych, pozwoliła na ocenę wielkości i rozproszenia piśmiennictwa z badanego tematu. Temat dzietności był poruszany na gruncie wielu dyscyplin naukowych, głównie w ekonomii, socjologii i demografii. Nowsze koncepcje teoretyczne kładą nacisk na wyjaśnienie intencji i zachowań prokreacyjnych. Jedną z nich jest teoria planowanego zachowania (TPB) wykorzystywana do badań nad zamiarem posiadania dzieci (Dommermuth, Klobas i Lappegård, 2011, 2015; Vikat i in., 2007; Kotowska i Jóźwiak, 2011). Przyjęta perspektywa badawcza została wykorzystana do stworzenia kwestionariusza ankiety i zrealizowania dalszych badań.

Przeprowadzone badanie literaturowe, poparte wnioskami z analizy danych zastanych (*desk research*) pozwoliło na zidentyfikowanie grup docelowych projektu. Ostatecznie, wyróżniono 5 profili odbiorców kampanii: singielki (w wieku 20–27 lat); single (w wieku 20–29 lat); mężatki (20–30 lat); żonaci (20–40 lat). Piątą kategorię (sieć społeczną rodzin czyli rodzice lub dorosłe rodzeństwo osób bezdzietnych) wyłoniono na podstawie przeprowadzonych badań fokusowych, w których podkreślono znaczenie wsparcia najbliższych osób w rodzinie w podejmowaniu decyzji o posiadaniu dziecka.

Na podstawie przeprowadzonych badań zidentyfikowano uwarunkowania procesu decyzyjnego o pierwszym dziecku w podziale na profile osób bezdzietnych. Wyłoniono dwie grupy czynników: chroniące (wspierające proces) oraz zagrażające (obawy, bariery związane z realizacją zamierzeń prokreacyjnych). Wyabstrahowane czynniki, w podziale na grupy odbiorców projektu oraz wpływ na decyzje prokreacyjne (pozytywy bądź negatywny), zostały przedstawione w zestawieniu 1.

Zestawienie 1. Uwarunkowania decyzji prokreacyjnych o posiadaniu pierwszego dziecka

Grupa docelowa	Czynniki	Uzasadnienie
Singielki (20–27 lat)	Negatywna ocena sytuacji finansowej (<i>czynnik hamujący</i>)	- Dochód jest najczęściej wymienianą barierą w rodzeniu dzieci (Mishtał, 2009). - Gdy kobieta nie może znaleźć zatrudnienia (lub gdy posiadana praca jej nie satysfakcjonuje) może zdecydować się na zajście w ciążę jako alternatywę dla kariery zawodowej (Friedman i in., 1994; Alderotti i in., 2019). - W sytuacji, gdy oboje partnerzy pracują, brak pieniędzy może być jedynie wymówką. Ludzie nigdy nie osiągną pełnego zadowolenia z osiągniętej pensji i będą dążyć do tego, by zarabiać jeszcze więcej (<i>Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa</i>, 2015).
	Odbiór społeczny (<i>czynnik wspierający</i>)	Kobiety mogą traktować macierzyństwo jako chęć podniesienia swojego prestiżu społecznego. Rodzicielstwo może przynieść także poczucie przynależności do pewnej grupy społecznej (Slany, 1989).
	Studiowanie (<i>czynnik hamujący</i>)	- Kobiety, które odraczają decyzję o pierwszym dziecku, charakteryzują się dłuższym okresem nauki (Rybińska, 2014). - Niechęć do rodzenia dzieci w czasie studiów może wynikać z zależności ekonomicznej od rodziców, co zwiększa poziom niepewności co do przyszłości. Jednostki mogą być przez to mniej skłonne do podjęcia długofalowej i wiążącej decyzji związanej z małżeństwem czy posiadaniem dzieci (Park, 2005).
Single (20–29 lat)	Strach przed odpowiedzialnością, głównie pogorszeniem sytuacji finansowej (<i>czynnik hamujący</i>)	- Mężczyźni przejmują się bardziej finansowymi kosztami rodzicielstwa. Odczuwają większy strach przed odpowiedzialnością finansową, ponieważ czują potrzebę zapewnienia partnerce i dziecku niezbędnych warunków życia (Park, 2005). - Zwłaszcza u mężczyzn, lęki i zmartwienia związane z rodzicielstwem były pozytywnie powiązane z chęcią posiadania dzieci (Mynarska i Rytel, 2020). Taka relacja może odzwierciedlać altruistyczny lęk o dobro dzieci – mężczyźni mogą czuć się świadomi wyzwań związanych z rodzicielstwem, ale są gotowi stawić im czoła (Miller, 2012).
	Odwołanie do tradycyjnych wartości (<i>czynnik wspierający</i>)	Współdzielenie tradycyjnych wartości z innymi członkami rodziny może pomóc mężczyźnie podjąć decyzję o ojcostwie. Również odwołanie się do religijnych wartości, w przypadku gdy współdzieli je z najbliższymi, może działać jako czynnik motywujący (Mynarska i Rytel, 2019).
	Nakierowanie na stabilną relację (<i>czynnik wspierający</i>)	Samotni mężczyźni mają mniejszą intencję prokreacyjną i rzadziej decydują się na posiadanie dziecka (Timæus i Moultrie, 2020).

Zestawienie 1. Uwarunkowania decyzji prokreacyjnych o posiadaniu pierwszego dziecka (cd.)

Grupa docelowa	Czynniki	Uzasadnienie
Mężatki (20–30 lat)	Niezgodność z partnerem co do posiadania dzieci (<i>czynnik hamujący</i>)	- Kłótnie w związku oraz ich częstotliwość są powiązane z mniejszym poziomem intencji rodzicielskich (Berninger i in., 2011). - W przypadku, gdy jedna z osób w związku nie chce mieć dzieci, druga może postąpić na dwa sposoby. Pierwszy z nich, nazywany regułą złotego podziału, dotyczy sytuacji, gdy partnerzy postrzegają swoje intencje o posiadaniu potomstwa jako równie ważne. Oznacza to, że będą próbowali osiągnąć kompromis, co skutkuje odroczeniem decyzji. Zgodnie z teorią dryfu społecznego, faworyzuje się zdanie partnera, który nie zamierza mieć dziecka. Kobiety będące w związku z partnerem, który nie chce mieć dzieci, nie planują ciąży, ale też nie wykluczają możliwości posiadania dziecka i zachowują niezobowiązującą postawę wobec macierzyństwa (Testa i Bolano, 2021).
	Idealny obraz rodziny (<i>czynnik wspierający</i>)	- Preferowanym modelem rodziny wśród osób bezdzietnych jest mała rodzina z dwójką dzieci (CBOS, 2019). Warto tutaj podkreślić, że proces odraczania decyzji prokreacyjnych ma swoje konsekwencje. Jeżeli kobieta decyduje się na pierwsze dziecko dopiero po 30 roku życia, może to negatywnie wpłynąć na możliwość realizacji kolejnych zamierzeń prokreacyjnych (Tymicki, 2013). - Zamężne kobiety realizują zamiary o pierwszym dziecku w krótszym czasie niż singielki (De Wachter i Neels, 2011; Risse, 2010; Rosina i Testa, 2009; Speder i Kapitań, 2009; Vignoli i in., 2013).
	Studiowanie (<i>czynnik hamujący</i>)	- Kobiety, które odraczają decyzję o pierwszym dziecku, charakteryzują się dłuższym okresem nauki (Rybińska, 2014). - Niechęć do rodzenia dzieci w czasie studiów może wynikać z zależności ekonomicznej od rodziców, co zwiększa poziom niepewności co do przyszłości. Jednostki mogą być przez to mniej skłonne do podjęcia długofalowej i wiążącej decyzji, związanej z małżeństwem czy posiadaniem dzieci (Park, 2005).
Żonaci (20–40 lat)	Niezgodność z partnerką co do posiadania dzieci (<i>czynnik hamujący</i>)	- Kłótnie w związku oraz ich częstotliwość są powiązane z mniejszym poziomem intencji rodzicielskich (Berninger i in., 2011). - W przypadku, gdy jedna z osób w związku nie chce mieć dzieci, druga może postąpić na dwa sposoby. Pierwszy z nich, nazywany regułą złotego podziału dotyczy sytuacji, gdy partnerzy postrzegają swoje intencje o posiadaniu potomstwa jako równie ważne. Oznacza to, że będą próbowali osiągnąć kompromis, co skutkuje odroczeniem decyzji. Zgodnie z teorią dryfu społecznego, faworyzuje się zdanie partnera który nie zamierza mieć dziecka. Kobiety charakteryzujące się takim trybem życia, nie planują ciąży ale też nie wykluczają możliwości posiadania dziecka i zachowują niezobowiązującą postawę wobec macierzyństwa (Testa i Bolano, 2021).

Zestawienie 1. Uwarunkowania decyzji prokreacyjnych o posiadaniu pierwszego dziecka (dok.)

Grupa docelowa	Czynniki	Uzasadnienie
Żonaci (20–40 lat) (dok.)	Dziecko jako źródło satysfakcji oraz sposób na wzmocnienie więzi między partnerami (czynniki wspierający)	• W literaturze poświęconej zagadnieniu płodności, wyróżnia się tzw. motywy egoistyczne. Dziecko jest traktowane jako źródło osobistej przyjemności, radości i satysfakcji oraz służy zaspokojeniu potrzeb psychicznych (Slany, 1989). • Mężczyźni, częściej niż ich partnerki, wiążą posiadanie dzieci z zapewnieniem ciągłości rodziny i nazwiska oraz zabezpieczeniem na starość (Zygmunt, 2020). • Troska, jaką otaczają mężczyźni swoją ciężarną partnerkę, powoduje wzmocnienie więzi pomiędzy nimi oraz wzmacnia miłość (Ruszkiewicz, 2011).
	Strach przed odpowiedzialnością, głównie pogorszeniem sytuacji finansowej (czynniki hamujące)	• Mężczyźni przejmują się bardziej finansowymi kosztami rodzicielstwa. Odczuwają większy strach przed odpowiedzialnością finansową, ponieważ czują potrzebę zapewnienia partnerce i dziecku niezbędnych warunków życia (Park, 2005). • Zwłaszcza u mężczyzn, lęki i zmartwienia związane z rodzicielstwem były pozytywnie powiązane z chęcią posiadania dzieci (Mynarska i Rytel, 2020). Taka relacja może odzwierciedlać altruistyczny lęk o dobro dzieci – mężczyźni mogą czuć się świadomi wyzwań związanych z rodzicielstwem, ale są gotowi stawić im czoła (Miller, 2012).
Starsi rodzice/ dorosłe rodzeństwo (sieć pomocy społecznej)	Sieć społeczna rodzin, rodzice i bliscy, mogą zachęcać do posiadania dziecka. Istotne jest ogólne nastawienie do dzieci w rodzinie oraz gotowość do pomocy i wspierania dzieci i wnuków.	• Niektóre badania wskazują, że czasem wystarcza sama obecność (gdy co najmniej jedno z rodziców żyje i jest w stanie pomóc) by zwiększyć intencje dotyczące rodzicielstwa (Tanskanen i Rotkirch, 2014; Chapman i in., 2021).

Źródło: opracowanie własne.

3. Etap 2. Opracowanie i weryfikacja trafności przekazów. Wybór reprezentanta dla każdego czynnika

Zespół kreatywny przygotował trzy różne komunikaty dla każdego z dwunastu zidentyfikowanych czynników (łącznie 39). Opracowane treści zostały poddane dalszej weryfikacji. W celu sprawdzenia trafności przekazów, przeprowadzono badanie ankietowe. Respondenci odpowiadali na pytanie, który z komunikatów podobał im się najbardziej oraz który z nich najtrafniej ujmował dany czynnik. W ramach każdego czynnika przydzielali komunikatom rangę od 1 do 3, przy czym te oceny nie mogły się powtarzać. Ocena „1” oznaczała, że dany przekaz najtrafniej ujmował analizowany motywator/barierę, a „3” – najsłabiej. Testowanie różnych wariantów komunikatów pozwoliło na wybór najlepszego reprezentanta każdego z czynników. Przygotowane przekazy znajdują się w zestawieniu 2. Kolorem szarym zaznaczono komunikat, który uzyskał najwyższą ocenę. Finalnie, w każdej grupie docelowej wybrano po trzy przekazy.

Zestawienie 2. Opracowane przekazy

Grupa docelowa	Czynniki, uzasadnienie i przypisane komunikaty
Singielka (20–27 lat)	Subiektywna, negatywna ocena sytuacji finansowej (czynnik hamujący)
	Dochód jest najczęściej wymienianą barierą w rodzeniu dzieci. Warto zwrócić uwagę, że na ogół jest to subiektywna ocena sytuacji finansowej. Dla różnych osób odmienny poziom materialny będzie oznaczał gotowość na przyjęcie dziecka. W niektórych przypadkach brak pieniędzy może być wymówką dla tych, którzy nie chcą mieć dzieci.
	1. Dziecko to odwrócony kredyt – teraz jest ciężko, ale zabezpieczy cię na przyszłość
	2. Większość rodzin z dziećmi to nie są milionerzy
	3. Nie będziesz sama. Nawet jeżeli doświadczysz biedy (bieda dzielona jest mniej biedna)
	Odbiór społeczny (czynnik wspierający)
	Kobiety mogą przez macierzyństwo chcieć podnieść swój prestiż społeczny. Rodzicielstwo może przynieść także poczucie przynależności do pewnej grupy społecznej.
	1. Mama – kariera wyjątkowa
	2. Dojrzałość rodzi się z odpowiedzialności za innych
	3. Według większości Polaków rodzina to rodzice z dzieckiem (CBOS)
	Studiowanie (czynnik hamujący)
	Wiele kobiet nie wyobraża sobie łączenia studiów i bycia mamą. U studiujących pojawia się niepewność dotycząca przyszłości zawodowej i osobistej. Często są to osoby zależne finansowo od swoich rodziców.
	1. Moja szczęśliwa trójka: mąż, dziecko i studia
	2. Czas studiów to najlepszy czas (wiek) na naukę i rodzenie dzieci
	3. Co piąta kobieta na studiach ma dziecko (i daje radę!)
Singiel (20–29 lat)	Strach przed odpowiedzialnością, głównie pogorszeniem sytuacji finansowej (czynnik hamujący)
	W Polsce dominujący jest model, w którym mężczyzna zapewnia byt materialny (choć w 80% rodzin budżetami domowymi zarządzają kobiety). W związku z tym odczuwa on strach przed odpowiedzialnością materialną związaną z koniecznością zapewnienia żonie i dziecku odpowiedniego statusu materialnego. Brak pewności czy będzie w stanie sprostać takiemu zadaniu powoduje, że odracza decyzję o posiadaniu dziecka.
	1. Prawdziwy mężczyzna: dom, drzewo i dziecko. Zaczniј od dziecka reszta to kwestia czasu.
	2. Mężczyźni z dziećmi mają stabilniejsze zatrudnienie (przy zwolnieniach posiadanie dziecka to czynnik chroniący)
	3. Mężczyźni z dziećmi średnio zarabiają więcej niż bezdzietni.
	Poczucie dostępności wsparcia od najbliższych (czynnik wspierający)
	Istotnym czynnikiem wpływającym na intencje prokreacyjne jest poziom dostępności wsparcia od najbliższych. Kluczowa jest tu możliwość dostępności (nie musi korzystać, ale mieć świadomość, że jeżeli będzie potrzebne to może) wsparcia psychicznego, a w dalszej kolejności materialnego.
	1. 87% Polaków w sytuacji jakichkolwiek problemów może liczyć na najbliższych
	2. Babcia i dziadek to skarb dla dziecka
	3. Dla dziadków wnuk to najlepsza inwestycja na starość

Zestawienie 2. Opracowane przekazy (cd.)

Grupa docelowa	Czynniki, uzasadnienie i przypisane komunikaty
Singiel (20–29 lat) (dok.)	Nakierowanie na stabilną relację (czynnik wspierający)
	Małżeństwo jest najstabilniejszą relacją (w stosunku do innych typów relacji romantycznych kobiety i mężczyźni). Istnieje silna korelacja pomiędzy pozostawianiem w związku małżeńskim a poziomem intencji prokreacyjnych oraz czasem ich realizacji.
	1. Możesz mieć wiele domów i drzew, ale tylko jedną kobietę.
	2. Nie ma idealnych kobiet, ale są te, z którymi warto spędzić całe życie
Zamężna kobieta (20–30 lat)	3. Mamusia czy żona? Twój wybór. Wybierz dobrze (mądrze, odpowiedzialnie)
	Idealny obraz rodziny (czynnik wspierający)
	W Polsce preferowany obraz rodziny to małżonkowie z dwójką dzieci. Osoby bezdzietne są przez większość społeczeństwa oceniane jako te, które nie osiągnęły oczekiwanego statusu społecznego.
	1. Marzenia o dziecku, rodzinie – nie odkładaj na później
	2. Dziecko. I Twój dom nigdy nie będzie pusty i nudny
	3. Bliskość, radość, spełnienie – Twoje ukochane dziecko
	Niezgodność z małżonkiem co do posiadania dzieci (czynnik hamujący)
	Wśród małżonków/partnerów często istnieje różnica zdań dotycząca posiadania dziecka lub/i czasu, kiedy powinno pojawić się. Niezgodność intencji i zachowań jest przyczyną, która powoduje odroczenie decyzji o posiadaniu dziecka.
	1. Wynegocjuj dziecko – bądź mistrzem negocjacji
	2. Rodzicielstwo trudne zadanie? – zacznij o tym rozmawiać
	3. Dziecko – prezent dla mamy i taty
	Studiowanie (czynnik hamujący)
	Wiele kobiet nie wyobraża sobie łączenia studiów i bycia mamą. U studiujących pojawia się niepewność dotycząca przyszłości zawodowej i osobistej. Często są to osoby zależne finansowo od swoich rodziców.
Żonaty mężczyzna (20–40 lat)	1. Studia nie tylko dla mężczyzn opieka nad dzieckiem nie tylko dla kobiet
	2. Studia są dla mam i ojców
	3. Dziecko i studia? Kobiety potrafią – co piąta studentka jest mamą
	Dziecko jako sposób wzmocnienia więzi pomiędzy małżonkami (czynnik wspierający)
	Posiadanie dziecka wzmacnia trwałość relacji małżeńskich. Jest też czynnikiem cementującym związek i nadającym mu nowy wymiar – rodzicielski
	1. Jesteś mężem – rozpocznij nową karierę – ojcowską
	2. Dziecko – nowa jakość małżeństwa
	3. Mąż i rodzic – ciesz się tym co najważniejsze do końca swych dni
	Dziecko jako źródło satysfakcji (czynnik wspierający)
	W literaturze poświęconej zagadnieniu płodności, wyróżnia się tzw. motywy egoistyczne. Dziecko jest traktowane jako źródło osobistej przyjemności, radości i satysfakcji oraz służy zaspokojeniu potrzeb psychicznych. Mężczyźni, częściej niż ich żony, wiążą posiadanie dzieci z zapewnieniem ciągłości rodziny i nazwiska oraz zabezpieczeniem na starość
	1. Dziecko – Twoje najbliższe zadanie do wykonania
	2. Prawdziwy mężczyzna potrzebuje wyzwań – rodzina najdziksza przygoda życia
	3. Spraw by Twój ród trwał na wieki – zapewnij potomka

Zestawienie 2. Opracowane przekazy (dok.)

Grupa docelowa	Czynniki, uzasadnienie i przypisane komunikaty
Żonaty mężczyzna (20–40 lat) (dok.)	Strach przed odpowiedzialnością za innych (czynnik hamujący)
	Mężczyźni przejmują się bardziej finansowymi kosztami rodzicielstwa, ponieważ czują potrzebę zapewnienia partnerce i dziecku niezbędnych warunków życia (Park, 2005).
	1. Podejmij decyzję o dziecku już dziś jak miliony mężczyzn na świecie
	2. Męskość to umiejętność podejmowania decyzji – bądź mężczyzną – zdecyduj się na dziecko
Starsi rodzice/dorośle rodzeństwo (sieć pomocy społecznej)	3. Prawdziwy mężczyzna nie boi się wyzwań – nawet na całe życie.
	Sieć społeczna rodzin ma duże znaczenie przy podejmowaniu decyzji o pierwszym dziecku. Rodzice, bliscy mogą zachęcać do posiadania dziecka. Istotne jest ogólne nastawienie do dzieci w rodzinie oraz gotowość do pomocy i wspierania dzieci i wnuków.
	1. Babciu, dziadku Twoja pomoc się liczy – bądź gotowy na pomoc przy wnukach
	2. Każde dziecko to mniejszy kryzys demograficzny – jaki jest Twój udział w ratowaniu Polski?
	3. Pomóż swoim dzieciom podjąć decyzję o posiadaniu dziecka (wnuka) – to także Twoja sprawa

Uwaga. Kolorem szarym wyróżniono komunikat, który uzyskał najwyższą ocenę.

Źródło: opracowanie własne.

4. Etap 3. Badanie ankietowe zrealizowane w panelu badawczym

W tym etapie przebadano po 600 osób w każdej z pięciu grup docelowych, tj. łącznie 3000 osób. Respondentów podzielono na trzy podgrupy. Grupa pierwsza, kontrolna, nie weryfikowała przekazów i liczyła po 100 badanych. W drugiej grupie zadano pytania dotyczące tematyki prokreacyjnej. Badani (po 200 osób w każdej grupie) byli pytani m.in. o to, czym obowiązkiem jest wspieranie dzietności, jakie wartości są w życiu najważniejsze oraz co jest powodem niskiej dzietności.

Trzecią podgrupę stanowiły osoby poddane oddziaływaniu wyselekcjonowanych w procesie badawczym przekazów (300). W drugim etapie badania, pytano wszystkich 3000 respondentów o przyszłe plany reprodukcyjne. Warto wspomnieć, że kobiety poddane technikom perswazyjnym osiągały niższe wyniki w zakresie intencji prokreacyjnych w odróżnieniu od mężczyzn. Na pytanie, kto jest najbardziej odpowiedzialny za wspieranie dzietności, większość respondentów wskazała państwo. Na pytanie o plany dotyczące pojawienia się dziecka w ciągu trzech najbliższych lat negatywnie wypowiedziało się 79,3% singielek, 52,2% kobiet zamężnych (w stałym związku), 71,9% singli oraz 75,5% mężczyzn żonatych (w stałym związku). Należy podkreślić, że wszystkie osoby badane były w wieku, który biologicznie jest optymalny na pojawienie się dziecka.

Ze względu na czas realizacji projektu oraz zaadresowanie go do ogółu społeczeństwa, wyłoniono tylko dwa najistotniejsze komunikaty w opinii respondentów.

Najsilniej oddziaływał przekaz związany z czynnikiem hamującym, związanym ze strachem przed odpowiedzialnością za innych: „Prawdziwy mężczyzna nie boi się wyzwań – nawet na całe życie”. Drugi przekaz opiera się na czynniku wspierającym decyzję – nakierowanie na stabilną relację: „Nie ma idealnych kobiet, ale są te, z którymi warto spędzić całe życie”.

5. Etap 4. Przygotowanie warstwy wizualnej i przeprowadzenie badania eyetrackingowego

W badaniu wzięło udział 17 osób bezdzietnych (10 kobiet i 7 mężczyzn) w wieku od 20 do 33 lat ($M = 25,89$, $SD = 4,37$). W pierwszym badaniu porównano odbiór trzech różnych plakatów przygotowanych przez Fundację Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii (fot. 1). Każdy z plakatów był prezentowany uczestnikowi przez 30 sekund, czyli przez czas, jaki przeciętnie poświęcamy statycznym elementom graficznym w mediach społecznościowych. Następnie, po badaniu okulografem, wśród uczestników przeprowadzono badanie ankietowe.

Fot. 1. Plakaty wykorzystane w badaniu



Źródło: opracowanie własne.

Widoczność poszczególnych elementów pokazuje mapa uwagi widoczna na fot. 2. Na plakatach A i B napis był oglądany znacznie dłużej niż na plakacie C. Twarz widoczna na plakacie B przyciąga uwagę badanych, ale nie odciąga uwagi od hasła wyświetlanego po jej prawej stronie. Natomiast na plakacie C pojawiły się dwie osoby, ojciec i dziecko, będące w wyraźnej relacji, co zdecydowanie przyciągnęło uwagę uczestników badania (rozpoznawanie relacji osób zajmuje więcej czasu niż rozpoznawanie emocji na twarzy en face) i nie starczyło go na dłuższe przyjrzenie się napisowi. Relacja ojca z dzieckiem jest łatwo rozpoznawana, budzi pozytywne emocje i przyciąga uwagę, co sprzyja zapamiętaniu przekazu na poziomie emocji. Podobne wnioski można wyciągnąć także z wyników kwestionariuszy. Wyniki wskazują, że plakat C był najlepiej odbierany przez uczestników badania – budził on pozytywne skojarzenia oraz kojarzył się jednocześnie z zachętą do posiadania dzieci.

Fot. 2. Mapa uwagi dla badanych plakatów



Źródło: opracowanie własne.

6. Główne wnioski z przeprowadzonych badań

Przeprowadzone badania kwestionariuszowe i fokusowe wskazują, że dla większości uczestników urodzenie i posiadanie dziecka nie jest priorytetem. Jak wynika z analizy materiału badawczego, wartość posiadania dziecka powinni nadać sami młodzi ludzie – potencjalni rodzice, a nie społeczeństwo czy państwo. Kluczowe pytanie dotyczy korzyści z posiadania dziecka, które są w stanie zrównoważyć koszty. Koniecznym jest więc poszukiwanie przestrzeni, w której młodzi sami zdefiniują wartość posiadania dziecka.

Dotychczasowe podejście w obszarze polityki pronatalistycznej koncentrowało się bardziej na dostarczeniu rozwiązań opartych na procesie dedukcji, a rezultaty były przewidywane w oparciu o proces kognitywny osób tworzących rozwiązania. Nowe podejście zakłada po pierwsze koncentrację na rezultatach (zmiana zachowania), co wynika z badań i nieustannego naukowego weryfikowania założeń polityk. W ten sposób odrzucane są propozycje, które choć wydają się dobre, ciekawe, dobrze przyjmowane, to jednak nie prowadzą do oczekiwanych rezultatów. Przy zastosowaniu Behawioralnych Polityk Publicznych zwiększa się prawdopodobieństwo osiągnięcia założonych celów przy jednoczesnej oszczędności przeznaczonych na to rozwiązanie środków publicznych.

Bibliografia

- Alderotti G., Vignoli D., Baccini M., Matysiak A. (2019). Employment Uncertainty and Fertility: A Network Meta-Analysis of European Research Findings, *Econometrics Working Papers*.
- Berninger, I., Weiß, B., Wagner, M. (2011). On the links between employment, partnership quality, and the desire to have a first child: The case of West Germany, *Demographic Research*, 24(24), 579–610, doi: 10.4054/DemRes.2011.24.24.
- CBOS (2019). *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Wydawnictwo Fundacja Centrum Badań Opinii Publicznej, nr 22, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF [1.08.2021].

- Chapman, S. N., Lahdenperä, M., Pettay, J. E., Lynch, R. F., & Lummaa, V. (2021). Offspring fertility and grandchild survival enhanced by maternal grandmothers in a pre-industrial human society. *Scientific Reports*, 11(1), 36–52.
- De Wachter, D., & Neels, K. (2011). Educational differentials in fertility intentions and outcomes: Family formation in Flanders in the early 1990s. *Vienna Yearbook of Population Research*, 227–258.
- Dommermuth, L., Klobas, J., Lappegård, T. (2011). *Now or later? The Theory of Planned Behavior and timing of fertility intentions*, „Advances in Life Course Research”, t. 16, nr 1.
- Dommermuth, L., Klobas, J., Lappegård, T. (2015). *Realization of fertility intentions by different time frames*, „Advances in Life Course Research”, t. 24.
- Friedman, D., Hechter, M., Kanazawa, S. (1994). A theory of the value of children. *Demography*, 31(3), 375–401.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2021,3,15.html>.
- Kotowska, I., Józwiak, J. (2011). Panelowe badanie przemian relacji między pokoleniami, w rodzinie oraz między kobietami i mężczyznami: Generacje, Rodziny i Płeć Kulturowa – GGS-PL. *Studia Demograficzne*, 1(159), 99–106.
- Liu, K., Case, A. (2011). Advanced reproductive age and fertility, *Journal of Obstetrics and Gynaecology*, 33 (11), 1165–1175.
- Michie, S., Fixsen, D., Grimshaw, J. M., Eccles, M. P. (2009), Specifying and reporting complex behaviour change interventions: the need for a scientific method. *Implement Science*, 4: 40–<https://doi.org/10.1186/1748-5908-4-40>.
- Michie, S., van Stralen, M. M. & West, R. (2011). The behaviour change wheel: A new method for characterising and designing behaviour change interventions. *Implementation Science*, 6, 42 <https://doi.org/10.1186/1748-5908-6-42>.
- Miller, W. B. (2012). Differences between fertility desires and intentions: Implications for theory, research, and policy. *Vienna Yearbook of Population Research*, 9, 75–98. <https://doi.org/10.1553/populationyearbook2011s75>.
- Mishtal, J. Z. (2009). Matters of “Conscience”: The Politics of Reproductive Healthcare in Poland. *Medical Anthropology Quarterly*, 23: 161–183. <https://doi.org/10.1111/j.1548-1387.2009.01053.x>.
- Mynarska, M., & Rytel, J. (2020). Fertility Desires of Childless Poles: Which Childbearing Motives Matter for Men and Women? *Journal of Family Issues*, 41(1), 7–32. <https://doi.org/10.1177/0192513X19868257>.
- Park, K. (2005). “Choosing Childlessness: Weber's Typology of Action and Motives of the Voluntarily Childless.” *Sociological Inquiry* 75:372–402.
- Przeperski, J. (2019). *Badania współczesnej rodziny w kontekście tworzenia polityk publicznych opartych na wiedzy i dowodach naukowych*. Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.
- Risse, L. (2010). ‘...And one for the country’ The effect of the baby bonus on Australian women’s childbearing intentions. *Journal of Population Research* 27, 213–240. <https://doi.org/10.1007/s12546-011-9055-4>.
- Rosina, A., & Testa, M. R. (2009). Couples’ First Child Intentions and Disagreement: An Analysis of the Italian Case. *European Journal of Population / Revue Européenne de Démographie*, 25(4), 487–502.

- Ruszkiewicz D. (2011). Doświadczenie ojcostwa przed narodzinami dziecka, „Pedagogika Rodziny”, nr 1 (1), s. 197–206.
- Rybińska, A. (2014). Motherhood after the age of 35 in Poland. *Studia Demograficzne*, 1(165), 7–28.
- Slany, K. (1989). Dziecko jako wartość w życiu rodziny (na przykładzie wybranych teorii płodności, *Problemy Rodziny*, 5 (167).
- Spéder, Z., & Kapitány, B. (2009). How are Time-Dependent Childbearing Intentions Realized? Realization, Postponement, Abandonment, Bringing Forward: Les intentions de fécondité sont-elles réalisées dans le délai prévu ? Réalisation, report, abandon, avancement. *European Journal of Population / Revue Européenne de Démographie*, 25(4), 503–523.
- Spółeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa, Raport z badania 2015, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego, <https://old.rops-katowice.pl/dopobrania/2015.07.31-raport.pdf> [1.08.2021].
- Sunstein, C. R. (2020). *Behavioral science and public policy*. Cambridge University Press.
- Tanskanen, A., & Rotkirch, A. (2014). The impact of grandparental investment on mothers' fertility intentions in four European countries. *Demographic Research*, 31, 1–26. <https://doi.org/10.4054/DemRes.2014.31.1>.
- Testa, M.R., & Bolano, D. (2021). When partners' disagreement prevents childbearing: A couple-level analysis in Australia. *Demographic Research*, 44, 811–838.
- Timæus, I. M., & Moultrie, T. A. (2020). Pathways to Low Fertility: 50 Years of Limitation, Curtailment, and Postponement of Childbearing. *Demography*, 57(1), 267–296.
- Tymicki K. (2013). Zamierzenia prokreacyjne a możliwość ich realizacji w kontekście czynników biologicznych, *Studia Demograficzne*, 2 (164), 11–33.
- Van Geloven N. F., Van der Veen P. M. M., Bossuyt P. G., Hompes A. H., Zwinderman B. W., Mol B. W. (2013). Can we distinguish between infertility and subfertility when predicting natural conception in couples with an unfulfilled child wish?, *Human Reproduction*, vol. 28, nr 3, 658–665.
- Vignoli, D., Rinesi, F., & Mussino, E. (2013). A Home to Plan the First Child? Fertility Intentions and Housing Conditions in Italy: A Home to Plan the First Child? *Population, Space and Place*, 19(1), 60–71.
- Vikat, A., Speder, Z., Beets, G. C., Billari, F. C., Bühler, C., Désesquelles, A., Solaz, A. (2007). Generations and Gender Survey (GGG): Towards a better understanding of relationships and processes in the life course. *Demographic Research*, 17(14), 389–440.
- Zygmunt, A. (2020). Misja: dziecko. Kobiety i mężczyźni wobec rodzicielstwa i prokreacji, *Dyskursy Młodych Andragogów*, nr 21, s. 377–390.

Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży – wyzwania, prognozy i rekomendacje

W ostatnich kilku latach dramatycznie pogorszył się dostęp do specjalistycznego leczenia małoletnich pacjentów wymagających opieki psychiatrycznej. Terminy w poradniach zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży, a także w placówkach w sektorze prywatnym, są bardzo odległe. Całodobowe oddziały psychiatryczne dedykowane osobom w wieku rozwojowym są najczęściej skrajnie przepełnione, pomimo tego, że prawie wyłącznie hospitalizowani są pacjenci zagrażający bezpośrednio swojemu życiu lub zdrowiu i życiu innych osób. Na 1 psychiatrę dzieci i młodzieży przypada ok. 1000 osób w kryzysie psychicznym w wieku do 18. roku życia, a to jest ponad dwa razy mniej niż wynika z zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (Najwyższa Izba Kontroli, 2020). Reforma psychiatrii dzieci i młodzieży oraz tworzenie nowych miejsc specjalizacyjnych są bardzo cenne, jednak wymagają czasu na wprowadzenie i dopracowanie.

Szacuje się, że ok. 20% dzieci i młodzieży ma objawy różnych zaburzeń psychicznych, z czego 10% (ok. 400 000 osób) wymaga opieki specjalisty (Kieling i in., 2011). Niepokojący jest fakt, że w ostatnich latach istotnie wzrosła ilość podejmowanych przez małoletnich prób samobójczych, a także obniżył się wiek pacjentów decydujących się na takie rozwiązanie. Samobójstwo stanowi drugą przyczynę śmierci w grupie wieku 10–24 lata (Curtin i Heron, 2019). W Polsce liczba dokonanych samobójstw przed 18. rokiem życia utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Z danych Krajowego Systemu Informacyjnego Policji (KSIP) wynika, że w latach 2013–2020 w grupie wieku 7–12 lat odnotowano do 5 samobójstw rocznie, natomiast w grupie wieku 13–18 lat do 144 samobójstw rocznie. Najwięcej samobójstw przed 18. rokiem życia odnotowano w latach 2012–2013 (139 i 148), później liczba ta utrzymywała się na zbliżonym poziomie, ok. 100 rocznie. W 2021 r. zanotowano istotny wzrost sa-

^a Szpital Kliniczny im. Karola Jonschera Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Klinika Psychiatrii Dzieci i Młodzieży. ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7821-8972>.

mobójstw – 127, czyli o 19% więcej niż w 2020 r. Odmienna sytuacja dotyczy prób samobójczych podejmowanych przez osoby w okresie rozwojowym, gdzie mamy niestety stałą tendencję wzrostową. W 2013 r. zgłoszono w grupie wieku 7–12 lat 9 zamachów samobójczych, a w latach 2017–2020 odpowiednio 28, 26, 46 i 29. Natomiast w tych samych latach wśród młodzieży pomiędzy 13. i 18. rokiem życia odnotowano odpowiednio 348 zamachów samobójczych oraz 702, 746, 905 oraz 814. Niestety z danych KSiP (2021) wynika, że aż 1496 osób poniżej 18. roku życia podjęło próbę samobójczą, co stanowi wzrost w porównaniu z 2020 r. o 77%. Największy wzrost odnotowano wśród dziewczynek, aż o 101% (Kicińska i Palma, 2022).

Wśród czynników ryzyka wystąpienia zachowań samobójczych podnosi się czynniki długoterminowe (podatność), a także krótkoterminowe (stres). Wśród tych pierwszych wymienia się: wcześniejsze zachowania samobójcze danej osoby lub w jej rodzinie, zaburzenia psychiczne, nadużywanie substancji psychoaktywnych, uzależnienia, nieprawidłowo kształtującą się osobowość, inne choroby współistniejące, szczególnie przewlekłe, problemy w środowisku rodzinnym, szkolnym lub rówieśniczym, przynależność do grupy mniejszościowej, a także status społeczno-ekonomiczny. Do czynników krótkoterminowych przyczyniających się do podjęcia próby samobójczej wliczamy m.in.: stresujące wydarzenia życiowe, trudności interpersonalne, utraty, nadużycia seksualne i fizyczne, samobójstwo w środowisku, problemy z nauką (Miller i in., 2011).

Przyczyn wzrastających trudności dzieci i młodzieży poszukuje się w wielu obszarach. Jednym z nich jest rodzina. Od ponad 10 lat obserwuje się zmiany zachodzące w polskich rodzinach. Wzrasta liczba rozwodów, zwiększa się liczba rodzin z jednym z rodziców, najczęściej opiekę nad dziećmi przejmują matki, często obserwuje się duże napięcie pomiędzy byłymi małżonkami i wciąganie dziecka w konflikt. Rodzice coraz więcej czasu poświęcają pracy, przez co dzieciom brakuje więzi emocjonalnej z rodzicami. Często jeden z rodziców, a nawet obydwoje, pracują poza granicami kraju. Podkreśla się wpływ internetu na komunikację w rodzinie, ułatwienie zdrady. Z jednej strony relacje przestają być ograniczone barierami geograficznymi, z drugiej coraz częściej obserwuje się łatwość w nawiązaniu relacji, jednak bardzo dużą trudność w jej podtrzymaniu. Pojawiają się nowe konfiguracje rodzinne i wzorce relacyjne, następuje zmiana z modelu matriarchalnego lub patriarchalnego na bardziej partnerski (Namysłowska, 2011).

Aktualnie działający system opieki psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży nie jest zorganizowany adekwatnie do potrzeb pacjentów i ich rodzin, a także znacznie niedofinansowany. Dlatego w 2018 r. został powołany zespół ds. zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży działający przy Ministerstwie Zdrowia, którego celem było stworzenie projektu reformy psychiatrii dzieci i młodzieży. W tym samym roku do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji został wpisany program umożliwiający zdobycie nowego zawodu terapeuty środowiskowej terapii dzieci i młodzieży, a także stwo-

rzono nowy program specjalizacji z psychologii klinicznej w zakresie psychologii klinicznej dzieci i młodzieży. Dodatkowo w 2019 r. rozporządzeniem Ministra Zdrowia powołano nową specjalizację w dziedzinie psychoterapii dzieci i młodzieży. W reformie organizacji opieki psychiatrycznej dla małoletnich pacjentów z zaburzeniami psychicznymi zakłada się istnienie 3 poziomów referencyjnych: na I poziomie – poradnia psychologiczno-psychoterapeutyczna, oddziaływania środowiskowe, na II poziomie – do opieki dołącza psychiatrę dzieci i młodzieży, tworzone są oddziały dzienne, a na III poziomie – całodobowe oddziały psychiatryczne. Tym samym hospitalizacja ma być ostatecznością dla pacjenta, a główny nacisk opieki zostanie położony na wsparcie psychologiczne, psychoterapię i najważniejsze – pracę w środowisku pacjenta. Taki system organizacji jest zdecydowanie bardziej przyjazny pacjentom i ich rodzinom, a jednocześnie zapewnia bardziej adekwatną pomoc. Istotną w działaniu całego systemu ma być również komunikacja pomiędzy poszczególnymi poziomami opieki i koordynacja działań dotyczących danego pacjenta oraz jego rodziny. Ważne jest również poprawienie i usprawnienie komunikacji pomiędzy pozostałymi systemami wpływającymi na postępowanie w stosunku do pacjenta i jego rodziny, w tym m.in. z oświatą, sądownictwem, opieką społeczną.

Dlatego najważniejsza dla poprawy sytuacji psychiatrii dzieci i młodzieży w Polsce jest identyfikacja czynników wpływających na aktualny kryzys, wprowadzenie profilaktyki zdrowia psychicznego na różnych poziomach kształcenia dzieci i młodzieży, zwiększenie kadry i poprawa ich kompetencji, dofinansowanie systemu adekwatnie do potrzeb, zwiększenie ilości pomieszczeń, w których możliwe jest prowadzenia odpowiednich działań terapeutycznych, zaopatrzenie placówek w odpowiednie pomoce terapeutyczne i diagnostyczne, współpraca międzyresortowa oraz skoordynowanie opieki.

Bibliografia

- Curtin, S. C., Heron, M. (2019). *Death Rates Due to Suicide and Homicide Among Persons Aged 10–24: United States, 2000–2017*. NCHS Data Brief, No. 352., 2019.
- Kicińska, L., Palma, J. (2022). *Zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży. Raport za lata 2012–2021*. „Życie warte jest rozmowy”. Warszawa 2022.
- Kieling, Ch., Baker-Henningham, H., Belfer, M., Conti, G., Ertem, I., Omigbodun, Rohde, L. A., Srinath, S., Ulkuer, N., Rahman A. (2011). Child and adolescent mental health worldwide: evidence for action Review. *Lancet*, 2011; 378(9801): 1515–1525.
- Miller, A. L., Rathaus, J. H., Linehan, M. M. (2011). *Dialektyczna terapia behawioralna nastolatków z tendencjami samobójczymi*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego., Kraków 2011.
- Najwyższa Izba Kontroli. (2020). *Dostępność leczenia psychiatrycznego dla dzieci i młodzieży (w latach 2017–2019)*. Departament Zdrowia., Warszawa, 2020.
- Namysłowska, I. (2011). Transformacja rodziny – przejawy i implikacje. *Psychoterapia* 2, 011; 1 (156): 5–11.

Wpływ wirtualnego świata na tworzenie i stabilność znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa

1. Wprowadzenie

Kluczowymi problemami w zakresie niszczenia relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa przez zjawiska związane ze światem wirtualnym są cechy i konsekwencje komunikacji zapośredniczonej, FOMO, seksualizacja oraz problem wirtualnych baniek (tuneli).

2. Komunikacja zapośredniczona

Termin „komunikacja zapośredniczona” oznacza każdy rodzaj komunikacji (rozmowy), która nie odbywa się twarzą w twarz. Może być ona czysto pisemna – jak np. listy, e-maile, czy pisanie na czacie. Może zawierać też słowo mówione, a nawet obraz drugiej osoby – jak to ma miejsce w rozmowie telefonicznej, czy za pośrednictwem video komunikatorów.

Niestety, taka komunikacja jest tylko protezą prawdziwej rozmowy i nie jest w stanie jej zastąpić. W rozmowie twarzą w twarz większość znaczących komunikatów przekazywana jest za pomocą tzw. mowy ciała. Możemy jej nie analizować w sposób świadomy, ale wpływa ona na przykład na to, czy wierzymy drugiej osobie, czy czujemy empatię, czy jesteśmy zainteresowani tym, co mówi.

W przypadku komunikacji zapośredniczonej łatwo o tzw. „efekt pilota”, opisany przez Raúl Navarro, Santiago Yubero, Elisa Larrañaga w pracy *Cyberbullying Across the Globe: Gender, Family, and Mental Health* (2015). Brak mowy ciała, a co za tym idzie natychmiastowej emocjonalnej informacji zwrotnej w Internecie sprzyja dehumanizacji ofiary i przemocy. Autorzy porównali to do stanu emocjonalnego pilo-

^a Fundacja Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0626-2947>.

tów, którzy zrzucali bomby podczas II wojny światowej. Badania te opisał Konrad Lorenz w 1974 r. w książce *Das sogenannte Böse. Zur Naturgeschichte der Aggression*. (Za: Navarro i in., *Cyberbullying Across the Globe: Gender, Family, and Mental Health* (2015).)

Okazało się, że żołnierze, którzy stawali oko w oko z wrogiem, którego zabijali, doświadczali silnego Zespołu Stresu pourazowego, podczas gdy piloci bombowców (którzy ofiar nie widzieli) przeżywali o wiele mniejszy stres. Navarro, Yubero i Larrañaga konkludują, że dystans jaki tworzy Internet między ofiarą a sprawcą przemocy sprzyja silniejszemu i bardziej bezwzględniemu prześladowaniu.

W rezultacie internetowy „hejt” traktowany jest jako norma, coś z czym każdy powinien sobie łatwo poradzić, bagatelizowany. Młodzież, która w czasie lockdownów była zdana przede wszystkim na komunikację zapośredniczoną miewa problemy z poprawnymi relacjami społecznymi.

Oczywiście można mieć wątpliwości i stawiać pytania, np. czy zawsze komunikacja zapośredniczona jest niebezpieczna dla ludzi i ich relacji? A może są sytuacje wyjątkowe lub korzystne? Czy nie może ona być też wyrazem troski i budowania wspólnoty?

Właśnie dlatego należy podkreślić, że gdy komunikacja zapośredniczona jest jedynie uzupełnieniem komunikacji bezpośredniej może z powodzeniem spełniać pozytywne funkcje komunikacyjne, jednak występuje zjawisko błędnego koła – osoby z problemami komunikacyjnymi i zaburzeniami preferują komunikację zapośredniczoną nad bezpośrednią, co zwrótnie potęguje ich problemy (Pyżalski, 2013; Pyżalski, Walter, 2021).

3. Seksualizacja

Kolejnym problemem związanym z inwazją świata wirtualnego w życie dzieci i młodzieży jest seksualizacja. Zdrowy rozwój seksualności dziecka polega na tym, że dowiaduje się o sprawach związanych z płciowością we właściwym czasie, a informacje przekazywane są w sposób dostosowany do wieku i stadium rozwoju.

Przeciwieństwem tego naturalnego procesu jest seksualizacja, czyli sytuacja, gdy dziecko styka się z problematyką seksualności podaną w zbyt dorosły, czy wręcz perwersyjny sposób, przekraczający jego możliwości poznawcze i emocjonalne. Podobnie dzieje się, gdy narzucone mu zostaje spostrzeganie siebie jako obiektu seksualnego (mimo psychicznej i fizycznej niedojrzałości).

Definicja ta pochodzi z raportu Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (*APA Task Force on the Sexualization of Girls*).

W popkulturze (zaliczamy do niej aktualnie przede wszystkim portale społecznościowe i aplikacje takie jak Instagram, czy Tik-Tok) występuje coraz silniejsze nasylenie postaciami młodych dziewcząt występujących w roli obiektu seksualnego.

Media wysyłają mocny przekaz młodym dziewczętom, że seksualizacja jest nie tylko normalna, lecz rozpowszechniona i społecznie akceptowana.

W raporcie Kaiser Family Foundation (Roberts i in., 2010) czytamy, iż popkultura i media służące rozrywce są dla nastolatków podstawowym źródłem informacji o seksualności i zdrowiu seksualnym.

Raport *APA Task Force on the Sexualization of Girls* (Zurbriggen, 2007) alarmuje, że większość nastolatek podejmuje nieodpowiedzialne decyzje seksualne. Nie tylko rozpoczynają współżycie wcześniej niż jeszcze kilkanaście lat temu, lecz mimo szeroko zakrojonej edukacji seksualnej, częściej zachodzą w ciążę i zapadają na choroby weneryczne. Rezultatem jest upośledzenie zdolności do wstąpienia w zdrowe relacje z innymi ludźmi.

Inną formą seksualizacji dzieci jest wystawianie ich na odbiór treści pornograficznych lub erotycznych. Niestety, mamy z tym styczność na co dzień. Otaczają nas np. reklamy pełne erotycznych aluzji, czy wprost zawierające pobudzające seksualnie treści i obrazy.

Ogromnym problemem jest też łatwa dostępność pornografii internetowej, z którą ma regularną styczność zdecydowana większość dzieci i nastolatków (Putyński, 2020; Grzelak, 2015).

4. FOMO

Fomo to „wszechogarniające obawy, że inni mogą przeżywać bardziej satysfakcjonujące doświadczenia, z których przez nieobecność jest się wykluczonym” (Przybylski, Murayama, DeHaan, 2013).

W 2018 r. naukowcy z UW przeprowadzili badania na ludziach od 15 r.ż. wzwyż.

Aż 16% polskich internautów wykazuje zespół wysokiego FOMO (wg skali Przybylskiego), jednak w przypadku najmłodszych użytkowników sieci (15–24 r.ż.) wskaźnik ten wynosi aż 21%. (Jupowicz-Ginalska, Jasiewicz, Kisilowska, 2018).

Fomersi to ludzie, którzy niemal każdą aktywność rozpatrują pod kątem tego, w jaki sposób można ją przedstawić w mediach społecznościowych.

Aż 36% badanych osób z grupy wysokiego FOMO ma świadomość uzależnienia. W tym 32% korzysta z mediów w czasie spotkań z przyjaciółmi. Część osób robi to w sytuacjach, gdy jest to społecznie zakazane, np. podczas Mszy świętej (20%) lub w czasie lekcji (wykładu) 37%. Kolejne 29% robi to przechodząc przez pasy, a 25% w czasie prowadzenia samochodu.

Osoby z wysokim FOMO mają niższą samoocenę w związku z tym, że ludzie kreują w mediach własny wizerunek, przedstawiając lepszą wersję siebie. Internauci z wysokim FOMO są przekonani, że inni ludzie żyją lepiej, ciekawiej, pełniej. To porównywanie się z innymi prowadzi do przekonania, że jest się gorszym (33%). Rezultatem jest zaburzona zdolność wchodzenia w znaczące relacje z innymi ludźmi.

5. Bańki informacyjne – matriks mediów społecznościowych

Korzystając z nowego medium (np. Instagram, TikTok, YouTube, Facebook) zauważamy, że z czasem staje się ono coraz bardziej interesujące. To zasługa algorytmów wychwytyjących treści skupiające naszą uwagę i prowokujące reakcje. Algorytmy zaczynają eliminować z zasięgu wzroku treści „nudne”, które tylko przelatujemy wzrokiem, a pojawia się więcej treści dla nas interesujących. W rezultacie spędzamy tam coraz więcej czasu, a treści niezgodne z naszymi preferencjami znikają z pola widzenia.

Poza możliwym uzależnieniem, poważną tego konsekwencją jest zamknięcie w tzw. bańce informacyjnej. Można to pokazać na przykładzie.

Sandra, trzynastoletnia dziewczyna o niskim poczuciu własnej wartości, zaczyna obserwować w mediach społecznościowych celebrytkę, którą uważa za wspaniałą osobę. Obserwuje, chciałaby być taka jak ona. Algorytmy podchwytyją to zainteresowanie i podpowiadają obserwowanie innych celebrytek oraz porad – co można zrobić, by być taką jak one. Oczywiście jest to kusząca perspektywa. Sandra zaczyna śledzić porady, w których pojawia się odpowiedź – aby być popularnym należy mieć taki a taki światopogląd, a poza tym umieszczać „śmiałe” zdjęcia w Internecie. Zatem m.in. pojawiają się wideoporadniki, jak zrobić zdjęcie, które nie narusza standardów danego medium społecznościowego, ale jest erotyczne. Dziewczynkę zaczynają otaczać przekazy sugerujące, lub mówiące wprost, że jej wartość zależy od stopnia „wyzwolenia” z krępującej, niedzisiejszej moralności seksualnej. Zaczyna się jej wydawać, że autoseksualizacja jest normą, że wszyscy tak funkcjonują. Znajomi sugerujący inaczej znikają z jej pola widzenia, czy wręcz są przez nią blokowani, za to ma coraz więcej internetowych znajomych myślących podobnie jak ona teraz. Zostaje zamknięta w bańce informacyjnej, do której nie dociera przekaz, że można budować poczucie własnej wartości w inny sposób. (Źródło: studium przypadku z konsultacji psychologicznej podczas dyżuru Fundacji Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii, dane osobowe zostały zmienione by chronić prywatność osoby opisywanej).

W praktyce oznacza to też, że np. nastolatek szukający w Internecie rozwiązań swoich problemów (np. emocjonalnych) będzie wpadał w bańkę informacyjną, kreowaną przez algorytmy podsuwające popularne, przepełnione emocjami treści generowane z reguły przez inne osoby zaburzone.

Potwierdziły to badania niemieckiej Die Kommission für Jugendmedienschutz, ukazujące powiązania między patologicznymi obszarami Internetu. Już w 2015 r. alarmowali, że gdy młoda osoba trafia na strony lub grupy pro-ana (pokazujące anoreksję jako fajny styl życia), stamtąd trafia w miejsca promujące samookaleczenia i samobójstwa.

Co gorsza, badania pokazują, że polskie nastolatki mają problemy z rozpoznawaniem propagandy i manipulacji (Rypel, 2016). Po części może to być skutek zabu-

rzenia czytania ze zrozumieniem. Jednak badania pokazują, że młodzież często nie odróżnia znajdowanych w Internecie rzetelnych danych (np. publikacji naukowych) od manipulacji czy opinii (Rowlands, Nicholas, 2008).

Rezultatem jest zamykanie się w bańkach informacyjnych, często patologicznych i niesprzyjających tworzeniu pozytywnych relacji międzyludzkich.

6. Podsumowanie

Wspomniane wyżej czynniki są tylko jednymi z licznych związanych z inwazją świata wirtualnego w życie dzieci i młodzieży. Są nie tylko niezwykle ważne, a ich wpływ jest rozpowszechniony, stąd należy dokonać uważnej analizy ze strony dorosłych w kontekście prewencji uzależnień i zachowań ryzykownych. Łatwiej zapobiegać niż gasić pożar, dlatego tak ważna jest edukacja medialna w zakresie treści internetowych, której aktualnie tak mocno brakuje.

Bibliografia

- Grzelak, Sz. (red.). (2015). *Vademecum skutecznej profilaktyki problemów młodzieży: przewodnik dla samorządowców i praktyków oparty na wynikach badań naukowych*. Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Jupowicz-Ginalska, A., Jasiewicz, J., Kisilowska, M., Baran, T., Wysocki, A. (2018). *Polacy a lęk przed odłączeniem – raport z badań*. Uniwersytet Warszawski.
- Navarro, R., Yubero, S., Larrañaga, E. (red.). (2015). *Cyberbullying Across the Globe: Gender, Family, and Mental Health*. Springer.
- Przybylski, A., Murayama, K., DeHaan, C., Gladwell, V. (2013). Motivational, Emotional, and Behavioral Correlates of Fear of Missing Out. *Computers in Human Behavior*, 29, 1841–1848.
- Putyński, L. (2020). *Zagrożenia pornografią. Zagrożenia rozwoju psychoseksualnego związane z dostępem do treści pornograficznych*. Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Pyżalski, J. (2013). Rodzina i szkoła a przeciwdziałanie zaangażowaniu młodych ludzi w ryzykowne zachowania online. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 12(1), 99–109.
- Pyżalski, J., Walter, N. (2021). *Edukacja zdalna w czasie pandemii COVID-19 w Polsce – mapa głównych szans i zagrożeń*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Rauchfuß, K. (2015). *Gloryfikacja treści niebezpiecznych dla użytkownika w sieciach społecznościowych*. materiały z IX Międzynarodowej Konferencji Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w Internecie, Saferinternet.
- Roberts, D., Foehr, U., Rideout, V. (2010). *Generation M2: Media in the Lives of 8–18 Year-Olds*. Kaiser Family Foundation Study.
- Rowlands, I., Nicholas, D., Williams, P., Huntington, P., Fieldhouse, M., Gunter, B., Withey, R., Jamali, H. R., Dobrowolski, T., Tenopir, C. (2008). The Google generation: The information behaviour of the researcher of the future. *Aslib Proceedings*, 60, 290–310.
- Rypel, A. (2016). Umiejętności gimnazjalistów w zakresie odbioru tekstów. *Edukacja. Studia, Badania, Innowacje*, 2.
- Zurbriggen, E. L., Collins, R. L., Lamb, S., Roberts, T., Tolman, D. L., Ward, M., Blake J. (2007). *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*. D.C.: APA.

Kondycja religijna polskiej rodziny w procesie przemian

Zmiany wpisane są w istotę rodziny i są to nie tylko zmiany kulturowe, ale także rozwojowe rodziny (fazy cyklu życia rodzinnego) i jej członków (zmiany biologiczne, psychiczne, mentalne itp.). Rodzina jest więc nieustannym swoistym procesem, możemy powiedzieć, takim „światem w rozwoju”. Zmiany kulturowe wydają się jednak mieć zasadniczy wpływ na dzisiejsze oblicze. Jak wiele rzeczy się zmienia, jak rzeczywistość się zmienia. Widzimy. Te zmiany dotyczą małżeństwa, rodziny, Kościoła. W obecnej rzeczywistości społecznej, niezależnie od istniejących form życia małżeńsko-rodzinnego zaznacza się tendencja wzrostowa poziomu aprobaty społecznej dla pojawiających się różnego rodzaju związków, też niesformalizowanych, alternatywnych wobec małżeństwa i rodziny, określanych jako rzeczywiste układy wzajemnych powiązań międzyludzkich, a także związki, relacje ekonomiczne, seksualne więzi, wśród których jest wiele aprobowanych społecznie i legalizowanych również przez prawo. Są to głównie układy o cechach małej grupy lub rodziny posiadające lub nieposiadające biologicznego potomstwa. Małżeństwo pozostaje jednak nadal najbardziej popularną formą związku w Polsce, pomimo że co roku rozpada się około 200 tys. małżeństw, czyli około 25% więcej niż jest ich zawieranych. Utrzymują one swoją społeczną, trudną rolę.

Tradycyjne związki, dokumentowane przysięgą przed ołtarzem lub w urzędzie stanu cywilnego, wciąż przeważają w Polsce. W 2020 r. zawarto 145 tys., a więc o 38 tys. mniej niż w roku 2019. Na zmniejszenie liczby ślubów i wesel wpłynęła bez wątpienia pandemia na przykład, jako skutek ograniczenia możliwości organizacji wesel i przyjęć. Od wielu lat umacniają się nowe tendencje związane z powstrzymaniem się młodych ludzi od oficjalnej przysięgi małżeńskiej. Coraz więcej z nich świadomie wydłuża okres narzeczeństwa, które jednocześnie ma odmienny charak-

^a Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6186-4422>.

ter od tego z XX wieku. Przyczyny tego zjawiska mogą mieć swoje źródła ekonomiczne, chociażby zdobycie własnego mieszkania stanowi rosnący problem, a też dynamiczna migracja ekonomiczna w poszukiwaniu pracy nie sprzyja podejmowaniu decyzji o trwałych i stabilnych związkach. Psychospołeczne aspekty, ruchliwość społeczna, niepewność cechująca ponowoczesną zmienność, i światopoglądowe, ewidentny też wizerunek kryzysu Kościoła katolickiego, tracącego zaufanie ludzi młodych do Kościoła. Zmienia się też struktura celów młodych ludzi, których rosnąca część chce najpierw dynamicznie poznawać świat, a dopiero później osiąść na jednym miejscu i podjąć konkretne wyzwanie związane właśnie z tworzeniem wspólnoty małżeńsko-rodzinnej.

Czynników na pewno jest więcej; na przykład zmienione podejście młodych ludzi; na formalne związki małżeńskie wpływają przeobrażenia kulturowe związane z silnymi tendencjami sekularyzacyjnymi w naszym kręgu kulturowym. W zakresie życia rodzinno-małżeńskiego wiąże się to między innymi ze wzrostem liczby rozwodów, odraczaniem lub niepodjęciem decyzji o małżeństwie i prokreacji, zwiększającym się też odsetkiem związków nieformalnych oraz dzieci urodzonych w takich związkach. Przybywa też coraz więcej alternatywnych form zarówno dla życia małżeńskiego, jak i rodzinnego w postaci układów wzajemnych powiązań seksualnych oraz rodzinnych, nieusankcjonowanych prawnie lub nieposiadających biologicznego rodzicielstwa.

Przyglądamy się wielu Polakom, którzy są ochrzczeni, należą do wspólnoty Kościoła, i widzimy, że ich zachowanie jest niekoniecznie właściwe albo zgodne z nauczaniem Kościoła. Dużo osób po prostu nie zna nauczania Kościoła i jeżeli pewne kwestie do nich docierają to i tak ich zachowanie jest inne. Ludzie poszukują swojego rodzaju poczucia wolności, odrzucając pewne autorytety. Autorytety bardzo często są dyskredytowane i odrzucane. Ludzie na własną modłę, według własnego uznania, próbują realizować w swoim życiu różne projekty i programy.

Wśród istniejących układów wzajemnych powiązań dotyczących życia małżeńskiego, życia rodzinnego i stylu życia jednostek można zatem wyróżnić alternatywne formy dla małżeństwa, alternatywne formy dla rodziny, jak i też inne związki partnersko-rodzinne. Ponadto następuje upowszechnienie się związków partnerskich jako pewnego rodzaju preludium do małżeństwa jako związku na próbę. Oczywiście to nie ma nic wspólnego z tym, czego Kościół uczy na temat małżeństwa i rodziny. Gdybyśmy przyjrzeni się badaniom, to można dostrzec, że istnieją różnice w zależności od tego, w jakim regionie byśmy te badania prowadzili. Wyniki badań dotyczące małżeństwa i rodziny rozumianych zgodnie z nauczaniem Kościoła inaczej będą wyglądały w mieście, czy w dużych aglomeracjach, inaczej na południu kraju czy na południowym wschodzie. Różnice będą zdecydowanie znaczne. Nowe trendy widoczne są w całym kraju, szczególnie w wielkich aglomeracjach miejskich. Nie bez

znaczenia jest także obserwowany przez teologów, socjologów, pedagogów zanik głęboko uświadomionego przeżywania chrześcijaństwa. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* pisał o tym, co powinno charakteryzować Kościół domowy. Takiego przeżywania często nie ma, mimo że ludzie należą do wspólnoty Kościoła. Często okazuje się, że to przeżywanie jest sprowadzane jedynie do jakiegoś tradycyjnego udziału w niedzielnych czy okresowych formach wyznawania wiary, obecności w życiu religijnym. Nierzadko ślub kościelny staje się bardziej weselną zabawą, niż głęboko przeżywanym aktem spajającym młodych ludzi w głębokim związku uczuciowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że małżeństwa pozostają najbardziej popularną formą związku dwojga ludzi w Polsce. Pomimo że co roku rozpada się tak wiele małżeństw, to jednak widzimy, że jest ich też wiele zawieranych. Małżeństwa są także bardzo silnie osadzone w systemie wartości jako kluczowa forma związku osób dorosłych. W Polsce małżeństwo jest jednoznacznie klasyfikowane jako związek mężczyzny i kobiety. Na tej płaszczyźnie dochodzi do widocznych przewartościowań poprzez rosnącą akceptację społeczną związków partnerskich czy jedнопłciowych. Te zmiany dotyczą szczególnie ludzi młodych. Proces zmian związanych z funkcjonowaniem instytucji małżeństwa ma związek z czynnikami demograficznymi, zjawiskami migracji, rosnącą emancypacją, samodzielnością ekonomiczną kobiet, przemianami ekonomicznymi, ruchliwością przestrzenną młodych, a także przemianami kulturowymi związanymi z wpływem trendów rozwijających się w Europie Zachodniej. Pomimo widocznych zmian, dominującą formą związków są małżeństwa pierwsze, stanowiące około 4/5 wszystkich zawieranych związków. Widoczna jest zmiana kultury nowych rodzin. W tych rodzinach jest mniej dzieci, a pierwsze dziecko pojawia się znacznie później niż w latach 70., 80. minionego stulecia.

Zachodzące zmiany kształtują nowe trendy społeczne. Obserwujemy rosnącą liczbę związków młodych ludzi, którzy nie nadają im formalnego statusu (sakramentalnego czy świeckiego), a decyzje o takiej formie relacji są podejmowane świadomie. Młodzi ludzie coraz częściej i odważniej zamieszkują razem i tak sformułowany związek traktują jako pełnowymiarowe małżeństwo bez formalnych podpisów i przysięg. W prowadzonych rozmowach z młodymi żyjącymi razem, ale osobno pod względem formalnym, dostrzec można widoczny trend kierowania relacji na ich wewnętrzną, a nie zewnętrzną formułę.

Podstawy wspólnego życia młodych osób bez ślubu to niekoniecznie ich jednoznaczne opowiedzenie się za modelem ponowoczesności. Może to oznaczać zaniechanie pracy duszpasterskiej czy też kryzys dialogu z młodym pokoleniem. Warto zastosować nowe metody w pracy z młodym ludźmi, by pomóc odkryć im prawdę. Leszek Kołakowski wskazał na nieumiejętność prowadzenia dialogu przez Kościół, który ma pewne problemy ze stosowaniem języka, który by docierał do młodych

ludzi, do ludzi wykształconych. Jeśli proces ten się pogłębi, możemy stać się świadkami, że rzesza ludzi, będzie odchodziła od Kościoła i będzie poszukiwać czegoś zupełnie nowego, innego. Na pewno trzeba poszukiwać nowego sposobu docierania do człowieka, nowego języka, by ten dialog z młodym człowiekiem był prowadzony na takim poziomie, aby był zrozumiały i do przyjęcia. Kiedy odwołujemy się do myśli Jana Pawła II, do katechez i do całej teologii ciała, to mówimy o prawdzie i kłamstwie, tolerancji wobec innych osób. Mówiąc o prawdzie, kierujemy się do osób, które odkrywają prawdy dotyczące funkcjonowania człowieka, jego istnienia w nowej rzeczywistości. Jestem przekonany, że prawda na temat małżeństwa i rodziny jest absolutnie wpisana w serce człowieka. Owo przekazanie, odczytanie tej prawdy będzie czymś bardzo pozytywnym i przyczyni się do odkrycia Bożego zamysłu. Wierzymy, że mamy do czynienia z ludźmi ochrzczonymi, z ludźmi którzy są na drodze do świętości, którzy mają szansę na to, by tę prawdę odkryć.

Z badania, które zostało przeprowadzone przez Centrum Profilaktyki Społecznej – Fundacja Bonum Humanum Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim pod nazwą „Razem? Tak. Ślub? Niekoniecznie. A może leasing?”¹, wynika, że ponad 32% respondentów zadeklarowało, że decydując się na formalny związek małżeński, nie weźmie ślubu kościelnego. Mówimy zatem o 1/3 sformalizowanych związków, które nie będą miały charakteru sakramentalnego. Równie ciekawa jest deklaracja, która została sformułowana przez 19,6% osób, że ich śluby będą miały charakter kameralny. Czyli widzimy pragnienie ludzi, by w ich życiu dokonało się coś bardzo ważnego, istotnego. Mimo że moment zawierania związku małżeńskiego może być odkładany, to jakaś forma małżeństwa powinna zaistnieć. Jest to wyzwanie dla Kościoła, który powinien zrewidować pewne rzeczy. Potrzebny jest czas, by w najlepszy sposób dotrzeć z przekazem do młodych ludzi.

Na pytanie „Jakie są przyczyny, że nie chcesz zawrzeć związku sakramentalnego?” usłyszeliśmy cztery odpowiedzi: 34,2% osób odpowiedziało „Nie jestem osobą wierzącą, nigdy nie brałem/brałam pod uwagę tego rozwiązania”. 24,8% osób zakresliło odpowiedź „Utraciłem zaufanie do Kościoła/duchownych”. 12,1% osób odpowiedziało „Nie wiem, czy mój związek się powiedzie, a rozwód kościelny jest trudny”. Trzeba tu wyjaśnić, że aktu rozwodu kościelnego jako takiego nie ma, jest ewentualnie stwierdzenie nieważności danego małżeństwa, danego związku. 8,2% osób podkreśliło odpowiedź „Szukam ciągle swojego duchowego miejsca”. Odpowiadając na pytanie „Jakiego typu atuty dostrzegasz w formalnym związku małżeńskim w porównaniu ze związkiem nieformalnym?”, młodzi ludzie widzieli pewne pozytyw. 88,5% osób odpowiedziało „Spełnienia marzeń rodziców”, 63,5% osób podkreśliło

¹ Raport "Razem? Tak. Ślub? Niekoniecznie. A może leasing?", https://wsbip.wsbip.edu.pl/biblioteka/images/dokumenty/publikacje/raport_3-2022.pdf (dostęp: 22.12.2022).

odpowiedź „Jest stabilniejszy formalnie, prawnie”, 60,5% osób zakreśliło odpowiedź „Ma większe uznanie w starszym pokoleniu”, 58% odpowiedziało „Jest pewniejszy ekonomicznie, finansowo”. Następne odpowiedzi to: „Daje większe poczucie bezpieczeństwa dzieciom”; „Wesele jest tym, o czym marzę”; „Sprzyja stabilności psychicznej”; „Zmniejsza ryzyko zdrady małżeńskiej”.

Przemiany społeczno-kulturowe w Polsce nie zniszczyły i nie wykorzeniły z ludzkiej świadomości sakramentalnego wymiaru małżeństwa i rodziny. Religia tylko w ograniczonym zakresie wpływa na postawy Polaków, w tym i katolików, wobec małżeństwa i rodziny, co potwierdzają najnowsze badania przeprowadzone wśród młodzieży. Istnieje tendencja, by wartości i normy religijno-moralne wybierać selektywnie, według własnego uznania. Wychowanie w wartościach moralnych, a zwłaszcza prarodzinnych, jest ważnym zadaniem Kościoła katolickiego w Polsce, bowiem rodzina jest bardzo trwałym środowiskiem wychowania religijnego i moralnego.

Zakończenie konferencji

Rodzina w społeczeństwie zmienia się tak, jak zmienia się społeczeństwo. W rodzinach występują wszystkie problemy, jakich doświadcza w danym czasie społeczeństwo. W życiu rodzin odzwierciedlają się trendy, problemy, trudności, zagrożenia, niepokoje i napięcia życia społecznego. Siła i zakres oddziaływania problemów społecznych na życie poszczególnych rodzin zależy od cech indywidualnych i potrzeb rodziny, od warunków i poziomu życia w środowisku społecznym rodziny. Procesy rozwoju rodziny oraz socjalizacji młodego pokolenia odbywają się w warunkach społecznych i ekonomicznych, jakie kształtują się w rodzinie i w społeczeństwie. Silne więzi emocjonalne, stałe kontakty dziecka z rodzicami wywierają największy wpływ na postawy, zachowania, zainteresowania, ambicje, aspiracje, dążenia dziecka. W socjalizacji i wychowaniu nowego pokolenia uczestniczy nie tylko rodzina. Procesami socjalizacji nowego pokolenia zainteresowanych jest wiele podmiotów życia społecznego zarówno tworzonych intencjonalnie (np. system edukacji), jak i podmioty powstające spontanicznie i ochotniczo „wspomagające” procesy socjalizacji; są to m.in. grupy rówieśnicze, zespoły zainteresowań, media elektroniczne, organizacje. Szczególną aktywność wykazują grupy ideologiczne działające w mediach elektronicznych i organizacjach. W założeniu mają „bronić” wolności dziecka, w istocie niszczą zaufanie i więzi rodzinne.

Od wielu lat w literaturze przedmiotu przejawia się troska o kondycję i przyszłość rodziny jako grupy społecznej, która realizuje funkcje prokreacyjne zapewniające ciągłość biologiczną i kulturową społeczeństw i narodów. Opisywany w literaturze „kryzys rodziny” wynika z troski o rodzinę, jaką przejawiają badacze wskazujący na zagrażające rodzinie zmiany społeczne, kulturowe i cywilizacyjne promujące indywidualność i samorealizację. Zmiany społeczne następują nieustannie. Trudno ocenić, które z nich utrwala się i będą wywierać wpływ na zmiany w procesie powstawania i funkcjonowania rodzin. Które zmiany są tylko przelotną „modą”, niemającą związku z kształtowaniem stosunków rodzinnych? Nie ma dostatecznych przesłanek, aby ocenić trwałość oraz skutki oddziaływania na życie rodzin zachodzących współcześnie zmian społecznych i ekonomicznych.

Rodzina jest podmiotem zainteresowania państwa i społeczeństwa, ponieważ gwarantuje ciągłość kulturową społeczeństwa i biologiczne przetrwanie narodu.

Prawo reguluje całokształt życia rodzinnego; stosunki w rodzinie, prawa i obowiązki rodziny oraz jej członków. Przepisy prawa obejmują warunki życia i funkcjonowanie rodziny, zdarzenia i procesy we wszystkich fazach rozwoju; od założenia rodziny do jej rozpadu i rozwiązania rodziny. Nieformalna kontrola społeczna, utrwalona tradycją i obyczajem, „uzupełnia” przepisy prawa; ponieważ jeszcze szerzej i głębiej, niż prawo, obejmuje życie rodziny. Kontrola sprawowana przez opinie społeczne dotyczy wszystkich obszarów życia rodziny. Dlatego, mimo szczegółowych regulacji prawnych oraz „ścisłej” kontroli społecznej, wewnętrzne prywatne życie rodziny pozostaje pod ochroną prawa. Rodzina jest podmiotem autonomicznym, a podmiotowość i tożsamość rodziny jest jej największą wartością. Podmioty zewnętrzne nie mogą ograniczać autonomii rodziny, a pomoc udzielana rodzinie musi respektować prawo rodziny do autonomii i prywatności. W przypadkach udzielania pomocy nie ma uzasadnienia ingerencja w stosunki rodzinne. Ingerencja w prywatne życie rodziny z założenia ma chronić rodzinę i osoby najsłabsze, może być dopuszczona wyłącznie w razie naruszenia prawa wobec członków rodziny. Rodziny przeżywające okresy trudności, muszą liczyć na pomoc podmiotów zewnętrznych. Pomoc rodzinie nie może być przemocą, nie może poniżać godności. „Przemocowe” formy pomocy krzywdzą rodzinę, niszczą podmiotowość i więzi rodzinne. Zewnętrzne działania przeciw rodzinie trzeba ograniczać; trzeba korzystać z metod „naprawczych” we wszystkich przypadkach, gdy przyczyną trudnej sytuacji w rodzinie jest zdarzenie losowe.

Rodzina jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych. Trudno byłoby wskazać inne zagadnienia, które byłyby obejmowane tak rozległym zainteresowaniem badaczy tak wielu nauk. Publikowane badania mają różny zakres i charakter, obejmują wybrane grupy rodzin, zagadnienia dotyczące funkcjonowania rodzin, stosunków rodzinnych, etapy rozwoju, okresy historyczne, zróżnicowane populacje. Wśród publikowanych wyników badań przeważają badania przyczynkarskie, obejmujące ograniczony katalog zagadnień przedmiotowych i niewielkie populacje. Do badania najczęściej wybierane są zagadnienia upowszechniane przez media, bo takie zagadnienia uzyskują rangę ważnych problemów społecznych. Wartość empiryczna i poznawcza takich badań jest zróżnicowana. W wyniku weryfikacji badawczej „medialny” problem nierzadko okazuje się marginalnym. Niewiele jest takich badań, których wyniki można uogólnić i wykorzystać w opracowaniu powszechnych programów rozwiązujących określone i potwierdzone w badaniach ważne problemy rodzin. Zmiany zachodzące w rodzinie wymagają skoordynowanego, kompleksowego, systematycznego programu badawczego, którego wyniki pozwolą identyfikować zakres oddziaływania oraz uwarunkowania sprzyjające utrwalaniu zmian w życiu rodziny. Wyniki badań pozwolą ocenić skuteczność stosowanych środków, dostosować rozwiązania do zmian, stworzyć warunki sprzyjające realizacji funkcji powierzonych

rodzinie. Wyniki będą podstawą oceny środków i metod wspomagających funkcje rodziny; dostarczą obiektywnych, merytorycznie uzasadnionych wniosków wskazujących na zmiany gwarantujące efektywniejsze wykorzystywanie środków publicznych przeznaczanych na pomoc rodzinom.

Józefina Hrynkiewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Uniwersytet Warszawski

Monografia zawiera materiały z konferencji *Rodzina – wyzwania na XXI wiek*, która odbyła się 14 marca 2022 r. w Poznaniu w ramach III Kongresu Demograficznego. Jej organizatorami byli: Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Statystyczne, Wojewoda Wielkopolski, Urząd Statystyczny w Poznaniu oraz Instytut Wiedzy o Rodzinie i Społeczeństwie. Autorzy referatów, które złożyły się na tę publikację, przedstawiają wyniki badań obejmujących szeroki zakres problemów współczesnej rodziny. Dzięki przeprowadzonym analizom można lepiej zrozumieć przemiany, jakim podlega obecnie podstawowa komórka społeczna w Polsce.

W przygotowanie III Kongresu Demograficznego, którego inicjatorką jest Rządowa Rada Ludnościowa, zaangażowali się: Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Statystyczne, wojewódzkie urzędy statystyczne, komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, wojewodowie, samorządy, instytuty naukowe oraz administracja rządowa i samorządowa. Konferencje odbywają się we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w wybranych powiatach i gminach. Kongres koncentruje się na ważnych zagadnieniach związanych ze zmianami sytuacji demograficznej oraz ich konsekwencjami dla rozwoju społecznego i gospodarczego. Jego program obejmuje prezentację wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 oraz ich pogłębione analizy, co pozwala na szerokie upowszechnienie rzetelnej wiedzy o zmieniającej się sytuacji oraz wyzwaniach demograficznych XXI w.

III KONGRES DEMOGRAFICZNY

Polska XXI w. – wyzwania demograficzne

Honorowy Patronat
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

III Kongres Demograficzny wsparli:

Sponsorzy



NARODOWY
BANK POLSKI

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

Darczyńca



Dofinansowano ze środków Fundacji ORLEN